

„JEDNOŚĆ”



1980 r.
A PAWŁA I
YNALA WYSZ
Kardynała Pr
encję, że w ciągu
cząc w tych doś
stron prasy i z pro
a na czele zoopa
razem dopo
ość społeczną i za
trzebą wewnątrz
ek troskę, modlitu
Brazami najwięk
Jan Paweł
W członków Odd
Gdańskim ZLP. C

Solidarność z błoń

Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II



Polskich oraz
czujemy ciążący na nas obowiązkiem publicznego wystąpienia
kój, ład, nie uciekanie się do siły lub gróźb jej uży
władz politycznych, do st
uczyni, osłabienie sojuszu ze Związkiem
przekonani –
systemie pa
dzieckim, un
głębokich reform w państwie dro
rozpoczynającej już zaraz z podan
konsekwentnie pr
dnego konfliktu minie.
Takim środkiem jest w naszym przekonaniu, stworzenie po
wobec inatykcji partyjny
będą wybierane przez pracowników bez jakiegokolwie
robotników zuracamy się
w których t
państwa, artystów
21 sierpnia
Dąbrowski
tecczewicz,
Boduszy
G. Borez, S.
don-Tempiki,
L. Topp. S.

Solidarność z błąd

Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie
Szczecin 2016

Solidarność z błąd

Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II

pod redakcją

Macieja Drzonka i Michała Siedziako



IPN Szczecin

Recenzenci

dr hab. prof. UJK Ryszard Gryz
ks. dr hab. prof. UPJPII Józef Marecki

Redakcja

Jolanta Rudzińska

Projekt serii

Iwona Lemirska

Projekt okładki

Tomasz Przedpełski

Skład

Sławomir Zych

Druk

Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy
ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom

Zdjęcie na okładce:

Tłumy wiernych witające papieża pod murami klasztoru jasnogórskiego
w Częstochowie, czerwiec 1983 r. (PAP/CAF, fot. Stanisław Jakubowski).

W poddruku na okładce:

Pierwsza strona czwartego numeru „Jedności” – organu Międzyzakładowego
Komitetu Strajkowego przy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego
– z 27 sierpnia 1980 r. z listem papieża Jana Pawła II do prymasa Stefana
Wyszyńskiego (ze zbiorów Artura Kubaja).

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Szczecinie, 2016

ISBN 978-83-61336-99-0

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Maciej Drzonek, Michał Siedziako, <i>Szczególna osoba, znamienne miejsce, specyficzna idea – wprowadzenie</i> | 7 |
| Andrzej Madej, <i>Od inicjatora konferencji „Solidarność z błoń”</i> | 11 |
| Studia | |
| Jan Żaryn, <i>Jan Paweł II – pogromca żelaznej kurtyny</i> | 17 |
| Bogusław Tracz, <i>Karol Wojtyła – Jan Paweł II i kultura niezależna</i> | 25 |
| Zofia Fenrych, <i>Osoba i nauczanie Jana Pawła II w duszpasterstwach akademickich w Polsce (na przykładzie DA w Szczecinie) w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.</i> | 45 |
| Kornelia Banaś, <i>Udział Karola Wojtyły w stanowych pielgrzymkach mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich</i> | 59 |
| Michał Siedziako, <i>Kościół katolicki a Sierpień ’80 w Szczecinie</i> | 73 |
| ks. Michał Kłakus, <i>Kościół a „Solidarność” jastrzębska</i> | 91 |
| Magdalena Semczyszyn, <i>„Ogólnie jest klimat dość pozytywny”. Działalność Służby Bezpieczeństwa wobec wizyty Jana Pawła II w Szczecinie w 1987 r.</i> | 103 |
| ks. Grzegorz Wejman, <i>Ze szczecińskich błoń – recepcja nauczania papieskiego w społeczeństwie i Kościele</i> | 119 |
| Maciej Drzonek, <i>Europa w nauczaniu Jana Pawła II</i> | 137 |
| Wspomnienia | |
| Edmund Bilicki, <i>Moje wspomnienia z wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Szczecinie (11 czerwca 1987 r.)</i> | 151 |
| Przemysław Fenrych, <i>Umocnieni nadzieją. Wpływ idei Jana Pawła II na działalność niezależnych środowisk katolików świeckich w Szczecinie w latach osiemdziesiątych XX w.</i> | 157 |

| | |
|---------------------------|-----|
| Summary | 175 |
| Noty o autorach | 177 |
| Wykaz skrótów | 183 |
| Indeks osobowy | 185 |
| Indeks geograficzny | 191 |

Szczególna osoba, znamienne miejsce, specyficzna idea – wprowadzenie

Błonia są szczególnym w swej prostocie miejscem w tradycji polskiej. Można by po prostu stwierdzić, że Błonia krakowskie czy szczecińskie Jasne Błonia, choć różnią się zasadniczo pod względem wielkości, są w istocie tym samym – dużą łąką położoną nieopodal centrum miasta. Ale błonia nigdzie nie są zwykłą łąką – stanowią raczej szczególny, bo niewybrukowany i zarazem zazieleniony plac. Ich niezwykłość wynika jednakże nie tylko z panującego na nich niepowtarzalnego klimatu i specyficznych walorów estetycznych. Przede wszystkim bowiem błonia to szczególne miejsce ze względu na dokonujące się tam ważne wydarzenia. Po 1978 r. to one były wszak miejscem, na którym padały ważne słowa pokrzepienia i pouczenia. To właśnie na krakowskich Błoniach 9 czerwca 1979 r. bł. Jan Paweł II¹ wygłosił znamienne homilie, która przeszła do historii pod nazwą „Bierzmowania dziejów”, podczas której padły słowa: „Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry! Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego! Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć”².

Błonia w Krakowie były świadkiem papieskiego przesłania dla Polaków jeszcze trzykrotnie – w 1983, 1997 i 2002 r., kiedy to, jak się później okazało, stały się miejscem pożegnania Polaków z bł. Janem Pawłem II. Również jedyna wizyta papieża w stolicy Pomorza Zachodniego – w czerwcu 1987 r. – odbyła się na szczecińskich Jasnych Błoniach.

Związek idei solidarności z osobą papieża Polaka wydaje się oczywisty. To podczas jego pierwszej pielgrzymki do ojczyzny w 1979 r. niemożliwe stało się możliwe – po raz pierwszy w kraju rządzonym przez władze komunistyczne setki tysięcy ludzi gromadziły się nie dlatego, żeby protestować i sprzeciwiać się, ale po to, by posłuchać słów, które stały się źródłem ruchu pokojowych przemian, który rok później przybrał kształt „Solidarności”. To pielgrzymka papieska pokazała, że komunizm może być pokonany pokojowo, ponieważ tłumy gromadzące się na mszach w 1979 r. unaocznily istnienie siły drzemiącej w społeczeństwie zjednoczonym wokół pozytywnych wartości. Papieskie wezwanie – „Niech zstąpi Duch

¹ Materiał zawarty w książce został w większości przygotowany przed uroczystością beatyfikacyjną 1 V 2011 r., dlatego uznano, że określenie „błogosławiony” zostanie użyte wobec Jana Pawła II tylko we wprowadzeniu.

² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej na Błoniach*, Kraków, 9 VI 1979, <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x579/homilia-w-czasie-mszy-sw-odprawionej-na-bloniach> (17 VI 2011).

Twój i odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi” – wypowiedziane na pl. Zwycięstwa w Warszawie, jak również słowa z Błoń krakowskich przytoczone wyżej, stały się aksjologicznym fundamentem dla rodzącej się w Polsce pokojowej rewolucji, która wywarła wkrótce niewyobrażalny wpływ na losy całej Europy na przełomie XX i XXI w. Tak oto szczególne miejsce w Polsce – błonia – można uznać za symboliczne powiązanie idei solidarności i nauczania Jana Pawła II.

W niniejszej pracy zostały zebrane artykuły i wspomnienia autorów wywodzących się z różnych ośrodków naukowych, dla których znaleźć można jeden wspólny mianownik – wszystkie odnoszą się bezpośrednio lub pośrednio do kwestii nauczania społecznego bł. Jana Pawła II (i wcześniej kard. Karola Wojtyły), solidarności jako jego idei przewodniej, skutków przesłania papieskiego w wymiarze tak regionalnym, jak i globalnym. Wydaje się zatem, że tytuł – *Solidarność z błoń. Wokół nauczania społecznego Jana Pawła II* – najbardziej trafnie oddaje treści zawarte w publikacji.

Autorzy i redaktorzy tomu mają oczywiście świadomość, że zebrany materiał nie jest kompletny, lecz stanowi jedynie wycinek niezwykle bogatej tematyki, którą pozostaje wpływ nauczania bł. Jana Pawła II na kształtowanie się idei solidarności. Niewątpliwym walorem niniejszej pracy jest jednak zaangażowanie się w jej przygotowanie z jednej strony autorów pamiętających z autopsji klimat spotkań z bł. Janem Pawłem II jeszcze w okresie PRL, z drugiej zaś – badaczy, którzy nauczanie papieskie poznawali poprzez wnikliwą analizę dokumentów źródłowych. Warto również wspomnieć, że wartość wydawnictwa polega także na jego interdyscyplinarnym charakterze, ponieważ autorami tekstów są zarówno historycy, jak i politolodzy, toteż metodologia przygotowania poszczególnych jego części opierała się na zróżnicowanym warsztacie. Układ artykułów w pracy ma strukturę chronologiczno-problemową.

Tom otwiera krótkie wprowadzenie Andrzeja Madeja, prezesa Stowarzyszenia 10 Czerwca, inicjatora sesji „Solidarność z błoń”³, które stały się pretekstem do przygotowania niniejszej książki. Pierwszym artykułem właściwej części publikacji jest tekst autorstwa Jana Żaryna, który przedstawił postać bł. Jana Pawła II w szerokiej perspektywie relacji państwo – Kościół, obejmującej wpływ papieża Polaka na proces demontażu komunistycznej dyktatury nad Wisłą, co zaowocowało rozpadem całego bloku wschodniego i upadkiem żelaznej kurtyny. W kolejnym tekście Bogusław Tracz zajął się związkami kard. Karola Wojtyły, następnie papieża, z kulturą niezależną. Zofia Fenrych opisała odbiór bł. Jana Pawła II i jego nauczania w środowisku uczestników duszpasterstwa akademickiego. Następny tekst, autorstwa Kornelii Banaś, porusza kwestię udziału przyszłej głowy Kościoła powszechnego w pielgrzymkach mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich. Kolejne dwa teksty, autorstwa Michała Siedziako oraz ks. Michała Kłakusa, doty-

³ Odbyły się one w Jastrzębiu-Zdroju (10 VI 2010) oraz w Szczecinie (17 VI 2010). Materiał przygotowywany do niniejszej książki został – w stosunku do referatów prezentowanych na sesjach – poszerzony o szereg dodatkowych tekstów.

czą stosunku Kościoła katolickiego do Sierpnia '80, kiedy narodził się NSZZ „Solidarność”, oraz do działalności związku w latach 1980–1981 w dwóch ważnych ośrodkach, które odegrały istotną rolę na drodze do zmian ustrojowych w Polsce: w Szczecinie i Jastrzębiu-Zdroju. W artykule Magdaleny Semczyszyn zarysowano działalność Służby Bezpieczeństwa wobec wizyty Jana Pawła II w stolicy Pomorza Zachodniego w 1987 r. Na przykładzie Pomorza Zachodniego ks. Grzegorz Wejman ukazał zróżnicowane sposoby recepcji papieskiego nauczania w polskim społeczeństwie i Kościele. Część zawierającą studia zamyka tekst Macieja Drzonka, który poddał analizie stosunek bł. Jana Pawła II do integracji europejskiej.

Kolejna część książki zawiera dwa materiały o charakterze wspomnieniowym. Edmund Bilicki przedstawił swoje osobiste refleksje związane z wizytą papieża w Szczecinie w 1987 r., której był nie tylko obserwatorem, ale także – jako prezes Szczecińskiego Klubu Katolików – aktywnym uczestnikiem. Przemysław Fenrych opisał z kolei wpływ nauczania bł. Jana Pawła II na działalność szczecińskich niezależnych środowisk katolickich, których był w latach osiemdziesiątych jednym z najbardziej aktywnych liderów (jednocześnie działając także w strukturach „Solidarności”).

Aneks do artykułów stanowi wybór zdjęć z pielgrzymek bł. Jana Pawła II do ojczyzny w czasach PRL, przygotowany przez Pawła Miedzińskiego.

Redaktorzy tomu składają podziękowania wnikliwym recenzentom – dr. hab. prof. UJK Ryszardowi Gryzowi oraz ks. dr. hab. prof. UPJPII Józefowi Mareckiemu – oraz Andrzejowi Madejowi za zainspirowanie do rozważań na temat „Solidarności z bł. Janem”, a także osobom, bez których pracy nie mogłyby się odbyć wspomniane wyżej sesje, które dały impuls do przygotowania niniejszej publikacji: dr. Adamowi Dziurokowi i Bogusławowi Traczowi z Oddziału IPN w Katowicach oraz Agnieszce Gorczyicy z Oddziału IPN w Szczecinie.

Maciej Drzonek, Michał Siedziako

Od inicjatora konferencji „Solidarność z błoń”

O mocny fundament pamięci

Los sprawił, że 10 czerwca 1979 r. byłem na krakowskich Błoniach, a 14 sierpnia 1980 r. przed bramą gdańskiej stoczni. Los sprawił, że od lat sześćdziesiątych do dziś byłem uczestnikiem tysięcy, mniej lub bardziej znaczących, politycznych zdarzeń. Zależność pomiędzy tymi zdarzeniami, zazębianie ich przyczyn, przebiegów i skutków jest zatem bogactwem mojej pamięci świadka. I źródłem poczucia zobowiązania do troski o kulturę pamięci.

Bieganie po kraju

Intuicyjna potrzeba godnego splecenia pamięci osobistej, domowej, rodzinnej, z pamięcią narodową, obudziła się we mnie około 2000 r. Wtedy, gdy na poważnie zdałem sobie sprawę, że kiedyś Jan Paweł II przestanie prowadzić nas za rękę do ziemi obiecanej Polaków w Europie bez granic. I pierwszy niepokój. Jeżeli Jego zabraknie, czy potrafimy dać świadectwo prawdzie Jego przywództwa na drodze do niepodległości. Gdzie, poza samym Kościołem, znajdziemy rzeczników tej prawdy. We współczesnym świecie, zagubionym między skrajnością kresu historii a skrajnością polityki historycznej, ośrodków pracujących dla rzetelnego utrwalania rzeczywistego stanu rzeczy jest coraz mniej.

W 2003 r. zorganizowaliśmy społecznie w Krakowie konferencję „Jan Paweł II u źródeł naszej niepodległości”. Było i o interreksach w Rzeczypospolitej Wielu Narodów, i o interreksach w Polsce niszczonej dwudziestowiecznymi barbarzyństwami nazizmu i komunizmu. Zbliżała się 25. rocznica pierwszej pielgrzymki Papieża do Polski, wypadało głośno powiedzieć Mu: JESTEŚ Z NAMI. Wtedy pojawił się sportowy kontekst Kwietnego Biegu. Dla dynamicznego wspomnienia znaczenia kwiatów, dla więzi, dla tożsamości, dla policzenia się przez witających Wielkiego Pielgrzyma. Było to wszak w czasach, gdy za użycie biało-czerwonej flagi towarzysz generał Wojciech Jaruzelski groził wsadzeniem do więzienia, a używanie flagi żółto-białej nie weszło jeszcze do zwyczaju.

Niezwykła formuła Kwietnego Biegu, równoległe bieganie tysięcy razy wokół krakowskich Błoni i wszystkich 204 nadgranicznych gmin, wywodzi się z równości obu tych dystansów. Ale dwutygodniowe 3530 km podejmujemy nie dla wpisania do Księgi rekordów Guinnessa, ale dla przypomnienia, że wtedy były granice. Tylko tyle i aż tyle. By za dwadzieścia lat łatwiej można było, poprzez spójnię Obwarzanka (polskiego pogranicza, historycznie spójnego obszaru odpowiedzial-

ności za bezpieczeństwo Ojczyzny), pokazać relację między sercem Polski a granicą państwa. By łatwiej było ukazać pełnię życia społecznego, w tym ograniczeń wolności, wynikających z przyjęcia fałszywych doktryn życia społecznego. I by tym samym utrudnić przyszłym fałszerzom relatywizowanie konkretnych papieskich słów. A będzie się to zdarzało...

Pomiędzy krakowskimi Błoniami a gnieźnieńskim Wzgórzem Lecha

Po śmierci Papieża kolejnym materialnym oparciem stała się dla nas pamięć Gniezna. Miejsca milenijnego zliczania Polaków przez Prymasa Tysiąclecia, miejsca wygłoszenia homilii odnawiającej spojrzenie na rolę sąsiadów w naszym rozwoju (3 czerwca 1979). Homilii prezentującej relacje ponad Obwarzankowymi ograniczeniami, jako wymianę dóbr kultury. Wiedzy, umiejętności, a nawet konkretnego przywództwa, poczynając od Cyryla i Metodego. Z perspektywy Krakowa, uznając dominujący przekaz święta stanisławowego Bierzmowania dziejów Polski z 10 czerwca 1979 r., gnieźnieńska homilia pozwala przywrócić prometejską perspektywę przedmurza chrześcijaństwa. Odwiecznej roli przynależnej Polakom w łacińskiej Europie. W związku z naszym przekonaniem że grecko-rzymsko-jerozolimskie źródła godności człowieka najlepiej służą mu w korzystaniu z wolności; że krzewienie misji wolności i równości między przedstawicielami wszystkich narodów i dziś powinno być racją bycia Polakiem.

Znakiem i pomocą może być zapis pierwszych metropolii naszej Ojczyzny: Kołobrzegu, Wrocławia na gnieźnieńskiej katedrze. W ślad za tym zapisem, początkiem pierwszych trzech Kwietnych Biegów wokół Polski były miejscowości: na południu Jabłonka, na zachodzie Wrocław i na północy Kołobrzeg.

Odezwa do narodów

Czy tam, na gnieźnieńskim wzgórzu, jest też źródło odwagi dla uchwalenia przez I Zjazd „Solidarności” „Posłania do ludzi pracy Europy Wschodniej”? Do tej pracy nad równoczesnym wykuwaniem w żarze wartości, pasma narodowego i pasma naszych sąsiadów. Do odwagi równoczesnej pracy nad wolnością naszą i waszą. Trudno powiedzieć. Ale postawienie pytania o źródło odwagi do podjęcia tej odezwy, o genezę rozmów o ponadgranicznym wymiarze humanizmu, wywołało kolejne pytania o odwagę do powiedzenia Sowiecom NIE. Najmocniej właśnie w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu-Zdroju, Ustrzykach Dolnych. Na czterech krańcach Obwarzanka.

Trochę od tyłu, ale pomysł postawienia pytania o źródła odwagi do lipcowo-sierpniowo-wrześniowo-grudniowego protestu 1980 r. nie narodził się tak prosto jak został w efekcie ujęty w tytule cyklu konferencji „Solidarność z błoń”.

Wsparcie Instytutu Pamięci Narodowej

Za to prosta i niemal natychmiastowa była odpowiedź prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Janusza Kurtyki na wystąpienie w lipcu 2009 r. Stowarzyszenia

10 Czerwca o wsparcie dla zorganizowania konferencji. Po tygodniu otrzymaliśmy pismo: przyjmuję patronat, wspomogę w granicach możliwości Instytutu. Z braku wystarczającej ilości czasu skupiliśmy się na przygotowaniu konferencji w dwóch z planowanych wcześniej czterech miast: Jastrzębiu-Zdroju i Szczecinie. Merytoryczne przygotowanie podjęli specjaliści oddziałów katowickiego i szczecińskiego IPN, wspomogli społecznicy o najwyższych kompetencjach merytorycznych i obywatelskich: Stanisław Haszkiewicz ze Wspólnoty Samorządowej w Jastrzębiu-Zdroju i Maciej Drzonek z Fundacji Forum Gryf w Szczecinie. No i stołeczny czuj duch pracy narodowej, prof. Jan Żaryn.

Przed wyjściem na spotkanie

Przesłaniem konferencji, oczekiwanym przez krakowskich inicjatorów, było ukazanie przełomowego znaczenia czerwca 1979 r. w historii Polski, potwierdzenie tego zasiewu dzielności dla wolności i solidarności.

Ale życie okazało się bogatsze. Ukazał to nam w Jastrzębiu-Zdroju ks. Bernard Czernecki, jeden z najważniejszych uczestników solidarnościowego zrywu. Zwrócił uwagę na kwestię oczywistą. Na znaczenie pracy formacyjnej prowadzonej przed wyjściem grup pielgrzymów na piekarskie, krakowskie, częstochowskie czy szczecińskie błonia. „Tyle uzyska biskup od wiernych, ile będzie pracy na parafiach”. Przyznaję, że tej oczywistości nie ogarniałem swoją osobistą, krakowsko-studencką perspektywą. Perspektywą słuchacza Radio Wolna Europa, czytelnika SKS-owskich wydawnictw, uczestnika krakowskich demonstracji ulicznych z lat siedemdziesiątych.

Dziś czuję, że to dopiero ta perspektywa pozwala na pełne zrozumienie źródła „Solidarności”. Na wpisanie ich w prawdę wielowiekowej tradycji walki o wolność naszą i waszą. Na wpisanie jej w kulturę pamięci jednoczącej się Europy. W logikę spoiwa jej łacińskiego fundamentu.

Studia

Jan Paweł II – pogromca żelaznej kurtyny

W latach siedemdziesiątych XX w. dla hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce, w jej relacjach z władzą państwową, pojawił się z większą intensywnością problem ustosunkowania się do planowanych przez ekipę Edwarda Gierka rozmów ze Stolicą Apostolską. Komuniści, tym razem zręczniejsi niż ich poprzednicy z ekipy Władysława Gomułki, planowali wbić klin między Stolicą Apostolską a episkopat Polski, widząc podatny grunt w Watykanie. Prowadzenie dyplomatycznych rozmów z purpuratami rzymskimi miało doprowadzić w ostateczności do zainstalowania w Polsce nuncjusza apostolskiego. W 1978 r. Paweł VI podjął, jak się zdaje, w tym względzie ostateczną decyzję. W październiku 1978 r. – jak ustalił Andrzej Grajewski – do pałacyku w al. Szucha miał wprowadzić się pierwszy od czasu wyjazdu Filippo Cortesiego w 1939 r. nuncjusz – abp Luigi Poggi. Co najmniej od 1972 r. episkopat Polski z rosnącym niepokojem śledził przebieg rozmów. Kardynał Stefan Wyszyński stawiał bowiem przede wszystkim komunistom wstępne warunki, których realizacja miała dopiero pozytywnie wpłynąć na dalszy bieg dyplomatycznych układów. Prymas domagał się równego traktowania Kościoła, większego wpływu katolicyzmu na życie publiczne, w końcu uznania instytucji kościelnych za podmiot prawa stanowionego. Warunki te były zaś, w większości, dla marksistów nie do przyjęcia. Cel władzy był bowiem inny – zdyskredytować episkopat Polski i ponad nim prowadzić negocjacje ze Stolicą Apostolską, partnerem łatwiejszym do rozmów i wywierania ewentualnych nacisków. W protokołach Rady Głównej Konferencji Episkopatu Polski odnajdujemy nieraz głos polskich hierarchów, wyczulonych na każde potknięcie Watykanu i każdą manipulację propagandy krajowej. Oto dwa cytaty z tychże protokołów, z początku 1974 r.

Pierwszy to głos kard. Karola Wojtyły: „Czułość i niepokój ma głębokie korzenie w świadomości narodowej. Polskość ma swoją historię jednorodną. Rząd, partia tego nie reprezentują. W tej rzeczywistości Polak nie może się odnaleźć, bo to nie mieści się w duchowej tożsamości narodu. Społeczeństwo nastawione do tej rzeczywistości krytycznie obawia się w związku z tym, że zawarcie układu między państwem, czyli partią, *de facto*, a Stolicą Apostolską, będzie równoznaczne z położeniem pieczęci na tej rzeczywistości politycznej, o której ludzie potrafili sobie wyrobić zdanie w ciągu trzydziestu lat”. Podpisanie układu ze Stolicą Apostolską, przy akceptacji tego faktu przez episkopat Polski, byłoby w gruncie rzeczy pogwałceniem naturalnych potrzeb i dążeń społeczeństwa.

Kardynałowi z Krakowa wtórował prymas Wyszyński, podczas kolejnego posiedzenia biskupów, z marca 1974 r.: „Skąd bierze się w Watykanie to przekonanie, że jest to ustrój stały? Na czym ta stałość się opiera, pytam? Czy na mocy doktryny? Czy na pozycji w społeczeństwie? Czy na sile militarnej?” I od razu kardynał odpowiadał: trzy razy „nie”, tzn.: „Nie ma rozwoju doktryny, pozycja ustroju w społeczeństwie raczej maleje, stałość gwarantowana przez postawę militarną jest krucha. Ustrój oparty na armatach jest najmniej stały. A zatem po co Stolica Apostolska chce utrwalić coś, co jest pyłem, który prędzej czy później się rozwali poprzez swoją naturę wewnętrzną, swoją słabość wewnętrzną”.

* * *

16 października 1978 r. Świadkowie tamtych wydarzeń, rozpoczynających powolny demontaż żelaznej kurtyny, i świadkowie świadków przywołują rozliczne anegdoty towarzyszące październikowemu konklawe. Wydawało się, że zgodnie z ponad czterechsetletnią tradycją Kościoła powszechnego, następcą Jana Pawła I będzie Włoch: „Zdawało się, że to przekroczenie granicy będzie dla kardynałów trudne, a dla społeczeństwa rzymskiego – nie do przyjęcia” – mówił nazajutrz w Radio Watykańskim prymas Wyszyński. On sam także sądził, że konklawe zakończy się tradycyjnie – wyborem papieża Włocha. Niepodobna odczytać dziś myśli i emocji towarzyszących wówczas kard. Karolowi Wojtyłe. Jego sekretarz, ks. Stanisław Dziwisz, miał prosić krakowskich przyjaciół kardynała w dzień bodaj przed odlotem do Rzymu: „Proszę się modlić za kardynała Wojtyłę, proszę się modlić o jego powrót do Krakowa”. Już podczas pogrzebu Jana Pawła I – jak wspominał Marek Skwarnicki – zastanawiano się w Rzymie nad przyszłością Kościoła: „hierarcha z Europy Zachodniej był mało prawdopodobny, ponieważ tamtejszy Kościół podzielił się na dwa stronnictwa posoborowe i wybór kogoś z jednego stronnictwa spowodowałby kłopoty z drugim z nich” – pisał George Weigel. Początek kardynalskich narad nie zapowiadał tak radykalnych zmian. Jednakże gdy dwóch najpoważniejszych pretendentów do tronu papieskiego nie mogło zyskać w kolejnych głosowaniach zdecydowanej przewagi, wytworzyła się sytuacja patowa. Kardynał Giuseppe Siri z Genui oraz kard. Giovanni Benelli zrezygnowali. Miał wtedy – wedle jednej z wersji – inicjator przełomu, kard. Franz König podejść do prymasa Polski i stwierdzić: „księżę kardynale, już czas, by na Stolicy Piotrowej zasiadł ktoś z Europy Środkowej, a konkretnie z Polski”. W pierwszej reakcji prymas miał odpowiedzieć spontanicznie: „Ależ ja jestem już stary!” (warto przypomnieć, że po śmierci papieża Piusa XII, podczas późniejszego konklawe, w końcu 1958 r., niektórzy kardynałowie oddali głos na Stefana Wyszyńskiego; był to na pewno wyraz szacunku dla kapłana – byłego więźnia reżimu komunistycznego). „Ale nie o Jego Eminencji myśleliśmy” – odpowiedzieć miał, równie spontanicznie, kardynał z Wiednia. (Inną wersję tego dialogu przedstawia Weigel, który przeprowadził rozmowę z kard. Königiem. Toczyła się ona w przededniu konklawe: „Nie, nie ty, ale jest drugi...” Prymas odrzekł:

„Nie, jest zbyt młody i nieznan, nigdy nie zostanie papieżem...”). Czy, po kolejnym głosowaniu, kardynałowie z Wiednia i z Warszawy wrócili do tej rozmowy? Faktem jest, że prymas – już przekonany o realnych szansach „naszego górala z Wadowic” – miał wówczas odbyć rozmowę ze swym krakowskim przyjacielem i rzecmu: „Gdy cię wybiorą, przyjmij je!” Według świadectwa samego papieża, podszedł do niego także kard. Maximilian de Fustenberg i powiedział: „Dominus adest et vocat te” (Pan jest tutaj i woła cię). I wybrali. Gdy kard. Jean Villon – kamerling odpowiedzialny za rządy w Kościele podczas *interregnum* – „stał przed pulpitem Karola Wojtyły i zapytał: »Czy przyjmujesz?« Nie było żadnego wahania. [...] Toteż odpowiedział: »W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Jego i Matce Kościoła, świadom wielkich trudności – przyjmuję«” – pisał biograf papieża. Prymas Tysiąclecia miał mu proroczko określić nowe zadanie: „wprowadzisz Kościół powszechny w III tysiąclecie”. Następnie Karol Wojtyła przeszedł do garderoby – nazywanej „pokojem płaczu” – by przebrać się w jedną z trzech sutann, wcześniej przygotowanych w różnych rozmiarach na tę okoliczność.

Biały dym zwiastował pomyślne zakończenie konklawe; tłum rzymian gęstniał na pl. Świętego Piotra, rozrzedzając się, im bliżej placu Piusa XII. W drodze na balkon, z którego miano ogłosić imię papieża, kard. Pericle Felici uczył się wymowy polskiego nazwiska. Dla tysięcy zgromadzonych niewiele ono mówiło: „Czy to czarny?” – miał usłyszeć Jerzy Turowicz od pytającego się sąsiada. „Wzruszające w swej prostocie słowa, które wczoraj wieczorem padły z ust Jana Pawła II – »powołany zostałem do Was z dalekiej krainy« – były przerwane takim huraganem oklasków i okrzyków, że wszyscy pojęli, iż ta dalekość jest miłosną bliskością przez wiarę Kościoła powszechnego wszystkich ludzi i narodów” – mówił nazajutrz Prymas Tysiąclecia. Po całym świecie rozgrzały się telefony. Jak wspominał kard. Kazimierz Nycz, do niego wiadomość o wyborze nowego papieża dotarła, gdy podążał z Krakowa do Lublina: „wybrano twojego kardynała!” Każdy z nas pamięta doskonale ten dzień. Ja sam, pamiętam, że kilkakrotnie przed konklawe pytałem się swoich najbliższych, co by było, gdyby nagle wybrano Polaka? Nikt z mojego warszawskiego otoczenia nie brał takiej możliwości pod uwagę. Gdy dowiedziałem się, że jednak – Karol Wojtyła został Ojcem Świętym – miałem także osobistą satysfakcję. Kraków z kolei oszalał. Ludzie wyszli na staromiejskie ulice, by wyrazić swą radość i uczcić swego (do tej pory) biskupa. Wysoki aparatczyk partyjny Jan Szydłak miał wtedy stwierdzić, że wolałby rządzić innym narodem. Podobnie myśleli, niestety, pozostali komuniści. Z kolei komentator reżimowej telewizji nie wytrzymał napięcia i wzruszonym głosem podał radosną informację. „Raduje się cały Kościół – mówił już nazajutrz po wyborze Karola Wojtyły, w zastępstwie kardynałów, sekretarz KEP bp Bronisław Dąbrowski. – Radujemy się dlatego, że polski kardynał został biskupem rzymskim w okresie przygotowań do uroczystości dziewięćsetlecia męczeńskiej śmierci biskupa męczennika, św. Stanisława, na stolicy krakowskiej. [...] Wyrażamy głęboką nadzieję, że w tych uroczystościach papież Jan Paweł II weźmie udział i będzie przeżywał z nami radości jubileuszowe”.

W odróżnieniu od milionów Polaków, władze komunistyczne zostały tym wyborem niemile zaskoczone. Ogrom nieszczęść, bieżących i przewidywalnych w niedalekiej przyszłości, jednego wieczoru – 16 października 1978 r. – spadł na głowy wszechwładnych. Bodaj nigdy w dziejach PRL władza tak bardzo nie odsunęła się od własnego narodu. Jak wspominał ks. Bogusław Bijak, mieszkający wówczas w znanym domu parafialnym kościoła pw. św. Aleksandra, przy ul. Książęcej, przez całą noc – naprzeciwko – paliły się światła. W komunistycznym „Białym Domu” obradowano, siląc się na zrozumienie zagrożenia, które nieuchronnie zbliżało się z Wiecznego Miasta. „Absolutnie zde gustowani naradzają się towarzysze: Kania, Kowalczyk, Olszowski, Werblan, Łukaszewicz – wspominał Kazimierz Kąkol. – Konsternacja widoczna. Olszowski wylewa na jasne spodnie filiżankę czarnej kawy. Westchnienia. Ciężkie. Czyrek ładuje się z tezą – wypracowaną przez nas w drodze z SDP do KC – »zastanówmy się... ostatecznie lepszy Wojtyła jako Papież tam, niż jako Prymas tu«. Teza jest chwytna. Trafia do przekonania. Ulga”.

Wkrótce do zde gustowanych towarzyszy zaczęły docierać pocieszające informacje (zapewne nie tylko clarisy) z ambasady PRL przy Kwirynale. Wszyscy zainteresowali się Polską, nasze akcje rosą. Polak potrafi! Propaganda komunistyczna natychmiast wprowadziła do puli osiągnięć socjalistycznego państwa wybór Polaka na tron papieski. Sztucznie nadmuchiwany balon coraz mocniej przesłaniał komunistom ich rzeczywiste pasmo porażek. Już w telegramie gratulacyjnym do Jana Pawła II, podpisanym przez Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza, pisano „o wielkim triumfie narodu polskiego, narodu budującego pomyślność swej socjalistycznej ojczyzny, narodu znanego w świecie ze szczególnego umiłowania pokoju”. Dużo racjonalniej zachował się ambasador sowiecki we Włoszech, gdy stwierdził, nie bez ironii, podczas rozmowy z Jabłońskim, „iż największym osiągnięciem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej było danie światu polskiego papieża”. Pod wpływem zapewne wiary w cuda komunizmu zdecydowali się także na transmisję mszy pontyfikalnej z Rzymu, podczas której nastąpił pamiętny, wzajemny uścisk i pocałunek – gest miłości i szacunku między Prymasem Tysiąclecia a papieżem Janem Pawłem II. „Był to ewenement, niespotykany w kraju należącym do bloku państw komunistycznych – pisała s. Marta Ciebiera. – Tym bardziej kłopotliwy, że całe społeczeństwo (99% badanych przez OBOPiSP) aprobowало sam fakt nadania relacji. Zaś audytorium transmisji uroczystości w telewizji osiągnęło liczbę 92% badanych”. Dane powyższe nie trafiły – rzecz jasna – do opinii publicznej.

* * *

W październiku 1978 r. abp Luigi Poggi nie przyjechał już do Polski. Nuncjatura w Warszawie nadal była pusta. Polityka wschodnia Watykanu ulegała faktycznie radykalnej zmianie. Papież Polak nie był zainteresowany, w pierwszym rzędzie, kontaktami z władzą państwową. Zamierzał prowadzić dialog z człowie-

kiem. Jego pielgrzymowanie po Polsce w czerwcu 1979 r. wywołało lawinę pozytywnych skutków, których zwieńczeniem stał się dziesięciomilionowy ruch „Solidarności”. Mimo zdławienia polskich aspiracji wolnościowych przez reżim gen. Jaruzelskiego, komunistom nie udało się już odwrócić koła historii. Trzeba jednak przyznać, że czegoś się nauczyli od pamiętnego nocnego spotkania w gmachu KC. Doświadczenie pontyfikatu Jana Pawła II z lat 1978–1981 wpłynęło radykalnie na ich ocenę ewentualnej wizyty papieża w Polsce w 1982 r. (planowano ją od początku w związku z sześćsetną rocznicą obecności Obrazu Czarnej Madonny na Jasnej Górze). Już w styczniu 1982 r., kilka tygodni po rozprawieniu się z „Solidarnością”, na potrzeby ekipy Jaruzelskiego wykonano specjalną ekspertyzę zatytułowaną: „Przewidywane skutki wizyty dla interesów PRL i jej władz”. Pisano w niej m.in.: „Zjawiska niekorzystne, które niewątpliwie wystąpią, stworzą pewne zagrożenia w sferze politycznej, społecznej i ideologicznej dla PRL, a także dla jej socjalistycznych sąsiadów. Partia i państwo muszą podjąć wielopłaszczyznowe działania, które będą niwelować szkodliwą treść i zakres tych zjawisk. Trzeba w tym działaniu uwzględniać następujące elementy: [...] – przyjazd papieża i jego zachowanie mogą zaktywizować spore kręgi społeczeństwa na rzecz b[ylej] »Solidarności«. Osłabiłoby to konsolidację polityczną społeczeństwa na gruncie ustroju socjalistycznego, a jednocześnie zbliżyło jeszcze szersze kręgi społeczne do Kościoła i jego struktur. [...] – Kościół może nasilić w działalności duszpasterskiej akcenty z zakresu rzekomej obrony praw człowieka i obywatela, a także całego społeczeństwa, jakoby zagrożonych przez »totalitarną« władzę i państwo. – Wizyta i związany z nią wzrost prestiżu Kościoła może pogłębić społeczne przekonanie, iż jest on jedynym wyrazicielem dążeń i aspiracji narodu. [...] – Papież może wykorzystać wizytę w Polsce do potęgowania uczuć religijnych wśród katolików w krajach socjalistycznych, a także do prób destabilizowania sytuacji społeczno-politycznej w tych krajach poprzez wątki mesjanistyczne w swych wystąpieniach (odniesienia ukraińsko-litewskie i pobratymcze)”.

Negatywna ocena ewentualnej wizyty Jana Pawła II w Polsce, planowanej na 1982 r., miała także ścisły związek z postawą papieża wobec ekipy gen. Jaruzelskiego. Ojciec Święty, poruszony informacjami docierającymi do Watykanu za pośrednictwem zachodnich mediów, wystosował słowo do narodu, a następnie – datowany na 18 grudnia 1981 r. – protest skierowany na ręce gen. Jaruzelskiego (a także list do Lecha Wałęsy): „Mówiono w nim o 200-letniej narodowej niewoli Polski i połączono to z ZSRR. Stosunki obecne porównano z okupacją faszystowską. Pismo nie zostało przyjęte” – relacjonowali polscy komuniści swym niemieckim przyjaciółom z NRD. Zmieniona redakcja pisma także nie pozostawiała wątpliwości co do poglądów Jana Pawła II: „wiadomości o zabitych i rannych Rodakach [...] nakazują mi zwrócić się do Pana Generała z usilną prośbą i zarazem gorącym wezwaniem o zaprzestanie działań, które przynoszą ze sobą rozlew krwi polskiej” – pisał papież. Zanim abp Poggi – który przybył do Polski wkrótce po ogłoszeniu stanu wojennego – powrócił do Rzymu, spotkał się z nim

ks. Jan Sikorski, krajowy duszpasterz internowanych, przekazując najświeższe informacje na temat represjonowanych działaczy „Solidarności”: „Wieczorem [25 grudnia] udaje nam się jeszcze dopaść ks. abpa Poggiego już w przedziale kolejowym tuż przed odejściem pociągu do Wiednia. Przekazujemy dla Ojca św. pierwsze wiadomości i pozdrowienia”, a także legitymację nr 1 „Honorowego internowanego” – notował w swym dzienniku. Postawa papieża oraz tolerowanie – zdaniem komunistów – niepokornych postaw kapłańskich przez hierarchię Kościoła kazały władzom traktować planowane wizyty papieża w Polsce jako kartę przetargową. W 1982 r. komuniści odmówili Janowi Pawłowi II wjazdu do kraju, ostatecznie motywując to brakiem zgody episkopatu Polski na legitymizowanie pseudodemokratycznego Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Wizyta ta, której celem było wsparcie narodu katolickiego, dotkniętego niesprawiedliwością, doszła jednak do skutku w czerwcu 1983 r. Po jej zakończeniu w analizach dokonywanych przez komunistyczną władzę znalazły się stwierdzenia oceniające negatywnie zarówno przebieg, jak i skutki pielgrzymki. Podkreślano niepokojący ich wzrost autorytetu Kościoła w Polsce, a także przejście znaczącej części dziesięciomilionowego ruchu „Solidarność” pod skrzydła biskupów. Komuniści polscy, wsparci przez Sowieców, a także przez nich motywowani, przystąpili zatem do ataku.

Począwszy od jesieni 1983 r., gdy władze rozprawiły się z większością działaczy podziemia solidarnościowego, podjęto bardziej intensywną walkę z wybranymi ludźmi Kościoła (w tym z ks. Jerzym Popiełuszką). W końcu 1983 r. odbyła się specjalna narada funkcjonariuszy Departamentu IV MSW, w której „prelegenci” zachęcali *de facto* do stosowania pozaprawnych narzędzi oddziaływania, co w konsekwencji prowadzić musiało do zbrodni i łamania ludzkich charakterów. Wtedy także powrócono do praktyki eliminowania – często w sposób brutalny (jak w Miętnej i we Włoszczowie) – obecności krzyży w szkołach publicznych. „Wszystkim wołającym słowami, modlitwą i umartwieniem o pozostawienie Krzyżów [*sic!*], a zwłaszcza bohaterskiej młodzieży szkolnej z Miętnej serdecznie błogosławię...” – pisał w marcu 1984 r. bp siedlecki Jan Mazur. Przystąpiono także – po raz ostatni w dziejach PRL – do ofensywy ideologicznej. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych nauczyciele katolicki i rodzice podjęli walkę przeciwko wprowadzeniu do zajęć szkolnych nowego przedmiotu: religioznawstwa, opartego na metodologii marksistowskiej. Biskupi wsparli akcję zbierania podpisów nauczycielskich pod petycją skierowaną do władz oświatowych: „Ma to być przedmiot obowiązkowy w szkołach ponadpodstawowych [...]. Pasterze Kościoła zmuszeni są zgłosić wobec tego zasadnicze zastrzeżenia. Marksistowskie religioznawstwo ma bowiem negatywny stosunek do każdej religii. Ukazuje ją jako iluzję i deformację naturalnych dążeń człowieka. Biskupi nie są przeciwni poszerzaniu wiedzy o religiach. W naszych jednak konkretnych warunkach religioznawstwo oznaczać będzie walkę z religią”. Ofensywa ideologiczna partii szła w parze z zamrożeniem (od 1984) stale toczących się rozmów ze Stolicą Apostolską na temat podpisania wspólnego dokumentu (konwencji) normującego relacje państwo – Kościół w PRL.

W tym samym czasie, a zatem w latach 1983–1987, biskupi polscy nie mieli wspólnie wypracowanego zdania na temat „Solidarności”. Powszechnie szanowano spuściznę ruchu, a jednocześnie – zdaniem aparatu bezpieczeństwa – część hierarchów (tzw. przez nich Kościół warszawski) krytycznie oceniała podziemie „Solidarności”. Z kolei przedstawiciele tzw. Kościoła krakowskiego (w tym także kard. Henryk Gulbinowicz z Wrocławia) mieli – wedle tego samego źródła – więcej zrozumienia dla prosolidarnościowych postaw kapłanów ich diecezji. I rzeczywiście, prymas Józef Glemp – nie wprost – poparł starania Janusza Zabłockiego z lat 1982–1983, zmierzające do utworzenia partii chadeckiej. Projekt ten zakładał rzeczywistą wolę poszerzenia przez władze autentycznej przestrzeni wolności. Wiosną 1983 r. pod wpływem funkcjonariuszy SB doszło jednak do przewrotu w Polskim Związku Katolicko-Społecznym, którego efektem było podanie się Zabłockiego do dymisji. Był to sygnał, że jedyną formą współpracy z reżimem dopuszczalną przez gen. Jaruzelskiego jest przynależność katolików do fasadowego tworu: PRON-u.

Sytuacja uległa zmianie w połowie 1986 r. Władze nadal utrzymywały twarde stanowisko wobec „Solidarności”, ale faktycznie zdawały sobie sprawę z fiaska rzekomych reform; kryzys gospodarczy pogłębiał się, w ZSRR natomiast następowały zmiany, które musiały doprowadzić do postawienia przez Gorbaczowa lokalnych przywódców państw Układu Warszawskiego „oko w oko” z własnym społeczeństwem. Zmuszało to do poszukiwań sojusznika. W warunkach polskich naturalnym amortyzatorem społecznych napięć i frustracji był Kościół hierarchiczny, który począwszy od kryzysu 1956 r. tonował nastroje, ratował z opresji kolejne ekipy partyjno-rządowe. Jeszcze w 1987 r., przed i po przyjeździe papieża do Polski, komuniści powrócili do koncepcji budowy – zamiast odbudowy „Solidarności” – silnego stronnictwa chadeckiego. Oferta ta jednak nie została przyjęta przez episkopat Polski. Powodem była m.in. wizyta Jana Pawła II w Polsce w 1987 r. Papież wielokrotnie przypominał o dorobku „Solidarności”, modlił się przy grobie bł. Jerzego, co komuniści odczytali w kategoriach politycznej decyzji Kościoła o udzieleniu poparcia ludziom Lecha Wałęsy. Jak odnotowali funkcjonariusze wywiadu z rezydentury rzymskiej, papież *de facto* przechylił szalę decyzji na rzecz zaangażowania Kościoła w Polsce w reaktywowanie „Solidarności”, a jednocześnie przerwał politykę negocjacji prowadzoną przez abp Agostino Casaroligo. Poparcie udzielone opozycji zmusiło ekipę Jaruzelskiego do szukania rozwiązań, które faktycznie doprowadziły strony do obrad Okrągłego Stołu. Jednocześnie koncyliacyjna postawa pośredników – ludzi Kościoła – dała władzy gwarancję, że państwa Zachodu i USA będą przychylnie patrzeć na ewolucyjne zmiany zachodzące w Polsce. Wywiad komunistyczny rezydujący w USA uspokajał Warszawę, stwierdzając, że polityka amerykańska nie zmierza do konfrontacji ze Wschodem, lecz nastawiona jest na pokojową transformację ustroju państwa. Niezależnie od faktycznej siły reżimu, skompromitowanego w oczach własnego społeczeństwa.

Karol Wojtyła – Jan Paweł II i kultura niezależna

Kościół przez tysiąc lat obecności na ziemiach polskich, obok swej funkcji duszpasterskiej, pełnił jednocześnie pierwszorzędną rolę kulturotwórczą. Związek wiary chrześcijańskiej z kulturą uwidaczniał się m.in. we wzajemnym oddziaływaniu Kościoła i instytucji władzy. Dwór królewski, dwory książęce, środowiska możnowładcze korzystały częstokroć z umiejętności i talentów tych samych twórców, których Kościół instytucjonalny wspierał swym mecenatem. Przestrzeń wiary i Ewangelii była niejako naturalnym obszarem działalności artystycznej. Dzieła malarzy, mistrzów dłuta, architektów, muzyków i literatów miały swoje zakorzenienie w chrześcijaństwie i choć już w czasach odrodzenia związku pomiędzy religią i twórczością artystyczną zaczęły się rozluźniać, nigdy nie zanikły zupełnie.

Tradycja chrześcijańska pozostała głęboko zakorzeniona w kulturze europejskiej, pomimo oświeceniowej laicyzacji i otwarcia się kontynentu na wpływy innych kręgów cywilizacyjnych. Nowe idee, prądy filozoficzne i koncepcje świata, nawet jeśli bezpośrednio nie miały zakotwiczenia w Ewangelii, czerpały z wielowiekowego dziedzictwa chrześcijaństwa i kulturowych zasobów Kościoła. Korzystali z niego także wyznawcy innych religii, agnostycy i niewierzący. Społeczeństwa Europy wzrastały, kontynuując i współtworząc kulturę opartą na dwóch istotnych elementach. Pierwszym była kontynuacja dawnych wartości, drugim zaś rozwój nowych idei¹.

W pierwszej połowie XX w. chrześcijaństwo wciąż oddziaływało na twórców kultury na ziemiach polskich, choć coraz częściej sytuowali się oni już poza Kościołem. Pomimo to tradycyjna religijność pozostawała konstytutywną cechą większości obywateli wyznania rzymskokatolickiego mieszkających na terenie odrodzonej Rzeczypospolitej. Nie była to zresztą jedyna sfera *sacrum*, z której czerpali twórcy przed hekatombą II wojny światowej. Obok katolików ważną rolę kulturotwórczą pełnili wyznawcy judaizmu, grekokatolicy, prawosławni i protestanci. Mozaika narodowościowa i religijna II Rzeczypospolitej miała swoje odbicie w życiu kulturalnym i twórczości artystycznej. W tym kontekście stosunki pomiędzy religią i sztuką nie były jednorodne i obfitowały w szereg postaw – od izolacji i niechęci, po dialog i wzajemne przenikanie się. Choć twórczość religijna nie była w tym czasie

¹ R. Bartnicki, W. Kawecki, *Wstęp [w:] Chrześcijaństwo a kultura*, red. R. Bartnicki, W. Kawecki, Warszawa 2006, s. 12.

dominująca, a awangardowe prądy w sztuce i modne wówczas eksperymenty artystyczne dalekie były od religii i religijności w ogóle, nie miały jednak miejsca desakralizacyjne naciski ze strony państwa, ani tym bardziej polityka odgórnego ateizacji. Obydwie ustawy zasadnicze międzywojennej Polski tworzyły faktyczną, realną podstawę dla poszanowania religii i obecności *sacrum* w życiu publicznym. Renesans twórczości religijnej rozpoczął się w latach trzydziestych, kiedy to w literaturze i plastyce osłabieniu uległa energia ruchów awangardowych, a do głosu doszło nowe pokolenie twórców, o innym doświadczeniu generacyjnym. W obliczu niechybnej wojny i totalitarnych zagrożeń, awangarda i nowoczesność ustąpiły miejsca pesymizmowi i mitycznej metafizyce. W tym samym czasie coraz wyraźniejszy stawał się głos zaangażowanych społecznie intelektualistów, czerpiących inspirację z chrześcijaństwa. Wśród nich najważniejszą rolę odegrały osoby skupione wokół Zakładu dla Ociemniałych w Laskach, redakcji katolickiego pisma „Verbum” i jezuickiego miesięcznika „Przegląd Powszechny”. Na ich łamach debiutowali młodzi literaci i poeci odwołujący się wprost do filozofii i tradycji chrześcijańskiej. Ożywieniu w dziedzinie literatury i poezji religijnej towarzyszyła recepcja filozofii neotomistycznej².

Wojna i okupacja gwałtownie przerwały krwiobieg życia kulturalnego i artystycznego Polski odrodzonej. Jednak paradoksalnie odżyło, powszechne w okresie porozbiorowym, nakładanie się tradycji patriotycznej, niepodległościowej i religijnej. Kultura polska wyszła z pożogi wojennej niepomierzenie okaleczona. Wielu twórców zginęło, broniąc ojczyzny lub zostało zamordowanych na skutek eksterminacyjnej polityki okupantów. Do strat osobowych należy dodać ogromniszczeń dziedzictwa kulturowego – spalone biblioteki, zniszczone księgozbiory i archiwa, rozkradzione kolekcje sztuki i zagrabione dobra kultury, pieczołowicie gromadzone przez pokolenia.

Przejęcie przez komunistów władzy w powojennej Polsce umożliwiło im podjęcie zdecydowanych działań w celu wyeliminowania niezależności w większości sfer życia publicznego. „Nauka, kultura, sztuka, normy zachowań społecznych – ludzki dorobek intelektualny, zwyczaje, sposób oglądu rzeczywistości, słowem wszystko – miało zostać podporządkowane komunistycznej ideologii”³. Pomimo wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji, nie wszystkie sfery działalności publicznej i społecznej okazały się wolne. Po początkowej pozornej niezależności i przyzwoleniu na wielość prądów i stanowisk, od 1947 r. zaczął narastać odgórnie sterowany proces ideologizacji kultury w oparciu o wzorce sowieckie, który w następnych kilku latach doprowadził do osadzenia życia kulturalnego na mieliźnie stalinowskiej ortodoksji⁴.

² K. Dybciak, *Karol Wojtyła a literatura*, Tarnów 1991, s. 15–24.

³ F. Musiał, *Triumf i pierwszy kryzys „ludowej” Polski (1948–1956)* [w:] A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2010, s. 289.

⁴ S. Ligarski, *Polityka władz komunistycznych wobec kultury w latach 1945–1989* [w:] *Pokolenie '80. Niezależna twórczość młodych w latach 1980–1989*, red. T. Boruta, Kraków 2010, s. 54–56.

Koniec lat trzydziestych oraz okres wojny i okupacji to czas wyborów intelektualnych i kształtowania się powołania przyszłego papieża. W październiku 1938 r. Karol Wojtyła rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które przerwał wybuch wojny. W okresie okupacji wchodził w skład konspiracyjnej grupy teatralnej Mieczysława Kotlarczyka, która w okupacyjnym Krakowie przygotowała i zrealizowała siedem premier. W jednym z listów adresowanych do swojego teatralnego mistrza i przyjaciela młody Karol Wojtyła napisał w listopadzie 1939 r., że sztuka jest przede wszystkim „spojrzeniem wprzód i wwyż, jest towarzyszką religii i przewodniczką na drodze ku Bogu. Ma wymiar romantycznej tęczy od ziemi i od serca człowieka ku nieskończonemu – bo wtedy stają przed nią horyzonty przeogromne, metafizyczne i anielskie”⁵.

Grupa kontynuowała działalność – jako Teatr Rapsodyczny – również po wojnie, jednak już bez przyszłego papieża, który w międzyczasie poświęcił aktorstwo dla kapłaństwa. Pozostał jednak w bliskich, częstokroć przyjacielskich stosunkach z aktorami i zapewne ze spotkań i rozmów z nimi czerpał bezpośrednią wiedzę o polityce kulturalnej państwa w okresie stalinowskim. Aktorzy Teatru Rapsodycznego znaleźli się pod czujnym okiem funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, w treść spektakli ingerowała cenzura, mnożono trudności lokalowe i finansowe. Uznano, że zespół prezentuje styl zbyt mało socjalistyczny w treści i nierealistyczny w formie. Dla tego rodzaju twórczości nie miało być miejsca w Polsce Ludowej. W 1953 r. Teatr Rapsodyczny został zlikwidowany, po wcześniejszej krytyce ze strony ówczesnego ministra kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego⁶. Restytuowany w 1957 r., z trudem przetrwał kolejną dekadę. W 1967 r. został ponownie, tym razem już ostatecznie, rozwiązany. Bezpośrednim powodem decyzji władz okazała się msza święta z okazji 25-lecia istnienia sceny, którą rok wcześniej odprawił w katedrze wawelskiej abp Karol Wojtyła. Wydana wówczas jubileuszowa publikacja *XXV lat Teatru Rapsodycznego w Krakowie (1941–1966)* niemal w całości została przeznaczona na przymiał. Bezrobotnemu Kotlarczykowi pomógł arcybiskup Krakowa, który zarekomendował go jako wykładowcę retoryki, fonetyki i zasad wymowy w krakowskim Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym i Wyższym Seminarium OO. Franciszkanów. Kotlarczyk realizował również przedstawienia teatralne wśród alumnów, oparte przeważnie na tekstach biblijnych⁷.

Lektury młodości, zainteresowania poetyckie, doświadczenia wyniesione z Teatru Rapsodycznego i rozpoczętych studiów polonistycznych wywarły niezaprzeczalny wpływ na posługę kapłańską Karola Wojtyły / Jana Pawła II – w wymiarze lokalnym (arcybiskupa Krakowa) i globalnym (biskupa Rzymu).

⁵ M. Kotlarczyk, K. Wojtyła, *O Teatrze Rapsodycznym. 60-lecie powstania Teatru Rapsodycznego*, wstęp i oprac. J. Popiel, Kraków 2001, s. 308.

⁶ W. Sokorski, *Zadania teatru walczącego*, „Teatr” 1953, nr 5, s. 19–20; M. Kotlarczyk, *Reduta Słowa. Kulisy dwu likwidacji Teatru Rapsodycznego w Krakowie*, Londyn 1980, s. 29–33.

⁷ D. Michałowska, *Karol Wojtyła artysta – kapłan*, Poznań 2006, b.p.

Kościół katolicki w powojennej rzeczywistości został zmuszony do stawienia czoła antyreligijnej polityce ateistycznego państwa. Kultura w Polsce pod rządami komunistycznymi została zdeformowana. Pomijając pojedyncze wydarzenia, do końca lat sześćdziesiątych w zasadzie nie było w niej miejsca dla wartości religijnych, przede wszystkim chrześcijańskich. Pomimo powszechności wyznania katolickiego, nie dopuszczano do wykształcenia się religijnej kultury masowej. Powstająca w powojennej Polsce twórczość religijna była w zasadzie elitarna (np. twórczość Krzysztofa Pendereckiego) bądź incydentalna. Istniała jednak ogromna dysproporcja między zapotrzebowaniem na wartości religijne w sztuce i twórczości artystycznej a elitarnością podejmowanych inicjatyw⁸.

Jednocześnie w społeczeństwie zachodziły przemiany mające związek z umasowieniem kultury i metod przekazu informacji. Kultura masowa i popularna zataczała coraz szersze kręgi i pomimo ideologicznej homogenizacji i istnienia żelaznej kurtyny próbowano naśladować wzorce płynące z Zachodu, jednak z zachowaniem zasad i priorytetów wytyczanych podczas kolejnych zjazdów PZPR. Film, radio, telewizja, piosenka popularna i muzyka rozrywkowa w coraz większym stopniu stawały się jednym z podstawowych czynników konstytuujących miejsce człowieka w świecie. W odróżnieniu od większości obszarów zachodniego kręgu cywilizacyjnego, w Polsce instytucje państwa dążyły do totalnej kontroli nad mediami i przepływem informacji, także – a może właśnie przede wszystkim – w sferze szeroko pojętej kultury. Funkcjonariusze ideokratycznej PZPR czuwali, by kultura pozostawała „świecka” i wolna od wpływów „klerykalnych przesądów”. W kinach nie było miejsca dla filmów o tematyce religijnej. W ówczesnym programie telewizyjnym czy radiowej ramówce próżno by szukać katolickiej publicystyki, transmisji religijnych uroczystości czy utworów scenicznych lub piosenek o chrześcijańskim przesłaniu. Nieliczne wydawnictwa katolickie stanowiły kroplę w morzu potrzeb, a pojedyncze tytuły w mgnieniu oka znikwały z księgarskich półek. W tej sytuacji Kościół, by móc skutecznie pełnić swą misję duszpasterską, musiał na nowo odbudować relacje, także w sensie instytucjonalnym, pomiędzy religią, nauką i sztuką, które w tak brutalny sposób zostały w wielu miejscach zerwane po 1945 r.

Instytucje komunistycznego państwa ignorowały istnienie Kościoła w przestrzeni kultury. Ludzie Kościoła nie mogli mówić i tworzyć otwarcie, zgodnie ze swoją wolą i nakazem sumienia. Władza ograniczała środki, reglamentowała przydziały papieru, niechętnie wydawała zezwolenia na druk. W procesie tworzenia alternatywnej do marksistowskiej wizji kultury brały udział niewielkie „wyspy”, wśród których doniosłą rolę odgrywał – wspierany przez kolejnych arcybiskupów krakowskich – „Tygodnik Powszechny” i wydawnictwo „Znak”, które przełamało monopol wydawnictwa Stowarzyszenia PAX na publikacje pisarzy katolickich.

⁸ G. Wojczuk, *Sacrosong jako nowe zjawisko w polskiej kulturze religijnej ostatnich dziesięcioleci* [w:] *Dramat i teatr sakralny*, red. I. Sławińska i in., Lublin 1988, s. 211.

Kościół przyjmował postawę otwartą, a wielu kapłanów, świeckich i zakonnych, dążyło do recepcji dla potrzeb duszpasterskich współczesnych prądów w sztuce, architekturze czy muzyce. Stało się to szczególnie widoczne po Soborze Watykańskim II, ale wiele z tych zjawisk dało się zaobserwować jeszcze przed nastaniem *aggiornamento*⁹.

Pasterska posługa głowy krakowskiego Kościoła nakładała szczególne obowiązki wynikające z roli i znaczenia Krakowa w dziejach i kulturze narodu polskiego. Karol Wojtyła w pełni zdawał sobie sprawę z duchowego i kulturowego dziedzictwa miasta pod Wawelem. Wspierał miejscowych twórców i uczonych, najpierw jako biskup pomocniczy Krakowa (od 1958), a następnie arcybiskup metropolita krakowski (od 1964). Sąsiedztwo krakowskiej siedziby arcybiskupiej i redakcji „Tygodnika Powszechnego” miało nie tylko wyraz symboliczny, ale składało się na realną, choć czasami trudną współpracę.

Bliskie kontakty Karola Wojtyły z ludźmi teatru, przedstawicielami środowisk twórczych i pracownikami wyższych uczelni owocowały wieloma przedsięwzięciami w obszarze spotkania się *sacrum* i *profanum*. Kiedy w 1964 r. władze państwowe obchodziły sześćsetną rocznicę założenia przez króla Kazimierza Wielkiego Akademii Krakowskiej, władze państwowe patronowały uroczystościom rocznicowym na Uniwersytecie Jagiellońskim, na które nie zaproszono przedstawicieli Kościoła. Metropolita krakowski, niezrażony stanowiskiem partyjnych ideologów, zaprosił uczonych na skromniejsze, choć z pewnością bardziej autentyczne uroczystości. Zakończyło je uroczyste *Te Deum* odśpiewane przed ołtarzem św. Jana z Kęt w krakowskim kościele pw. św. Anny. Kościelną część obchodów jubileuszu sześćsetlecia fundacji Akademii Krakowskiej abp Wojtyła zamknął listem pasterskim wystosowanym do duchowieństwa i wiernych na uroczystość św. Jana Kantego 10 września 1964 r. Napisał w nim m.in.: „Chociaż więc Kościół nie uważa za swoje główne zadanie tworzenie kultury, to jednak stale pielęgnuje zarówno w poszczególnych ludziach, jak i w całych społeczeństwach to wszystko, na czym kultura polega. Pielęgnuje tę szlachetną skłonność i umiłowanie dla prawdy, dobra i piękna, które stoi u podstaw wszelkiej ludzkiej kultury: umysłowej, moralnej i artystycznej”¹⁰.

Włączenie jubileuszu krakowskiej uczelni do obchodów Wielkiej Nowenny było podkreśleniem znaczenia chrześcijaństwa dla rozwoju i wzrastania kultury narodowej, ale również głosem sprzeciwu wobec laicyzacyjnych działań państwa i zwróceniem uwagi na konieczność odnowy kultury polskiej, w oparciu o wartości chrześcijańskie. Służyły temu zresztą uroczystości milenijne w Krakowie, nad których organizacją i przebiegiem czuwał właśnie arcybiskup krakowski. Oprócz ich części sakralnej, zanurzonej w liturgii Kościoła, istotnym składnikiem były

⁹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 227–234, 291–292.

¹⁰ Cyt. za: J. Wolny, *Sesje historyczne w okresie pasterzowania kardynała Karola Wojtyły [w:] Karol Wojtyła jako biskup krakowski*, t. 1, red. T. Pieronek, R.M. Zawadzki, Kraków 1988, s. 464.

imprezy kulturalne i sesje naukowe. Niejako w cieniu jubileuszu uniwersytetu zorganizowano w 1964 r. obchody dwusetnej rocznicy beatyfikacji Wincentego Kadłubka. W sesji naukowej zorganizowanej z tej okazji wzięli udział dwaj wybitni mediewiści krakowscy: prof. Marian Plezia oraz prof. Józef Mitkowski. Jak zauważył Jerzy Wolny: „wystąpienie obu profesorów uznano za odważny krok w świetle ówczesnej polityki władz, które niechętnym okiem spoglądały na współpracę państwowych pracowników nauki z Kościołem”¹¹.

Rok 1966 w Krakowie przeszedł pod znakiem obchodów milenijnych. W lutym 1966 r. zorganizowane zostały trzy sesje naukowe poświęcone diecezji krakowskiej na przestrzeni tysiąca lat jej rozwoju. Wzięli w nich udział historycy z różnych ośrodków naukowych w kraju. Do idei spotkań uczonych powracano w następnych latach. Sesje naukowe towarzyszyły dziewięćsetleciu objęcia przez św. Stanisława krakowskiej stolicy biskupiej (1972) i rocznicy jego męczeńskiej śmierci (1979). Uroczyste obchody towarzyszyły sześćsetleciu urodzin królowej Jadwigi Andegaweńskiej (1974), o której dopuszczone przez cenzurę podręczniki szkolne wspominały „jedynie” jako o młodej żonie zwycięzcy spod Grunwaldu. Kiedy w 1976 r. przypadała 25. rocznica śmierci kardynała Sapiehy, to właśnie jego następca, Karol Wojtyła, polecił rozpoczęcie przygotowań do uroczystości z tej okazji i przygotowanie publikacji naukowej mającej przypomnieć znaczenie „niezłomnego księcia” w najnowszej historii Polski i Kościoła¹². To tylko niektóre z działań arcybiskupa Krakowa przed jego wyborem na pasterza Kościoła powszechnego, których celem było przypomnienie i ocalenie niezaprzeczalnej roli chrześcijaństwa w kulturze polskiej.

Nie tylko jednak tzw. kultura wysoka i nauka oraz dezyderaty uczonych były obiektem troski i zainteresowania Karola Wojtyły. W 1968 r. w domu rekolekcyjnym Sióstr Służebniczek w Katowicach-Panewnikach zorganizowano ogólnopolskie sympozjum poświęcone roli piosenki religijnej w duszpasterstwie młodzieży. Obecny na nim salezjanin ks. Jan Palusiński, związany z łódzkim DA, przedstawił projekt Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Religijnej „Sacrosong”¹³. Uzyskanie poparcia hierarchów dla tej inicjatywy wbrew pozorom nie było sprawą łatwą. Popularna piosenka religijna nie miała w Polsce długiej tradycji ani nie stały za nią wybitne nazwiska wykonawców. Biskupi obawiali się również napływających, pomimo żelaznej kurtyny, coraz większą falą z Zachodu wzorców kulturowych i obyczajowych. W latach sześćdziesiątych wielokrotnie protestowali oni przeciwko filmom, przedstawieniom teatralnym czy też wydawnictwom demoralizującym, ich zdaniem, społeczeństwo¹⁴. Na przenikające do Polski popularne trendy muzyczne patrzono bardziej niż podejrzliwie. Wobec pomysłu zorganizowania festiwalu piosenki religijnej liczne zastrzeżenia i obawy zgłaszali m.in. bp Franciszek Jop

¹¹ *Ibidem*, s. 461.

¹² *Ibidem*, s. 481.

¹³ S. Puchała, *Duszpasterstwo akademickie w diecezji katowickiej w latach 1947–1992*, Katowice 2007, s. 223–225.

¹⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 348.

z Opola i abp poznański Antoni Baraniak. W tym samym czasie w Kościele na Zachodzie coraz częściej próbowano wykorzystywać do celów duszpasterskich potencjał młodzieży, a zwłaszcza jej zamiłowanie do popularnego muzykowania. Ks. Jan Palusiński, chcąc uzyskać akceptację hierarchów dla idei „Sacrosongu”, zwrócił się właśnie do kard. Karola Wojtyły. Ten nie tylko przyklasnął pomysłowi młodego salezjanina, ale przekonał doń prymasa Stefana Wyszyńskiego i pomógł w uzyskaniu akceptacji Podkomisji Episkopatu ds. Muzyki Kościelnej¹⁵. Kardynał Wojtyła objął również patronat nad festiwałem, ufundował główną nagrodę, uczestniczył i pomagał w corocznych przygotowaniach.

Pierwszy „Sacrosong” odbył się w 1969 r. w Łodzi. Przyszły papież nie tylko wspierał duchowo festiwal, ale w miarę możliwości, każdego roku osobiście zaszczycał swoją obecnością przynajmniej koncerty finałowe. Kolejne edycje miały miejsce m.in. we Wrocławiu (1970), Katowicach (1971) i Krakowie (1972). W 1978 r. na Jasnej Górze uroczysto świętowano dziesięciolecie festiwalu.

Władze od początku próbowały przeciwstawić się organizacji „Sacrosongu”. Do działań prewencyjnych i represyjnych wprzęgnięto funkcjonariuszy MO i SB. Młodzież szkolną wysyłano w czasie jego trwania na imprezy. Jednocześnie nie podawano jakichkolwiek informacji w mediach¹⁶. Analizując sytuację przed „Sacrosongiem” w Katowicach i Chorzowie w 1971 r., funkcjonariusz SB skonstatował, że „niestabnące powodzenie piosenki wśród młodzieży oraz rozszerzająca się popularność właśnie tej formy oddziaływania na młodzież – interesująca ją i porywająca – o czym świadczy jej ogromne zainteresowanie wszelkiego rodzaju festiwalami piosenki, została przez kler podchwycona z niedwuznacznym zamiarem wywołania zainteresowania młodzieży piosenką religijną poprzez organizowanie »Sacrosongów«. [...] Teksty i muzyka są zamawiane u znanych osób, powstało kilkaset utworów. Kilkadziesiąt z nich doczekało się opracowań muzycznych i są popularyzowane w kościołach całej Polski, a zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej. [...] Jako całość, problem ten zwraca coraz większą uwagę społeczeństwa nie tylko naszego, ale i w ośrodkach polonijnych za granicą, jako nowa forma odnowienia życia religijnego w Polsce”¹⁷.

Organizacja festiwalu okazała się prawdziwym „ polem doświadczalnym ” dla księży oraz współpracujących z nimi świeckich organizatorów w zakresie współpracy z reprezentantami środowisk twórczych, których proszono o pomoc w pracach jury, przygotowaniu aranżacji, muzyki i tekstów utworów¹⁸. Mimo że festiwal

¹⁵ P. Antkowiak, *Kardynał Karol Wojtyła wobec religijnej kultury muzycznej w Polsce* [w:] *Karol Wojtyła jako biskup krakowski...*, t. 1, s. 312.

¹⁶ J. Szarek, *Służba bezpieczeństwa wobec IV Festiwalu Piosenki Religijnej „Sacrosong-72”* [w:] *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, red. T. Balon-Mroczyka, J. Szarek, Kraków 2006, s. 342.

¹⁷ Analiza sytuacyjna Służby Bezpieczeństwa przed „Sacrosongiem” w Katowicach i Chorzowie w 1971 r., cyt. za: *ibidem*, s. 342–343.

¹⁸ Archiwum IPN Oddział w Katowicach, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach, 085/8, t. 7, Informacja o przygotowaniach do III Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Religijnej „Sacrosong” w Katowicach, Katowice, 27 II 1971 r., k. 116.

w swych założeniach ograniczał się do twórczości osadzonej w nurcie kultury popularnej, to zadania, jakie stawiał kardynał Wojtyła przed jego organizatorami, nie były bynajmniej błahe ani popularne. „Sacrosong” miał bowiem umożliwić szerokim kręgom młodzieży i starszych słuchaczy dostęp do twórczości religijnej, z premedytacją pomijanej w środkach masowego przekazu. Miał również skupiać i ułatwiać kontakty między twórcami, którzy w swej działalności artystycznej szukali inspiracji religijnych i czuli się odpowiedzialni za podtrzymywanie polskiego dziedzictwa kultury chrześcijańskiej we współczesności. Miał być wreszcie elementem apostołstwa świeckich¹⁹. We wrześniu 1978 r. na inauguracji jubileuszowej, dziesiątej edycji festiwalu w Częstochowie kard. Karol Wojtyła stwierdził m.in.: „Nie da się stworzyć kultury środkami administracyjnymi! Środkami administracyjnymi można tylko kulturę niszczyć. To jest bardzo ważne i trzeba o tym pamiętać w naszych czasach. Trzeba zachwyty nad wszystkim, co jest w człowieku. A jeżeli w człowieku jest taki wymiar, któremu na imię *Sacrum* – a jest – to tego nie można zakłamywać, tego nie można eliminować środkami administracyjnymi. [...] Gdyby był jeden człowiek w całej Polsce, który ma w sobie ten wymiar *Sacrum*, to dla tego jednego człowieka *Sacrum* ma prawo obywatelstwa w polskim życiu i w polskiej kulturze. A cóż powiedzieć, jeżeli takich ludzi są miliony? A cóż powiedzieć, jeżeli te miliony dziedziczą tradycję tylu pokoleń – całego tysiąclecia?”²⁰ Miesiąc później autor tych słów zasiadł na tronie biskupa Rzymu jako Wikariusz Jezusa Chrystusa, Następca Księcia Apostołów i Najwyższy Kapłan Kościoła powszechnego, papież Jan Paweł II.

Można powiedzieć, że „Sacrosong” był tylko festiwalem piosenki religijnej, ale byłoby to zbyt duże uproszczenie. Na obszarze wyjałowionej z obecności *sacrum* kultury oficjalnej stał się on miejscem kiełkowania artystycznych inicjatyw, które obficie zaowocowały w następnych latach. Kolejne festiwale wzbogacano o nowe konkursy i stale rozszerzano ich formułę. Do zmagania w konkursach muzycznych dołączyły konkursy literackie i plastyczne. Podczas krakowskiej (1972) i warszawskiej (1974) edycji festiwalu zorganizowano kiermasze książki religijnej, również w niewielkim stopniu obecnej w księgarniach państwowego przedsiębiorstwa Dom Książki. W oprawę plastyczną festiwali angażowali się młodzi twórcy, najczęściej absolwenci szkół artystycznych. Koncertom konkursowym towarzyszyły występy teatrów i grup teatralnych skupionych wokół duszpasterstw akademickich, zgromadzeń zakonnych i seminariów duchownych. Festiwal, dziś już nieco zapomniany, miał niezaprzeczalny wpływ na rozwój kultury religijnej. Wiele z powstałych przy jego okazji wierszy, pieśni i piosenek na stałe weszło do posoborowej liturgii Kościoła oraz zasililo repertuar spotkań religijnych, katechez i pielgrzymek. Festiwal ożywił również środowiska artystyczne, zwłaszcza mło-

¹⁹ P. Antkowiak, *Kardynał Karol Wojtyła wobec religijnej kultury muzycznej...*, s. 318.

²⁰ *O prawo do obywatelstwa dla Sacrum we współczesnej kulturze polskiej*, przemówienie wygłoszone w katedrze częstochowskiej 17 IX 1978 r. na inaugurację X „Sacrosongu”, cyt za: *ibidem*, s. 317.

dych muzyków, którzy dostrzegli możliwość tworzenia i działania w Kościele²¹. Niezaprzeczalna była w tym wszystkim opieka, zachęta i wsparcie ze strony kard. Karola Wojtyły, którego zamięrowanie do muzyki i piosenki religijnej stało się – już w okresie jego pontyfikatu – wielokrotnie przyczynkiem do podejmowania artystycznych inicjatyw przez wielu twórców na całym świecie²².

Doświadczenia zdobyte w trakcie organizacji kolejnych „Sacrosongów” zostały wykorzystane przez kapłanów i twórców, którzy od połowy lat siedemdziesiątych zaangażowali się w organizację i uczestnictwo w Tygodniach Kultury Chrześcijańskiej. Pomysłodawcami i inicjatorami tych cyklicznie organizowanych spotkań byli warszawscy księża Tadeusz Uszyński i Wiesław Niewęglowski. Pierwszy postawił sobie za cel podtrzymanie i rozwój coraz popularniejszej w Kościele twórczości amatorskiej. Drugi postanowił rozbudować Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej o udział w nich „zawodowców” – przedstawiciele środowisk twórczych, literatów, aktorów, artystów plastyków, architektów, muzyków i uczonych. Jak stwierdził ks. Wiesław Niewęglowski: „Tygodnie wypełniały lukę powstałą w polskiej kulturze, łamiąc tym samym wizję tzw. kultury uprawnionej. Dlatego rok 1975 można przyjąć za datę, w której Kościół oficjalnie i jawnie łamie dotychczasowy monopol kultury. [...] Ukazując okrojone przez cenzurę i brakujące dzieła, zabiegając o pełny obraz kultury, zanegował publicznie dotychczasowe niekompletne treści kultury narodowej i klasyki światowej, dostępne w wyniku selekcji ośrodków dyspozycyjnych. Złamał wizję tzw. kultury uprawnionej”²³. Organizacja i przygotowania do Tygodni Kultury Chrześcijańskiej były omawiane na spotkaniach ks. Wiesława Niewęglowskiego zarówno z prymasem Stefanem Wyszyńskim, jak i kard. Karolem Wojtyłą²⁴. To właśnie przy tych dwu wielkich osobowościach tworzyły się dwa kulturowe centra polskiego Kościoła: warszawski i krakowski, które uzupełniały się w wypracowywaniu sposobów rozwiązywania problemów religijnych, społecznych i kulturalnych w warunkach komunistycznych²⁵.

Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej były imprezami cyklicznymi, jednak ograniczonymi do kilku dni w roku. Tymczasem istniała potrzeba koordynowania działań podejmowanych w pozostałych dniach i miesiącach. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, metropolita krakowski powołał 5 grudnia 1977 r. w Krakowie Instytut Kultury Chrześcijańskiej Żywego Słowa im. Juliusza Osterwy, który z założenia miał być propozycją na religijno-artystyczne aspiracje znacznej części społeczeństwa. Organizatorom instytutu od początku przyświecał konkretny cel – rozbudze-

²¹ G. Wojczuk, *Sacrosong...*, s. 212–216.

²² K. Flader, *Animator kultury* [w:] *Jan Paweł II człowiek kultury*, red. K. Flader, W. Kawecki, Kraków 2008, s. 26.

²³ W.A. Niewęglowski, *Nowe Przymierze Kościoła i środowisk twórczych*, Warszawa 1997, s. 83.

²⁴ Relacja ks. Wiesława A. Niewęglowskiego z 20 V 2010 r., w zbiorach autora.

²⁵ Wypowiedź ks. Stefana Misińca podczas konferencji panelowej: „Symbioza Kościoła krakowskiego z kulturą niezależną w latach osiemdziesiątych”, zorganizowanej w Krakowie 11 II 2010 r.

nie świadomej odpowiedzialności młodego pokolenia za wielowiekową spuściznę, za dziedzictwo polskiej kultury. Praktyczną realizację tego projektu widziano w podjęciu działalności teatralnej²⁶. Była to jedna z wielu inicjatyw podjętych i realizowanych na terenie archidiecezji krakowskiej, za którą stał kard. Karol Wojtyła.

28 września 1978 r., zaledwie po 33 dniach pontyfikatu, zmarł papież Jan Paweł I. Kościół rozpoczął przygotowania do kolejnego konklawe. Dwa tygodnie później do Rzymu dotarła już większość kardynałów. Wśród nich był również Karol Wojtyła. 16 października 1978 r. późnym popołudniem z komina na dachu Kaplicy Sykstyńskiej ukazał się biały dym zwiastujący dokonanie wyboru. Kilkadziesiąt minut później nowy papież ukazał się wiernym zgromadzonym na pl. Świętego Piotra.

Wiść o wyborze pierwszego od 1522 r. papieża nie pochodzącego z Italii obiegła świat z szybkością błyskawicy, zwłaszcza że był nim kardynał z kraju, którego rządzący oficjalnie deklarowali programowy ateizm. Wybór kard. Karola Wojtyły na głowę Kościoła wywołał zaskoczenie i konsternację wśród ludzi na szczytach władzy, którzy zapewne nie zdając sobie do końca sprawy z wagi tego wydarzenia, próbowali umniejszać jego znaczenie, wychodząc z założenia, że „lepszy Wojtyła jako Papież tam niż jako Prymas tu”. Szybko jednak okazało się, jak krótkowzroczne i błędne było tego rodzaju myślenie²⁷.

Radości nie kryła natomiast większość Polaków. Wybór ten był radosnym zaskoczeniem dla większości, nawet związanych z Kościołem i praktykujących katolików. Maciej Bieniasz²⁸ tak zapamiętał tamten dzień: „Z zakrystii wychodzi mały chłopiec w komży i szepcze coś do pochylonego przy ołtarzu księdza. Po komunii świętej słyszymy już to wszyscy: »*Habemus papam!* Został nim arcybiskup Krakowa!« Schodząc ze wzniesienia katowickiej katedry, z trudem powstrzymuję się, żeby nie biec, nie śpiewać wciąż od nowa radosnego *Te Deum*. W domu telefon dzwoni bez przerwy, urywają się dzwonki przy drzwiach”²⁹.

Karol Wojtyła, znany dotychczas wśród ludzi Kościoła, zwłaszcza w archidiecezji krakowskiej, stał się teraz „własnością” wszystkich Polaków. Początkom pontyfikatu towarzyszyło ogromne zainteresowanie dotychczasową twórczością papieża, w tym jego poezją. W krakowskiej oficynie „Znak” rozpoczęto przygotowania do wydania jego *Wierszy i dramatów*. Dla wielu artystów, ludzi pióra i aktorów początek narodowych rekolekcji był rodzajem artystycznego *katharsis*. Danuta Michałowska³⁰ zapisała po latach, że „wybór Karola Wojtyły na papieża

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 341.

²⁸ Maciej Bieniasz (ur. 1938) – artysta plastyk, malarz i grafik. Absolwent Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie. Od 1974 r. pedagog w katowickiej filii ASP, obecnie profesor tej uczelni. Współzałożyciel grupy artystycznej „Wprost”.

²⁹ M. Bieniasz, *Na marginesie „Listu do artystów”* [w:] *Jan Paweł II do artystów – artyści do Jana Pawła II*, red. B. Drożdż-Zytyńska i in., Lublin 2006, s. 88.

³⁰ Danuta Michałowska (ur. 1923) – aktorka i reżyserka teatralna, pedagog, związana z Teatrem Rapsodycznym. W latach 1981–1984 była rektorem PWST w Krakowie.

zmienił zasadniczo moje życie artystyczne. Postanowiłam poświęcić się realizacji tekstów największej wagi, przede wszystkim dotyczących tego »co najważniejsze«³¹.

W całym kraju zaczęto organizować spotkania i wieczory poetyckie, na których przybliżano zupełnie nieznaną twórczość papieża z Krakowa. Zainteresowanie było ogromne. Publiczność nie mieściła się w salach katechetycznych, księża zaczęli więc zapraszać aktorów do kościołów. Fala zainteresowania poezją Karola Wojtyły była tak duża, że jak przyznała Danuta Michałowska: „zawsze można było, mówiąc językiem teatralnym, liczyć na tzw. nadkomplety”³².

Okazało się, że przed 1978 r. żaden reżyser nie wystawił nigdy utworu autorstwa Karola Wojtyły. Sytuacja zmieniła się diametralnie po pamiętnym konklawe, a w szereg inscenizacji papieskich tekstów obfitowały zwłaszcza lata osiemdziesiąte. Pierwszym reżyserem, który zmierzył się z jego twórczością był Leopold Kielanowski, który w Teatrze Polskim ZASP w Londynie przygotował sztukę *Przed sklepem jubilera*. Już w latach osiemdziesiątych na deskach teatrów i scen przykościelnych często pojawiały się inscenizacje utworów Karola Wojtyły. Spośród wielu warto wspomnieć *Hioba* wyreżyserowanego przez Tadeusza Malaka w Teatrze Ludowym w Krakowie, *Jeremiasza* w reżyserii Marka Mokrowieckiego w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej, *Brata naszego Boga* w reżyserii Krystyny Skuszanki w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego i *Promieniowanie ojcostwa* w reżyserii Andrzeja Marii Marczewskiego w warszawskim Teatrze Rozmaitości. Nie brakowało również prób wystawiania dramatów i poezji Wojtyły przez teatry amatorskie. Różny był w tych przedsięwzięciach poziom reżyserii i gry aktorskiej. Nie wszyscy twórcy potrafili poradzić sobie z rapsodycznym stylem i personalistyczną tematyką tej twórczości³³.

Niejako naturalnie Kraków, z którym przez dotychczasowe dziesięciolecia związany był Karol Wojtyła, stał się miejscem, gdzie jego troska o kulturę i refleksja nad narodowym dziedzictwem zaczęła najszybciej przynosić owoce.

Pierwsza wizyta Jana Pawła II w ojczyźnie ukazała wiernym papieża, dla którego kultura nie jest pustym słowem czy narzędziem ideologii, ale przedmiotem szczególnej, pasterskiej troski. 3 czerwca 1979 r. do młodzieży zgromadzonej w Gnieźnie na Wzgórzu Lecha papież powiedział m.in.: „kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu. Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne. Wiadomo, że naród polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała z górą sto lat – a mimo to pośród tej próby pozostawał

³¹ D. Michałowska, *Pamięć nie zawsze święta. Wspomnienia*, Kraków 2004, s. 303.

³² Wypowiedź Danuty Michałowskiej podczas konferencji panelowej „Symbioza Kościoła krakowskiego z kulturą niezależną w latach osiemdziesiątych”, zorganizowanej w Krakowie 11 II 2010 r.

³³ K. Flader, *Animator kultury...*, s. 31.

stał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ miał swoją kulturę³⁴. Jednocześnie przypomniał, że „kultura polska od początku nosi bardzo wyraźne znamiona chrześcijańskie. To nie przypadek, że pierwszym zabytkiem, świadczącym o tej kulturze, jest Bogurodzica. Chrzt, który w ciągu całego milenium przyjmowały pokolenia naszych rodaków, nie tylko wprowadzał ich w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, nie tylko czynił dziećmi Bożymi przez łaskę, ale znajdował stale bogaty rezonans w dziejach myśli, w twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie i rzeźbie. I tak jest do dzisiaj. Inspiracja chrześcijańska nie przestaje być głównym źródłem twórczości polskich artystów³⁵. Był to ważny głos skierowany do wiernych, młodzieży, artystów, ale także do rządzących. Głos nie tylko kapłana, ale także chrześcijańskiego intelektualisty i uczonego, który przez lata konfrontowany był z antyreligijną polityką komunistycznego państwa.

Stosunek Jana Pawła II do kultury polskiej ukazują jego wypowiedzi podczas kolejnych pielgrzymek do ojczyzny. Zwracając się do rodaków, papież skupiał się przede wszystkim na historycznych związkach kultury ojczyzny z chrześcijaństwem, prawach człowieka oraz narodu do kulturowej suwerenności i tożsamości. Upominał mecenasów (w tym wypadku przede wszystkim urzędników państwowych) i twórców, by nie traktowali kultury i działalności twórczej przedmiotowo, ale w kontekście człowieka i społeczeństwa. Podstawę prawdziwej kultury upatrywał w wolności. Człowiek, by móc prawdziwie tworzyć, musi być wolnym i tylko wolny naród tworzy własną, suwerenną kulturę, zniewolony zaś naród w kulturze przechowuje swoją wolność. Według papieża tym, co jednoczy naród, decyduje o jego charakterze, jest jego dziedzictwo kulturowe. Podczas swego pierwszego pobytu w ojczyźnie wskazał na tysiącletnie dzieje Polski i związki tej ziemi z chrześcijaństwem. Podkreślał wyraźnie chrześcijańskie znamiona kultury polskiej i zakorzenienie się chrześcijaństwa w historii narodu oraz rolę Kościoła jako depozytariusza polskiego dorobku kulturowego³⁶.

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny i przemiana, jaka nastąpiła w jej wyniku w sercach i umysłach wielu Polaków, zaowocowała również wieloma inicjatywami artystycznymi, które zyskały nową jakość po sierpniu 1980 r. Już podczas czerwcowej pielgrzymki w 1979 r. zaobserwowano wydarzenia niezwykle. Warto przypomnieć, że pierwsze publiczne wystąpienie artystów z całej Polski miało miejsce w Warszawie, właśnie na przywitaniu Jana Pawła II, przy kościele pw. św. Anny, przed procesją mszalną udającą się na pl. Zwycięstwa. W wydarzeniu tym wzięli udział najznamienitsi polscy aktorzy, artyści najlepszych scen warszawskich. Kościół w Polsce i kultura zawierały „nowe przymierze”.

³⁴ Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 1997, s. 41.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Szerzej zob. W.A. Niewęglowski, *Nowe Przymierze...*, s. 96–105 i n.

Odwiedziny papieża Polaka w ojczyźnie w czerwcu 1979 r. przynosiły, obok radości i entuzjazmu, zwrócenie uwagi wielu twórców i ludzi kultury na słowa głowy Kościoła. Jego głos okazał się pokrzepieniem i zachętą dla twórców, którzy we własnym sumieniu nie godzili się na kulturową *urawniłowkę* według reguł opracowanych w gmachu Komitetu Centralnego PZPR i wśród funkcjonariuszy Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. W Warszawie powstało Duszpasterstwo Środowisk Twórczych, któremu przewodził przez kolejne lata ks. Wiesław Aleksander Niewęglowski. Coraz więcej ludzi kultury znajdowało w Kościele sojusznika. Panująca na terenie kościelnym wolność słowa spowodowała, że świątynie stały się azylem dla tych twórców, którzy nie chcieli bądź nie mogli prezentować swojej twórczości w oficjalnie działających instytucjach i nadzorowanych przez państwo komunistyczne mediach. Już po rejestracji NSZZ „Solidarność” w 1980 r. założono Komitet Porozumiewawczy Środowisk Twórczych i Naukowych. Hierarchowie Kościoła wsparli swoim autorytetem proces budowy samorządnych organizacji twórczych. Kiedy w marcu 1981 r. odbyły się rekolekcje dla środowisk twórczych z udziałem prymasa Stefana Wyszyńskiego, wzięło w nich udział prawie pół tysiąca ludzi kultury³⁷. Były to bez wątpienia owoce religijnego i narodowego ożywienia, które nastąpiło po wizycie Jana Pawła II w Polsce.

Kraków, ów jak mawiano „matecznik Wojtyłowy”, nie pozostawał w tyle. Kiedy w 1978 r. rozpoczęto adaptację piwnic plebanii parafii św. Józefa w Krakowie-Podgórzu, od początku widziano Jana Pawła II jako duchowego patrona przedsięwzięcia. Uroczysta inauguracja działalności „Kamieniołomu Jana Pawła II” odbyła się 25 marca 1980 r. w obecności metropolity krakowskiego, kard. Franciszka Macharskiego, który dokonał jego poświęcenia. Otwarcia towarzyszyła wystawa fotografii Adama Bujaka z pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny oraz występ Danuty Michałowskiej. „Kamieniołom” szybko stał się ważnym miejscem na kulturalnej mapie Krakowa. Jak ustaliła Łucja Marek, miejsce to przerosło się „w centrum formacji apostołstwa świeckich katolików, wykraczającym swym działaniem daleko poza parafię św. Józefa. Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego »Solidarność« stało się impulsem do organizowania w tym miejscu spotkań formacyjnych, mających na celu poznawanie nauczania Jana Pawła II. W »Kamieniołomie« działała Wszechnica Myśli Chrześcijańskiej, prowadzone były cykle wykładów i dyskusji. Tutaj odbywały się spotkania z liderami opozycji, wydawano gazetę, kolportowano niezależną prasę i książki, organizowano odczyty i prelekcje dotyczące najnowszej historii Polski, ekonomii, prawa”³⁸. Od 1985 r. przy „Kamieniołomie” działała filia Chrześcijańskiego Uni-

³⁷ 25 lat Duszpasterstwa Środowisk Twórczych: księga jubileuszowa, red. K. Iwanicka, M. Romańska, Warszawa 2003, s. 29–30.

³⁸ Ł. Marek, *Symbioza Kościoła krakowskiego z kulturą niezależną w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w druku].

wersytetu Robotniczego. Miejsce to było w latach osiemdziesiątych jednocześnie teatrem, galerią sztuki, salą koncertową i wykładową³⁹.

Fenomenem, który w latach osiemdziesiątych gromadził w Kościołach tłumy, były wspomniane już wcześniej Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej. Początkowo organizowane jedynie w Warszawie, po 1980 r. zaczęły pączkować i rozwijać się w innych ośrodkach. Wśród nich najważniejszy okazał się Kraków, gdzie od 1980 r. rokrocznie rozszerzano program o kolejne imprezy. Większość krakowskich spotkań organizowano jesienią, najczęściej w tygodniu pomiędzy 16 a 22 października, co było szczególnym symbolem, gdyż daty były związane z początkiem pontyfikatu papieża Polaka – pierwsza to dzień wyboru na Stolicę Piotrową, druga to data odprawienia mszy świętej inaugurującej pontyfikat⁴⁰. To właśnie w Krakowie zarysował się model Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, którego jednym z celów było zwrócenie uwagi na nauczanie Jana Pawła II. W słowie poprzedzającym zakończenie Pierwszego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Krakowie kard. Franciszek Macharski powiedział: „Z wielkim wspólnym przejęciem rozpoczynamy ten wieczór. Ja go nazwę »Wieczorem wierności«. »Wierności« dlatego, że cały Tydzień, w Krakowie, jaki dziś dobiega końca, odbywa się z wierności Janowi Pawłowi II. Był bowiem od szeregu lat dla chrześcijańskiej kultury w Polsce tym, który inspirował, zachęcał, opiekował się, zgarniał, podtrzymywał, pokazywał, przekonywał do niej, do kultury chrześcijańskiej. Z wierności zatem dla tej wielkiej idei, a równocześnie dla tego pierwszego zamysłu sprzed lat, żeby takie »Tygodnie« urządzić, zbieraliśmy się przez 5 dni, a dziś jest wieczór szósty. To jest bowiem forma najpewniejsza sprawdzenia naszego stosunku do Ojca Świętego – wierność temu, co wśród nas posiał. I temu, czego w dalszym ciągu wśród nas – choć z daleka – pozostaje inspiratorem”⁴¹.

Nie było środowiska artystycznego, które pozostałoby obojętne na osobę Jana Pawła II. Zwłaszcza w okresie stanu wojennego przesłanie papieskie było odbierane ze szczególnym natężeniem i nie bez przyczyny druga wizyta Jana Pawła II w ojczyźnie otrzymała miano „pielgrzymki nadziei”. Bogusław Kierc⁴² tak zapamiętał atmosferę tamtych dni: „Było jeszcze coś, co stanowiło spoiwo tamtych działań. To była odwaga. Ta odwaga, do której nawoływał od samego początku Jan Paweł II, mówiąc: »Nie lękajcie się«, dalej, »Nie lękajcie się otworzyć drzwi Chrystusowi«. Mówię w tej chwili o obecności nie jako o świadomości, nie jako podjęciu, nie jako wyznaniu. Chciałbym, żeby przyjąć to, co mówię, jako rodzaj bezpośredniego odczuwania. Ja, człowiek, wobec innych ludzi, którzy stoją przed

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Wypowiedź ks. Stefana Misińca podczas konferencji panelowej „Symbioza Kościoła krakowskiego z kulturą niezależną w latach osiemdziesiątych”, zorganizowanej w Krakowie 11 II 2010 r.

⁴¹ Cyt za: Ł. Marek, *Symbioza Kościoła...*

⁴² Bogusław Kierc (ur. 1943) – absolwent PWST w Krakowie, aktor, reżyser teatralny, pedagog, krytyk literacki, poeta i eseista. Związany m.in. z Teatrem Współczesnym we Wrocławiu i Teatrem Białaluka w Bielsku-Białej. Wykładowca na Wydziale Lalkarskim PWST im. Ludwika Solskiego we Wrocławiu. Autor utworów poetyckich, książek krytycznoliterackich i wielu spektakli teatralnych.

Ołtarzem, mówiłem rzeczy, które wtedy wydawały się niewymawialne. I mówiłem wewnątrz organizmu, jakim jest przecież architektura świątyni, ale mówię wobec organizmu – żeby sparafrazować Ryszarda Krynickiego, organizmu zbiorowego, inaczej pojętego, intymnie pojętego. Wobec pojedynczych ludzi, stanowiących ten organizm zbiorowy, pojedynczych ludzi, którzy widzieli, że odwaga jest możliwa. To wszystko nie narodziło się od razu, jako jedna, pewnego dnia podjęta decyzja. Zaczęło kiełkować podczas wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II we Wrocławiu, w czerwcu 1983 r. To było pierwsze, historyczne przedstawienie, przygotowane w oczekiwaniu na przybycie Ojca Świętego. Nazywało się »Pokój Tobie Polsko, ojczyzno moja«⁴³.

Jednak nie przez wszystkich przesłanie papieża było rozumiane jako wezwanie do pokoju i poszanowania wartości. Kiedy 18 czerwca 1983 r. w homilii wygłoszonej na Jasnej Górze podczas spotkania z młodzieżą Jan Paweł II powiedział m.in. o postawie osobistego oporu poprzez kulturę, jego słowa spowodowały wybuch niezadowolenia władz państwowych. Następnego dnia w Częstochowie zjawili się szef Urzędu do Spraw Wyznań Adam Łopatka i kierownik zespołu do spraw stałych kontaktów roboczych między rządem PRL a Stolicą Apostolską Jerzy Kuberski, którym towarzyszył gen. Konrad Straszewski. Szef UdSW odczytał kard. Franciszkowi Macharskiemu i abp. Bronisławowi Dąbrowskiemu treść oficjalnego protestu, w którym oprócz groźby korekt w oficjalnym programie wizyty oskarżono papieża m.in. o to, że „wzywał do buntu i wojny religijnej” oraz „dążył do destabilizacji ustroju i państwa”⁴⁴.

Osoba i myśl Jana Pawła II nie poruszała jedynie aktorów i ludzi pióra, choć ci zapewne mogli odczuwać najbliższe „pokrewieństwo artystyczne” z papieżem. Obecność Jana Pawła II i jego słowa skierowane do Polaków były szalenie ważne także dla artystów, a owocem tego pontyfikatu był m.in. fakt odnalezienia się w Kościele artystów, którzy zapewne w innych czasach nie pomyśleliby nawet, że swoje dzieła będą wystawiać w świątyniach. W czerwcu 1983 r. zorganizowano szereg wystaw plastycznych będących artystyczną formą uczczenia drugiej pielgrzymki Ojca Świętego do ojczyzny. Spośród nich najistotniejsze były prawie dwutygodniowe „Spotkania ze Sztuką” pod wspólną nazwą „Znak Krzyża”. Przygotowana pod czujnym i doświadczonym okiem Janusza Boguckiego, któremu towarzyszyła Nina Smolarz, ogromna manifestacja artystyczna towarzyszyła pobytowi Jana Pawła II w Polsce. Prezentacjom dzieł czołówki polskich artystów tamtego czasu towarzyszyły koncerty, projekcje filmów, przedstawienia teatralne i spotkania teoretyczne. Wszystko to w surowych wnętrzach odbudowywanego ze zniszczeń kościoła pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej w Warszawie. Zaprezentowane dzieła miały „obrazować obecność znaku krzyża w tradycji i współcze-

⁴³ Wypowiedź Bogusława Kierca podczas konferencji panelowej „Kościół a kultura niezależna”, zorganizowanej w Katowicach 21 I 2010 r.

⁴⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 400.

sności życia polskiego”⁴⁵. Do nauczania papieskiego odwoływały się, bezpośrednio bądź metaforycznie, także inne wystawy organizowane w latach osiemdziesiątych w kościołach, by wymienić chociażby „W stronę osoby” z 1985 r. – o wyraźnie personalistycznym podtekście, czy „Misterium Paschalne” i „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, zaprezentowane w 1987 r. Istotną rolę, także w sensie budowania zaplecza teoretycznego dla tworzonej wówczas sztuki, pełniły Festiwale Malarstwa Młodych „Droga i Prawda”, które miały miejsce dwukrotnie, w 1985 i 1987 r., w kościele pw. św. Marcina na wrocławskim Ostrowie.

Wielkim dowartościowaniem dla środowisk twórczych były spotkania ludzi kultury i nauki z Janem Pawłem II. Od pierwszych dni swojego pontyfikatu papież Polak starał się podtrzymywać kontakt ze światem twórców i naukowców. W sierpniu 1983 r. z jego inicjatywy rozpoczęto organizowanie cyklicznych seminariów w letniej rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo, do której na osobiste zaproszenie papieża przybywali filozofowie, historycy, prawnicy, przedstawiciele nauk ścisłych, jak i szeroko pojętej humanistyki. Były wśród nich zarówno osoby wierzące, katolicy, wyznawcy innych religii, jak i osoby określające się mianem agnostyków i ateistów⁴⁶. Zdaniem amerykańskiego biografy papieża „dyskusje w Castel Gandolfo stały się znakiem firmowym papiestwa Jana Pawła II”⁴⁷. Nie zapominał on również o przedstawicielach kultury polskiej, których zawsze chętnie gościł w Watykanie.

Przedstawiciele władz nieprzychylnym okiem spoglądali na te kontakty, widząc w nich zagrożenie dla idei zbudowania w Polsce „socjalistycznego społeczeństwa”. W październiku 1985 r. na kursie zorganizowanym dla dyrektorów wojewódzkich Wydziałów do Spraw Wyznań szkolenie nt. „Kościół a twórcy kultury” przeprowadził długoletni funkcjonariusz UdSW Eryk Sztekker. W obszernym referacie, którego odbitki otrzymali uczestnicy szkolenia, stwierdził m.in., że „ze swej strony papież Jan Paweł II nie zaniedbuje okazji podsycania nastrojów kontestacyjnych wśród twórców, kierując do nich różne aluzyjne wypowiedzi, dostosowane do ich wyczulenia emocjonalnego. Tak było m.in. 22 lipca 1985 r. na spotkaniu w Castel Gandolfo z dużą grupą Polaków, w której znajdowali się twórcy kultury. Papież powiedział wówczas, że msza, którą dla nich właśnie odprawił poświęcona była tym, którzy w Polsce cierpią »nie tylko fizycznie, ale i moralnie«. W ogóle Watykan, a zwłaszcza papież przywiązują ogromne znaczenie do ustawiczości i eskalacji oddziaływań Kościoła na twórców. Świadczy o tym m.in. blisko 4-godzinna rozmowa Jana Pawła II z ks. Wiesławem A. Niewęglowskim, duszpasterzem stołecznych środowisk twórczych, w czasie pobytu w Rzymie war-

⁴⁵ A. Wojciechowski, *Czas smutku, czas nadziei. Sztuka niezależna lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1992, s. 116–118.

⁴⁶ K. Flader, *Animator kultury...*, s. 27.

⁴⁷ G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. M. Tarnowska i in., Kraków 2000, s. 593.

szawskiej grupy twórców kultury, we wrześniu 1985 r.”⁴⁸ Powyższy fragment pokazuje wyraźne zaniepokojenie państwowych urzędników odpowiedzialnych za programową laicyzację, skoro w co prawda dość długiej, ale przecież jedynie rozmowie dwóch osób zauważali przyczynę „eskalacji oddziaływań Kościoła na twórców”. Polska Ludowa przegrała walkę o „rząd dusz”, a polityka kulturalna państwa poniosła wyraźne fiasko.

Nie sposób w tak krótkim szkicu zawrzeć wszystkich działań artystycznych, za którymi bezpośrednio bądź pośrednio stał Jan Paweł II. To temat na osobną, być może nawet niejedną monografię. Osób, które w przestrzeni Kościoła znalazły swoje miejsce i poświęciły papieżowi choć małą część swojej twórczości były setki, jeśli nie tysiące. Począwszy od uznanych artystów i rzeźbiarzy biorących udział w licznych przykościelnych wernisażach i wystawach w świątyniach Warszawy, Krakowa i Wrocławia, poprzez wielu lokalnych artystów, często amatorów, którzy korzystali z gościnności niewielkich parafii.

Podczas spotkania z przedstawicielami środowisk twórczych 13 czerwca 1987 r. w warszawskim kościele pw. Świętego Krzyża papież oznajmił zgromadzonym przed nim luminarzom kultury polskiej: „raduję się, że intelektualisci, artyści, ludzie kultury znajdują w Kościele przestrzeń wolności, której nieraz brakuje im gdzie indziej. I że dzięki temu odkrywają istotę i rzeczywistość duchową Kościoła, którą przedtem widzieli jakby z zewnątrz. Ufam, że Kościół polski odpowie w pełni na zaufanie tych ludzi, przychodzących z daleka, i znajdzie język, który trafi do ich umysłów i serc”⁴⁹.

Wydawało się, że świat sztuki i religii znalazł wspólny mianownik, jakim była przestrzeń świątyń. Trudno nie zgodzić się z Danutą Michałowską, która pisze, że „lata osiemdziesiąte przyniosły rozkwit sztuk związanych z chrześcijańską wizją świata. Muzycy, plastycy, poeci, ludzie teatru z zapalem sięgali po tematykę dotyczącą spraw duchowych, dając jej wyraz właściwy własnym upodobaniom estetycznym. Publiczne przyznawanie się do wartości chrześcijańskich nie było pustosłowiem, ale wyrazem potrzeby uzewnętrznienia najgłębszych przekonań”⁵⁰. Ten stan symbiozy okazał się jednak nietrwały. Często, kiedy zabrakło już patriotycznej czy politycznej motywacji, zapominano o sztuce jako takiej. Smutne i pełne żalu zdają się być słowa tej samej autorki, która zauważa, że „wraz z ustaniem represji politycznych znacznie zmniejszyło się zainteresowanie tymi programami. Nikt jednak tego nie dostrzegł w porę, w każdym razie nie podjęto żadnej akcji, aby ratować ów nurt odradzania się teatru religijnego”⁵¹.

⁴⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki w Katowicach, Wydział ds. Wyznań, 636, Eryk Sztেকker, Kościół a twórcy kultury. Tekst wykładu wygłoszonego na kursie dla dyrektorów Wydziałów do Spraw Wyznań, 24 X 1985 r., k. 148.

⁴⁹ *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 532–533.

⁵⁰ D. Michałowska, *Zmarnowana szansa?* [w:] *Jan Paweł II do artystów...*, s. 424–425.

⁵¹ *Ibidem*, s. 426.

Polakom często zarzuca się, że kochali (kochają) Jana Pawła II, ale rzadko słuchali tego, co miał im do powiedzenia, a jeszcze rzadziej wcielali te słowa w czyn. To oczywiście uproszczenie, ale jest coś na rzeczy, że wiele słów Jana Pawła II, które kierował do nas podczas kolejnych pielgrzymek do ojczyzny, zostało po prostu zapomnianych. Podobnie jak sporą część dziedzictwa kulturowego lat osiemdziesiątych udało się łatwo i bezceremonialnie przekreślić. Autorka wydanej w 2005 r. monografii poświęconej sztuce polskiej w powojennym sześćdziesięcioleciu nie cofa się przed dość kuriozalnymi porównaniami, pisząc, że Kościół po grudniu 1981 r. stał się „azylem dla większości», a retoryka dzieł mierzona ich okazjonalną siłą perswazyjno-propagandową osiągała znacznie większe sukcesy niż nieszczerze niegdyś uprawiany socrealizm – choć w wielu przypadkach odwoływano się do takiej samej stylistyki, a nawet podobnego języka perswazji”⁵². Wydaje się, że po 1989 r. zbyt łatwo zepchnięto sztukę korzystającą przez lata ze schronienia w świątyniach do „patriotycznego skansenu”, nie widząc, a może nie chcąc zauważyć faktycznych wartości, które za jej pośrednictwem próbowano wyrazić. Jak ze smutkiem przyznał Jerzy Kalina⁵³, widoczne są „kolejne próby zmierzające do pomniejszenia dokonań niezależnego ruchu sztuki i kultury oraz roli Kościoła, który współtworzył od narodzin »Solidarności« do 1989 roku ten polski fenomen kulturowy. Proces degradowania odbywa się z żelazną konsekwencją i tylko patrzeć, jak wielu zacznie ukrywać swoje związki z Kościołem, by nie popaść w stan izolacji”⁵⁴.

Jednym z tych, którzy zadają pytanie o przyczynę i sens tego zapomnienia jest prof. Stanisław Rodziński. Znużony czytelnik pozwoli, że zakończę dłuższym fragmentem jego przemyśleń, który pozwoliłem sobie wykorzystać w dwójnasób – jako podsumowanie wcześniejszych rozważań i postulat na dzień dzisiejszy: „Upłynęło zaledwie kilkanaście lat, a prawie nie wspominamy już Ruchu Kultury Niezależnej. Jakbyśmy wstydzieli się, że z własnej woli i zdeterminowani dramatycznym czasem, zrobiliśmy coś niezwykłego i wartościowego. Minęło więc kilkanaście lat i półgębkiem wspominamy lata, w których Kościół stał się u nas autentycznym obszarem wolności. Daliśmy się zagłuszyć tym wszystkim, którzy wmawiali, że niezależna sztuka tamtych lat to było narodowo-ojczyźniane kajdaniarstwo, że była to religiancka histeria i biadolenie robione za zachodnie pieniądze. [...] To życie kazało nam wówczas malować nie tylko biało-czerwone sztandary i szarżujących zomowców, ale i biczowanego Chrystusa, wielokrotnie powtarzane Ukrzyżowania. Ustabilizowany i w znacznym stopniu skonformizowany świat polskiej sztuki został

⁵² A. Rottenberg, *Sztuka w Polsce 1945–2005*, Warszawa 2005, s. 283.

⁵³ Jerzy Kalina (ur. 1944) – rzeźbiarz, twórca obiektów rzeźbiarskich, form multimedialnych, scenografii teatralnych i filmowych, witraży, filmów animowanych i dokumentalnych, instalacji, reżyser filmowy i teatralny, jeden z pierwszych polskich performerów, autor pomników, m.in. ks. J. Popieluszki na Żoliborzu, Katyńskiego w Podkowie Leśnej, marszałka J. Piłsudskiego w warszawskiej AWF. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

⁵⁴ Wypowiedź Jerzego Kaliny podczas konferencji panelowej „Kościół a kultura w latach osiemdziesiątych”, zorganizowanej w Warszawie 20 V 2010 r.

wtedy poruszony do głębi i nie można dzisiaj trywializować tego poruszenia, zbywając rzecz całą ironicznymi uwagami i lekceważącym gestem ramion. Pamiętajmy, że wielu artystów malujących swoje ulubione motywy, martwe natury i wnętrza, krajobrazy i sceny metaforyczne, przyłgnęło do tego ruchu w poczuciu ludzkiej i artystycznej solidarności. Pamiętajmy też, że w biografii wielu bardzo polskich artystów doświadczenie lat osiemdziesiątych jest i pozostało doświadczeniem nie tylko politycznych deklaracji, jest doświadczeniem wartości, doświadczeniem intensywnego malowania i skupionej twórczości. [...] Są artyści, którzy od bardzo dawna zajmowali się twórczością, której ważnym motywem i treścią była i jest wiara w Boga. Być może zjawisko to staje się teraz bardziej widoczne niż przed laty. Dołączają oni do bardzo długiej listy tych największych, średnich i małych, którzy robili to samo od setek lat. Sprawą ludzkiego wycucia, wierności i artystycznej uczciwości jest kontynuowanie tej drogi i tych inspiracji dzisiaj. Ale są i będą zawsze tacy, którym czas, indywidualne przeżycia kazało się w pewnej chwili pochylić nad sprawami cierpienia i wiary, nad pytaniami o początek i koniec. Epizody takie trzeba uznać za ważne, a nade wszystko normalne. Jesteśmy tacy jak czasy, w których przyszło nam żyć, jak ludzie, z którymi spotykamy się w domu, tramwaju czy na ulicy. Nie brońmy się przed normalnością naszych uczuć, tak jak nie zastanawiamy się nad światopoglądem kogoś, kto wzywa Boga na widok nieszczęścia czy w przypływie radości. Wielu artystów, przeżywszy czas lat osiemdziesiątych powróciło do swoich spraw, do swych motywów czy zainteresowań. Czy oznacza to, że to, co przeżywali wtedy, było martyrologiczną modą czy religijną histerią? Muszą to być – jeżeli już są – bardzo prywatne odpowiedzi na bardzo prywatne pytania. Rzecz tylko w tym, by te pytania od czasu do czasu stawiać i od czasu do czasu odważnie i prawdziwie na nie odpowiadać⁵⁵. W obliczu majowej beatyfikacji sługi bożego Jana Pawła II warto te pytania postawić ponownie i ponownie spróbować poszukać na nie odpowiedzi. Zwłaszcza że bez papieża Polaka kultura Polska drugiej połowy XX w. wyglądałaby zupełnie inaczej.

⁵⁵ S. Rodziński, *Sztuka na co dzień i od święta*, Tarnów 1999, s. 134, 137, 141.

Osoba i nauczanie Jana Pawła II w duszpasterstwach akademickich w Polsce (na przykładzie DA w Szczecinie) w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.

„Jesteście przyszłością świata, jesteście nadzieją Kościoła. Wy jesteście moją nadzieją” – w ten sposób Jan Paweł II zwrócił się do młodzieży 22 października 1978 r. po mszy inauguracyjnej pontyfikatu. Były to pierwsze, ale oczywiście nie ostatnie oficjalne słowa nowego papieża do ludzi młodych. Jan Paweł II wielokrotnie interesował się losem młodzieży i przy różnych okazjach do niej się zwracał. Na audiencji generalnej 8 listopada 1978 r. powiedział: „Papież kocha wszystkich, ale w szczególny sposób kocha młodych, gdyż oni mają uprzywilejowane miejsce w sercu Chrystusa, który pragnął przebywać wśród dzieci i rozmawiać z młodymi; do młodych też szczególnie kierował swoje wezwanie, a Jan, najmłodszy spośród apostołów, był Jego uczniem umiłowanym. Patrząc na was uważnie – myślę z drżeniem i z ufnością o tym, co was czeka w życiu, czym będziecie w świecie jutro”¹. W jaki sposób polska młodzież, konkretnie zaś ta jej część skupiona w duszpasterstwach akademickich, odpowiadała na zainteresowanie papieża?

W niniejszym artykule głos częściowo przekazano świadkom historii, uczestnikom wydarzeń. Poprzez analizę wypowiedzi samego Ojca Świętego podjęto próbę przedstawienia sposobu, w jaki troszczył się i dbał o ludzi młodych. Oddając głos młodym, tym, którzy się z nim spotykali, ukazano, w jaki sposób odbierana była zarówno osoba Jana Pawła II, jak i jego nauczanie, przez studentów skupionych w duszpasterstwach akademickich w latach osiemdziesiątych XX w. Swego rodzaju uzupełnieniem relacji papież – młodzi są obserwacje zanotowane przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje tematu relacji Jana Pawła II z młodymi ludźmi. Jest jedynie próbą spojrzenia na ten problem z różnych stron i perspektyw. Omówione w zarysie, mogą zachęcić do pochylecia się nad tym tematem kolejnych badaczy. Z pewnością warto wówczas przyrzeć się dokumentom kościelnym, a także szerzej spojrzeć na akta administracji wyznaniowej i partyjnej. W kwestii relacji osób można zwrócić się także do duszpasterzy akademickich pełniących tę posługę w omawianym okresie.

¹ Cyt. za: J. Niewęglowski SDB, *Jan Paweł II i młodzież*, <http://salezjanie.pl/biblioteka/?insp=ALL&kat=5&cid=157> (29 IV 2011).



Karol Wojtyła przez kilkanaście lat był wykładowcą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i duszpasterzem akademickim. Tu można dostrzec jedno ze źródeł miłości, jaką przyszyły papież darzył młodych. Jako biskup i kardynał również utrzymywał kontakt i wspierał krakowskie wspólnoty młodzieżowe. Wielokrotnie to wspominał już jako papież. 8 czerwca 1979 r., podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, zgromadzonej przed kościołem Paulinów na krakowskiej Skalce młodzieży opowiadał: „Zacznę od duszpasterstwa akademickiego, ponieważ z tym duszpasterstwem zetknąłem się najwcześniej. Bardzo lubię słuchać tej piosenki o barce czy łodzi, ponieważ to mi przypomina moment, kiedy sam zostałem wezwany z łodzi. Zostałem wezwany, ażeby być biskupem, w czasie, kiedy byłem na kajakach, można by powiedzieć – na łodziach. I wcale nie było łatwe to wezwanie, bo wypadło w samym środku wędrówki po bardzo trudnej trasie. I muszę się wam przyznać, że bardzo trudno mi rozstać się z polską przyrodą i z górą, i z jeziorami. Nie wiem, jak to będzie! Moi drodzy, z tego, co powiedziałem, ktoś mógłby pomyśleć, że duszpasterstwo akademickie to tylko chodzenie na wycieczki, wyprawy na kajakach. To jest bardzo błędny pogląd, bo wielu ludzi uprawia turystykę, a z tego jeszcze całkiem nie wynika duszpasterstwo. Natomiast dla nas, dla księdza biskupa Jana² i dla mnie, we wczesnych latach pięćdziesiątych stało się rzeczą jasną, że jeżeli to duszpasterstwo ma sięgać w różne wymiary życia młodych ludzi, studentów, to nie może się kończyć tylko na kościele, musi szukać sobie jeszcze innych terenów. Dzisiaj to jest prawda powszechnie znana, dzisiaj ten styl życia i styl działalności duszpasterstwa akademickiego jest powszechnie przyjęty. Ale wtedy to były początki. [...] cieszę się z tego, że to duszpasterstwo jest tak rozbudowane, że wychodzi naprzeciwko młodego człowieka, studenta, od samego początku studiów, że stara się mu ukazać Chrystusa, Ewangelię, że pokazuje mu słuszność tych rozwiązań etycznych, które są najważniejsze dla młodego człowieka, że przygotowuje młodych ludzi do małżeństwa, do życia w rodzinie”³.

Jan Paweł II miał konkretną wizję formacji młodego człowieka. Stawiał przed nimi zadania, prosił, by wymagali sami od siebie. Dostrzegał wiele problemów i zagrożeń związanych z wkraczaniem młodych ludzi w dorosłość. Swoją troskę wyraził m.in. włączeniem Kościoła w Międzynarodowy Rok Młodzieży ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1985 r. W tym roku

² Jan Pietraszko (1911–1988) – ksiądz, od 1948 r. związany z kolegiatą św. Anny w Krakowie, faktyczny twórca powojennego duszpasterstwa akademickiego w Krakowie, bp pomocniczy archidiecezji krakowskiej w latach 1962–1988, bliski współpracownik i przyjaciel abp. Karola Wojtyły, od 1994 r. trwa jego proces beatyfikacyjny.

³ Jan Paweł II, *Sprawy, które były mi bliskie* [w:] *idem, Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 192–194. Papież miał przygotowane na spotkanie z młodzieżą na krakowskiej Skalce zupełnie inne przemówienie, ale jak sam powiedział: „po tym, co usłyszałem, postanowiłem tego przemówienia nie wygłaszać” (*ibidem*, s. 192).

miały również miejsce pierwsze Światowe Dni Młodzieży. Jan Paweł II skierował specjalny list do młodych całego świata, *Dilecti Amici*, nazwany także „encykliką młodych”. Zachęcał w nim do odkrywania własnego powołania życiowego oraz poszukiwania trwałych wartości mimo problemów młodzieńczego wieku.

W przemówieniach papieża widoczny jest zachwyt nad młodością, przy jednoczesnym stawianiu zadań zarówno samej młodzieży, jak i dorosłym. 10 czerwca 1987 r. mówił do młodych w Krakowie: „Urok młodości to jest odkrycie świata wewnętrznego, mojego wewnętrznego »ja«. To wewnętrzne »ja« jest bardzo bogate, bogate w możliwości w jednym i w drugim kierunku, w kierunku dobra i w kierunku zła. W jednym i w drugim kierunku. I w tym miejscu znajduje się rozwiązanie na całe życie. Oczywiście, że do tego rozwiązania należą jeszcze tak zwane warunki zewnętrzne, które są nieodzowne, które się muszą znaleźć. Jeżeli społeczeństwo myśli o swojej przyszłości, to musi myśleć o warunkach życia dla swojej młodzieży. Ja tu nie chcę nikogo pouczać, ale to jest w hierarchii spraw jeżeli nie punkt pierwszy, to jeden z pierwszych. Warunki życia dla młodzieży, warunki życia, warunki rozwoju”⁴. Istotne były słowa Jana Pawła II skierowane do młodzieży na Westerplatte, 12 czerwca 1987 r. Papież mówił o zadaniach, jakie stoją przed młodymi, o zagrożeniach, jakie stwarza świat, o formach patriotyzmu. „Zagrożeniem jest klimat relatywizmu. Zagrożeniem jest rozchwianie zasad i prawd, na których buduje się godność i rozwój człowieka. Zagrożeniem jest sączenie opinii i poglądów, które temu rozchwianiu służą. Aktualne są tu słowa kardynała Newmana, że potrzeba »ludzi, którzy znają swoją religię i którzy ją zgłębiają; którzy dokładnie wiedzą, jaka jest ich pozycja; którzy są świadomi tego, w co wierzą, a w co nie; którzy tak dobrze znają swoje *Credo*, że potrafią z niego zdać sprawę; którzy do tego stopnia poznali historię, że umieją jej bronić«. [...] Przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. To jest nasza Ojczyzna – to jest nasze »być« i nasze »mieć«. I nic nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego »być« i »mieć« zależała od nas. Każde pokolenie Polaków, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich dwustu lat, ale i wcześniej, przez całe tysiąclecie, stawało przed tym samym problemem, można go nazwać problemem pracy nad sobą, i – trzeba powiedzieć – jeżeli nie wszyscy, to w każdym razie bardzo wielu nie uciekało od odpowiedzi na wyzwanie swoich czasów. Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. [...] Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje »Westerplatte«. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można »zdezertrować«. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba »utrzymać« i »obronić«, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych”⁵.

⁴ *Idem*, *Słowo do młodzieży zgromadzonej przed siedzibą arcybiskupa*, Kraków, 10 VI 1987 r., <http://www.mateusz.pl/jp99/pp/1987/pp19870610f.htm> (29 IV 2011).

⁵ *Idem*, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte*, Gdańsk, 12 VI 1987 r., <http://www.mateusz.pl/jp99/pp/1987/pp19870612a.htm> (29 IV 2011).

Jan Paweł II nazywany jest czasem „papieżem młodych”. Jego troska o młodzież, częste z nią spotkania, niemające porównania z jego poprzednikami, a także wypowiedane słowa świadczą, że miano to nie zostało nadane bezpodstawnie. W jaki sposób ludzie młodzi przyjmowali takie zainteresowanie głowy Kościoła katolickiego? W jaki sposób nań odpowiadali? Nie jest łatwo odpowiedzieć na te pytania. Trzeba wziąć tu pod uwagę co najmniej kilka aspektów. Niniejszy artykuł jest próbą rozważenia tylko dwóch z nich. Pierwszym jest reakcja młodzieży akademickiej na osobę papieża, drugim zaś stopień zainteresowania jego nauczaniem. Być może, wbrew pozorom, są to dwie różne kwestie.

Studenci skupieni w szczecińskich duszpasterstwach akademickich brali udział w spotkaniach z Ojcem Świętym zarówno w Polsce, jak i w Rzymie. Spotkania te wspominają z dużym wzruszeniem. Swoje wspomnienia spisywała Danuta Piskorska z duszpasterstwa prowadzonego przez księży chrystusowców. W 1979 r. „ODA [Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego – Z.F.] chrystusowców dostała wejściówki do Gniezna. Rozeszły się one w szybkim tempie i ja niestety się nie załapałam. Ale przyszedł ktoś z ODA u jezuitów i przyniósł piętnaście wejściówek na spotkanie młodzieży z papieżem w Warszawie. Ojciec Hubert Czuma⁶, który był wcześniej duszpasterzem akademickim u jezuitów, zaopiekował się tą piętnastką od chrystusowców całkiem po ojcowsku. Zdziwił mnie ogromnie, bo wieść niosła, że jest takim bardzo surowym, wymagającym jezuitą. Grupa z ODA jezuita otrzymała od niego kilka instrukcji i została odprawiona w Warszawę, a nas chciał mieć o. Czuma przy sobie, bo przecież obiecał, że się zaopiekuje sąsiednim duszpasterstwem. Było to bardzo korzystne dla nas, bo jednak o. Czuma był bardziej zorientowany co i gdzie w Warszawie. Co to się działo wtedy w Warszawie jest nie do opisanego. Tłumy ludzi obiegające trasę przejazdu Papieża i śpiewające na przemian *Barkę* i *Czarną Madonnę*. I oczy nieustająco załzawione ze wzruszenia i radości. [...] Wieczorem o. Czuma zabrał nas na podwórze na tyłach Pałacu Arcybiskupiego na Miodowej, bo miał informację, że Papież z okna będzie odmawiał różaniec. I rzeczywiście. Informacja nie była szerzej znana, bo ludzi wcale nie było tak dużo. Modlitwa z Papieżem i rozmowa. Zachwyt nad takim kontaktem, bo przecież jeszcze wtedy nie byliśmy świadomi, że Jan Paweł II ma taki dar rozmowy z grupą, tłumem. A następnego dnia – główny cel naszego przyjazdu, czyli spotkanie młodzieży akademickiej z Janem Pawłem II przed kościołem św. Anny. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Wjazd Ojca Św., krzyże w naszych wyciągniętych dłoniach i nasz śpiew [...]. Wzruszenie i radość była taka, że w pewnym momencie nie można było śpiewać, oddech zatykał człowieka”⁷.

⁶ Hubert Czuma (ur. 1930) – jezuita, duszpasterz akademicki w Gdańsku, Lublinie, Szczecinie i Radomiu, działacz opozycyjny. Współpracował z organizacją Ruch, ROPCiO i Studenckim Komitetem Solidarności. Za swoją działalność był zmuszany przez władze państwowe (poprzez władze kościelne) do opuszczenia kolejnych miejsc pracy duszpasterskiej (musiał opuścić Gdańsk, Lublin i Szczecin).

⁷ Relacja Danuty Piskorskiej z 1 II 2010 r., w zbiorach autorki.

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski była swoistym fenomenem. Polacy byli jeszcze pod wrażeniem wyboru polskiego kardynała na papieża, a wizyta w czerwcu 1979 r. była niejako przedłużeniem tej euforii. Przez wielu przyjazd Ojca Świętego odbierany był bardzo emocjonalnie, a słowa, które wówczas padły, szybko nabrały wymiaru symbolicznego. Oczywiście wizyta była obserwowana przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, działających w ramach operacji „Lato – 79”. Inwigilowano wszystkie środowiska, w tym także studentów zgrupowanych w szczecińskich duszpasterstwach akademickich. Tak jak w przypadku cytowanych wyżej wspomnień Danuty Piskorskiej, tak i w aktach SB wielokrotnie pojawia się nazwisko o. Czuma, który był jeszcze wówczas duszpasterzem w parafii jezuitów przy ul. Pocztowej w Szczecinie. W relacjach funkcjonariuszy o. Czuma jawi się nie tylko jako główny organizator grup wyjeżdżających na spotkania z papieżem, ale także przygotowujący do nich młodzież, nie tylko z DA, duchowo i intelektualnie. W maju 1979 r. naczelnik Wydziału III KW MO w Szczecinie, mjr Aleksander Maj relacjonował: „Zbliżający się przyjazd papieża stymuluje aktualnie w znacznej mierze inicjatywy elementów antysocjalistycznych oraz aktywu DA. [...] Inicjatorem tych poczynań na terenie Szczecina jest ks. Hubert Czuma. Wykorzystując dogodną w jego przekonaniu koniunkturę zamierzał w dniu 23 V podjąć dywersyjne działania w odniesieniu do środowiska akademickiego poza forum DA. W tym celu działający z jego inspiracji aktywiści DA zaplanowali włączenie do zajęć programowych »Klubu młodych polityków« przy Radzie Klubu P[olitechniki] S[zczecińskiej] »Pinokio« prelekcji Czuma nt. »Państwo a Kościół«. Na prelekcję Czuma zamierzał udać się z grupą ok. 20 oddanych mu aktywistów DA. W wyniku podjętych działań operacyjnych i administracyjnych zamierzenia te przecięto i prelekcja nie doszła do skutku”⁸.

Komentarzem do wspomnień Danuty Piskorskiej mogą być relacje zawarte w aktach SB. Pierwsza dotyczy wejściówek na spotkanie z Ojcem Świętym do Gniezna, których według ówczesnej studentki szybko zabrakło. Z kolei szczecińscy funkcjonariusze tajnej policji politycznej 15 czerwca 1979 r. informowali, że „księża mieli trudności z rozprawdzeniem tysiąca sztuk biletów dla młodzieży, ze względu na brak chętnych. Fakty nie wykorzystania tych biletów stwierdzono zarówno na terenie miasta jak i województwa”⁹. A jeszcze pod koniec maja relacjonowali wypowiedzi o. Czuma ze spotkania w DA, „na którym w/w omawiał niektóre sprawy związane z przybyciem papieża i planowanym wyjazdem grupy do Warszawy. W wypowiedziach swych Czuma zawarł szereg insynuacji pod adresem władz partyjnych i państwowych, a także naszych organów. Stwierdził m.in., iż wskutek różnorodnych zabiegów zamiast planowanych dwustu tysięcy przepustek na uroczystość warszawską ma być wydane jedynie czterdzieści tysięcy”¹⁰. Nie jest

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0012/112, Plan działań Wydziału III KW MO w Szczecinie w ramach operacji „Lato – 79”, 25 V 1979 r., k. 21.

⁹ AIPN Sz, 0012/226, t. 1, Informacja: wizyta papieża – ocena sytuacyjna, 15 VI 1979 r., k. 127.

¹⁰ AIPN Sz, 0012/112, Meldunek nr 2 dot. akcji „Lato – 79”, 30 V 1979 r., k. 27.

łatwo pogodzić te dwie sprzeczne ze sobą informacje. Według danych SB z postulowanych przez szczecińską kurię 25 tys. przepustek na spotkanie w Gnieźnie skorzastało tylko 5 tys. wiernych¹¹. Co do młodzieży z duszpasterstwa akademickiego, „według danych kleru łącznie z ośrodków DA wyjechać ma około 170 osób i czterech duszpasterzy akademickich”¹².

Informacja o krzyżach na spotkaniu z młodzieżą przy kościele akademickim pw. św. Anny w Warszawie występuje także w aktach SB. „W dniu 31 maja br. ks. H[ubert] Czuma zwołał ostatnie przed wyjazdem do Warszawy spotkanie grupy aktywu. Zalecił, aby wyjeżdżający zabierali ze sobą krzyże (możliwie duże), a w przypadku, gdy ich nie posiadają winni dokonać zakupu. Czuma wyjaśnił, że krzyże będą niezbędne w czasie jutrzejszej mszy na pl. Zwycięstwa. W chwili, gdy papież uniesie krzyż, gest ten mają naśladować uczestnicy uroczystości. W świetle wypowiedzi Czumy grupy DA z poszczególnych ośrodków kraju winni posiadać duże krzyże, które papież ewentualnie poświęci, a także posłużą jako odznaka liczebności aktywu DA”¹³.

Kolejna pielgrzymka w czerwcu 1983 r. również znalazła odzwierciedlenie we wspomnieniach Danuty Piskorskiej. Razem z duszpasterstwem chrystusowców i ks. Romanem Twarogiem TChr pojechała ona wówczas na spotkanie z Janem Pawłem II w Częstochowie. „Sobota 18 czerwca 1983 r. Z pociągu idziemy wszyscy na Jasną Górę. Milicji pełno, aż robi się w oczach niebiesko. Zajmujemy miejsce na placu przed Wałami. Robi się ciasno, ale jeszcze można usiąść na plecaku. Na Wałach jest właśnie odprawiana Msza Św. Niektórzy w niej uczestniczą, niektórzy jedzą, inni śpią pomęczeni w dziwnych pozycjach. [...] Teraz już w ścisku oczekujemy razem na papieża. Ktoś krzyczy, że jedzie. Wszyscy krzyczą, wiwatują. Dziewczyny wskakują na ramiona chłopców. Ktoś staje na stołku. Rezultat jest taki, że nic nie widzę. »Ludzie – pytam, czy tam naprawdę jest Papież?« »Jest, jest« – uspokaja mnie jakiś ksiądz za mną. Teraz będzie wchodził po schodach. Przedtem widziałam schody, na nich soczysto-zielony dywan, na brzegach żółto-białe kwiaty. Teraz ani kawałka nie widać. Nadal okrzyki, ogólny zachwyty. Widzę tę scenę tylko oczami wyobraźni. I dopiero, gdy Papież jest w górnej części schodów, udaje mi się przez moment Go zobaczyć. Samotna postać w czerwonym płaszczu wolno wspina się na Wały. To dopiero początek, a nam już głosy chrypną. Szaleństwo, entuzjazm, śpiewy. Od tej chwili już dobrze widzę Papieża, a przez lornetkę widać nawet rysy twarzy”¹⁴. Przedstawiciele szczecińskiego duszpasterstwa wzięli udział w spotkaniu papieża z diecezją szczecińsko-kamieńską. W planach Kościoła i Ojca Świętego było odwiedzenie polskiego Wybrzeża już w 1983 r., władze

¹¹ AIPN Sz, 0012/226, t. 1, Informacja: wizyta papieża – ocena sytuacyjna, 15 VI 1979 r., k. 126–127.

¹² AIPN Sz, 0012/112, Meldunek sytuacyjny nr 5, 1 VI 1979 r., k. 67.

¹³ *Ibidem*, Meldunek nr 4 dot. akcji „Lato – 79”, 1 VI 1979 r., k. 31.

¹⁴ D. Piskorska, *Pielgrzymka Ojca Świętego w Polsce i nasza za nim*, mps w zbiorach autorki, pisownia oryginalna.

komunistyczne nie wyraziły jednak na to zgody¹⁵. W związku z tym papież w specjalny sposób zwrócił się do wiernych z Pomorza Zachodniego zebranych w Częstochowie. Po przemówieniach bp. Kazimierza Majdańskiego¹⁶ i Jana Pawła II miała miejsce msza święta, a po niej spotkanie z młodzieżą, wspomniane przez Danutę Piskorską. „Papież jest wspaniały. Nasz entuzjazm ogromny. Krzyczymy nieustannie »NIECH ŻYJE PAPIEŻ«, śpiewamy *Sto lat*, klaszczemy i znowu »NIECH ŻYJE PAPIEŻ«. Ojciec Św. dosyć długo na to pozwala, aż w końcu pyta: »Czy mógłbym coś powiedzieć?« Rozlega się nasz radosny śmiech, okrzyki radości i potem cisza. Papież mówi: »Kochani...« Niestety, tylko tyle udaje Mu się powiedzieć. Bardzo mocno czujemy, że On nas kocha i trudno Jego nie kochać. Więc krzyczymy, że Go kochamy i nieustające »NIECH ŻYJE PAPIEŻ«. Papież się śmieje, że nas jest dużo, On jeden, ale ma silny mikrofon – siły wyrównane. Usiłujemy oklaskami przygłuszyć mikrofon. Papież znowu pyta: »czy mam prawo coś powiedzieć?« Zaczyna się nasz dialog. Odpowiadamy skandowaniem. »CZE-KA-MY, CZE-KA-MY«. Później okrzyki »CHODŹ DO NAS«. Papież pyta: »Mam zejść niżej?« My: »TAAAK«. Papież schodzi kilka stopni i mówi: »Jak byłem tu cztery lata temu, to było bardzo gorąco. Ale wy byliście jeszcze bardzo młodzi i tego nie pamiętacie«. I jak tu nie zareagować: »PA-MIĘ-TA-MY, PA-MIĘ-TA-MY« krzyczymy z dziesięć razy ile sił. Papież nas przekrzykuje – »No już dobrze, dobrze, chciałem tylko powiedzieć, że byliście o cztery lata młodszy. Spotkałem się tu z wami, noc jest długa przed nami«. Znowu nasz entuzjazm, bo myślimy, że zapowiada się noc z Papieżem. On jednak wyprowadza nas z błędu. »Dzień jest prawie najdłuższy w roku, więc noc w stosunku do innych krótka, a my musimy się trzymać ustalonego planu«¹⁷. Reakcje tłumu zgromadzonego na wałach klasztoru na Jasnej Górze są niezwykle emocjonalne. Młodzież reaguje, gdy papież mówi o swojej miłości do niej, o trosce i zainteresowaniu. Chce przebywać z tym człowiekiem, prowadzić z nim swoisty dialog. Widać także pewną refleksję nad tym, co Jan Paweł II mówi. „Papież zaczyna rozważanie o Apelu Maryjnym. Podkreśla znaczenie czuwania w miłości. W ogóle dużo mówi o miłości. Ma ona nas podtrzymać w naszym życiu. Dalej jest o naszej wewnętrznej postawie, o sumieniu. Nie można zamazywać sumienia, musimy umieć rozgraniczyć co jest dobre, a co złe. »Ja wiem – mówi Papież – że wam jest teraz bardzo trudno, szczególnie młodym. Otrzymuję od czasu do czasu sygnały o waszej sytuacji« (tu oklaski, [okrzyki:] »jesteśmy razem z Tobą« i »młodzież z Papieżem«). Papież daje nam do zrozumienia, że nasze miejsce jest tutaj, nikt nie powinien opuszczać kraju. Ojciec Św. wyraża słowami wszystko to,

¹⁵ Z. Stanuch, *Wstęp [w:] Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z 1987 roku*, wstęp Z. Stanuch, oprac. M. Semczyszyn, A. Sitkowska, Z. Stanuch, Warszawa-Szczecin 2008, s. XVII.

¹⁶ Kazimierz Majdański (1916–2007) – ksiądz, profesor teologii, więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, bp diecezji szczecińsko-kamieńskiej w latach 1979–1992, założyciel Instytutu Studiów nad Rodziną w podwarszawskich Łomiankach.

¹⁷ D. Piskorska, *Pielgrzymka Ojca Świętego...*

co czujemy, więc nic dziwnego, że owacje po Jego mowie nie mają końca. Na koniec skandujemy »ZOSTAŃ Z NAMI«. Papież wraca do mikrofonu i mówi: »Zostanę – krótka przerwa i dodaje – do jutra«¹⁸. Studenci ze Szczecina zwrócili uwagę na zadanie, jakie papież im postawił – wytrwania w kraju, mimo trudnej sytuacji, politycznej, społecznej, materialnej. Prosił też o odpowiedzialność za kraj, w którym mieszkają.

Ojciec Święty fascynował młodych ludzi. Jak wspomina Łukasz Piskorski, także uczestnik duszpasterstwa chrystusowców w Szczecinie, podczas pielgrzymki w 1983 r. znalazła się w DA grupka pięciu, sześciu zapaleńców, którzy nie porzucali na jednym spotkaniu z papieżem. Cały tydzień przeznaczyci na to, by jeździć za Janem Pawłem II po Polsce, śpiąc, gdzie się tylko dało. Jak stwierdził, była to „jedna z kapitalniejszych przygód życiowych”. Podkreślił także, że nie był to ruch masowy, przynajmniej w Szczecinie i ich duszpasterstwie¹⁹. Grupki, indywidualne osoby, czasem rodziny, jeździły często w miejsca odwiedzane przez Ojca Świętego, organizując się samodzielnie, niejako oddolnie, bez większego udziału duchownych.

Fascynacja papieżem wśród młodzieży ODA chrystusowców zaowocowała pomysłem zorganizowania wyjazdu, pielgrzymki do Rzymu. Nie było to łatwe, a już tym bardziej dla sporej grupy akademickiej. Jednym z problemów był brak zgody na wydanie paszportu ówczesnemu duszpasterzowi akademickiemu, ks. Romanowi Twarogowi TChr²⁰. Postanowiono wobec tego wyjechać bez niego. Głównym organizatorem wyjazdu był Łukasz Piskorski. Do Rzymu pojechało z DA kilkanaście osób. Tam zaopiekowali się nimi m.in. bracia z francuskiej wspólnoty ekumenicznej z Taizé²¹. Dzięki opiekunowi polskich pielgrzymów, o. Kazimierzowi Przydatkowi TJ²², młodzieży udało się także spotkać z Janem Pawłem II na audyencji. Wspomina Iwona Żelazny, jedna z uczestniczek pielgrzymki: „Bardzo przeżyliśmy brak ks. Romana na tym wyjeździe. Pielgrzymka bez księdza? Ale jednocześnie było to dla nas wyzwanie i w jakimś sensie palec Boży. Mimo że nie było z nami księdza modliliśmy się jeszcze więcej. Na zasadzie, że jak człowiek nie musi, to wtedy właśnie chce. W Rzymie spotkaliśmy ks. Dziwisza²³. Powiedzieliśmy, że nie mamy księdza, ale bardzo pragniemy spotkać się z Ojcem Świętym. On był

¹⁸ *Ibidem*, pisownia oryginalna.

¹⁹ Relacja Łukasza Piskorskiego z 25 I 2010 r., w zbiorach autorki.

²⁰ Roman Twaróg (ur. 1951) – chrystusowiec, duszpasterz akademicki w Szczecinie, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Od 1989 r. jest duszpasterzem na Ukrainie.

²¹ Międzynarodowa wspólnota ekumeniczna założona w 1940 r. w Taizé (południowo-centralna Francja, w pobliżu Cluny) przez szwajcarskiego teologa Rogera Schütza (brat Roger); <http://www.taize.fr/pl> (9 V 2011).

²² Kazimierz Przydatek – jezuita, w latach 1965–1973 pracował w Radiu Watykańskim, następnie został skierowany do pracy z polskimi pielgrzymami przyjeżdżającymi do Rzymu, był pierwszym dyrektorem Ośrodka i Domu Pielgrzyma „Sursum Corda” w Rzymie, obecnie rektor kościoła pw. św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie.

²³ Tu relacja wyklucza się ze wspomnieniami Danuty i Łukasza Piskorskich. Prawdopodobnie chodzi jednak o ks. Przydatka.

dopiero pięć lat papieżem, to były dopiero początki pontyfikatu i polskich pielgrzymek. Zorganizowanie samego wyjazdu, wszystkie wize, wydanie paszportu itd., było na tyle skomplikowane i kosztowne, że niewielu się na to decydowało. Dzięki temu łatwiej było się dostać do Jana Pawła II. Ks. Dziwisz powiedział: »To ja powiem Ojcu Świętemu, że jesteście. I zobaczymy, co on na to«. Przyszedł do nas wieczorem i powiedział, że przekazał wszystko Ojcu Świętemu, a on odpowiedział: »I co, nie ma kto im Mszy świętej odprawić? To niech przyjdą do mnie jutro o ósmej to im odprawię«. My wieczorem autentycznie śpiewaliśmy kolędy z tej radości. Nie wiedzieliśmy, co radośniejszego moglibyśmy zaśpiewać. O ósmej rano pojechaliśmy do Ojca Świętego i on nam odprawił mszę. Tylko on przed nami. Potem kazał nam się ustawić w kolejce i każdemu wręczył różaniec²⁴.

Pomysł wyjazdu do Ojca Świętego spodobał się na tyle, że w kolejnym roku również zorganizowała się grupa akademicka, tym razem już z duszpasterzem ks. Andrzejem Wałdowskim TChr²⁵. Zostało to nawet połączone ze ślubem Danuty i Łukasza Piskorskich²⁶.

Studenci z lat siedemdziesiątych i połowy następnej dekady rzadko wspominają o szczególnym wpływie nauczania papieża. Nie przypominają sobie konkretnych spotkań, na których rozważaliby kolejne encykliki czy słowa papieża wypowiedziane przy różnych okazjach, choć przyznają, że miały one miejsce²⁷. Dla nich ważny był całokształt przekazu papieskiego. Wszystko, co robił, mówił, jaki był, miało wpływ na ich życie. Jego osoba powodowała, że rosło także przywiązanie do Kościoła, mimo jego niedoskonałości, dostrzeganej przez młodych ludzi²⁸. Papież był dla nich autorytetem, ważnym punktem odniesienia, nawet jeśli nie zawsze wszystko rozumieli.

Luki w pamięci niegdyśszych studentów nie są dowodem, że nie było żadnych prób przyswajania nauczania Jana Pawła II, podejmowanych przez duszpasterzy akademickich. Za źródło służą nam tu dokumenty skrupulatnie tworzone przez SB. Wspominają one m.in. o spotkaniu 20 października 1979 r. w DA jezuitów przy ul. Pocztowej. Prelegentem był inż. Janowski²⁹, a spotkanie zostało poświęcone omówieniu znaczenia wizyty Jana Pawła II w Polsce. Ówczesny duszpasterz akademicki, o. Józef Pituch TJ³⁰, poprowadził przed spotkaniem nabożeństwo, w trakcie którego miała miejsce modlitwa „za profesorów i wykładowców »aby zawsze głosili prawdę, tak jak to czyni Ojciec św., aby nie popierali fałszowa-

²⁴ Relacja Iwony i Krzysztofa Żelaznych z 28 V 2011 r., w zbiorach autorki.

²⁵ Andrzej Wałdowski – chrystusowiec, duszpasterz akademicki w Szczecinie, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Inicjator i główny organizator mszy za ojczyznę w Szczecinie.

²⁶ Relacja Danuty Piskorskiej z 1 II 2010 r., w zbiorach autorki.

²⁷ Relacja Iwony i Krzysztofa Żelaznych z 28 V 2011 r., w zbiorach autorki.

²⁸ Relacja Łukasza Piskorskiego z 25 I 2010 r., w zbiorach autorki.

²⁹ Nie ustalono bliższych danych poza tym, że prelegent był dawnym działaczem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”.

³⁰ Józef Pituch (1934–2010) – jezuita, duszpasterz akademicki w parafii św. Andrzeja Boboli w Szczecinie w latach 1977–1980.

nia prawdy historycznej«. Ks. Pituch dodał do odczytanych intencji własny komentarz podkreślając, że Ojciec św. głosi prawdę i to podoba się dzisiejszemu człowiekowi bez względu na to czy jest katolikiem, ewangelikiem czy niewierzącym”³¹. Według danych SB w spotkaniu wzięło udział trzysta osób, z czego dwieście stanowiła młodzież szkół średnich i studenci. Warto tu wspomnieć także fragment wypowiedzi zaproszonego prelegenta, zanotowany przez funkcjonariuszy. „Wizyta najwyższego dostojnika Kościoła w naszym kraju miała doniosłe znaczenie. Znaczenie historyczne. Przekonaliśmy się wszyscy, że Polska jest katolicka, a pobyt Jana Pawła II jeszcze bardziej wszystkich katolików scementował, zjednoczył. Stał się silniejszy w życiu codziennym. Jan Paweł II przyjeżdżając do Polski zostaje coś pięknego. Zastaje krzyże, zastaje ołtarze, a miliony Polaków słucha papieża głoszącego nauki Chrystusa. Obserwujemy, że coś się zmienia wśród nas. Są to sprawy pełne godności. Wzrasta potęga kardynała Wyszyńskiego. Papież odwołuje się do przeszłości naszego narodu, do chrześcijańskiej kultury. Papież otrzymuje gorące oklaski. Wielu z nas dostrzega, że jesteśmy narodem o godnej przeszłości. O tym pisała nawet nasza prasa. Dzisiejsi Polacy muszą być lepsi. Miliony Polaków, których wiara była zachwiana, słuchają nauk Chrystusa. I otóż okazuje się, że ta wiara to nie jest zabobon, ale to są wielkie fundamentalne prawa, bez których człowiek się gubi. Wielu, którzy zapomnieli o tych prawach wraca do nich. Tutaj nie ma przemocy, jest natomiast doktryna miłości, nie ma doktryny nienawiści. Wielu Polaków dostrzega, że chrześcijaństwo potrafi bronić praw człowieka, jego godności, praw narodu, potrafi budować wolność. Wizyta Ojca św. była dla nas dobrą lekcją – lekcją budowania odwagi i jedności. Papież wskazał nam kilka praw: wskazał nam ściśle związki, jakie istnieją pomiędzy przestrzeganiem praw boskich, praw narodu i praw człowieka; wskazał linię ideologii prowadzącej człowieka do wolności; podkreślił znaczenie ładu moralnego dla budowania ładu społecznego. Nie można zbudować ładu społecznego bez ładu moralnego w życiu człowieka”³². W czasie spotkania prelegent omówił także podróże apostolskie papieża do Irlandii i Stanów Zjednoczonych, które miały miejsce od 29 września do 8 października 1979 r.

Podobnych spotkań SB nie odnotowuje wiele. Wspomina się jeszcze o dwukrotnym wyświetlaniu filmu o papieżu w listopadzie i grudniu 1979 r.³³ Trudno określić, czy z pewnością chodzi o ten sam film o podróży papieskiej do Meksyku. Zważywszy jednak na mniejszą niż obecnie liczbę tego typu materiałów w tym czasie, duszpasterz Antoni Dudek TChr³⁴ nie miał zbyt dużego wyboru.

³¹ AIPN Sz, 0012/226, t. 1, Informacja z 23 X 1979 r., k. 151.

³² *Ibidem*, k. 152.

³³ *Ibidem*, Informacja z 13 XI 1979 r., k. 157; *ibidem*, Informacja z 18 XII 1979 r., k. 178.

³⁴ Antoni Dudek (ur. 1949) – chrystusowiec, duszpasterz akademicki w Szczecinie, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w latach 1978–1980, a następnie (po przerwie na studia na KUL) w latach 1984–1986. Obecnie przebywa w Australii. W archiwum szczecińskiego Oddziału IPN zachowała się jegoteczka ewidencji operacyjnej księdza (zob. AIPN Sz, 0053/66).

W 1979 r. SB zaobserwowała stopniowy spadek zainteresowania wśród studentów szczecińskich uczelni osobą papieża i jego wizytą w kraju. Warto jednak przytoczyć zebrane przez SB opinie młodzieży akademickiej na ten temat. Jan Paweł II oceniany był pozytywnie za „bezpośredniość i prostotę zachowania”, „podkreślenie przez papieża związków z narodem”, „takt, umiar i talenty dyplomaty”. Wielu młodych ludzi uważało, że wizyta spowoduje wzrost prestiżu Polski w świecie, „szczególnie w krajach o dominującym wyznaniu katolickim”, a papież został uznany za „człowieka mocno tkwiącego w rzeczywistości i realnie oceniającego współczesny świat”. Jednocześnie pojawiały się opinie, że „wypowiedzi papieża w toku jego pobytu zawierają wiele sformułowań dwuznacznych, nieostrych, co pozwala na pełną swobodę interpretacji zarówno o pozytywnym wydźwięku politycznym, jak też zupełnie przeciwnym”. Pojawiają się także zarzuty w stosunku do papieża, takie jak: „niejasność sformułowań, aktorstwo zachowania, oczekiwanie na aplauz i przesadna afektacja”. Jak podkreślali funkcjonariusze, zarzuty te są typowe „dla studentów wszystkich wyższych uczelni Szczecina”³⁵. Czy rzeczywiście były to opinie całego środowiska? Jest to teza ryzykowna. SB nie prowadziła badań opinii publicznej, nie przeprowadzała obowiązkowej ankiety. Pojedyncze wypowiedzi nie mogą więc być wyrazem myślenia całej grupy społecznej. Warto je jednak wziąć pod uwagę, gdyż pokazują różnorodność spojrzeń i ocen osoby i nauczania papieża wśród studentów.

Pewien kłam powyższym opiniom studentów zadaje inne sprawozdanie SB z jednego ze spotkań w trakcie 45. pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę w maju 1980 r. Świadczy ono o chęci pogłębienia, lepszego przyswojenia nauczania papieskiego wśród organizatorów pielgrzymki i duszpasterzy. Coroczna i ogólnopolska inicjatywa pozwalała zgromadzić młodzież i jej duchowych opiekunów z całego kraju. Uczestniczyli w niej także często studenci ze Szczecina, w 1980 r. z kilku ośrodków DA, ze swoimi duszpasterzami, o. Józefem Pituchem TJ, ks. Antonim Dudkiem TChr i ks. Tadeuszem Czapigą³⁶. W ramach pielgrzymki odbyło się spotkanie zamknięte, organizowane przez DA z Warszawy i przedstawiceli Komisji Episkopatu ds. DA. Mimo że zamknięte, o jego przebiegu wiedziała SB – i stąd jest on nam dziś znany, przynajmniej w formie zapisanej przez funkcjonariuszy. W trakcie spotkania student Andrzej, przedstawiciel DA „Arka” z warszawskiego Grochowa, wygłosił referat zatytułowany „Wpływ wizyty Ojca św. na DA”: „Stwierdził m.in., że: po wizycie w wielu środowiskach wzrosło zainteresowanie Kościołem; władze państwowe długo zwlekały z udzieleniem zgody na przyjazd papieża; plac Zwycięstwa w Warszawie stał się symbolem zwycięstwa Krzyża; po

³⁵ Wszystkie cytaty pochodzą z meldunków operacyjnych SB dot. akcji krypt. „Lato – 79” (AIPN Sz, 0012/112, k. 33, 35, 36, 38–44).

³⁶ Tadeusz Czapiga – ksiądz, prałat, dr hab. prof. US, patolog, wykładowca Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Szczecinie i Wydziału Teologicznego US, egzorcysta, w latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych był duszpasterzem akademickim w parafiach św. Stanisława Kostki i Świętego Krzyża w Szczecinie.

wizycie papieża liczba studentów w ODA z Grochowa wzrosła z sześciuset do dwóch tysięcy; w czasie wizyty panował entuzjazm w społeczeństwie; powstały nadzieje na lepsze w stosunkach Państwo – Kościół; zaczęto analizować teksty przemówień papieża. W drugiej części spotkania zaproszeni studenci zabierali głos w dyskusji. Ze Szczecina referował Leszek reprezentujący ODA z ulicy Wieniawskiego. Stwierdził, że on, jak i pozostali uczestnicy ODA pozostają pod wrażeniem wizyty papieża, a jego przemówienia stanowią drogowskaz w dalszej działalności DA³⁷. W trakcie pielgrzymki postać Jana Pawła II przywoływana była także przez biskupów. Kardynał Franciszek Macharski³⁸ przeczytał młodzieży z DA telegram od Ojca Świętego, a bp częstochowski Stefan Bareła³⁹ przypomniał o bliskiej rocznicy pielgrzymki papieża do Polski⁴⁰.

Poza ogólnie narzuconymi przez Kościół zasadami, każde duszpasterstwo akademickie rządzi się swoimi prawami. To od duszpasterza i poniekąd młodzieży zależy, jakie będą spotkania, jakie tematy będą podejmowane, kto zostanie zaproszony. Od tego również zależał stopień zaangażowania danego ośrodka w poznanie nauczania papieża. Ojciec Święty mógł być, jak to zostało wspomniane, traktowany jako pewien drogowskaz, a jego słowa za punkt wyjścia do rozmów i dyskusji. Czasem wracano do publikacji papieża, gdy ten był jeszcze metropolitą krakowskim czy wykładowcą na KUL. Jak stwierdza wielu duszpasterzy, również obecnych, nie są to łatwe publikacje, pisane trudnym, często filozoficznym językiem. To raczej nie zachęcało części młodzieży do pogłębionych studiów nad nimi. Niejednokrotnie kończyło się na fascynacji samą osobą Jana Pawła II, przyczyniając się do potwierdzania publicystycznej tezy, że „Polacy nie słuchają papieża”.

W kwestii duszpasterstw akademickich pewnym wyjątkiem, aczkolwiek nie jedynym, było i jest duszpasterstwo akademickie prowadzone przez dominikanina o. Jana Górę⁴¹ w Poznaniu. Wcześniej prowadził on duszpasterstwo szkół średnich, z którego przeniósł wiele pomysłów na działanie. Jak wspomina jego współbrat, o. Tomasz Alexiewicz OP⁴², prowadzone przez o. Górę DA oparte było na głębokiej fascynacji, ale przede wszystkim na doświadczeniu osoby Jana Pawła II przez o. Jana⁴³. Choć zakonnik w znacznym stopniu skupia się na samej postaci papieża, nie zaniedbuje również popularyzacji jego nauczania. To ostatnie obecne

³⁷ AIPN Sz, 0012/226, t. 2, Informacja dot. 45. Ogólnopolskiej Akademickiej Pielgrzymki Majowej do Częstochowy, 5 V 1980 r., k. 145.

³⁸ Franciszek Macharski (ur. 1927) – kardynał, w latach 1970–1978 rektor Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej, abp metropolita krakowski w latach 1979–2005, zastąpił na tym stanowisku kard. Karola Wojtyłę, wybranego na papieża.

³⁹ Stefan Bareła (1916–1984) – bp diecezji częstochowskiej w latach 1964–1984, uczestnik Soboru Watykańskiego II.

⁴⁰ AIPN Sz, 0012/226, t. 2, Informacja dot. 45. Ogólnopolskiej Akademickiej Pielgrzymki Majowej do Częstochowy, 5 V 1980 r., k. 145.

⁴¹ Jan Wojciech Góra (ur. 1948) – dominikanin, dr teologii, w latach 1977–1987 duszpasterz młodzieży szkół średnich w Poznaniu, od 1987 r. duszpasterz akademicki w tym mieście, pisarz, twórca holdingu duszpasterskiego Jamna–Lednica–Hermanice.

⁴² Tomasz Alexiewicz (ur. 1948) – dominikanin, mgr psychologii i teologii, rekolekcjonista, duszpasterz.

⁴³ Relacja o. Tomasza Alexiewicza OP z 21 I 2010 r., w zbiorach autorki.

jest szczególnie w Domu św. Jacka na Jamnej koło Paleśnicy, będącym Sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei oraz Ośrodkiem Duszpasterstwa Akademickiego oo. Dominikanów w Poznaniu⁴⁴. Tam refleksja nad słowami Ojca Świętego odbywa się pozamedialnie i bardziej spokojnie niż w samym Poznaniu.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć trzecią pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski w 1987 r. Była to wizyta znacząca o tyle, że tym razem udało się papieżowi odwiedzić miasta Wybrzeża: Gdańsk i Szczecin. Do młodzieży zwrócił się w sposób szczególny trzykrotnie. W Krakowie i Tarnowie „rozmowy” papieża z młodymi miały charakter bardziej spontaniczny. Papież odpowiadał na okrzyki w rodzaju „Zostań z nami” lub „Weź nas ze sobą”, tudzież na słowa śpiewanych pieśni. Wyrażał swoją sympatię do młodych ludzi, ale także starał się im jak najwięcej przekazać. Ważne, już wspomniane, słowa wypowiedział w Gdańsku na Westerplatte, gdzie wzywał młodzież do odpowiedzialności za ojczyznę i stawiania sobie wymagań. Z punktu widzenia Szczecina wspomnieć należy 11 czerwca 1987 r. Wówczas to papież odwiedził również to miasto. Dla młodzieży akademickiej teoretycznie było to mniej istotne spotkanie, gdyż papież zwracał się przede wszystkim do rodzin. Teoretycznie, gdyż znaczące są tu słowa Jana Pawła II ze spotkania z młodzieżą w 1979 r. w Krakowie: „Muszę wam powiedzieć, że te dwie, szczególnie przeze mnie umiłowane dziedziny duszpasterstwa, duszpasterstwo młodzieży i duszpasterstwo małżeństw czyli rodzin, zawsze stanowiły jakąś całość, jedno wynikało z drugiego, nieraz nawet mówiłem duszpasterzom akademickim: tak, dobrze, że w ramach waszych konferencji podejmujecie różne tematy, ale najwięcej uczynicie, jeżeli młodych ludzi, przysyłają polską inteligencję, przygotujecie do życia w małżeństwie i w rodzinie chrześcijańskiej”⁴⁵.

Duszpasterstwo chrystusowców nie organizowało wspólnego wyjazdu na Westerplatte ani też jego uczestnicy nie szli razem na spotkanie na Jasnych Błoniach w Szczecinie. Niejednokrotnie wejściówki dostawali od swoich duszpasterzy, szli jednak indywidualnie, ewentualnie w małych grupkach. I choć słowa nie były kierowane bezpośrednio do studentów, to i tak było to dla nich ważne spotkanie. Państwo Piskorscy, już absolwenci i młode małżeństwo z dwójką dzieci, w słowach Ojca Świętego słyszeli potwierdzenie nauki wyniesionej z duszpasterstwa i jednocześnie zachętę dla ich dalszego rodzinnego życia⁴⁶. Krzysztof Żelazny wspomina, że w ramach przygotowań w ODA stworzyli ogromny transparent z napisem „Wolni i Niepodlegli”, na prośbę kolegi z duszpasterstwa, Leszka Smykowskiego, działacza Konfederacji Polski Niepodległej. Transparentu nie udało się wnieść do sektora, ale posłużył w czasie pielgrzymki na Jasną Górę, gdzie zawisnął na wałach klasztoru⁴⁷.

⁴⁴ Zob. <http://www.jamna.dominikanie.pl> (29 IV 2011).

⁴⁵ Jan Paweł II, *Sprawy, które były mi bliskie...*, s. 194.

⁴⁶ D. Piskorska, *Jesteśmy świadkami*, http://www.rekolekcje.vel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=73;jestemy&catid=11:jan-pawe-ii&Itemid=12 (29 IV 2011).

⁴⁷ Relacja Iwony i Krzysztofa Żelaznych z 28 V 2011 r., w zbiorach autorki.

Wizyta Jana Pawła II w Szczecinie zaowocowała kolejną pielgrzymką DA chrystusowców do Rzymu w tym samym roku. Nazwano ją Szczecińską Pielgrzymką Wdzięczności, a jej organizatorem był ks. Andrzej Wałdowski TChr. Studenci zawieźli ze sobą prezent dla papieża – obraz autorstwa Krzysztofa Żelaznego. Mieli ze sobą także ręcznie malowaną chorągiew z symbolami Szczecina, Polski i w kolorach polsko-włoskich. Jeden ze studentów, Jerzy Gołdam, miał ze sobą trąbkę i na spotkaniu z papieżem w Castel Gandolfo odegrał Hejnał Mariacki, czym wzbudził duże zainteresowanie amerykańskiej Polonii. Młodzi ludzie mieli możliwość osobistego wręczenia obrazu papieżowi, który powiedział do nich kilka słów i pobłogosławił ich⁴⁸.

Nie jest celem tego krótkiego opracowania udowadnianie wspomnianej już tezy o niesłuchaniu papieża przez Polaków. Rzeczywiście osoba papieża odbierana była bardzo emocjonalnie. Spotkania z nim każdorazowo były wielkim przeżyciem. I to niezwykle mocno zapadało w pamięć ówczesnym studentom. Jednocześnie jednak papież nie mówił rzeczy zupełnie nowych. Słowa, które kierował do młodzieży akademickiej, z reguły mogli usłyszeć na spotkaniach formacyjnych i mszach odprawianych w duszpasterstwach. Niejednokrotne niepodejmowanie konkretnego tematu omawianego przez Jana Pawła II w czasie spotkań w DA nie musiało oznaczać braku zainteresowania czy zrozumienia wśród duszpasterzy i studentów. Po prostu poruszane w papieskim nauczaniu kwestie nie odbiegały od zwyczajnej tematyki spotkań duszpasterskich poświęconych np. Biblii, katolickiej nauce społecznej czy teologii moralnej. Osoba Ojca Świętego i jego słowa mogły jednak zachęcać do gorliwszego udziału w dyskusjach, do dodatkowej lektury czy po prostu do wcielania w życie nauczania Kościoła w swoich rodzinach. A to rzeczywiście miało i ma miejsce, o czym świadczą dzisiejsze relacje uczestników DA.

⁴⁸ *Ibidem.*

Udział Karola Wojtyły w stanowych pielgrzymkach mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich

„[...] byłem od wielu lat dopuszczany do tego węglowego towarzystwa, tego węglowego kolegium biskupów i zapraszany przez biskupa katowickiego do Piekar”¹.

Metropolita krakowski Karol Wojtyła był, z racji piastowanych funkcji kościelnych, gościem wielu miejsc pątniczych w Polsce. Szczególnie często uczestniczył w uroczystościach w sanktuarium maryjnym na Jasnej Górze, a także w Kalwarii Zebrzydowskiej – najpopularniejszym sanktuarium w kierowanej przez niego diecezji krakowskiej.

W zestawieniu z wymienionymi powyżej ośrodkami pątniczymi statystyka wizyt abp., a później kard. Wojtyły w sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej należy do skromnych. Zasadniczo jego obecność w Piekarach Śląskich była związana z jedną formą ruchu pątniczego – z pielgrzymką stanową mężczyzn i młodzieńców. Jednak specyfika tego zgromadzenia stanowego, wyróżniającego się na tle innych zgromadzeń religijnych, była źródłem ważnych doświadczeń w duszpasterskiej posłudze krakowskiego biskupa. Jak wskazuje nazwa, piekarskie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców były jednorodne pod względem stanu naturalnego – gromadziły pątników płci męskiej w różnym wieku, ale były również jednolite pod względem zawodowym – tworzyły je wielotysięczne rzesze robotników zatrudnionych w przemyśle ciężkim najbardziej uprzemysłowionego regionu Polski. Stąd też biskupi katowiccy realizowali w Piekarach program duszpasterski, w którym zagadnienia religijne wiązały się z aktualnymi problemami społeczno-zawodowymi, a także trudnymi relacjami pomiędzy państwem i Kościołem w diecezji katowickiej i w Polsce.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Piekary Śląskie na tle innych miast województwa katowickiego były średniej wielkości miastem górniczym położonym w północnej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (GOP), w odległości około 24 km od Katowic, w bliskim sąsiedztwie Bytomia i Tarnowskich Gór. Jednak na mapie religijnej Górnego Śląska już od połowy XVII w. stopniowo zyskiwały i utrzymały do chwili obecnej pozycję głównego

¹ Przemówienie Ojca św. Jana Pawła II do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, „Gość Niedzielny” 1979, nr 25.

sanktuarium diecezji katowickiej. Swoją popularność zawdzięczają kultowi, jakim został otoczony znajdujący się w miejscowym kościele wizerunek Matki Bożej Piekarskiej. Okoliczności jego powstania, autorstwo, a także losy do połowy XVII w. nie są bliżej znane współczesnym. Po przeniesieniu do ołtarza głównego przez ks. Jakuba Roczkowskiego, prawdopodobnie 27 sierpnia 1659 r., piekarski wizerunek Bożej Matki z Dzieciątkiem zyskiwał wśród okolicznej ludności, a także w Czechach, opinię obrazu słynącego cudami i uzdrowieniami². W XIX w., dzięki zaangażowaniu i działalności duszpasterskiej ks. proboszcza Alojzego Ficka (Fietzka), Piekary Śląskie stały się głównym ośrodkiem życia religijno-społecznego na Górnym Śląsku³. Inicjatywa ks. Ficka i późniejszych piekarskich duchownych, ale przede wszystkim osobiste zaangażowanie lokalnej społeczności wiernych, przyczyniły się do wybudowania w 1849 r. nowego kościoła parafialnego, a w 1896 r. do ukończenia kompleksu obiektów religijnych na Kalwarii usytuowanej na pobliskim wzgórzu Cerkwicy. To tutaj zazwyczaj odbywały się masowe zgromadzenia pielgrzymów w czasie uroczystości maryjnych⁴.

Po II wojnie światowej największy rozgłos przyniosły temu miejscu pątniczemu organizowane od 1947 r. stanowe pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców, chociaż corocznie w sierpniu odbywały się także stanowe pielgrzymki niewiast i panien. Pielgrzymki męskie zyskały opinię fenomenu religijnego na skalę światową. Głównym kryterium takiej oceny była niespotykana gdzie indziej frekwencja robotniczej społeczności wiernych. Nie bez znaczenia był również fakt, że zgromadzenia te odbywały się w kraju należącym do bloku państw socjalistycznych, w których aparat partyjno-państwowy prowadził systemowe działania zmierzające do laicyzacji i ateizacji społeczeństwa. Majowe pielgrzymki przyciągały na piekarską Kalwarię nie tylko tysiące robotników z diecezji katowickiej, ale także hierarchów Kościoła w Polsce i na świecie.

Pierwsze wizyty abp. Karola Wojtyły w sanktuarium maryjnym w Piekarach Śląskich miały miejsce w latach 1965–1966⁵. Krakowski hierarcha, wraz z prymasem Stefanem Wyszyńskim i licznie reprezentowanymi przedstawicielami episkopatu, uczestniczył wówczas w dwóch uroczystościach. Wpisywały się one w ogólnopolski program Wielkiej Nowenny i obchodów milenijnych, których prestiż podnosił udział hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce.

² J. Wycisło, *Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich*, t. 1: *Formowanie się głównego ośrodka życia religijno-społecznego na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Katowice 1991, s. 32 n.

³ Szerzej zob. Ks. Jan A. Fick i *Piekary Śląskie w XIX wieku. Działalność religijno-społeczna ks. Jana Ficka i rola Piekar jako centrum katolicyzmu społecznego na Górnym Śląsku w XIX wieku*, red. J. Wycisło, Katowice 1992.

⁴ J. Wycisło, *Sanktuarium...*, t. 1, s. 294 n.; zob. też J. Pawlik, *Przewodnik piekarski*, Katowice 1985; J. Górecki, *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869–1914*, Katowice 1994; A. Potempa, *100 lat Kalwarii w Piekarach Śląskich*, Katowice 1996.

⁵ Archiwum Parafii Piekarskiej (dalej: APP), Albumy, Kroniki i Księgi (dalej: AKiK), VIII 01, Kronika parafii NMP w Piekarach Śląskich od 6 XI 1935 do 31 XII 1965 r., k. 543; *ibidem*, VIII 02, Kronika parafii NMP w Piekarach Śląskich od 1 I 1966 do 21 VIII 1988 r., k. 19; J. Kiedos, *Kardynał Karol Wojtyła – uczestnik pielgrzymek mężów i młodzieńców do Piekar Śląskich*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 16, 1983, s. 174–175.

13 czerwca 1965 r. na kalwaryjskim wzgórzu odbyła się rekonakcja obrazu Matki Bożej Piekarskiej. W nocy z 7 na 8 grudnia 1940 r. nieznani sprawcy skradli z niego korony i po prawie ćwierćwieczu od zdarzenia udało się diecezji katowickiej doprowadzić do ponownej koronacji⁶. 22 maja 1966 r., prawie rok po uroczystościach rekonakcyjnych, a także po uroczystościach milenijnych w Gnieźnie, Poznaniu, Jasnej Górze i Krakowie, całodniowe obchody z okazji tysiąclecia chrztu Polski odbyły się w sanktuarium piekarskim⁷.

Z inicjatywy kurii katowickiej, a przede wszystkim ówczesnego bp. koadiutora Herberta Bednorza, wymienione wyżej uroczystości zostały połączone z do roczną pielgrzymką stanową mężczyzn i młodzieńców. To celowe posunięcie organizacyjne bp. Bednorza wynikało ze świadomości, że piekarskie zgromadzenia mężczyzn i młodzieńców były spektakularną manifestacją religijną robotników największego okręgu przemysłowego w PRL. Mimo destrukcyjnych działań aparatu partyjno-państwowego i wygnania z diecezji katowickich biskupów (1952–1956)⁸, po ich powrocie stanowy ruch pielgrzymkowy na Górnym Śląsku odrodził się w sposób naturalny i rozwijał dynamicznie. Fenomenowi tego zgromadzenia mieli doświadczyć 13 czerwca 1965 i 22 maja 1966 r. również ci przedstawiciele episkopatu, którzy dotychczas nie uczestniczyli w piekarskich pielgrzymkach stanowych.

Ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia bp. ordynariusza Stanisława Adamskiego⁹ do przewodniczenia uroczystościom rekonakcji obrazu bp. Bednorz zaprosił prymasa Wyszyńskiego i abp. Wojtyłę. Pierwszy z nich wygłosił kazanie i dokonał aktu rekonakcji piekarskiej ikony. Natomiast metropolita krakowski odprawił na piekarskiej Kalwarii mszę pontyfikalną, a po niej skierował krótkie słowa do około 250 tys. pielgrzymów¹⁰. W czasie majowych uroczystości milenijnych – 22 maja 1966 r. – abp Wojtyła uczestniczył jedynie w popołudniowej części uroczystości i wygłosił naukę stanową dla mężczyzn¹¹. Zgodnie z piekar-

⁶ Koronacja piekarskiej ikony przez nuncjusza papieskiego bp. Wawrzyńca Lauri odbyła się w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 15 VIII 1925 r. Drugiej profanacji i kradzieży koron dokonano w bazylice piekarskiej w nocy z 29 II na 1 III 1984 r. Zdarzenie to zaostriżyło relacje pomiędzy lokalnym aparatem partyjno-państwowym a duchowieństwem diecezji katowickiej na czele z bp. Bednorzem. Sprawa ta nie została dotychczas wyjaśniona, a sprawcy nie zostali ujęci. Rekonakcja obrazu miała miejsce 15 IX 1985 r.

⁷ Szerzej zob. K. Banaś, *Milenijne pielgrzymowanie do piekarskiego sanktuarium 22 maja 1966 roku* [w:] *Caritas w globalnej wiosce*, red. M. Łuczak, A. Wuwer, Katowice–Piekary Śląskie 2006, s. 76–89; *eadem*, *Górny Śląsk* [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006, s. 120–131.

⁸ O dramatycznych wydarzeniach w diecezji katowickiej w latach 1945–1956 zob. A. Grajewski, *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002.

⁹ Po powrocie biskupów w 1956 r. faktycznie diecezją katowicką kierował bp koadiutor Herbert Bednorz. W roku rekonakcji piekarskiego obrazu bp. Stanisław Adamski miał 90 lat, zmarł dwa lata później, 12 XI 1967 r. Szerzej zob. *Adamski Stanisław* [w:] *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. J. Myszor, Katowice 2009, s. 3–6.

¹⁰ APP, AKiK, VIII 02, Kronika parafii NMP w Piekarach Śląskich od 1 I 1966 do 21 VIII 1988 r., k. 544.

¹¹ W przeddzień uroczystości milenijnych, 21 V 1966 r., abp Wojtyła odprawił mszę świętą i wygłosił kazanie do wiernych zgromadzonych w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. Natomiast 22 maja w godzinach porannych uczestniczył w uroczystościach na Jasnej Górze; J. Kiedos, *Kardynał Karol Wojtyła...*, s. 175.

ską tradycją, na program popołudniowych pielgrzymek stanowych (po porannej mszy pontyfikalnej) składały się okolicznościowe nauki dla poszczególnych stanów i nieszpory.

Początki udziału metropolity krakowskiego w zgromadzeniach piekarskich w latach 1965–1966 wynikały z podwójnego obowiązku, jaki na nim spoczywał. Był bowiem nie tylko członkiem episkopatu, ale także administracyjnym zwierzchnikiem Kościoła katowickiego. Utworzona w 1925 r. diecezja katowicka od początku swego istnienia funkcjonowała jako sufragania metropolii krakowskiej. Arcybiskup Wojtyła kierował nią od 1964 r. i z urzędu angażował się w wiele spraw związanych z diecezją katowicką.

Za moment zacieśnienia osobistej więzi Karola Wojtyły z sanktuarium piekarskim i kultem Matki Bożej Piekarskiej należy uznać rok 1967. Teza ta znajduje uzasadnienie w jego publicznych wypowiedziach. Metropolita krakowski został zaproszony do Piekar na stanową pielgrzymkę zaplanowaną na 28 maja 1967 r. Czyniąc zadość prośbie bp. Bednorza, w czasie popołudniowej nauki stanowej wygłosił kazanie poświęcone zagadnieniu wiary, które stanowiło temat przewodni całej uroczystości. Osobisty wymiar swojemu udziałowi w uroczystościach piekarskich abp Wojtyła nadał dopiero po powrocie do Krakowa. Zastał tam bowiem wiadomość o nominacji kardynalskiej, którą otrzymał z rąk papieża Pawła VI. To ważne wydarzenie w swojej kapłańskiej posłudze połączył z pobytem w piekarskim sanktuarium. Kiedy rok później – 26 maja 1968 r. – ponownie został zaproszony na majową pielgrzymkę, podzielił się ze zgromadzonymi na Kalwarii pątnikami swoimi osobistymi przeżyciami i intencjami pielgrzymowania do Piekar. W czasie mszy pontyfikalnej po raz pierwszy wygłosił do pątników homilię, a w niej m.in. wskazał na Matkę Bożą Piekarską jako na patronkę „swojego nowego powołania”.

„To się stało w takim dniu jak dzisiaj, w ostatnią niedzielę maja, pod Jej szczególnym patronatem. Ponieważ dobrze wiecie, że taki fakt niesie ze sobą szczególną odpowiedzialność, dlatego w tym roku przybyłem tutaj – wraz z Wami – na klęczkach. [...] W duchu przybyłem tu na klęczkach, ażeby Maryję Piekarską, Patronkę Śląska, błagać o stałą pomoc dla metropolity krakowskiego w jego nowym powołaniu” – deklarował wobec tysięcy mężczyzn i młodzieńców¹².

Mimo pewnych wahań, o których wspominał publicznie, zdecydował się na to osobiste wyznanie, ponieważ uznał je za konieczne. Trudno przecenić wagę świadectwa kultu maryjnego, które wówczas złożył jeden z najwybitniejszych umyślowców i hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce.

Kolejnych homilii kard. Wojtyły, wygłaszanych w czasie sumy pontyfikalnej, pielgrzymi zgromadzeni na piekarskiej Kalwarii wysłuchali w 1971 r., a następnie

¹² *Homilia kardynała Karola Wojtyły wygłoszona w Piekarach Śląskich w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców 26 V 1968 r.* [w:] *Mówię do Was: Szczęść Boże! Kardynał Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II w Piekarach Śląskich*, Katowice 2005, s. 22.

w latach 1973–1978¹³. Kaznodziejstwo krakowskiego filozofa i intelektualisty w warstwie teologicznej nie należało do łatwych. W swoich wystąpieniach prowadził głęboką myśl teologiczną, odnosząc się do czytań mszalnych czy osobistej refleksji. Dostrzegał niebezpieczeństwo laicyzacji społeczeństwa, którą realizował aparat partyjno-państwowy w Polsce, czy sekularyzacji i dechrystianizacji, które nie ominęły klasy robotniczej na Zachodzie Europy. Dlatego zachęcał do pracy nad rozwojem wewnętrznym i pogłębianiem swojej więzi z Bogiem, życia zgodnie z dekalogiem. Pragnął, aby słuchający go pielgrzymi zrozumieli, że prawdziwy postęp „musi być postępem duchowym, dlatego zawsze związany jest z Chrystusem, z Jego nadzieją i Jego łaską”¹⁴.

Z kierowanych do piekarskich pielgrzymów treści emanowała solidarność zawodowa. Mimo że był kardynałem, przypominał publicznie o bagażu osobistych doświadczeń robotnika i podkreślał jego znaczenie dla własnego rozwoju wewnętrznego. Wyrażał w swoich wystąpieniach autentyczne zrozumienie dla trudu zawodowego, a także dla odwagi w manifestowaniu wiary i obecności na pielgrzymce. „Odczuwam najgłębiej z Wami wspólnotę pielgrzymią. Nie jest mi obca fizyczna praca. Rozumiem Was dobrze, Drodzy Bracia, którzy dla modlitwy przyszliście tutaj od Waszych warsztatów pracy z całego Śląska” – przekonywał zgromadzonych na Kalwarii 26 maja 1968 r.¹⁵

Postawą kapłana identyfikującego się ze zgromadzonymi robotnikami potrafił pozyskać ich sympatię. Wielokrotnie podkreślał swoją przynależność do tej specyficznej wspólnoty pielgrzymiej, którą na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych tworzyło na Kalwarii w ostatnią niedzielę maja średnio około 150 tys. osób. „Oto jestem jednym z Was: przynoszę z sobą moją tajemnicę, moją sprawę, którą w szczególny sposób chcę zawierzyć Matce Bożej” – wyznawał publicznie w 1968 r.¹⁶

Jego identyfikacja ze słuchaczami, ich prostą pobożnością, postawa jednego spośród tysięcy, wyrażała się również w używaniu liczby mnogiej: „będziemy prosić, w tym duchu”, „chętnie wszyscy tutaj przybywamy i chętnie ponosimy wszystkie trudy tego pielgrzymowania”¹⁷, „myśmy tutaj przyszli do Piekar, myśmy tu w naszym Wieczerniku stanęli dziesiątkami i setkami tysięcy wokół Maryi...”¹⁸

Publiczna manifestacja religijności Górnos Ślązaków w czasie pielgrzymek piekarskich była negatywnie odbierana zarówno przez lokalny, jak i centralny aparat partyjno-państwowy. Dlatego podlegały one systematycznej i dobrze zorganizowanej

¹³ W latach 1969–1970 kard. Wojtyła nie uczestniczył w majowych pielgrzymkach, a 28 V 1972 r. jego publiczne wystąpienie ograniczyło się do przekazania pozdrowień od diecezjan archidiecezji krakowskiej; zob. *Mówię do Was: Szczęść Boże!...*, s. 24–72.

¹⁴ *Homilia kardynała Karola Wojtyły wygłoszona w Piekarach Śląskich w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców 26 V 1968 r.* [w:] *ibidem*, s. 26.

¹⁵ *Ibidem*, s. 21.

¹⁶ *Ibidem*, s. 22.

¹⁷ *Homilia kardynała Karola Wojtyły wygłoszona w Piekarach Śląskich w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców 30 maja 1971 r.* [w:] *Mówię do Was: Szczęść Boże!...*, s. 31.

¹⁸ *Ibidem*, s. 57.

wanej inwigilacji przez organy bezpieczeństwa. Władze partyjno-państwowe województwa realizowały na różnych szczeblach życia społecznego zarówno zgodne z obowiązującym prawem, jak i bezprawne formy przeciwdziałania tym uroczystościom. Jedną z powszechnie stosowanych metod polegała na ograniczeniu lub całkowitym unieruchomieniu komunikacji państwowej, a także na stwarzaniu przez służby porządkowe utrudnień na trasach przemarszu i przejazdu pielgrzymów. Uniemożliwiały one lub opóźniały dotarcie do sanktuarium. Takie przeszkody spotkały pielgrzymów i hierarchów kościelnych 28 maja 1967 r. Powszechnie uznawano je za formę „odwetu lokalnej władzy” za „zbyt uroczyste” obchody milenijne, jakie odbyły się w Piekarach Śląskich 22 maja 1966 r. Generalnie wielu pielgrzymów i dostojników kościelnych spóźniło się wtedy na główne uroczystości¹⁹. Wśród nich był również abp Wojtyła, który nie omieszkał nawiązać do tego publicznie w swoim kazaniu w czasie popołudniowych nauk stanowych. Tłumaczył się ze swojego spóźnienia, celowo stosując niedomówienia. Z łatwością zrozumieli aluzje słuchający go pielgrzymi, którym przyszło żyć w realiach PRL i doświadczać tych samych szykan i represji. „Jeżeli chodzi o to moje spóźnienie, to przyczyna jego była na drodze, a wy wiecie, jakie to teraz bywają na drodze przyczyny spóźnienia. Czasem ktoś chce wszystko za dokładnie wiedzieć [oklaski], jeszcze mu nie wystarczy, że ma to wszystko w ręku, jeszcze mu nie wystarczy, jeszcze musi wiedzieć imię, nazwisko, datę urodzenia, wszystko za mało”²⁰.

Niepisana tradycja obecności kard. Wojtyły w Piekarach Śląskich w ostatnią niedzielę maja nabierała szczególnego znaczenia w kontekście trudnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce w latach siedemdziesiątych. Piekarskie zgromadzenia religijne były swoistą przeciwwagą dla propagandy sukcesu, realizowanej przez ekipę utożsamianego ze Śląskiem Edwarda Gierka. Z partyjnych mediów wyłaniała się perspektywa reform i „potęgi” gospodarczej Polski, otwarcia na Zachód, poprawy warunków bytowych itd. W tym czasie w piekarskich wystąpieniach hierarchów Kościoła w Polsce można było usłyszeć słowa realizmu i krytyki wobec władzy przedmiotowo traktującej obywatela i robotnika. W imieniu ludzi pracy biskupi upominali się o sprawiedliwość społeczną, o godność i prawa człowieka, o prawo do wolności religijnej. Przedstawiciele społeczności wiernych i biskupi w publicznych wystąpieniach pielgrzymkowych upominali się o wolne niedziele, prawo do wypoczynku, zgodę na budowę nowych kościołów. Tysiące pielgrzymów oklaskami wyrażało swoje poparcie dla prezentowanych na Kalwarii treści. Ich postawa odbiegała od lansowanego w mediach wizerunku Ślązaków, zwłaszcza górników, wtłoczonych w stereotyp społeczności bezkrytycznie popierającej politykę PZPR i jej I sekretarza – Edwarda Gierka.

¹⁹ Archiwum Archidiecezji Katowickiej (dalej: AAKat), Akta Rzeczowe (dalej: ARZ), Pielgrzymka mężczyzn – Piekary, 28 V 1967 r., b.p.

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (dalej: AIPN Ka), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach (dalej: WUSW Katowice), 056/79, Stenogram kazania wygłoszonego przez abpa Wojtyłę na naukach stanowych w Piekarach Śląskich 28 V 1967 r. o godz. 13.50, b.p.

Obecność w Piekarach kard. Wojtyły doceniali katowiccy biskupi. Corocznie z właściwym wyprzedzeniem bp Bednorz kierował do Krakowa słowa zaproszenia do udziału w pielgrzymce i wygłoszenia homilii. Katowicki ordynariusz sugerował w liście główne treści wystąpienia, które harmonizowały z tematem przewodnim uroczystości. Metropolita krakowski rozumiał intencje i przemyślaną organizację pielgrzymki i we właściwy dla siebie sposób realizował sugestie bp. Bednorza. Ich wystąpienia w Piekarach Śląskich stanowiły jeden mocny głos w sprawach żywotnych dla diecezji katowickiej i Kościoła w Polsce. Niezależnie od osobistych sympatii czy antypatii, odmiennych temperamentów czy wizji Kościoła obaj duchowni w Piekarach Śląskich mówili jednym głosem. Niewątpliwie kard. Wojtyła popierał publicznie w Piekarach Śląskich poglądy, postawę i działania bp. Bednorza i katowickiego Kościoła. „Drogi Bracie w biskupstwie, Pasterzu Kościoła katowickiego! Przybywamy na Twoje wezwanie do Matki Bożej Piekarskiej. Przybywamy jak co roku...” – deklarował 23 maja 1978 r. w czasie swojej ostatniej wizyty w Piekarach²¹.

Szczególnie mocno i wyraźnie ta jedność wybrzmiewała w sprawach trudnych politycznie i społecznie: czterobrygadowego systemu pracy, pozbawiania ludzi możliwości religijnego świętowania niedzieli, braku zezwoleń na budowę kościołów czy represji wobec osób zaangażowanych religijnie. „Zbieżność lub identyczność” podejmowanych przez kard. Wojtyłę tematów z treścią wystąpień bp. Bednorza dostrzegał i odnotowywał aparat władzy²².

Podobnie jak katowiccy organizatorzy pielgrzymek i część episkopatu, metropolita krakowski, naoczny świadek i uczestnik tych zgromadzeń, miał świadomość, że w Piekarach Śląskich powstaje ważny rozdział w historii Kościoła w Polsce. Duszpasterstwo stanowe, które stało się duszpasterstwem ludzi pracy, odpowiadało na potrzeby wiernych, dostrzegało i artykułowało publicznie ich problemy. Biskupi narażali się na ponawiany przez aparat partyjno-państwowy zarzut politycznego zaangażowania, ale imperatyw katolickiej nauki społecznej Kościoła nie pozwalał im na milczenie.

Uwaga piekarskich pielgrzymów skupiała się w czasie homilii krakowskiego metropolity również na odwołaniach historycznych do przeszłości religijnej diecezji i do współczesnych realiów życia religijnego na Górnym Śląsku. Kardynał Wojtyła, jak sam mówił, „przychodził z królewskiego Krakowa”, ale znał „braci Ślązaków”. Przypominał zebrany ważne postaci dla Kościoła w Polsce, które wywodziły się z diecezji katowickiej, m.in. kard. Augusta Hlonda – prymasa Polski²³,

²¹ *Homilia kardynała Karola Wojtyły wygłoszona w Piekarach Śląskich w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców 23 V 1978 r.* [w:] *Mówię do Was: Szczęść Boże!...*, s. 65.

²² AIPN Ka, WUSW Katowice, 085/9, t. 5, Polityczna ocena pielgrzymek do sanktuarium maryjnego w Piekarach, b.m. i d.w., k. 67.

²³ August Hlond (1881–1948) – ur. w Brzęczkowicach k. Mysłowic, członek zgromadzenia księży salezjanów, pierwszy bp diecezji katowickiej, abp gnieźnieński-poznański i prymas Polski, od 1927 r. kardynał; *Hlond August* [w:] *Słownik biograficzny duchowieństwa...*, s. 119–120.

kard. Bolesława Kominka²⁴ czy prof. Konstantego Michalskiego²⁵. Wskazywał na osiągnięcia i inicjatywy diecezji katowickiej ważne dla rozwoju Kościoła w Polsce. Do takich należała m.in. peregrynacja pustych ram po zatrzymaniu kopii obrazu jasnogórskiego, kontynuowana w archidiecezji krakowskiej czy obrady I synodu diecezji katowickiej w latach 1972–1975. Rozwój Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego z siedzibą w Krakowie rozpatrywał w kontekście pokoleniowego przekazu wiary i ścisłej więzi śląskiego duchowieństwa z robotniczym środowiskiem. „Jakiż to dzisiaj wspaniały dzień Kościoła katowickiego przy tym ołtarzu, gdy wokół Biskupa staje Rektor seminarium i neoprezbiterzy, nowi kapłani: owoc żywej wiary Ludu Bożego na ziemi śląskiej; owoc doroczny i owoc coroczny. Z rodzin wyszli, z parafii wyszli; wyszli z zasięgu tych kopalń, tych hut, bo przecież to jest wielka wspólnota ludu pracującego”²⁶.

Kardynał Wojtyła umiejętnie zachęcał do pielęgnowania tradycji także w rzeczach małych. Charakterystycznym tego przykładem była wielokrotna refleksja na temat pielęgnowanego na Śląsku pozdrowienia „Szczęść Boże”, którym sam kardynał witał się niejednokrotnie z pielgrzymami.

Krakowski metropolita swoją elastyczną postawą intelektualisty-robotnika, hierarchy-pielgrzyma pozyskał szacunek i uznanie śląskich pielgrzymów. Kiedy do Piekara dotarła wiadomość o jego nominacji kardynalskiej, ks. Antoni Godziek, piekarski proboszcz i kustosz maryjnego sanktuarium, zapisał w kronice parafialnej słowa, które tę postawę odzwierciedlają. „Niech Bóg przez Maryję błogosławi za dobroć i życzliwość dla Śląska”²⁷. Również następca ks. Godzka – ks. Władysław Student, opisując pielgrzymkę z 1977 r., upamiętnił na kartach kroniki serdeczność pielgrzymów wobec krakowskiego hierarchy. „Wita [bp Herbert Bednorz – K.B.] J. E. ks. Karola kardynała Wojtyłę, który jest zawsze najserdeczniej witany, gdyż to On zapala zawsze serca zebranych swoimi wspaniałymi kazaniami”²⁸.

Po raz ostatni metropolita krakowski przemawiał na piekarskim wzgórzu 28 maja 1978 r. Mówił wówczas o sprawach fundamentalnych – o wierze chrześcijańskiej, o życiu wewnętrznym, o konieczności pogłębiania wiary. Swoją duszpasterską refleksję zakończył słowami, które z perspektywy czasu można uznać za testament duchowy pozostawiony tym, do których wielokrotnie przemawiał.

²⁴ Bolesław Kominek (1903–1974) – ur. w Radlinie, od 1945 r. administrator apostolski na Śląsku Opolskim, od 1956 r. administrator apostolski archidiecezji wrocławskiej, główny autor listu biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r., od 1972 r. metropolita wrocławski, od 1973 r. kardynał; *Kominek Bolesław* [w:] *ibidem*, s. 166–167.

²⁵ Konstanty Michalski (1879–1947) – ur. w Dąbrówce Małej, w 1898 r. złożył śluby zakonne w Zgromadzeniu Księża Misjonarzy w Krakowie, profesor i rektor UJ, historyk filozofii średniowiecznej, autor wielu prac naukowych, członek zwyczajny Polskiej Akademii Umiejętności; W. Pałuchowski, A. Usowicz, *Michalski Konstanty Józef* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 272–275.

²⁶ *Homilia kardynała Karola Wojtyły wygłoszona w Piekarach Śląskich w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców 27 maja 1973 r.* [w:] *Mówię do Was: Szczęść Boże!*..., s. 36.

²⁷ APB, AKiK, VIII 02, Kronika parafii NMP w Piekarach Śląskich od 1 I 1966 do 21 VIII 1988 r., k. 89.

²⁸ *Ibidem*, k. 437.

„Idźcie, Drodzy Bracia i Siostry, Synowie Boży, z tej Piekarskiej Kalwarii i jako synowie Boży postępujcie wszędzie: w domu, w kopalni, na roli, przy warsztacie pracy, w szkole – gdziekolwiek. – Jako synowie Boży postępujcie – mocni w wierze. Amen”²⁹.

Kilka miesięcy później – 16 października 1978 r. – udział kard. Karola Wojtyły i wygłoszone w czasie pielgrzymek homilie należały do zamkniętego rozdziału życia nowo wybranego papieża Jana Pawła II. Organizatorzy i uczestnicy zgromadzeń piekarskich mieli świadomość, że nie będzie już przemawiał do nich co roku.

Można przypuszczać, że władze partyjno-państwowe województwa katowickiego, a zwłaszcza I sekretarz KW PZPR Zdzisław Grudzień, mieli nadzieję, że to już nigdy nie nastąpi. Piekarski proboszcz odnotował bowiem w kronice parafialnej, że na pewno ostatnia homilia kard. Wojtyły spotkała się z negatywnym przyjęciem władz partyjnych regionu, „skoro po pielgrzymce I sekretarz wojewódzki Zdzisław Grudzień powiedział »Jo się z nim jeszcze policzę«”³⁰. Piekarskie wypowiedzi kard. Wojtyły negatywnie opiniowali również autorzy dokumentu, oceniający te zgromadzenia pod względem politycznym. „Jego [kard. Wojtyły – K.B.] wystąpienia są również nacechowane wrogimi akcentami społeczno-politycznymi, jednakże mniej komunikatywnymi z uwagi na trudniejszy i specyficzny sposób formułowania myśli”³¹.

Nadzieję na wizytę papieża w piekarskim sanktuarium mieli katowiccy biskupi i diecezjanie. Pierwsza pielgrzymka do ojczyzny odbyła się w terminie od 2 do 10 czerwca 1979 r., później niż przypadający w maju termin jubileuszu dziewięćsetlecia śmierci św. Stanisława, biskupa i męczennika. Kościół katowicki oczekiwał spotkania z papieżem w Piekarach Śląskich. Stanowiłoby ono symboliczne podsumowanie dotychczasowych spotkań z pielgrzymami. Tak jak w latach sześćdziesiątych i tym razem bp Bednorz planował zorganizowanie w tym czasie corocznej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców. Zabiegi ordynariusza i społeczności wiernych diecezji katowickiej zakończyły się jednak fiaskiem³². Zdecydowana niechęć do zaakceptowania takiej propozycji cechowała lokalne władze partyjne województwa, na czele ze Zdzisławem Grudniem, I sekretarzem KW PZPR i członkiem Biura Politycznego KC PZPR. W tym sztywnym i wrogim stanowisku I sekretarza można upatrywać zapowiadanej przez niego w 1978 r. chęci odwetu za kazania piekarskie Karola Wojtyły.

Niepowodzenie mediacji w sprawie pobytu papieża na Śląsku wynikało prawdopodobnie także z generalnej obawy o przebieg pierwszej wizyty w Polsce

²⁹ J. Kiedos, *Kardynał Karol Wojtyła...*, s. 193.

³⁰ APP, AKiK, VIII 02, Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców 28 V 1978 r., k. 438.

³¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, 085/9, t. 5, Polityczna ocena pielgrzymek do sanktuarium maryjnego w Piekarach, b.m. i d.w., k. 66–67.

³² A. Namysło, „...*Jakby nam ktoś wymierzył silny policzek*”, „Biuletyn IPN” 2002, nr 7, s. 49–52; A. Namysło, T. Kurpierz, „*Jestem od pana Janka*”, *ibidem*, s. 43–48.

zwierzchnika Kościoła powszechnego. Otwarte podejmowanie w czasie majowych uroczystości problemów społecznych kraju, determinacja katowickich biskupów i Karola Wojtyły w obronie praw pracowniczych, potencjalna siła tkwiąca w robotnikach Górnego Śląska – te wszystkie czynniki nie sprzyjały zdecydowanemu optowaniu za umieszczeniem Piekar Śląskich w programie pobytu Jana Pawła II w Polsce. Wysiłki bp. Bednorza były interpretowane w kategoriach nacisków na władze w celu osiągnięcia ustępstw i zgody na przyjazd papieża na Śląsk. Spektakularnymi formami udziału wiernych w tej spornej kwestii były m.in. akcja pisania listów protestacyjnych do władz czy zorganizowana przez Kazimierza Świtonia głódówka w bazylice piekarskiej³³. Przeciwnie przyjazdowi papieża na Śląsk władze partyjne województwa również zorganizowały masową akcję wysyłania protestacyjnych listów i telegramów „przez zakłady pracy” do kurii katowickiej, proboszcza piekarskiego i imiennie do bp. ordynariusza Herberta Bednorza³⁴.

Ostateczna decyzja o pominięciu Piekar Śląskich w programie pierwszej wizyty papieża w ojczyźnie została przesądzona na posiedzeniu komisji państwowo-kościelnej 2 maja 1979 r. Tradycyjnie w ostatnią niedzielę miesiąca – 27 maja – odbyła się pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców. Jak odnotował w kronice piekarski proboszcz, ks. Student, w jej programie nic się nie zmieniło, chociaż zorganizowano ją w ostatniej chwili. „Jedynie co jest nam brak – to Ojca Świętego Jana Pawła II” – odnotował³⁵.

Jan Paweł II na dowód swojej duchowej łączności z piekarskimi pielgrzymami skierował do nich papieskie przesłanie. Analizował w nim różne aspekty swojej dotychczasowej wieloletniej więzi z piekarskimi pielgrzymami. Przyznawał się do osobistej radości z wiary i mężnej postawy pątników, wspominał wspólne modlitwy z robotnikami, rolnikami, inteligencją z diecezji katowickiej i sąsiednich³⁶.

Zgodnie z programem zatwierdzonym przez stronę kościelną i rządową, spotkanie mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z papieżem odbyło się 6 czerwca 1979 r. w Częstochowie. Według relacji dziennikarskich nigdy jeszcze na Jasnej Górze nie zebrała się taka rzesza wiernych. Papież nie potrafił ukryć swego wzruszenia ani przywiązania do spotkań pielgrzymkowych w Piekarach³⁷. „I nie myślcie, że ja się z tego szczytu wzgórza piekarskiego tak łatwo wyprowadzę. Nie myślcie! To już za mocne przyzwyczajenie, za silny nawyk! Nawet nie wiem, dlaczego miałbym się z tego nawyku wyzwać i leczyć?” – rozważał publicznie³⁸.

³³ Głódówka w bazylice trwała od 17 do 27 V 1979 r., od 21 maja uczestniczył w niej także Zdzisław Bradel, student KUL i opozycjonista; APP, AKiK, VIII 02, Głódówka w bazylice, k. 463.

³⁴ J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 537–538.

³⁵ APP, AKiK, VIII 02, Pielgrzymka '79, k. 466.

³⁶ *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1979 r.* [w:] *Mówię do Was: Szczęść Boże!...*, s. 77.

³⁷ *Rzymski pielgrzym*, „Gość Niedzielny” 1979, nr 24.

³⁸ *Przemówienie Ojca św. Jana Pawła II do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, *ibidem*, nr 25.

Na ręce bp. katowickiego Herberta Bednorza przekazał dar dla piekarskiego sanktuarium – świecę paschalną i stułę papieską. W czasie sierpniowej pielgrzymki kobiet w 1979 r. i pielgrzymki mężczyzn w 1980 r. bp Bednorz przypominał wiernym zgromadzonym na Kalwarii o darach Jana Pawła II i publicznie prezentował je pielgrzymom.

W następnych latach papież kontynuował i utrwał tradycję przesyłania do Piekar Śląskich pasterskich słów na pielgrzymkę. Nie przeszkodził w tym nawet pobyt w poliklinice Gemelli po zamachu na pl. Świętego Piotra 13 maja 1981 r.³⁹ Przesłania, odtwarzane z taśmy lub odczytywane, wywoływały powszechny entuzjazm, zarówno wśród dostojników kościelnych, jak i tysiący wiernych zgromadzonych na kalwaryjskim wzgórzu.

Jesienią 1982 r. bp Bednorz zwrócił się do Jana Pawła II z prośbą o zgodę na wprowadzenie do Litanii Loretańskiej do Najświętszej Maryi Panny, odmawianej na terenie diecezji katowickiej, wezwania „Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, módl się za nami”. Decyzję katowickiego ordynariusza poprzedziła manifestacja maryjnego kultu na Śląsku. Od 14 do 20 października 1982 r., w warunkach stanu wojennego, tysiące wiernych diecezji katowickiej uczestniczyło w nawiedzeniu kopii jasnogórskiej ikony w katowickiej katedrze. W datowanym na 15 stycznia 1983 r. piśmie abp Józef Casoria w imieniu Kongregacji do Spraw Sakramentów i Kultu Bożego poinformował o zgodzie Jana Pawła II na propozycję⁴⁰.

Perspektywa spotkania Jana Pawła II z Matką Bożą Piekarską, mieszkańcami Śląska i Zagłębia zarysowała się dopiero cztery lata po pierwszej pielgrzymce do ojczyzny. Zdzisław Grudzień, który zaklinał się, że Karol Wojtyła przyjedzie na Śląsk „po jego trupie”, nie żył od 30 stycznia 1982 r.⁴¹ Tym razem napięcia i dyskusję wywołała zmiana miejsca spotkania z papieżem. Początkowo ogłoszono wiernym, że spotkanie odbędzie się w Piekarach Śląskich. Jednak względy bezpieczeństwa wymusiły zmianę. Ostatecznie wybrano teren lotniska Muchowiec w Katowicach.

Diecezja katowicka przygotowywała się duchowo do tego religijnego spotkania. Niespełna miesiąc wcześniej – 29 maja – odbyła się tradycyjna pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców. W podejmowanych tam treściach, a także oprawie plastycznej Kalwarii, dominował temat zbliżającego się spotkania na Muchowcu. Zmianie uległ stały od dziesięcioleci popołudniowy program pielgrzymki. Kopia obrazu Matki Bożej Piekarskiej nie wróciła do bazyliki, ale bezpośrednio z Kalwarii wyruszyła na spotkanie z papieżem. Od 29 maja do 20 czerwca obraz peregrynował po 21 parafiach diecezji katowickiej, znajdujących się na trasie Piekary Śląskie – Katowice⁴². Na czuwaniu i modlitwie gromadzili się w nich wierni całej

³⁹ Nie przekazał takich przesłań w 1983 r. w związku z pielgrzymką do Polski i bezpośrednimi spotkaniami z wiernymi Śląska. Ostatnie słowa skierował do mężczyzn w 2004 r.; *Mówię do Was: Szczęść Boże!...*, s. 168.

⁴⁰ Zob. szerzej M. Kaszowski, *Tytuł „Matki sprawiedliwości i miłości społecznej” w Litanii Loretańskiej do Najświętszej Maryi Panny*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 16, 1983, s. 15–21.

⁴¹ F. Kucharczak, *Po Grudniowym trupie*, „Mały »Gość Niedzielny« dla mężczyzn, Piekary 2003” (jednodniówka).

⁴² APP, AKiK, VIII 02, Trasa peregrynacji obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, k. 616.

diecezji. 20 czerwca 1983 r. na terenie lotniska Jan Paweł II odniósł się do tej szczególnej, lokalnej peregrynacji. Zwrócił uwagę, że „Piekary same tym razem wyruszyły w pielgrzymkę”, aby umożliwić papieżowi pielgrzymowanie do Matki Bożej Piekarskiej. Nie ukrywał, że podobnie jak sami Ślązacy, od 1978 r., czyli od ostatniej wizyty w Piekarach, czekał cierpliwie na to spotkanie. Do mieszkańców największego okręgu przemysłowego w Polsce skierował słowa nazywane powszechnie „ewangelią pracy”. Tysiące ludzi, pomimo oberwania chmury i potężnej ulewy, tak jak przez kilkanaście lat w Piekarach, wyczekiwało na to spotkanie, a następnie w skupieniu śledziło refleksję o poszanowaniu pracy, sprawiedliwym wynagrodzeniu za nią, o głębokiej wierze i czci mieszkańców tego regionu okazywanej Matce Boga. Papież odniósł się także do decyzji nadania Matce Bożej Piekarskiej tytułu Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, przypomniał o ładzie moralnym, jaki powinien „rządzić dziedziną ludzkiej pracy”. Na ręce bp. Bednorza przekazał złoty różaniec – wotum dla sanktuarium w Piekarach Śląskich⁴³.

Sprawą oczywistą wydaje się wpływ charyzmatycznej postaci krakowskiego hierarchy, jego homilii, refleksji i przesłań na pielgrzymkowych słuchaczy. Podobnie jak katowiccy biskupi, a zwłaszcza bp Bednorz, Karol Wojtyła – poprzez swój udział w pielgrzymkach i głoszone słowo – stał się autorytetem moralnym dla tych, którzy mimo represji i szykan czy „kuszenia” przez władzę trwali w wierze i manifestowali swoją przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego. Podobnie jak w innych miejscach, również w diecezji katowickiej starano się w różny sposób upamiętnić wizyty krakowskiego metropolity, a później papieża. Miejscem szczególnie predestynowanym do takich działań były z pewnością Piekary Śląskie. Z pierwszą inicjatywą wystąpił bp Bednorz. 4 grudnia 1979 r. zwrócił się do kustosa piekarskiego sanktuarium o przygotowanie w czasie pielgrzymki mężczyzn w 1980 r. uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej związanej z pobytem metropolity krakowskiego w Piekarach Śląskich⁴⁴. Poświęcenia tej tablicy, umieszczonej na frontowej ścianie piekarskiej bazyliki, dokonał 25 maja 1980 r. po mszy pontyfikalnej krakowski następca Karola Wojtyły – kard. Franciszek Macharski⁴⁵. W 1994 r. radni miasta nadali Janowi Pawłowi II honorowe obywatelstwo Piekarskich, a 16 października 2003 r., w 25. rocznicę pontyfikatu i siedemsetlecie kościoła, mieszkańcy miasta ufundowali w bazylice drugą tablicę pamiątkową poświęconą Janowi Pawłowi II. Przy głównym wejściu na piekarską Kalwarię postawiono pierwszy w archidiecezji katowickiej pomnik papieża Polaka. Został on poświęcony w czasie męskiej pielgrzymki 29 maja 2005 r. przez kard. Macharskiego⁴⁶.

⁴³ *Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas uroczystego nabożeństwa w Katowicach*, „Gość Niedzielny” 1983, nr 27–28; szerzej zob. J. Górecki, *Pielgrzymka Jana Pawła II do Pani Piekarskiej*, „Peregrinus Cracoviensis” 2009, z. 20, s. 89–119.

⁴⁴ AAKat, KBB E 7, Pismo bp. Herberta Bednorza do proboszcza Władysława Studenta, [Katowice], 4 XII 1979 r., b.p.

⁴⁵ *Piekary '80*, „Gość Niedzielny” 1980, nr 23.

⁴⁶ M. Rzepka, *Hartowali się w żarze*, „Gość Katowicki”, dodatek do „Gościa Niedzielnego” 2005, nr 23.

W historii piekarskich pielgrzymek mężczyzn i młodzieńców Karol Wojtyła zapisał znaczącą kartę. W latach 1965–1978 dwunastokrotnie uczestniczył w tych zgromadzeniach i jak zapewniał bp. Bednorza: „wysoko cenił sobie zaproszenie do Piekar i możliwość przemawiania do tysięcy mężczyzn”⁴⁷. Niejednokrotnie deklarował chęć ponownego przyjazdu. Przychylność i częsta obecność Karola Wojtyły w Piekarach Śląskich rekompensowały nieobecność prymasa Stefana Wyszyńskiego, który rzadko uczestniczył w uroczystościach piekarskich.

Koncepcja duszpasterstwa stanowego stała się na tyle bliska krakowskiemu kardynałowi, że pod koniec lat sześćdziesiątych wprowadził ją na terenie diecezji krakowskiej. Tym, czym dla diecezji katowickiej było sanktuarium w Piekarach Śląskich, dla diecezji krakowskiej i jej kardynała była Kalwaria Zebrzydowska z usytuowanym tam sanktuarium pasyjno-maryjnym. Karol Wojtyła zainicjował organizowanie tam oddzielnych pielgrzymek dla mężczyzn i kobiet⁴⁸.

Stosunek kard. Wojtyły do stanowych zgromadzeń piekarskich ukształtował jego osobisty i aktywny w nich udział. O takiej więzi, która pozwala zrozumieć wiarę Ślązaków, mówił przed koronacją obrazu Matki Bożej Piekarskiej w 1925 r. pochodzący ze Śląska, pierwszy bp diecezji katowickiej i późniejszy prymas, kard. August Hlond. „Ludu Śląski! Ktokolwiek dochodzi przyczyn twjej głębokiej wiary, musi pójść do Piekar. Bez nich nie można ani twjej duszy zrozumieć, ani twego życia religijnego ogarnąć. Tylko ten je zupełnie pojmie, kto cię widział przed cudownym obrazem i przejrzał związek między nim a tobą. Bo Piekary to filar, na którym sama Opatrzność oparła twą wiarę”⁴⁹.

Ale piekarskie doświadczenia posłużyły późniejszemu papieżowi do wypracowania znacznie szerszych poglądów na temat miejsca środowisk robotniczych we współczesnym świecie. Już w pierwszym przesłaniu skierowanym do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach 27 maja 1979 r. wskazał, że zgromadzenia w Piekarach Śląskich uświadomiły mu, czego środowiska ludzi pracy, zwłaszcza tej ciężkiej i niebezpiecznej, oczekują od Kościoła i duchowieństwa, „jaka jest droga naszej wspólnej wiary i nadziei, opartej na Chrystusie, którą łączyć musimy zawsze z prawdziwą troską o człowieka, o jego postępek w prawdzie, o sprawiedliwość i miłość jako moralne wytyczne jego życia”⁵⁰.

Bagaż doświadczeń wyniesionych z Polski papież wykorzystał w swojej misji w Stolicy Apostolskiej. Obserwujący działalność papieża Polaka ludzie Zachodu zwrócili uwagę na fakt, że Jana Pawła II – intelektualisty „nie krępowała ludowa pobożność jego rodaków” i pozostawał pod jej dużym wpływem⁵¹. Dowodem

⁴⁷ AAKat, ARz, Pielgrzymka. Piekary 1970–1976, List kard. Karola Wojtyły do bp. Herberta Bednorza, 5 VI 1975 r., b.p.

⁴⁸ Uroczystości stanowe w Kalwarii Zebrzydowskiej przetrwały do 1993 r., kiedy zamieniono je na Pielgrzymkę Rodzin Archidiecezji Krakowskiej.

⁴⁹ J. Pawlik, *Przewodnik piekarski...*, s. 6.

⁵⁰ *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1979 r.* [w:] *Mówię do Was: Szczęść Boże!...*, s. 77.

⁵¹ G. Weigel, *Ostateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*, tłum. W. Buchner, Poznań 1995, s. 142–143.

takiej postawy było zawierzenie narodu polskiego Matce Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze, oddanie w niewolę 4 czerwca 1979 r., ale z pewnością także mniej znane, a przywołane w powyższym tekście, osobiste zawierzenie Matce Bożej Piękarskiej swojej kardynalskiej posłudze w czasie majowej pielgrzymki w 1967 r.

George Weigel dostrzega w osobie Jana Pawła II syntezę elementów tradycyjnej religijności i „wyrafinowania intelektualnego”. Pozwalała ona papieżowi Polakowi rozumieć problemy różnych stanów społecznych Kościoła powszechnego, upominać się o ład moralny i właściwe rozumienie sprawiedliwości społecznej. Ułatwiała kontakt z szerokim spectrum słuchaczy na różnym poziomie intelektualnym i o różnych doświadczeniach, także zawodowych. W tym tkwiła siła jego nauczania, którego słuchaczami w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. byli uczestnicy stanowych pielgrzymek mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich.

Kościół katolicki a Sierpień '80 w Szczecinie

Kościół katolicki w PRL¹ przez lata (mimo usilnych działań komunistycznych władz, szczególnie dotkliwych w okresie stalinowskim) pozostawał jedyną niezależną instytucją w przestrzeni publicznej. W sytuacji całkowitej sprzeczności zasad wiary katolickiej i mającego rangę „religii” państwowej światopoglądu materialistycznego, księża, nieustannie inwigilowani, represjonowani, poddawani ze strony państwa ciągłym naciskom (którym niekiedy ulegali, godząc się na współpracę z aparatem represji), pełnili niejako funkcję rzeczników w większości katolickiego społeczeństwa², niechętnego narzuconej Polsce po II wojnie światowej władzy³. Ukształtowana w drugiej połowie lat siedemdziesiątych opozycja demokratyczna znalazła zatem w Kościele naturalnego sojusznika. Duchowni udzielali opozycjonistom różnorakiego wsparcia (niektórzy włączali się nawet bezpośrednio w działalność różnych grup opozycyjnych), poszczególne struktury opozycyjne tworzyli nierzadko ludzie wywodzący się ze środowisk katolików świeckich, od lat

¹ Tematyka związana z historią Kościoła katolickiego w okresie tzw. Polski Ludowej, w tym zwłaszcza stosunków państwo – Kościół, ma już w polskiej historiografii stosunkowo bogatą literaturę. Zob. m.in. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003; *idem*, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; Z. Zieliński, przy współudziale S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2007; A. i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce*, Warszawa 1994; K. Pawlicka, *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970–październik 1978)*, Warszawa 2004; *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 1–2, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, Kraków 2007, 2008, t. 3, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010; *Operacja: zniszczyć Kościół*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007; *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004; *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, red. M. Bielaszko, A.K. Piekarska, P. Tomasiak, C. Wilanowski, Warszawa 2007; A. Friszke, *PRL wobec Kościoła. Akta Urzędu do Spraw Wyznań 1970–1978*, Warszawa 2010; P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 2004, t. 2: *Lata 1960–1974*, Poznań 1995, t. 3: *Lata 1975–1989*, Poznań–Pelplin 1996; *Tajne dokumenty Państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996; *Tajne dokumenty Państwo – Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993.

² W wyniku II wojny światowej Kościół katolicki w Polsce poniósł ogromne straty, zginęło blisko 2 tys. księży, w tym sześciu biskupów, co oznaczało w niektórych diecezjach utratę nawet 40% duchownych. Ponadto, w następstwie Holocaustu, zmiany polskich granic i przesiedleń, Polska stała się państwem znacznie bardziej jednolitym narodowościowo i wyznaniowo. O ile w II Rzeczypospolitej wyznanie rzymskokatolickie deklarowało około 65% ogółu społeczeństwa, to po wojnie wskaźnik ten wzrósł do przeszło 90%; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 9.

³ Por. J. Eisler, *Stosunki państwo – Kościół w PRL [w:] Między komunizmem a integracją. Społeczeństwa i Kościoły Europy Środkowej*, red. K. Kowalczyk, A. Kubaj, R. Wróblewski, Tuchów 2001, s. 48.

związani z Kościołem⁴, niektóre świątynie i plebanie były wykorzystywane jako miejsca spotkań opozycyjnych, a nawet akcji protestacyjnych⁵.

Wydarzeniem trudnym do przecenienia w dziejach Polski, jak również podzielonego na dwa zwalczające się obozy polityczne świata, był wybór na tron papieski 16 października 1978 r. kard. Karola Wojtyły – hierarchy z kraju pozostającego w strefie wpływów imperium sowieckiego, którego władze nieustannie starały się ograniczać wpływy Kościoła katolickiego w społeczeństwie. Stosunek władz PRL do tego wydarzenia dobrze oddają słowa odpowiedzialnego w aparacie PZPR za politykę wyznaniową Stanisława Kani. 2 marca 1979 r. w zamkniętym gronie partyjnych towarzyszy stwierdzał on, że „dzisiaj jest już jasne, że do licznych kłopotów wewnętrznych dochodzi kłopot nowy i to z importu”. Dalej zaś, odnosząc się do spodziewanej wizyty Jana Pawła II w Polsce, komentował: „I nie jest to na pewno wydarzenie, z którego należy się cieszyć. Potrzebny będzie wielki wysiłek, żeby zminimalizować ujemne skutki wizyty”⁶.

Przeciwieństwem obaw, z jakimi informację o wyborze Polaka na papieża przyjęli komunistyczni decydenci, była euforia społeczeństwa (na przykładzie tej sprzeczności reakcji świetnie widać zresztą peerelowski podział: „my” – zwykli Polacy, „oni” – rządzący). Publiczny wyraz swojej radości miliony ludzi dały w roku następnym – podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny⁷. Wielu właśnie w tamtym wydarzeniu dopatruje się bezpośredniej genezy Sierpnia ’80⁸. Pielgrzymka papieża była okazją, aby zebrani na spotkaniach z nim ludzie mogli zobaczyć, jak wielu rodaków myśli podobnie, a przy tym inaczej niż rządzący krajem komuniści. Była okazją, aby ci, dla których wiadomość o wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża była dobrą nowiną, a którzy często krytycznie oceniali rzeczywistość społeczno-polityczną PRL (niekoniecznie manifestując swoje poglądy na zewnątrz), mogli wspólnie poczuć się pewniej, nabrać odwagi, stając razem naprzeciw komunistycznym władzom. Tak jak stanęli później w Sierpniu ’80. Gdy przyjmiemy taką perspektywę, widać, że wydarzenia lata 1980 r. i powstanie NSZZ „Solidarność” były następstwem wyboru Jana Pawła II i jego pierwszej pielgrzymki do Polski.

⁴ Tak było np. w przypadku Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego ROPCiO i Studenckiego Komitetu Solidarności w Szczecinie.

⁵ A. Dudek, *Kościół i opozycja demokratyczna w Polsce (1976–1989)* [w:] *Kościół katolicki wczoraj i dziś*, red. M. Drzonek, K. Kowalczyk, J. Mieczkowski, G. Wejman, Szczecin 1998, s. 75. Por. J. Żaryn, *Kościół katolicki – hierarchia, kapłani, świeccy* [w:] *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kowalczyk, M. Paziewski, M. Stefaniak, Szczecin 2008, s. 19–26.

⁶ Cyt. za: J. Żaryn, *Dzieje...*, s. 405.

⁷ Szerzej zob. *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW*, wstęp i oprac. A. Friszke, M. Zaremba, Warszawa 2005.

⁸ Jak pisze Antoni Dudek, „wybór Karola Wojtyły na papieża, a następnie jego pierwsza pielgrzymka do ojczyzny w czerwcu 1979 r. stały się okazją do zmanifestowania przez miliony Polaków swojego przywiązania do katolicyzmu. Wizyta Ojca Świętego stanowiła zarazem istotny impuls dla formowania się na masową skalę postaw nonkonformistycznych, co szybko doprowadziło do wzmocnienia kadrowego szeregów opozycji i zaowocowało latem następnego roku falą strajków, w których obok żądań czysto ekonomicznych pojawiły się także postulaty polityczne”; A. Dudek, *Kościół i opozycja demokratyczna...*, s. 76–77.

Przystępując do analizy zagadnienia zaprezentowanego w temacie, wypada zacząć od przypomnienia postawy i stosunku do Sierpnia '80 Kościoła na szczeblu ogólnopolskim⁹. Kluczową postacią był tutaj kard. Stefan Wyszyński¹⁰. Prymas Polski po raz pierwszy publicznie wypowiedział się na temat strajków na wybrzeżu 17 sierpnia, czyli na dzień przed wybuchem protestów w samym Szczecinie, w homilii, którą wygłosił w Wambierzycach na Dolnym Śląsku. Jego wystąpienie było raczej stonowane. Chociaż wyraził zrozumienie dla przyczyn robotniczych protestów (Kościół od dłuższego czasu zwracał zresztą uwagę na pogarszającą się sytuację gospodarczą PRL, przewidując nadciągający kryzys¹¹), był jednak raczej sceptyczny w stosunku do formy, jaką był strajk¹².

Bardziej przychylnie w stosunku do strajkujących robotników były słowa papieża Jana Pawła II, zawarte w telegramie do prymasa Wyszyńskiego z 20 sierpnia 1980 r. Mając na uwadze znaczenie, jakie miały one dla biorących udział w protestach, warto przytoczyć je w tym miejscu w całości. Jan Paweł II pisał:

„Najczcigodniejszy i Umiłowany Księżę Kardynale Prymasie!

Piszę tych kilka słów, aby zapewnić Waszą Eminencję, że w ciągu ostatnich trudnych dni jestem szczególnie blisko: modlitwą i sercem uczestniczę w tych doświadczeniach, przez jakie przechodzi – raz jeszcze – moja Ojczyzna i moi Rodacy.

Wiadomości na te tematy nie schodzą z pierwszych stron prasy i programów telewizji i radia.

Modłę się, aby Episkopat Polski ze swym Prymasem na czele, zapatrzony w Tę, która dana jest ku obronie naszego Narodu, mógł również i tym razem pomóc temu Narodowi w ciężkim zmaganiu się o chleb powszedni, o sprawiedliwość społeczną i zabezpieczenie jego nienaruszalnego prawa do własnego życia i rozwoju.

Proszę przyjąć tych kilka słów podyktowanych potrzebą wewnętrzną.

Jestem z Wami u stóp Jasnogórskiej Pani przez troskę, modlitwę i błogosławieństwo.

Z wyrazami najgłębszej czci

Jan Paweł II¹³

Słowa papieża mogły dodać otuchy także strajkującym szczecinianom. Upubliczniony telegram został przedrukowany na pierwszej stronie czwartego numeru

⁹ Zagadnienie to zostało omówione szerzej w pracach Antoniego Dudka, Ryszarda Gryza, Jana Żaryna, Zygmunta Zielińskiego oraz Anny i Andrzeja Anuszów, zob. przyp. 1.

¹⁰ Na temat stosunku prymasa Wyszyńskiego do strajków sierpniowych i NSZZ „Solidarność” szerzej zob. J. Żaryn, „Błogosławie was i wasze poczynania”. *Stefan Wyszyński wobec powstania NSZZ „Solidarność”*, „Biuletyn IPN” 2001, nr 4, s. 23–33.

¹¹ Zob. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 416–420.

¹² A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 352–353.

¹³ *List Papieża Jana Pawła II do Prymasa Kard. S. Wyszyńskiego o prawach narodu polskiego do własnego życia i rozwoju, Castel Gandolfo, 20 VIII 1980 r.* [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 163–164.

„Jedności”, organie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego przy Stoczni im. Adolfa Warskiego, który ukazał się z datą 27 sierpnia 1980 r.¹⁴

Dzień wcześniej miało miejsce słynne już kazanie prymasa Wyszyńskiego na Jasnej Górze. Kardynał tłumaczył w nim, że „aby zasłużyć na tę obronę Najświętszej Panienki, trzeba wypełniać obowiązki dnia każdego i obowiązki, które spoczywają na każdym człowieku, każdej rodzinie, na naszym życiu społecznym i zawodowym. Im lepiej wypełniamy nasze codzienne zadania, tym prawa nasze są bardziej uzasadnione, ugruntowane i w imię tych praw możemy stawiać wymagania”. Dalej prymas mówił m.in. o budzącej się w ludziach świadomości odpowiedzialności za naród. Stwierdził, że musi to być odpowiedzialność za każdego człowieka, rodzinę, a także państwo, odpowiedzialność wspólna, gdyż wspólna jest także wina: „Nikt z nas nie jest bez grzechu, nikt bez winy”. Wskazywał przy tym na winy różnego rodzaju, jak naruszanie praw ludzi i brak odpowiedniej ich ochrony z jednej strony oraz bierność i niewrażliwość na dobro wspólne, w tym także dobro państwa, z drugiej. W kolejnych słowach prymas sceptycznie odnosił się do samej formy protestu poprzez strajk: „Chociaż człowiek ma prawo do wypoczynku, chociaż niekiedy – gdy nie ma innych środków – ma prawo do zaznaczenia swego stanowiska, chociażby wstrzymując się od pracy, wiemy jednak, że jest to argument niezwykle kosztowny. [...] Dlatego praca, a nie bezczynność jest sprzymierzeńcem w jego życiu osobistym, w dobrobycie rodzinnym i domowym oraz w dobrobycie narodowym”. Zdaniem prymasa, aby poprawiła się sytuacja kraju, Polacy powinni „po pierwsze – rzetelniej pracować; po drugie – unikać niszczytelstwa i oszczędzać; po trzecie – mniej pożyczać i mniej wywozić; po czwarte – lepiej zaopatrywać ludzi i zaspokajając ich codzienne potrzeby”. Prymas stawiał także warunek: „Abyśmy jednak mogli wypełniać swoje zadania, niezbędną jest suwerenność narodowa, moralna, społeczna, kulturalna i ekonomiczna. Każdy naród pracuje przede wszystkim dla siebie [...] pracuje dla swoich obywateli i dla własnej kultury społecznej. A chociaż dzisiaj tak jest, że pełnej suwerenności między narodami powiązanymi różnymi układami i blokami nie ma, to jednak są granice dla tych układów, granice odpowiedzialności za własny Naród, za jego prawa, a więc i prawo do suwerenności”¹⁵.

Tonujący charakter wypowiedzi prymasa został wykorzystany przez władze. Kazanie zostało wyemitowane zarówno w radiu, jak i w telewizji. Dla zwiększenia efektu propagandowego posunięto się jednak do manipulacji – bez zgody i wiedzy mówcy z wypowiedzi wycięto wybrane, kłopotliwe dla władz fragmenty. W mediach nie przekazano także informacji o wydanym tego samego dnia komunikacie z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski na Jasnej Górze. Biskupi zawarli w nim ogólne wezwanie „do zachowania ładu, spo-

¹⁴ Zob. *Orędzie Ojca Św. Jana Pawła II do Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, „Jedność. Organ Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego przy Stoczni im. Adolfa Warskiego” 1980, nr 4.

¹⁵ Wszystkie cytaty z wystąpienia prymasa za: A. i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych...*, s. 94–96.

koju i rozwagi”, podkreślając jednocześnie, „że warunkiem pokoju wewnętrznego jest poszanowanie niezbywalnych praw Narodu”, do których zaliczono m.in. prawo do pełnej wolności obywatelskiej, do rzeczywistej, nie zaś tylko deklarowanej wolności przekonań, prawo do prawdy, do poznania pełnej historii i kultury narodowej, prawo do słusznego wynagrodzenia i wreszcie prawo do zrzeszania się w samodzielnych przedstawicielstwach pracowniczych i samorządowych¹⁶. W tym ostatnim punkcie powoływano się *expressis verbis* na encyklikę *Gaudium et spes*, ogłoszoną przez papieża Pawła VI po Soborze Watykańskim II, mówiącą, że „do podstawowych praw osoby ludzkiej należy zaliczyć prawo pracowników do swobodnego zakładania związków, które by ich naprawdę reprezentowały i mogły przyczynić się do kształtowania życia gospodarczego według prawidłowego porządku, a nadto prawo każdego pracownika do swobodnego udziału w działalności tych związków bez obawy narażenia się na zemstę”¹⁷. Biskupi zatem zupełnie otwarcie udzielali poparcia strajkującym, w oparciu o naukę społeczną Kościoła katolickiego wskazując na słuszność ich pierwszego, najważniejszego postulatu.

Przechodząc na grunt szczeciński¹⁸, należy stwierdzić, że lokalny Kościół przez cały czas żywo interesował się rozwojem sytuacji w całym kraju. Według informacji szczecińskiej SB z 19 sierpnia, a więc na dzień po rozpoczęciu akcji strajkowej w Szczecinie: „Bp Majdański w rozmowie z zaufanymi księżmi wyraża zaniepokojenie, czy nie dojdzie do dalszego rozszerzenia fali strajkowej, co już i tak powoduje dezorganizację i powstrzymanie rozwoju Polski”¹⁹. Widoczny w tym stwierdzeniu sceptycyzm, posunięty nawet dalej niż w tonujących wystąpieniach prymasa, stał się cechą charakterystyczną stosunku ordynariusza szczecińsko-kamieńskiego do strajków. Jednocześnie bp Majdański krytycznie oceniał dotychczasowe kierowanie gospodarką, które doprowadziło do kryzysu, jak również jakość przekazywania informacji na temat stanu gospodarczego kraju.

Zróznicowane były natomiast postawy duchownych w poszczególnych parafiach, którzy od początku wybuchu strajków szeroko komentowali rozwój

¹⁶ Komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski o prawach narodu polskiego, Jasna Góra, 26 VIII 1980 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 164–165.

¹⁷ *Ibidem*, s. 165.

¹⁸ Na temat Sierpnia '80 w Szczecinie szerzej zob. m.in.: Z. Matuszewicz, *Sierpień '80 w Szczecinie*, Szczecin 1994 (ten sam tekst, z nieznacznymi zmianami, autor opublikował również jako część szerszego opracowania, zob. *idem*, *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarność”*, Szczecin 1997, s. 17–87); M. Stefaniak, *Szczecińska droga do „Solidarność”*. *Przebieg i konsekwencje strajków sierpniowych w aglomeracji szczecińskiej* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel, Gdańsk 2010, s. 323–347; *idem*, *Sierpień '80 w województwie szczecińskim*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10, s. 57–64; R. Kościelny, *Cud nad Odrą. Augustus mirabilis 1980 w Szczecinie*, cz. 1, „Arcana” 2010, nr 4, s. 98–122, cz. 2, nr 5, s. 133–157; A. Głowacki, *Sierpień 1980 roku w Szczecinie*, Szczecin 1987; *Rozmowy Komisji Rządowej pod przewodnictwem Kazimierza Barcikowskiego z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Szczecinie, według transmisji radiowej zła Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie w dniach 21–30 sierpnia 1980 r.*, oprac. A. Głowacki, Szczecin 1989.

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 19 VIII 1980 r., k. 3.

wypadków. W rozmowach między sobą wskazywano na przyczyny sytuacji w kraju, wymieniając wśród nich:

- rozbitcie jedności narodu i panujące w nim podziały na partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, z docenianiem ludzi dlatego, że są z partii, nie zaś dlatego, że są po prostu wartościowi;
- niedopuszczenie do kierowania krajem ludzi z profesjonalnym przygotowaniem, lecz bezpartyjnych;
- koncentrowanie uwagi władz na walce ideologicznej, nie zaś na gospodarce²⁰.

Charakter publicznych wypowiedzi poszczególnych duchownych był w większości umiarkowany. Od początku trwania strajków w kościołach wznoszono intencje o szybkie porozumienie i powrót ludzi do pracy. W ocenie SB „nie zawierały one negatywnych treści”²¹. Do wyjątków należało otwarte popieranie strajkujących przez duchownych, można jednak znaleźć przykłady także takich wystąpień. Na wieczornym kazaniu 20 sierpnia ks. Józef Przekop TChr z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa wzywał przykładowo do modlitwy za robotników, „aby nie byli tak bardzo osamotnieni, aby zostały wysłuchane słuszne żądania”²².

Na postawy księży starała się wpływać Służba Bezpieczeństwa. W jednym z meldunków do przełożonych w Warszawie mjr Czesław Zuziak (naczelnik odpowiedzialnego za walkę z Kościołem i związkami wyznaniowymi Wydziału IV KW MO w Szczecinie) pisał: „Tutejszy Wydział IV wykorzystując posiadane możliwości operacyjne kontynuuje różnorodne działania aby możliwie jak największa liczba księży wykazywała w aktualnej sytuacji lojalną postawę i dawała temu wyraz w publicznych wystąpieniach”²³.

Dla samych strajkujących w Szczecinie, podobnie jak w innych miastach, Kościół stanowił ważny punkt odniesienia i rzadko kwestionowany autorytet. Jak stwierdzają Antoni Dudek i Ryszard Gryz, „demonstracyjna religijność, wyrażająca się zarówno w odprawianiu mszy na terenie strajkujących zakładów, jak i częstym posługiwaniu się symboliką religijną, stanowiła ważny składnik tożsamości protestujących robotników”²⁴. Robotnicy szukali oparcia w Kościele, odwoływali się do niego jako do jedynej niezależnej od państwa siły funkcjonującej na arenie publicznej. W sytuacji ostrego konfliktu z władzami Kościoła, w PRL zmuszony do ciągłej obrony swojej niezależności, jawił się strajkującym jako naturalny sprzymierzeniec i opiekun. Wyrazem znaczenia Kościoła dla strajkujących był dwunasty postulat na liście postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego

²⁰ *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, Szczecin, 20 VIII 1980 r., k. 7.

²¹ *Ibidem*, k. 8.

²² AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu MSW w Warszawie, Szczecin, 21 VIII 1980 r., k. 9.

²³ *Ibidem*.

²⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 351.

w Szczecinie: „Żądamy całkowitych swobód do pracy Kościoła Katolickiego w Polsce oraz nadawania w radio i telewizji w niedziele i święta mszy świętej”²⁵.

Strajkujący manifestowali swoją religijność poprzez wywieszanie w widocznych miejscach symboli religijnych, w tym przede wszystkim zdjęć papieża Jana Pawła II oraz obrazów Matki Boskiej, które były przystrajane kwiatami²⁶, jak również flag w kolorach papieskich²⁷. Bardzo szybko w zakładach pojawiły się także postulaty, aby na ich terenie odprawione zostały msze święte. Już w środę 20 sierpnia do proboszcza parafii przy pl. Popiela, ks. Jerzego Sosny, zgłosił się mężczyzna, który poprosił o odczytanie z ambony 36 postulatów strajkowych (spotkał się z odmową) oraz oznajmił, że jeżeli strajk potrwa do niedzieli, stocznicy ze Stoczni im. Adolfa Warskiego będą prosić o odprawienie na terenie zakładu nabożeństwa²⁸. W kolejnych dniach do proboszczów poszczególnych parafii przychodzili przedstawiciele kolejnych zakładów z prośbą o odprawienie mszy świętej dla strajkujących. Duchowni byli jednak tym prośbom niechętni, najczęściej odpowiadali, że decyzję w tej sprawie musi wydać biskup. Wyjątkiem był tutaj ks. Kazimierz Treder z Polic, który 21 sierpnia sam udał się do bp. Jana Gałęckiego (sufragana diecezji szczecińsko-kamieńskiej) z propozycją odprawienia niedzielnej mszy w Zakładach Chemicznych Police. Jak czytamy w meldunku SB, „bp J[an] Gałęcki wyraził nadzieję, że do niedzieli sprawa strajku tych zakładów może się rozstrzygnąć, a ponadto dodał, że decyzja w tej sprawie należy do ordynariusza”²⁹.

²⁵ *Lista postulatów MKS Szczecin* [w:] Z. Matuszewicz, *Sierpień '80...*, s. 122. Jak wspomina Marian Jurczyk, podczas rozmów z komisją rządową przedstawiał on kwestię nadawania nabożeństw w mediach jako konieczną do załatwienia, niepodlegającą negocjacjom (relacja Mariana Jurczyka z 24 V 2011 r., notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora). Znaczenie, jakie strajkujący przywiązywali do tego postulatu, dobrze oddaje następujący fragment dziennikarskiej relacji Małgorzaty Szejnert i Tomasza Zalewskiego, opisujący odpowiedź, jakiej udzielił przewodniczący MKS na jedną z kolejnych propozycji strony rządowej: „Cały tekst Jurczyk czyta z kartki. [...] Przy punkcie dwunastym [...] podnosi nagle głowę znad kartki i jego monotony, litanijny głos nabiera gwałtownej mocy: – Wiara jest naszą bronią! Wiara jest najszlachetniejszą ideą na świecie i z tego nigdy nie zrezygnujemy! Zrywają się oklaski, jakich nie słyszeliśmy jeszcze dotąd w tej Sali. Przechodzą w rytmiczne skandowanie, wszyscy wstają z miejsc”; M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień*, Szczecin 2008, s. 183–184. W protokole porozumienia podpisanego między szczecińskim MKS a komisją rządową czytamy: „Stwierdzono, że pomyślnie rozwija się dialog między Kościołem Rzymsko-Katolickim a Państwem. Umożliwić się będzie szerszy dostęp do środków masowego przekazu”; *Protokół ustaleń w sprawie wniosków i postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Komisją Rządową w Szczecinie* [w:] Z. Matuszewicz, *Sierpień '80...*, s. 132. Jak wspomina Przemysław Fenrych, transmitowanie mszy świętej w radiu było osiągnięciem Sierpnia '80, którego nie odebrało nawet wprowadzenie stanu wojennego; P. Fenrych, *Problematyka społeczna w działalności abp. Kazimierza Majdańskiego* [w:] *Arcybiskup prof. dr hab. Kazimierz Majdański. Obronca życia i mąż stanu*, red. K. Kozłowski, G. Wejman, Szczecin 2011, s. 114.

²⁶ Zob. AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 21 VIII 1980 r., k. 11.

²⁷ Małgorzata Szejnert i Tomasz Zalewski następująco relacjonowali swoje dotarcie do strajkującej Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie: „Przed nami główna brama stoczni. Wygląda jak ołtarz – obwieńczona kwiatami, udekorowana obrazem Matki Boskiej i portretem papieża. Na żelaznych prętach dwa szare transparenty z wymalowanymi na biało napisami: »Solidaryzujemy się ze stoczniovcami gdańskimi« i »Popieramy słuszne postulaty Gdańska«. Na masztach dwie flagi – białoczerwona i białozłota. Papieska”; M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień...*, s. 131.

²⁸ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 21 VIII 1980 r., k. 11.

²⁹ *Ibidem*.

Stanowisko samego bp. Majdańskiego odnośnie mszy świętych w strajkujących zakładach było bardzo ostrożne. Nie chciał przedwcześnie wydawać zgody na niedzielne nabożeństwa, twierdząc, podobnie jak biskup pomocniczy, że do tego czasu strajki mogą się zakończyć³⁰. Pierwsze nabożeństwo w strajkującym zakładzie (było to Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej) odprawiono jednak za zgodą ordynariusza już w piątek 22 sierpnia. Majdański wyznaczył do tego zadania zaufaną osobę – dyrektora Wydziału Duszpasterskiego kurii biskupiej, ks. Wincentego Jankowskiego, udzielając mu przy tym stosownej instrukcji. Kazanie miało być utrzymane w poważnym tonie i rozważne, gdyż tego – zdaniem biskupa – wymagała powaga sytuacji³¹.

Szczecińska SB informowała, że nabożeństwo odprawione w WPKM „przebiegało w modlitewnym skupieniu, bez ekscytacji. W kazaniu celebrujący mszę ks. W[incenty] Jankowski nawiązał do homilii kard. Wyszyńskiego wygłoszonej w Wambierzycach, szczególnie eksponując myśl o konieczności spokojnej pracy, abyśmy mogli mniej pożyczać od innych. Na zakończenie odśpiewano pieśń »Boże coś Polskę...«³². Według relacji tajnego współpracownika „po mszy w rozmowie robotnicy twierdzili, iż po zakończeniu strajku »policzą się« z ks. Włodkiem, proboszczem parafii św. Trójcy w Szczecinie, na której terenie leży WPKM. Twierdzili, iż ks. Włodek wyrzucił ich za drzwi mówiąc, że jak strajkują to niech sami sobie odprawiają nabożeństwo»³³.

Tego samego dnia w godzinach wieczornych publicznie odniósł się do aktualnej sytuacji sam bp Majdański. W kazaniu wygłoszonym w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w Stargardzie Szczecińskim ordynariusz diecezji szczecińsko-kamieńskiej, wyraźnie nawiązując do słów prymasa wypowiedzianych w Wambierzycach³⁴, mówił: „Obecnie ludzi ogarnia ciemność, bo jak ma być dobrze, kiedy panuje taki zamęt. Po pierwsze – należy pracować rzetelnie i uczciwie dla społeczeństwa i dla kraju. Po drugie – nie trwonić wartości a oszczędzać, bo właśnie nie stać nas na rozrzutność. Zapamiętajmy, że jesteśmy jeszcze na dorobku i nikt nam w tej chwili nie pomoże. I nikt nas nie zastąpi. Po trzecie – mniej wywozić, ale i mniej przywozić. Należy się skupić na tym co mamy w kraju,

³⁰ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 22 VIII 1980 r., k. 13.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*, k. 14.

³³ AIPN Sz, 0012/272, t. 2, Meldunek operacyjny naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie nr 334, 28 VIII 1980 r., k. 75.

³⁴ Kardynał Wyszyński we wspomnianej już, wygłoszonej tam homilii, mówił: „W tej chwili, gdy Ojczyznę naszą napelnia tyle udręk, nie sposób być obojętnym na to, co niepokoi Naród i państwo, co niepokoi nasze rodziny i świat robotniczy, który podejmuje starania o należne Narodowi prawa społeczne, moralne, ekonomiczne i kulturalne [...] pragnę przypomnieć, co jest potrzebne naszej Ojczyźnie, aby zapanował spokój i rozważa: po pierwsze – pracować rzetelnie, w poczuciu odpowiedzialności sumienia. Po drugie – nie trwonić, nie marnować darów ziemi, ale oszczędzać, bo pamiętajmy – jesteśmy Narodem ciągle jeszcze na dorobku. Nikt nas w tym nie wyręczy. Po trzecie – mniej pożyczać, ale i mniej wywozić, natomiast lepiej zaspokajając potrzeby Narodu”; cyt. za: *Punkty prymasa*, <http://archiwum.polityka.pl/art/punkty-prymasa,399896.html> (23 V 2011).

należy korzystać z tych własnych dóbr materialnych, kulturalnych, religijnych, z całego naszego narodowego dorobku. Potrzebujemy w tym wszystkim spokoju i ładu”³⁵.

W sobotę 23 sierpnia w godzinach wieczornych oraz rano 24 sierpnia nasyliły się prośby strajkujących o odprawianie nabożeństw w zakładach, kierowane do administratorów stosownych terytorialnie parafii. Największe naciski miały miejsce ze strony pracowników Stoczni im. Adolfa Warskiego, Stoczni Remontowej „Parnica”, Zakładu Produkcji Kontenerów „Unikon” w Szczecinie-Płoni oraz Zarządu Portu Szczecin³⁶.

23 sierpnia na tle postulatu odprawienia mszy świętej na terenie Stoczni im. Adolfa Warskiego miał miejsce konflikt w łonie MKS. Kiedy w godzinach popołudniowych jeden z uczestników ogólnego spotkania w stoczniowej świetlicy zaproponował, aby następnego dnia wszyscy wzięli udział w nabożeństwie przed bramą główną zakładu, sprzeciwił się temu wiceprzewodniczący MKS, Kazimierz Fischbein, argumentując, że kiedy na ulicy zbierze się tłum ludzi, może stać się niebezpiecznie³⁷. Spotkało się to z negatywną reakcją sali. Także przewodniczący MKS, Marian Jurczyk, opowiadał się za mszą. Dalsza część konfliktu rozegrała się już nocą. Około północy na świetlicy miał miejsce incydent z udziałem Fischbeina i innego członka MKS, reprezentującego WPKM Jana Nowaka. Obaj w rozmowie z dziennikarzami, Małgorzatą Szejnert i Tomaszem Zalewskim, odmiennie opisali później całe zdarzenie. Fischbein tłumaczył: „Zaraz po północy zszedłem na dół, na świetlicę. Przyszedł tam akurat Mroczek i chciał jakieś informacje przekazać sali. Nagle Nowak wystąpił z atakiem na Mroczka i na mnie. Zaatakował mnie odnośnie tej mszy”. W kolejnej wypowiedzi uściślał: „Mówiłem przez mikrofon, że o mszy na prezydium nie było mowy. Wtedy ktoś się odezwał – ale przecież Jurczyk zadecydował! Ja odpowiedziałem – Jurczyk nie miał prawa sam podejmować takiej decyzji. Bo myśmy się umówili, że w ważnych sprawach tylko całe prezydium może podjąć decyzję. Moje stwierdzenie wywołało okrzyki, że wbijam Jurczykowi nóż w plecy. Nic takiego nie miało miejsca. Uważałem po prostu, że duży tłum przed stocznia może ściągnąć prowokatorów”. Nowak z kolei relacjonował to samo wydarzenie następująco: „W sobotę na prezydium ustaliliśmy, że w niedzielę będzie msza polowa. Położyliśmy się spać, ja spałem na scenie, na styropianie. Nagle słyszę przez mikrofon – Fischbein, Mroczek, Juszczuk dyskusję prowadzą kontra Jurczykowi. Że Jurczyk chce mszy, niech ją sobie robi w hali u siebie, najlepiej niech sobie kościół zbuduje. Ludzie już wstają, dyskutują, widzę, że coś niedobrego się dzieje. Wyskoczyłem na salę spoza tej kurtyny, wyrwałem mikrofon Fischbeinowi z ręki i awanturę zrobiłem”³⁸. Według informacji SB

³⁵ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 23 VIII 1980 r., k. 19.

³⁶ *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 24 VIII 1980 r., k. 22.

³⁷ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień...*, s. 194.

³⁸ *Ibidem*, s. 196.

Fischbein w sobotni wieczór zwrócił się do kanclerza kurii z prośbą, aby nie odprawiać nabożeństwa w stoczni³⁹. Nie wiadomo, czy rozmowa miała miejsce przed, czy też po incydencie w świetlicy. Finałem sprawy było odsunięcie Fischbeina od realnego uczestnictwa w pracach MKS. Formalnie pozostał on do końca wiceprzewodniczącym (był jednym z sygnatariuszy porozumienia z komisją rządową), jednakże na prośbę Jurczyka przestał być aktywny⁴⁰.

W niedzielę rano bp Majdański zalecił, aby zapytania administratorów w kwestii mszy w zakładach kierować do kanclerza kurii, ks. Edmunda Cybulskiego. Ten z kolei (zapewne na podstawie wcześniejszych wytycznych ordynariusza) udzielał księżom, którzy się do niego zgłaszali, następujących instrukcji: należy sprawdzać personalia ludzi, którzy przychodzą do duchownych jako przedstawiciele załóg; odprawiane nabożeństwa winno się traktować w kategoriach wypełniania obowiązku liturgicznego; trzeba zachować spokojny ton nabożeństw, unikać wypowiedzi, które mogłyby wywoływać napięcia wśród wiernych.

24 sierpnia msze święte odbyły się w czterech zakładach pracy w Szczecinie: Stoczni im. Adolfa Warskiego, Stoczni Remontowej „Parnica”, Zakładzie Produkcji Kontenerów „Unikon” oraz dwa nabożeństwa w porcie⁴¹. W ocenie szefa Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego postawa wszystkich księży, którzy celebrowali nabożeństwa (miał ich akceptować osobiście bp Majdański) była „właściwa”. Zgodnie z zaleceniem ordynariusza, nie wygłaszano kazań, a jedynie wznoszono intencje modlitewne. Modlono się przykładowo o pomyślność ojczyzny, spokój, jedność i sprawiedliwość społeczną⁴². W jednym z szyfrogramów SB relacjonowano: „Wspólną cechą nabożeństw na terenie zakładów pracy są stosunkowo skromne dekoracje zaimprovizowanych naprędce ołtarzy, których główny element stanowią obrazy Matki Boskiej i portrety Jana Pawła II udekorowane kwiatami oraz flagami kościelnymi i państwowymi. Wszystkie nabożeństwa odbywały się bez ekscytacji, przebiegały w atmosferze skupienia i powagi. Prowizoryczne ołtarze są demontowane po zakończeniu nabożeństw”⁴³. Po mszy świętej

³⁹ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 24 VIII 1980 r., k. 23.

⁴⁰ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień...*, s. 197.

⁴¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: AP Sz), Urząd Wojewódzki w Szczecinie (dalej: UWS), IV/673, Analiza postaw kleru szczecińskiego i środowisk katolickich w okresie napięć społecznych od 18 sierpnia do 15 października 1980 r., Szczecin, 22 X 1980 r., k. 10. Ten sam dokument zob. też AIPN Sz, 0012/226, t. 2, k. 170–177.

⁴² AP Sz, UWS, IV/673, Analiza postaw kleru szczecińskiego i środowisk katolickich w okresie napięć społecznych od 18 sierpnia do 15 października 1980 r., Szczecin, 22 X 1980 r., k. 11. Szczegółowy przebieg mszy świętych odprawianych w strajkujących zakładach zob. AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 24 VIII 1980 r., k. 23–25; AP Sz, UWS, IV/673, Notatka służbowa z przebiegu nabożeństw w zakładach pracy Szczecina objętych strajkiem, Szczecin, 25 VIII 1980 r., k. 51–54. O tym, że osobiście instruiował celebransów, bp Majdański mówił 28 sierpnia na konferencji rejonowej dla księży w Choszczynie; zob. AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 29 VIII 1980 r., k. 48.

⁴³ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 24 VIII 1980 r., k. 25.

w Stoczni im. Adolfa Warskiego przewodniczący MKS Marian Jurczyk zwrócił się do ks. Jerzego Sosny, dziękując mu za nabożeństwo odprawione „w intencji wszystkich wiernych, którzy znaleźli się tutaj nie dla załatwienia swoich prywatnych interesów, lecz dla załatwienia słusznej robotniczej sprawy, w której musi być miejsce na sprawiedliwość, prawdę i Kościół”⁴⁴. Stwierdził jednocześnie, że msza święta dodała otuchy w kolejnym, trudnym dniu strajku⁴⁵.

Prośby kierowane przez strajkujące załogi poszczególnych zakładów do duchownych o odprawienie na ich terenie mszy świętej miały miejsce także po niedzieli. Ludzie, zmęczeni wielodniowym strajkiem okupacyjnym i konfliktem z władzami (do zmęczenia fizycznego dochodziło także wyczerpanie psychiczne), potrzebowali wsparcia duchowego ze strony Kościoła, którego wyrazem mogły być właśnie odprawiane specjalnie dla nich nabożeństwa. We wtorek 26 sierpnia, w święto Matki Boskiej Jasnogórskiej, msze odbyły się w Zakładach Mechanizmów Samochodowych „Polmo” oraz w Przedsiębiorstwie Prefabrykatów Budowlanych „Gryfbet”. Ksiądz Kazimierz Metryka z Płoni odmówił natomiast odprawienia kolejnego nabożeństwa w Zakładach Produkcji Kontenerów „Unikon”, argumentując, że takowe odbyło się już dwa dni wcześniej⁴⁶.

W przebiegu wtorkowych mszy świętych w zakładach, podobnie jak w przypadku nabożeństw podczas strajków w niedzielę, bezpieka nie dopatrzyła się „wrogich” elementów. Równie pozytywnie oceniano cały czas wystąpienia większości duchownych z ambon w poszczególnych kościołach. Do wyjątków należało tak otwarte popieranie strajkujących jak w przypadku o. Wacława Sęka TJ z parafii pw. św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej⁴⁷, który na kazaniu 26 sierpnia mówił: „Wszyscy oczekujemy, aby robotnik, który walczy o swoją wolność i sprawiedliwość, zwyciężył. Módlmy się, aby ten konflikt nie zakończył się rozlewem krwi, a tak może zadecydować kierownictwo państwa. Robotnik walczy o słuszne prawa. Chce wolności i spokoju. Walczy o to, aby warstwy uprzywilejowane przestały z tego korzystać jak do tej pory... Robotnicy wołają zgodnie z Kartą Praw Człowieka o to, aby mogli wychowywać swoje dzieci w przedszkolu, na kolonii czy

⁴⁴ *Ibidem*, k. 23–24. Już po zakończeniu strajków, na mszy świętej w szczecińskiej katedrze Marian Jurczyk wspominał stoczniove nabożeństwo następująco: „Trudno jest oddać nastrój i przeżycia ludzi uczestniczących w najświętszej ofierze składanej Bogu pod gołym niebem na terenie największego zakładu przemysłowego na Pomorzu Zachodnim. Ofiara ta przyniosła pokrzepienie wielu sercom i zasiała spokój, który towarzyszył nam przez następne dni pomimo zmęczenia i niewygód”; *ibidem*, Stenogram wystąpienia Mariana Jurczyka – przewodniczącego komitetu strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, wygłoszonego w czasie nabożeństwa w katedrze szczecińskiej 31 VIII 1980 r. o godz. 9.00, Szczecin, 31 VIII 1980 r., k. 57.

⁴⁵ *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 24 VIII 1980 r., k. 24.

⁴⁶ *Ibidem*, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 26 VIII 1980 r., k. 35.

⁴⁷ Kościół św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej w Szczecinie, prowadzony przez księży z Towarzystwa Jezusowego, od lat skupiał środowisko osób świeckich zaangażowanych w działania opozycyjne. Na jego formowanie istotny wpływ wywarli przychylni niezależnym inicjatywom księży, w tym zwłaszcza o. Władysław Siwek TJ (pracował w Szczecinie w latach 1950–1970, z przerwą w latach 1955–1957, kiedy jezuita zostali wygnani z miasta przez władze państwowe) oraz o. Hubert Czuma TJ (w Szczecinie w latach 1973–1979, z półroczną przerwą na wyjazd do Rzymu od sierpnia 1978 do lutego 1979 r.).

w szkole według własnego przekonania... Módlmy się o to, aby przywódcy państwa zrozumieli, że robotnik walczy o słuszne sprawy”⁴⁸.

W niedzielę 24 sierpnia popołudniu do bp. Majdańskiego udała się po raz pierwszy oficjalna delegacja MKS. W jej skład wchodził: Mieczysław Gruda, Jarosław Mroczek oraz Marian Juszczyk. Celem wizyty była konsultacja w sprawie wspomnianego dwunastego postulatu. Według relacji Grudy, spisanej przez przywoływaną już dwójkę dziennikarzy, ordynariusz wraz z jednym z sufraganów (Gruda nie uściślił, czy chodzi tutaj o bp. Jana Gałęckiego, czy też bp. Stanisława Stefanka, którego konsekracja miała miejsce tego samego dnia) mieli być bardzo wzruszeni troską strajkujących o sprawy Kościoła. Biskup Majdański odpowiedział jednak, że nie może zająć stanowiska, gdyż chodzi o cały kraj, a nie tylko jego diecezję. Obiecał jednocześnie, że przekaże sprawę prymasowi Wyszyńskiemu i na zakończenie udzielił przybyłej trójce błogosławieństwa⁴⁹. Relacjonując wizytę delegacji strajkujących na konferencji rejonowej księży w Choszcznie 28 sierpnia, bp Majdański mówił, że proponowano mu także umieszczenie na liście postulatów żądania budowy w Szczecinie seminarium duchownego. Hierarcha nie wyraził jednak zgody na włączanie do listy spraw diecezjalnych. Miał stwierdzić przy tym, „że nie wolno mu zajmować stanowiska w sprawach politycznych i przyczyniać się do tego, aby za stawiane postulaty cierpieli ludzie w zakładach pracy”⁵⁰. Jarosław Mroczek w rozmowie z autorem stwierdził, że był nieco zawiedziony spotkaniem z biskupem, ze strony którego spodziewał się jednoznacznego poparcia dla strajkujących. Delegacja MKS została tymczasem przyjęta życzliwie, jednakże nie mogła po powrocie przekazać ludziom przebywającym w stoczni żadnych konkretnych słów otuchy od ordynariusza⁵¹.

Otuchy nie przyniosła też omówiona wyżej homilia prymasa wygłoszona na Jasnej Górze dwa dni później. Przemówienie kard. Wyszyńskiego, wyemitowane w radiu i telewizji w najbardziej korzystnych dla władz fragmentach⁵², spotkało się z mieszanymi reakcjami. Jedni stwierdzali, że prymas jako dyplomata przemawiał ostrożnie, do rozważki nawoływał wszystkich, także władze, ale jest po stronie strajkujących. Pojawiały się też jednak głosy, że prymas powtórzył to, co od dawna mówił Gierek⁵³. Szczecińska SB w szyfrogramie z 27 sierpnia rela-

⁴⁸ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 26 VIII 1980 r., k. 36.

⁴⁹ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień...*, s. 201–202.

⁵⁰ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 29 VIII 1980 r., k. 48.

⁵¹ Relacja Jarosława Mrocza z 15 VI 2010 r., nagranie w zbiorach autora.

⁵² Cała wypowiedź prymasa trafiła do strajkującej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego dopiero 29 sierpnia. Taśmę z jej nagraniem, która została następnie wyemitowana przez stoczniowy radiowęzeł, przekazał komitetowi strajkowemu bp Majdański; AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 29 VIII 1980 r., k. 49; relacja Mariana Jurczyka z 24 V 2011 r., notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora; relacja Stanisława Wądołowskiego z 24 V 2011 r., notatka z rozmowy telefonicznej w zbiorach autora.

⁵³ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień...*, s. 218.

cjonowała, że „w rozmowach z księżmi przedstawiciele Stoczni im. Warszawskiego oraz innych strajkujących przedsiębiorstw przekazują coraz więcej informacji o negatywnym przyjęciu wystąpienia przez załogi. Liczyli na to, że Kościół da im otuchy z jednoczesnym apelem o zachowanie spokoju i rozważa, a tymczasem zostali skarceni. Imputują, że wystąpienie było ceną, jaką prymas zapłacił władzom państwowym za ustępstwa na rzecz Kościoła. Nie przyjmują do wiadomości parokrotnie powtarzanych przez prymasa apeli o konieczność podjęcia pracy”⁵⁴.

Zróznicowane po wystąpieniu prymasa były również wypowiedzi duchownych w poszczególnych parafiach. Według szczecińskiej SB, większość księży pozytywnie odniosło się do słów kard. Wyszyńskiego, wskazując m.in., że w jasnogórskiej homilii dał wyraz swojemu obywatelskiemu i patriotycznemu zaangażowaniu, z uznaniem odnosząc się do powściągliwości hierarchy czy też podkreślając, że był w swych ocenach bardzo obiektywny⁵⁵. Pośród „negatywnych” wystąpień tajna policja polityczna odnotowała słowa wspomnianego już o. Sęka z parafii przy ul. Pocztowej, który miał stwierdzić: „Walka o prawdę trwa, o prawdę w radiu, telewizji i prasie. Ci co dziś strajkują przez ponad trzydzieści lat prawdy nie znali. Mają dość gładzenia przez cenzurę. Prawda musi dotrzeć do władz państwowych i od nich wychodzić”⁵⁶.

O szerokim rezonansie słów prymasa świadczyć może fakt, że komentarze na temat homilii nie milkły jeszcze przez kilka kolejnych dni. Jak czytamy w szyfrogramie naczelnika Wydziału IV KW MO, według szczecińskich duchownych „wystąpienie kard. Wyszyńskiego było wyrazem stanowiska Kościoła wobec istotnych problemów wewnętrznych naszego kraju. Stanowisko to księży przyjmują do realizacji i ze swej strony będą nadal oddziaływać w kierunku łagodzenia nastrojów wiernych. Zdaniem księży przemówienie rokuje nadzieje na normalizację stosunków Państwo – Kościół. [...] Niektórzy księży zakonni wyrażają obawy, że niewątpliwie słuszne i rozsądne stanowisko prymasa wyrażone w przemówieniu może obniżyć autorytet i zniwelować zaufanie rzeszy katolików do Kościoła w Polsce. W obecnych warunkach jeśli nie solidaryzowanie się z postulatami robotników, to lepsze już byłoby milczenie Kościoła”⁵⁷. Szef pionu szczecińskiej SB odpowiedzialnego za walkę z Kościołem zwrócił ponadto uwagę na słowa „znanego z wrogich wystąpień” ks. Tadeusza Czapigi z parafii pw. Najświętszego Zbawiciela przy ul. Słowackiego, który w rozmowach z innymi księżmi miał stwierdzić, że „prymas sprzedał Kościół komunistom”⁵⁸.

⁵⁴ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram nr 5059 naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 27 VIII 1980 r., k. 41.

⁵⁵ *Ibidem*, Szyfrogram nr 5049 naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 27 VIII 1980 r., k. 37.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 39.

⁵⁷ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 28 VIII 1980 r., k. 45.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 45–46.

Pozytywnie do wystąpienia prymasa na Jasnej Górze odniósł się bp Majdański na wspomnianej już konferencji rejonowej w Choszczynie 28 sierpnia. Wskazał ostatnią homilię prymasa oraz kazanie wygłoszone przez niego w Wambierzycach jako aktualne wytyczne postępowania dla księży⁵⁹.

Ordynariusz do ostatnich chwil starał się wpływać tonująco na strajkujących. Znamienna była jego druga rozmowa z delegacją MKS, która miała miejsce wieczorem 29 sierpnia, a więc na dzień przed podpisaniem porozumienia. Biskup Majdański tym razem sam poprosił do siebie przedstawicieli MKS. Nie wiedząc jeszcze, co przybyli mają mu do przekazania, starał się wywrzeć wpływ na podjęcie decyzji o zakończeniu strajku. Marian Juszczyk wspominał drugą wizytę u ordynariusza diecezji następująco: „Tę rozmowę u biskupa tak dobrze pamiętam, że nie mogę się w niczym mylić. Biskup wychodzi i pyta tak: Co słychać? Dobrze! [...] – Bo ja – mówi biskup – chciałem wam właśnie przekazać taką wiadomość, a wiercie mi, że jest prawdziwa, mam ją z dobrze poinformowanych kół kościelnych, że jest niebezpieczeństwo nad krajem, nad ojczyzną... I w imię tego, co uzyskaliście do tej pory, trzeba rozgrywać sprawę dyplomatycznie”⁶⁰. Według relacji Jarosława Mroczyńskiego duchowny miał powiedzieć: „Ze względu na to, że sytuacja się tak dalece zaostrza i nie wiadomo, czym się może skończyć, należy tego strajku zaprzestać. Obliguję was, by tę prośbę przekazać prezydium i wszystkim strajkującym”⁶¹. Z wielką radością przyjął zatem przedstawioną mu chwilę później informację, że „wszystko prawie jest załatwione” i być może za kilka godzin porozumienie zostanie podpisane. Oznajmił wówczas, że jeszcze tej samej nocy będzie rozmawiał telefonicznie z Ojcem Świętym i przekaże mu szczęśliwe wieści⁶².

Zdaniem Marcina Stefaniaka, bp Majdański miał decydujący wpływ na podpisanie porozumienia między strajkującymi w Szczecinie a komisją rządową już 30 sierpnia, dzień przed porozumieniem w Gdańsku. Jak pisze wspomniany autor, „Kazimierz Barcikowski [przewodniczący komisji rządowej negocjującej porozumienie w Szczecinie – M.S.], który dążył do jak najwcześniejszego zakończenia protestu, miał świadomość, iż brak porozumienia z MKS w Gdańsku w sprawie

⁵⁹ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 29 VIII 1980 r., k. 48.

⁶⁰ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień...*, s. 261. Mówiąc o niebezpieczeństwie, bp Majdański miał prawdopodobnie na myśli groźbę radzieckiej interwencji w Polsce. Według Antoniego Dudka i Ryszarda Gryza z obawy przed interwencją wynikało także ostrożne stanowisko prymasa Wyszyńskiego; zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 253–254.

⁶¹ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień...*, s. 261.

⁶² *Ibidem*, s. 262. Na mszy świętej w katedrze 31 VIII 1980 r. bp Majdański podczas homilii przywołał treść telegramu, który nadał dzień wcześniej, bezpośrednio po zakończeniu strajku, do Jana Pawła II: „Ojciec Święty! Szczecin od dzisiejszego sobotniego poranka oddycha bożym pokojem i radością. Pokornie dziękujemy Namieśnikowi Chrystusowemu za Jego modlitwy i prosimy, by Jego błogosławieństwo umocniło owoce ofiar, trudów i udręki”; *Msza św. na zakończenie strajku w Szczecinie. Katedra św. Jakuba – 31 VIII 1980, godz. 9.00*, „Prezbiterium” 1980, nr 9, s. 277; treść kazania zob. też „*Oto jest dzień, który dał nam Pan*”. *Kazanie podczas Mszy św., odprawionej na zakończenie strajku, Szczecin, katedra, 31 sierpnia 1980 r.* [w:] K. Majdański, *Szczecińskie rocznice*, Szczecin 1988 s. 12–14 oraz [w:] *idem*, *Wrócił tu Kościół. Z posługi słowa biskupa szczecińsko-kamieńskiego 1979–1984*, Szczecin 1985.

pierwszego postulatu może odwlec ostateczną decyzję szczecińskiego MKS. Z tego powodu 29 sierpnia rozmawiał z bp. Kazimierzem Majdańskim i przekonał go do spotkania ze strajkującymi i nakłonił ich do ostatecznego zakończenia protestu 29 sierpnia. Bp Majdański spełnił prośbę wicepremiera i wywołał spotkanie z przedstawicielami MKS. Doszło do niego ok. godz. 22, stronę strajkową reprezentowali w nim Jarosław Mroczek i Marian Juszcuk. Ordynariusz powtórzył argumentację przytoczoną mu wcześniej przez Barcikowskiego. [...] Na koniec biskup stwierdził, iż przekazuje tylko i wyłącznie wolę »wielkiego człowieka«, mając na myśli prawdopodobnie prymasa Wyszyńskiego. Tak jednoznaczne oczekiwania hierarchy spowodowały, iż po tej wizycie MKS już nie dyskutował, czy zakończy strajk⁶³. O wpływie ordynariusza na podpisanie porozumienia w Szczecinie, nie podejmując jednak tego wątku szczegółowo, pisze również ks. Grzegorz Wejman⁶⁴. W tej samej publikacji pewność, że bp Majdański wywarł wpływ na termin zakończenia przez szczecinian strajku bez czekania na ostateczne ustalenia w Gdańsku wyraża Przemysław Fenrych. Wspomina przy tym, że „biskup przy każdej okazji podkreślał dumę z tego powodu, że w Szczecinie te porozumienia zostały podpisane dzień wcześniej”⁶⁵.

Trudno ostatecznie rozstrzygnąć wszystkie wątpliwości, jakie powstają wokół kwestii wpływu, jaki bp Majdański wywarł na zakończenie strajku w Szczecinie, bez czekania na Gdańsk. Ciekawym pytaniem, na które nie sposób dać pewnej odpowiedzi, jest pytanie o motyw, którymi kierował się hierarcha, starając się wyrzucić wpływ na takie rozstrzygnięcie (sam fakt, że to robił, nie nasuwa zastrzeżeń). Czy rzeczywiście obawiał się, że w przypadku przeciągnięcia się strajków może dojść do wejścia do Polski wojsk radzieckich lub zastosowania przez samych Polaków rozwiązania siłowego? Czy podczas drugiego spotkania z delegacją strajkujących kierował się sugestiami Barcikowskiego, wskazówkami kard. Wyszyńskiego, czy też prowadził samodzielną politykę? Jeśli, jak sam sugerował swoim rozmówcom, przekazywał tylko wolę „wielkiego człowieka”, czy podobne działania w imieniu prymasa podejmowali także biskupi w innych strajkujących miastach, np. bp Lech Kaczmarek w Gdańsku?⁶⁶ Bez pewnego wyjaśnienia pozostaje również kwestia, na ile naciski bp. Majdańskiego wywarły realny wpływ na strajkujących. Czy gdyby nie było drugiej rozmowy delegacji MKS z ordynariuszem

⁶³ M. Stefaniak, *Szczecińska droga do „Solidarności”...*, s. 344. Sam Barcikowski w swoich wspomnieniach nie pisze o spotkaniu z ordynariuszem 29 sierpnia. Relacjonuje natomiast, że kiedy rozmawiał z bp. Majdańskim kilka lat później, hierarcha stwierdził, że kontakty nawiązane z komitetem strajkowym „ułatwiły mu realizację wskazówek kardynała Wyszyńskiego, by wpłynął na zakończenie strajku. Nastąpiło to w warunkach chmur zbierających się wokół Polski i było podyktowane obawą przed obcą interwencją”; K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 173.

⁶⁴ G. Wejman, *Arcybiskup Kazimierz Majdański. Zarys biograficzny* [w:] *Arcybiskup prof. dr hab. Kazimierz Majdański...*, s. 46.

⁶⁵ P. Fenrych, *Problematyka społeczna...*, s. 114.

⁶⁶ O ile, podobnie jak prymas Wyszyński czy bp Majdański, bp Lech Kaczmarek starał się wpływać tonująco na nastroje wśród strajkujących (zob. np. J. Żaryn, *Dzieje...*, s. 426–429), to autorowi nie udało się odnaleźć w literaturze przedmiotu informacji, aby próbował on bezpośrednio naciskać na strajkujących na szybsze zakończenie protestu.

szczecinianie zakończyliby strajk wspólnie z gdańszczanami⁶⁷, nie łamiąc już na samym początku zasady solidarności, wpisanej później na sztandary jako nazwa całego związku?

Porozumienie MKS w Szczecinie z komisją rządową wicepremiera Barcikowskiego zostało podpisane następnego dnia, po wizycie delegacji strajkujących u bp. Majdańskiego, rano 30 sierpnia 1980 r. Do rozchodzących się ze strajku w stoczni Marian Jurczyk zwrócił się jeszcze z ostatnią prośbą: „Bardzo bym prosił państwo o spokojne opuszczenie stoczni oraz służby porządkowe bardzo o uszanowanie zdjęcia papieża i obrazka Matki Boskiej Częstochowskiej, które są wywieszane na bramie, o wyjątkową ostrożność zachowania tych rzeczy. Bo nie jest tajemnicą żadną dla nas, że to wszystko dodawało siły i ducha w czasie tych trudnych dni. I bardzo bym prosił o zdjęcie tego z wielką godnością, tak jak temu się należy”⁶⁸.

Nazajutrz po zakończeniu strajku w katedrze odbyła się uroczysta msza święta dziękczynna „za pokój boży, jaki zapanował w Szczecinie po wielu dniach udręki”, celebrowana przez bp. Majdańskiego⁶⁹. Ze słów hierarchy wyraźnie biła radość. Ordynariusz mówił m.in., że Polacy w trudnych dniach pokazali całemu światu swoją ofiarność, mężność i przede wszystkim dojrzałość. Wyraził przy tym nadzieję, że nagromadzony w czasie protestów „kapitał ducha” nie zostanie „roztrwoniony przez lekkomyślność” czy „zatopiony przez wódkę”⁷⁰. W czasie nabożeństwa głos zabrał także Marian Jurczyk. W imieniu uczestników strajków mówił: „pragnę serdecznie podziękować naszemu papieżowi Polakowi, który łączył się z nami w modlitwie, prymasowi Polski i wszystkim biskupom, kapłanom i całemu społeczeństwu katolickiemu za to, że zachęcali nas swoją postawą do całkowitego zaufania i oddania naszej sprawy w ręce Najświętszej Matki Jasnogórskiej Pani Królowej Polski”⁷¹.

Uczestnicy protestów Sierpnia '80 wielokrotnie dawali wyraz swojemu przywiązaniu do religii. W sytuacji kryzysowej odwołanie do wiary stanowiło dla wielu – także dla tych, którzy na co dzień niekoniecznie czynnie uczestniczyli w życiu Kościoła – pewien punkt oparcia, było elementem zbiorowej tożsamości strajkujących, którzy wspólnie nawiązując do tych samych wartości, posługując się wspólnymi symbolami, mogli poczuć się bliżej ze sobą związani, a przez to także pewniej. Wiara, obok krytycznej oceny aktualnej sytuacji społeczno-politycznej czy wspólnych postulatów, była jednym z elementów „cementujących” strajkujących⁷².

⁶⁷ Zdaniem Kazimierza Barcikowskiego szczecińscy stoczniowcy „mieli ochotę wyprzedzić Gdańsk i wysłać pierwszeństwo w zawarciu porozumienia”; K. Barcikowski, *U szczytów władzy...*, s. 178.

⁶⁸ M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin: Grudzień – Sierpień – Grudzień...*, s. 269.

⁶⁹ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 31 VIII 1980 r., k. 59.

⁷⁰ *Msza św. na zakończenie strajku w Szczecinie...*, s. 278.

⁷¹ AIPN Sz, 0012/221, t. 1, Stenogram wystąpienia Mariana Jurczyka – przewodniczącego komitetu strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, wygłoszonego w czasie nabożeństwa w katedrze szczecińskiej 31 VIII 1980 r. o godz. 9.00, Szczecin, 31 VIII 1980 r., k. 57.

⁷² Por. R. Kościelny, *Cud nad Odrą...*, cz. 2, s. 152–154.

Z kolei postawa szczecińskich duchownych – zarówno hierarchów, na czele z ordynariuszem diecezji, bp. Kazimierzem Majdańskim, jak i szeregowych duchownych – w okresie strajków sierpniowych w 1980 r. była w większości przypadków umiarkowana. Wśród księży w poszczególnych parafiach byli również tacy, którzy otwartym poparciem robotniczych protestów, wyrażanym publicznie, zwracali szczególną uwagę władz, były to jednak wyjątki. Kierunek przeważającej części komentarzy duchowieństwa wytyczały dwa publiczne wystąpienia kard. Wyszyńskiego z tego okresu – w Wambierzycach i na Jasnej Górze, podczas których hierarcha, wyrażając zrozumienie dla żądań robotników, starał się jednocześnie tonować nastroje. Na słowach prymasa wzorował się również w swoich wypowiedziach ordynariusz diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Na uspokajający charakter działalności Kościoła w Sierpniu '80 nie bez wpływu pozostawała z jednej strony wciąż żywa pamięć o tragicznych wydarzeniach Grudnia '70, z drugiej zaś strach przed radziecką interwencją w Polsce. Biskupi przede wszystkim nie chcieli dopuścić do rozlewu krwi. Po zakończeniu protestów, kiedy w ich postrzeganiu minęło bezpośrednie zagrożenie, Kościół jednoznacznie opowiedział się po stronie „Solidarności”, wspierając działania związane z tworzeniem nowego związku, następnie zaś jego działalnością⁷³.

⁷³ Por. J. Żaryn, *Dzieje...*, s. 433–434. Próbę opisu tego zagadnienia w skali Pomorza Zachodniego podjął ks. Jan Marcin Mazur w artykule *Kościół katolicki wobec wydarzeń politycznych w regionie w latach 1980–1981* [w:] *Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004, s. 145–152.

Kościół a „Solidarność” jastrzębska

Jednym z miejsc, gdzie rodziła się „Solidarność” w 1980 r. – prócz Szczecina i Gdańska – było Jastrzębie-Zdrój. Warto przypomnieć, że w ciągu kilkunastu powojennych lat, w wyniku odkrycia znacznych pokładów węgla kamiennego, a w konsekwencji budowy kopalń, ta niewielka miejscowość stała się stutysięcznym miastem. Jastrzębie-Zdrój – w przeświadczeniu władz komunistycznych – miało być pozbawione nowych budowli sakralnych. Istniejące świątynie nie były jednak w stanie pomieścić wszystkich parafian. Kościół na Śląsku podjął więc starania o zapewnienie opieki duszpasterskiej wszystkim wiernym w Jastrzębiu-Zdroju, a ponadto miejscowi księża nie tylko w kazaniach, ale również w czasie spotkań z mieszkańcami powtarzali, że zawsze będą bronić praw robotniczych. Takie działanie było zgodne ze wskazaniem duszpasterskim ówczesnego bp. katowickiego Herberta Bednorza, który niejednokrotnie, głównie w czasie corocznych pielgrzymek do Piekar Śląskich, przypominał o potrzebie szacunku dla ludzkiej pracy¹. Dzięki takiemu stanowisku narodziła się szczególna więź między duszpasterzami a górnikami. Dotyczyła ona nie tylko spraw związanych z zagadnieniami wiary. Księża wśród górników pełnili również funkcję doradców w sprawach życia społecznego, zwłaszcza że wśród górników w Jastrzębiu-Zdroju nie działały niezależne od władz partyjno-państwowych organizacje broniące praw robotniczych, jak to miało miejsce w Gdańsku czy Szczecinie. Nie mogła zatem dziwić obecność Kościoła podczas strajków sierpniowo-wrześniowych w 1980 r.² 30 sierpnia 1980 r. podpisano porozumienie w Szczecinie. Dzień później zakończono strajk w Gdańsku. Natomiast 3 września 1980 r. o godz. 5.40 miało miejsce uzgodnienie 29-punktowego porozumienia, zwanego od tego czasu jastrzębskim. Strajk w Jastrzębiu-Zdroju został zakończony. Na mocy powziętych ustaleń strajkujący dotychczas robotnicy skupieni przy kopalni „Manifest Lipcowy” (obecnie „Zofiówka”) utworzyli

¹ B. Woźnica, *Bp Herbert Bednorz w obronie świata pracy*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 22, 1989, s. 39; *idem*, *Ks. bp. Herbert Bednorz w obronie społecznych interesów świata pracy*, „Chrześcijańin w Świecie” 1983, nr 122, s. 26 (artykuł przedrukowany w: „Wiadomości Diecezjalne” 1984, nr 1).

² A. Grajewski, *Kościół na Górnym Śląsku wobec powstania NSZZ „Solidarność”*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 25–26, 1994–1995, s. 139–151; S. Skotnica, *Duszpasterstwo robotników w parafii Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu Zdroju w latach 1974–1981*, Katowice 1991, mps pracy magisterskiej w Bibliotece Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; *idem*, *Wiara i węgiel. Jastrzębie 1980–1981*, Katowice 1995; A. Kuboszek, B. Muszalska, K. Pomykoł, A. Tomanek, *Jastrzębska „Solidarność” (1980–2005)*, Jastrzębie-Zdrój 2005; A. Kuboszek, B. Muszalska, A. Parma, K. Pomykoł, A. Tomanek, *Nasza Solidarność Jastrzębie. Rok pierwszy*, Jastrzębie-Zdrój 2005.

Międzyzakładową Komisję Robotniczą³. Czas strajków sierpniowo-wrześniowych był okresem wzrostu autorytetu lokalnego Kościoła. Księża pokazali więź łączącą ich z robotnikami, którzy byli pewni wsparcia Kościoła w dążeniu do poprawy warunków pracy i relacji międzyludzkich w kopalniach.

Tuż po zakończeniu strajków, 5 września 1980 r., „Międzyzakładowy Komitet [sic!] Robotniczy w Jastrzębiu-Zdroju w specjalnym oświadczeniu podziękował miejscowemu duchowieństwu z ks. Bernardem Czerneckim na czele za udzielone wsparcie i pomoc duszpasterską, świadczoną w czasie trwania strajków”⁴. Kilka dni później doszło do spotkania robotników z bp. Bednorzem. Miało ono miejsce w czasie wizytacji parafii w Syrnii. Jego uczestnicy wyrazili wdzięczność ordynariuszowi katowickiemu za działania na rzecz zniesienia czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie oraz przypominanie o wartości odpoczynku niedzielnego⁵. O wadze, jaką bp Bednorz nadawał wydarzeniom sierpniowym, świadczy m.in. fakt, że 7 września 1980 r. w kościołach diecezji katowickiej przed mszami odczytano rozporządzenie biskupa katowickiego w sprawie zakończonych strajków⁶. Ordynariusz katowicki prosił miejscowych księży, aby w czasie mszy jeden z uczestników opowiedział o przebiegu akcji strajkowej⁷.

Warto wspomnieć, że dla bp. Bednorza strajki sierpniowo-wrześniowe były przede wszystkim upomnieniem się robotników o godność świata pracy, a dopiero na drugim miejscu walką o polepszenie ich sytuacji płacowej. W czasie spotkań podkreślał on wagę, jaką strajkujący na Śląsku górnicy przywiązywali do postulatu wolnej od pracy niedzieli. W liście pasterskim, przygotowanym na niedzielę 24 września, bp Bednorz pisał, że odtąd na Śląsku niedziela będzie dniem, w którym „wszyscy ubiorą się lepiej niż w zwykły dzień tygodnia, lepiej też zjedzą, więcej będą rozmawiali i wspólnie będą się bawili. Ale katolickie świętowanie niedzielne dojdzie do szczytu, kiedy cała rodzina wybierze się wspólnie do kościo-

³ Archiwum Parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju (dalej: APMK), Teki luźne, Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 3 IX 1980 w KWK „Manifest Lipcowy” (kopia), s. 5. Zob. też S. Skotnica, *Wiara i węgiel...*, s. 78; A. Kuboszek, B. Muszalska, A. Parma, K. Pomykoł, A. Tomanek, *Nasza Solidarność Jastrzębie. Rok pierwszy...*, s. 15.

⁴ APMK, Teki luźne, Podziękowanie Międzyzakładowej Komisji Robotniczej z 5 IX 1980 r.; P. Nitecki, *Człowiek drogą Kościoła. Kościół wobec przemian społecznych w Polsce (1980–1983)*, Warszawa 1987, s. 24; *Wspomnienia Lecha Władysława Osiaka z 2 VII 2005 i 21 VIII 2005* [w:] A. Kuboszek, B. Muszalska, A. Parma, K. Pomykoł, A. Tomanek, *Nasza Solidarność Jastrzębie. Rok pierwszy...*, s. 33; J. Dziedzicki, *Pomnik górniczej wiary*, „Źródło”, 3 XII 2000.

⁵ A. Grajewski, *Kościół na Górnym Śląsku...*, s. 147.

⁶ APMK, Budowa kościoła pw. NMP Matki Kościoła, t. 2, Rozporządzenie biskupa katowickiego z 5 IX 1980; zob. też APMK, Listy pasterskie 1980, Rozporządzenie biskupa katowickiego z 5 IX 1980 r.; A. Grajewski, *Kościół na Górnym Śląsku...*, s. 147.

⁷ Takie przemówienia miały miejsce w jastrzębskich kościołach. Zachowało się przemówienie wygłoszone w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie trzech górników opowiadało o systemie czterobrygadowym, o obecności kapłanów w czasie akcji strajkowej, na koniec górnicy podziękowali Kościołowi za wsparcie, stwierdzając: „Z pomocą Bożą i św. Barbary zakończyliśmy na naszych kopalniach dni trudnych zmagania strajkowych”; zob. Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jastrzębiu-Zdroju (dalej: APNSPJ), Ogłoszenia parafialne (1979–1990), Przemówienie górnika – uczestnika strajku z 7 IX 1980 r.

ła na mszę św.”⁸ We wspomnianej odezwie ordynariusz katowicki potwierdził prawo robotników do tworzenia niezależnych związków zawodowych. Ich działalność, w jego opinii, winna być zgodna z zasadami katolickiej nauki społecznej. Do kontaktów z nowo powstałymi związkami został wyznaczony ks. Benedykt Woźnica – kierownik referatu duszpasterskiego katowickiej kurii, ale również w owym czasie tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa pseudonim „Wiedeńczyk”⁹.

1 października 1980 r. w Katowicach miało miejsce spotkanie przedstawicieli MKR, z Jarosławem Sienkiewiczem na czele, z bp. Bednorzem. Najpełniejszą relację z jego przebiegu znajdujemy w aktach SB, dzięki relacji ks. Woźnicy. Przewodniczący związku z Jastrzębia-Zdroju podzielił się z biskupem informacjami na temat struktury związku (zaznaczając, że MKR liczył około 2,8 mln członków). W czasie spotkania związkowcy zwrócili się również o pomoc do Kościoła w znalezieniu kogoś zaufanego, kto mógłby doradzać im w sprawach prawno-organizacyjnych. Zwłaszcza że według nich doradcy Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych nie byli zainteresowani pracą na rzecz MKR w Jastrzębiu-Zdroju. Biskup odpowiedział wówczas dyplomatycznie, że będzie dalej wspierał wszystkie inicjatywy robotników mające na celu likwidację czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie, walkę o wolne niedziele oraz o wyeliminowanie każdej innej formy wyzysku górnika. Natomiast nie zaproponował konkretnej osoby, która mogłaby pełnić funkcję niezależnego doradcy MKR. Pomimo tego, na początku października 1980 r., za wiedzą i poparciem biskupa katowickiego, zawiązała się współpraca związkowców z Jastrzębia-Zdroju z grupą osób związanych z ODiSS. Należeli do niej: Jerzy Skwara, pracownicy Śląskiego Instytutu Naukowego: doc. dr hab. Rudolf Buchała i dr Henryk Wuttke, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach Wiesław Gwiżdż oraz dr Andrzej Grajewski¹⁰.

Do spotkań członków niezależnego związku zawodowego z przedstawicielami lokalnego Kościoła dochodziło również w Jastrzębiu-Zdroju. Jedno z nich miało miejsce 4 października 1980 r. na terenie parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Biskup katowicki, widząc rozbieżności w sposobie działania pomiędzy poszczególnymi komisjami (komitetami) „Solidarności”, wskazywał na potrzebę działania jednoczącego ruchu na Śląsku. Celowi temu miały służyć cykliczne spotkania między jego różnymi regionalnymi ośrodkami oraz ustalenie priorytetów w działalności związku. W czasie spotkań ordynariusz katowicki apelował do związkowców o uczciwość w podejmowaniu decyzji. Uczciwość powinna być fundamentem, na którym „Solidarność” miała budować jedność związku.

⁸ APMK, Teki luźne, Komunikat biskupa katowickiego z 24 IX 1980 r. „Niedziela wolna od pracy”; zob. też *Komunikat biskupa katowickiego z 24 IX 1980 r. „Niedziela wolna od pracy”*, „Gość Niedzielny”, 28 IX 1980.

⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (dalej: AIPN Ka), 00233/3073, Teczka personalna TW ps. „Wiedeńczyk”, t. 1–2.

¹⁰ J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą. Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980–1983*, Lublin 2001, s. 82; M. Góra, *Mieliśmy jedną twarz*, „Gość Niedzielny” 2000, nr 37.

Warto wspomnieć, że również szeregowi księża diecezji katowickiej, oczywiście za wiedzą i zgodą bp. Bednorza, doradzali związkowcom z Jastrzębia-Zdroju. Pracownicy kurii katowickiej pomogli drukować pierwsze egzemplarze pisma „Nasza Solidarność Jastrzębie”. Prócz biuletynu związkowego służyli oni pomocą w czasie przygotowania oraz druku zaproszeń i kartek z okazji Świąt Bożego Narodzenia, sygnowanych przez NSZZ „Solidarność”. Wobec braku lokalu, głównym miejscem spotkań MKR jesienią 1980 r. było probostwo parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie miejscowi księża, głównie proboszcz ks. Bernard Czernecki, w dalszym ciągu prowadzili spotkania w formie katechezy dorosłych dla osób zajmujących się pracą związkową i społeczną. Ich celem było objaśnienie zawilości katolickiej nauki społecznej.

Jednak najważniejszy był kontakt bezpośredni księży ze zwykłymi górnikaми. Jak odnotowała SB, w czasie trwania strajku głodowego w listopadzie 1980 r. w kopalni „Manifest Lipcowy” (spór między „starymi” a „nowymi” związkami o to, kto właściwie ma reprezentować górników¹¹), w odróżnieniu od władz, górników odwiedzili miejscowi księża.

Spotkaniami księży, a w szczególności biskupa katowickiego, ze związkowcami z Jastrzębia-Zdroju była zaniepokojona SB. Jej funkcjonariusze ocenili, że w MKR przybierały na sile tendencje prokościelne, z drugiej strony zadowolenie budziło odcięcie się lokalnego Kościoła od Komitetu Obrony Robotników. Tajni współpracownicy SB w najbliższym otoczeniu biskupa otrzymali zadanie neutralizowania działalności ordynariusza katowickiego w sprawie oddziaływania na związek oraz w dalszym ciągu przedstawiania w negatywnym świetle działalności KOR i innych „elementów antysocjalistycznych”¹².

Omawiając kwestię stanowiska Kościoła wobec MKR, nie sposób pominąć wydarzenia, jakim była pielgrzymka związkowców do Rzymu w styczniu 1981 r. Na czele delegacji stał przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa. Uczestniczył w niej jeden z robotników z Jastrzębia-Zdroju – Ryszard Kuś, ubrany w czarny, galowy strój górniczy. Delegację NSZZ „Solidarność” dwukrotnie przyjął Jan Paweł II: 15 stycznia 1981 r. na audiencji specjalnej i 18 stycznia na mszy świętej w jego prywatnej kaplicy. Papież uważał, że związki zawodowe miały obowiązek chronić uprawnienia pracowników oraz działać na rzecz dobra wspólnego. Dlatego podstawowym zadaniem związków jest nie tylko dbałość o pracę czy człowieka podczas pracy, ale o człowieka pracy, o całość życia człowieka pracującego¹³.

Po strajkach sierpniowo-wrześniowych 1980 r. lokalny Kościół dalej prowadził działalność duszpasterską wśród robotników. Już 14 września 1980 r. wielu

¹¹ Konflikt między działaczami Związku Zawodowego Górników („stare związki”) a MKR w Jastrzębiu-Zdroju („nowe związki”) trwał przez cały okres legalnej działalności niezależnego ruchu związkowego. Strajk głodowy z 1980 r. był jego najjaskrawszym przykładem.

¹² AIPN Ka, 030/160, Analiza dotycząca stanu bezpieczeństwa w woj. katowickim, 7 XI 1980 r., k. 20.

¹³ J.W. Galkowski, *Człowiek, praca, solidarność*, „Więź” 1981, nr 4, s. 60–61.

górników uczestniczyło w pielgrzymce do Pszowa, by podziękować Matce Bożej za zakończenie strajków¹⁴.

W kopalniach górnicy gromadzili się w czasie uroczystości poświęcania figur św. Barbary czy związkowych sztandarów. 19 października 1980 r. w kopalni „XXX-lecia PRL” (obecnie: „Pniówek”) poświęcono pierwszy na Śląsku sztandar związkowy oraz figurę św. Barbary. W uroczystej mszy świętej, która stała się wielką manifestacją religijną i patriotyczną, pomimo deszczu wzięło udział około 10 tys. górników¹⁵. Podobne uroczystości miały miejsce w innych kopalniach¹⁶.

Nabożeństwa związane z poświęcaniem sztandaru, w których uczestniczył bp Bednorz lub biskupi sufragani¹⁷, pośrednio uwiarygodniały MKR w oczach robotników. Sytuacja zmieniła się po „sprawie Jarosława Sienkiewicza” ze stycznia 1981 r. (mowa o głębokim konflikcie w strukturach jastrzębskiej „Solidarności” i zmianie na stanowisku jej przewodniczącego)¹⁸. Od tego czasu biskup katowicki ostrożniej przyjmował zaproszenia MKR związane z poświęceniem symboli związkowych.

Jak już wspomniano, władze partyjno-państwowe były zaniepokojone faktem, że po strajkach sierpniowych w województwie katowickim do poszczególnych kopalni wprowadza się figury i obrazy św. Barbary (jednocześnie sprawując nabożeństwa religijne), zwłaszcza że inicjatorami tych przedsięwzięć byli zarówno górnicy należący do niezależnych, jak i partyjnych związków zawodowych¹⁹. 13 września 1980 r. w czasie spotkania bp. Bednorza z I sekretarzem KW PZPR w Katowicach Zdzisławem Grudniem zaapelował on do ordynariusza katowickiego o zaprzestanie sprawowania przez księży nabożeństw w cechowniach kopalń²⁰.

Służba Bezpieczeństwa za każdym razem przeprowadzała „rozpoznanie operacyjne”, polegające na zbieraniu wszelkich informacji dotyczących planowanego

¹⁴ APNSPJ, Kronika parafialna, Wpis z 14 IX 1980 r.

¹⁵ [b.a.], *Pierwszy sztandar „Solidarności”*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 24 X 1980, nr 3; [b.a.], *Zapraszamy na uroczystości w Jastrzębiu*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 17 X 1980, nr 2; A. Grajewski, *Kościół na Górnym Śląsku...*, s. 147; [b.a.], *Biskup katowicki wśród związkowców Jastrzębia*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 24 X 1980, nr 3; AIPN Ka, 084/16, Stenogramy różnych wystąpień i przemówień z zebrań i zjazdów „Solidarności” w latach 1980–1981, Posiedzenie Komitetu Porozumiewawczego w Jastrzębiu 20 X 1980 r., k. 4; *Wspomnienie Adam Kowalczyk* [w:] A. Kuboszek, B. Muszalska, K. Pomykoł, A. Tomanek, *Nasza Solidarność Jastrzębie. Stan wojenny*, Jastrzębie-Zdrój 2006, s. 101.

¹⁶ APMK, Teki luźne, Zaproszenie przez ZKR „Moszczenica” na uroczystość poświęcenia figury św. Barbary z 17 XI 1980 r.; H. Marciniak, *Noc antracytowych pierwiosnków (dziennik pisany od 13 VIII 1980 do 13 II 1982)*, Jastrzębie-Zdrój 1980, mps, w zbiorach autora, s. 17.

¹⁷ Ówczesnie byli to biskupi: Józef Kurpas, Czesław Domin, Janusz Zimniak.

¹⁸ Z. Zwoźniak, *Jak się rodziła Solidarność. Region Śląsko-Dąbrowski (1980–1981)*, Warszawa 1990, s. 76–79; J. Dziadul, *Cień Sienkiewicza*, „Gazeta Wyborcza Katowice” (dodatek „Roztomajty”), 18 VIII 2006.

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 365/1/5, Informacja dot. stanu rozpoznania zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego kraju w październiku 1980 r., Warszawa, 7 XI 1980 r., <http://www.sierpien1980.pl/portal/s80/944/7263/SlaskoDabrowski.html> (20 III 2009); Jan Jarliński wspominał: „Kiedyś na zebraniu zapytano mnie, czy to prawda, że w niektórych kopalniach są statule [sic!] św. Barbary, a gdy odpowiedziałem, że tak, zapytano mnie jeszcze, kto to zalał. Odpowiedziałem, że to zależy od samych robotników, że sobie tego życzą, to jest to ich prawo. Zapytano mnie, czy jestem partyjny. Odpowiedziałem, że jestem, bo skoro jestem, to dlaczego miałbym się go wyrzekać”. Zob. *O godności robotniczej*, „WTK”, 12 X 1980.

²⁰ A. Grajewski, *Kościół na Górnym Śląsku...*, s. 148.

przebiegu uroczystości. Przykładem takiej działalności SB była akcja o kryptonimie „Patronka”, która dotyczyła poświęcenia figury św. Barbary w kopalni „XXX-lecia PRL” 19 października 1980 r. Jak wynika z lektury akt znajdujących się w zasobach IPN, władze orientowały się, gdzie miał być usytuowany ołtarz (przy wejściu głównym do kopalni), kto miał przyjechać (bp Bednorz), jakiej wielkości miała być figura (2 x 2 m), ilu górników miałyby wziąć udział (20–25 tys.), ile wydano przepustek (5). Głównym zadaniem było ujawnienie zamierzeń organizatorów, utrwalenie na taśmie wystąpienia bp. Bednorza, ponadto planowano sporządzenie dokumentacji fotograficznej oraz chciano zwrócić uwagę na osoby znane z działalności antysocjalistycznej i sympatyzujących z nimi duchownych²¹. W materiałach wytworzonych przez SB odnajdujemy dokładny przebieg poświęcenia w kopalni figury św. Barbary. Udział wzięło piętnastu księży, czterech ministrantów. Informator odnotował również obecność 25-osobowej orkiestry, 20-osobowego chóru, trzech kobiet w strojach ludowych. Nad głowami uczestników powiewały trzy sztandary maryjno-górniczne, sztandar maryjny, sztandar należący do „Transgóru” Rybnik. W nabożeństwie uczestniczyło około 2,5 tys. osób²².

Na terenie kopalń księża odprawiali msze święte, w których brali udział górnicy oraz ich rodziny zgromadzone przed bramami zakładów pracy. Doniosły charakter miało nabożeństwo odprawione 29 sierpnia 1981 r., czyli w pierwszą rocznicę wybuchu strajków w kopalniach. Zaproszenia na mszę świętą wraz z uroczystością odsłonięcia pomnika były odczytywane w czasie nabożeństw w niedzielę 23 sierpnia 1981 r.²³ W uroczystościach udział wzięły delegacje z całego regionu, na czele z przewodniczącym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „Solidarności” Leszkiem Waliszewskim. W czasie uroczystości bp Bednorz poświęcił ołtarz św. Barbary w cechowni kopalni „Manifest Lipcowy”. Przed bramą wjazdową na teren zakładu odsłonięto obelisk „Trzy Ogniwa” (symbolizujący trzy miasta, w których

²¹ AIPN Ka, 030/206, Notatka służbowa z dokonanego rozpoznania operacyjnego w KWK „XXX-lecia PRL” z 14 X 1980 r.

²² Przebieg uroczystości, opisany przez informatora SB:

„10.50 – przemówienie przew. ZKR (figura została zakupiona ze składek górników, w czasie nabożeństwa 7 górników będzie zbierać fundusze na budowę kościołów w Żorach i Jastrzębiu Zdr[oju])

11.00 – Przemówienie górnika, który wezwał, by władza oddała budynki kościelne i przykościelne Jastrzębiu, zabrane w 1956 r.

11.15 – przybywa bp Bednorz

11.30 – bp poświęca sztandar górniczo-maryjny, na którym napis: Niezależne Samorządne Związki Zawodowe »Solidarność« przy KWK »XXX-lecia PRL«, Jastrzębie Zdrój 1980

11.35 – poświęcenie figury św. Barbary

11.40–11.55 – kazanie biskupa (dziękował, że górnicy wywalczyli wolne niedziele, zachęcał do uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej, życzył, by dobrze zarabiali, nakazał oklaski oraz ogólne wołanie: My chcemy, aby górnik dobrze zarabiał)

12.00 – odjechał

12.05 – nabożeństwo koncelebrowane przez 12 księży (wymienione nazwiska)

13.05 – ks. Wolnik podziękował za przybycie.

Na zakończenie zebrani odśpiewali hymn narodowy”. Zob. AIPN Ka, 030/206, Sprawa obiektowa, kryptonim „Patronka”, Notatka służbowa dotycząca uroczystości poświęcenia figury św. Barbary na KWK „XXX-lecia PRL” w Pawłowicach z 19 X 1980 r.

²³ APNSPJ, Ogłoszenia parafialne (1979–1990), Ogłoszenia duszpasterskie z 23 VIII 1981 r.

podpisano porozumienia społeczne). Wyrzyto na nim nazwy zakładów, które przyłączyły się do protestu tej jastrzębskiej kopalni. Podczas uroczystości jeden z przemawiających górników przypomniał sens strajków 1980 r.: „Przed rokiem nasza załoga jako pierwsza na Śląsku zaprotestowała przeciwko niegospodarności, nadużyciom i niewłaściwemu traktowaniu górnika jako człowieka. Dla górnika nie było wolnych niedziel, czasu na odpoczynek, świętowanie, czasu dla rodziny. Wymagano od niego tylko nadludzkiej pracy, a przecież górnik to człowiek wierzący, który chce spełniać swoje praktyki wobec Boga, oraz obowiązki wobec własnych dzieci, którym chcemy przekazać naszą tysiącletnią tradycję katolików – ludzi wolnych”²⁴. Warto wspomnieć, że księża sprawowali msze święte w kopalniach również w dniu wspomnienia patronalnego górników, tj. 4 grudnia²⁵, a relacje z ich przebiegu były przedstawiane na forum Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski²⁶.

Interesujący był, ze względu na miejsce, przebieg polowej mszy świętej, sprawowanej 1 maja 1981 r. na terenie miasta, w tzw. Jarze Południowym. Było to miejsce, gdzie corocznie odbywały się pierwszomajowe festyny organizowane przez PZPR. W czasie, kiedy ks. Bernard Czernecki mówił w kazaniu o godności ludzi pracy i godnym wykonywaniu pracy przez człowieka, miejska komórka partyjna prowadziła pochód pierwszomajowy²⁷. Tak opisał tamto wydarzenie w pamiętniku jeden z uczestników nabożeństwa, Henryk Marciniak: „W manifestacji PZPR uczestniczyło trochę zgonionych dzieciaków ze szkół i »wnerwiona« orkiestra, która w końcu uciekła na mszę”²⁸.

Z inicjatywy miejscowych księży mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju brali również udział w specjalnych mszach świętych sprawowanych w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła z okazji świąt 3 Maja czy 11 Listopada²⁹.

Górnicy z Jastrzębia-Zdroju licznie uczestniczyli w maju 1981 r. w pielgrzymce do Piekar Śląskich. W prasie związkowej („Solidarność Jastrzębie”) zamieszczono nawet zaproszenie do udziału w uroczystościach piekarskich skierowane przez bp. Bednorza do robotników³⁰.

Po raz pierwszy delegacje związkowców przyjechały autobusami zakładowymi³¹ lub też specjalnym pociągiem. Pielgrzymka miała charakter dziękczynny. W czasie jej trwania dziękowano za ocalenie życia Ojcu Świętemu, za zapisane w porozumieniach prawo do wolnych niedziel. Modlono się o pomyślność ojczyzny. W pielgrzymce uczestniczyło około 500 tys. robotników z rodzinami³².

²⁴ A. Grajewski, *Wykuwanie trzeciego ogniu*, „Gość Niedzielny”, 13 IX 1981.

²⁵ S. Skotnica, *Wiara i węgiel...*, s. 40; AIPN Ka, 0103/174, t. 4, Telekonferencja z 8 XII 1980 r.; Z. Zwoźniak, *Jak się rodziła Solidarność...*, s. 55.

²⁶ AIPN Ka, 0103/174, t. 4, Telekonferencja z 8 XII 1980 r.

²⁷ H. Marciniak, *Noc...*, s. 25.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 26.

³⁰ H. Bednorz, *Piekary '81*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 26 V 1981, nr 3.

³¹ W. Górski, *Pielgrzymka nadziei*, „Gość Niedzielny”, 14 VI 1981.

³² *Ibidem*.

Jednak największe znaczenie dla związkowców z Jastrzębia-Zdroju miało obchodzone 5–8 czerwca 1981 r. święto „Solidarności” robotniczej i chłopskiej pod hasłem „Górnicy – rolnikom”. Zostało one włączone w kościelne obchody Ześłania Ducha Świętego. Centralnym punktem uroczystości była msza święta celebrowana 7 czerwca 1981 r. o godz. 11.30 pod przewodnictwem bp. pomocniczego diecezji katowickiej Czesława Domina. Nie jest znana dokładna liczba uczestników nabożeństwa. Według danych sporządzonych przez niezależny związek, mogło w niej brać udział 80, a nawet 100 tys. mieszkańców³³, natomiast w raportach sporządzonych na potrzeby SB podano, że jedynie 7 tys. ludzi uczestniczyło we mszy³⁴. Udział wzięli czołowi działacze „Solidarności” – Anna Walentynowicz, Andrzej Gwiazda, Zbigniew Bujak, Jan Rulewski, Roman Bartoszcze, Jacek Kuroń, Alojzy Pietrzyk, eksperci KKP, reprezentanci NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Na podium ustawiono ołtarz i prosty, drewniany krzyż. Nabożeństwo rozpoczęła orkiestra górnicza odegraniem hymnu państwowego. W czasie homilii sufragan katowicki zwrócił uwagę na potrzebę zachowania działania niezależnego związku w duchu jedności, miłości i rozważi. Biskup Domin przypomniał zbranym, że powodem powstania NSZZ „Solidarność” była walka przeciwko bezprawiu i niesprawiedliwości społecznej³⁵.

Poparcie udzielone przez bp. Bednorza „Solidarności” nie oznaczało zerwania dialogu z władzami partyjno-państwowymi. Dla przykładu sprawą wymagającą wzajemnego uzgodnienia był sposób organizacji obchodów wspomnienia św. Barbary (4 grudnia). W czasie spotkania bp. Bednorza z nowo mianowanym I sekretarzem KW PZPR Andrzejem Żabińskim ustalono, że uroczystości kościelne (msze i nabożeństwa) zakończą się do godziny 11.00 tego dnia, by później odbyły się akademie z udziałem władz partyjno-państwowych³⁶.

Rodzi się pytanie, czy obecność księży w czasie uroczystości związkowych, msze święte i modlitwy sprawowane w czasie ich trwania, były tylko wyrazem życzliwości, z jaką MKR odnosił się do lokalnego Kościoła, wyrazem wzajemnego zaufania, czy też miały być wykorzystane w sposób bardziej instrumentalny, jako środek do przekształcenia tej komisji robotniczej w partię o charakterze chadeckim? Jakie

³³ Podawana liczba uczestników zależała od źródła informacji. W notce opisującej przebieg uroczystości, a zamieszczonej w gazecie związkowej, napisano, że uczestniczyło w nim 100 tys. ludzi; zob. [red.], *Święto „Solidarności” chłopskiej i robotniczej w Jastrzębiu*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 16 VI 1981, nr 6; [red.], *Święto Ludowe w Jastrzębiu*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 2 VI 1981, nr 4.

³⁴ AIPN Ka, 030/164, Komunikat z zabezpieczenia uroczystości Święta Ludowego organizowanego przez MKZ „Jastrzębie”, NSZZ RI na wzgórzu Błonie w Jastrzębiu, 7 VI 1981 r.

³⁵ Szczegółowy program został zamieszczony w regionalnym biuletynie NSZZ „Solidarność”. Jeszcze pod koniec maja mszy świętej miał przewodniczyć ordynariusz katowicki. Nie wiadomo, dlaczego zrezygnował z udziału w tej uroczystości; zob. *ibidem*; [b.a.], *Węgiel i chleb. Poświęcenie sztandaru MKR Jastrzębie*, „Gość Niedzielny”, 21 VI 1981. Po zakończeniu uroczystości organizatorzy wystosowali podziękowanie za udział bp. Domina w święcie i odprawienie mszy świętej; zob. Archiwum Archidiecezji Katowickiej, Akta Rzeczowe, Solidarność (1980–2005), MKR NSZZ „Solidarność” (podpis: J. Sałdakowski) do Czesława Domina z 19 VI 1981 r.

³⁶ *Sprawozdanie z rozmowy z 29 XI 1980 r.* (pkt. 12) [w:] P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski. W służbie Kościoła i Narodu*, t. 1: 1970–1981, Warszawa 1995.

były zamierzenia przywódców MKR w tym zakresie? Co o pomysły zbudowania na gruncie niezależnego związku partii chadeckiej sądziły władze kościelne?

W strukturach MKR, prócz najsilniejszej grupy propartyjnej, której przewodził Jarosław Sienkiewicz, działali również związkowcy o prokatolickim nastawieniu, skupieni wokół Tadeusza Jedynaka. Tę sytuację próbowało wykorzystać Stowarzyszenie PAX. Według przewodniczącego organizacji, Ryszarda Reiffa, to ona miała zaangażować się we współorganizację niezależnego związku zawodowego. Nowe związki miały stać się siłą polityczną, która będzie wpływała na reformy kraju. Reiff widział więc w NSZZ „Solidarność” ruch odnowy partii i kraju w duchu socjalistycznym. Sam PAX zaś miał zająć miejsce KOR jako głównego doradcy związku³⁷.

6 października 1980 r. doszło do spotkania posłów skupionych w grupie „Znak” z prymasem. Zastanawiano się nad rolą partii w warunkach, w jakich znalazła się Polska po sierpniu 1980 r. W czasie spotkania pojawiły się, co ciekawe, również akcenty śląskie. Mowa była, że rolę propagandową w szerzeniu idei utworzenia partii chadeckiej (albo przynajmniej związku chrześcijańskiego) miał odegrać „Gość Niedzielny”. Jeden z uczestników spotkania (poseł Zbigniew Zieliński) nieprzypadkowo w obecności prymasa podkreślił rolę ks. Bernarda Czerneckiego jako głównego doradcy górników strajkujących w jastrzębskich kopalniach³⁸. Propagatorzy idei chrześcijańskiego oblicza związków uważali, że najłatwiej będzie skupić się na oddziaływaniu na MKR w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie nie była aktywna grupa doradców z KOR³⁹, wśród górników zaś sporym autorytetem cieszyło się miejscowe duchowieństwo. Co więcej, funkcję niezależnego doradcy pełnił wyznaczony przez ordynariusza katowickiego, ale na prośbę górników, Henryk Wuttke, pracownik naukowy Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach, jednocześnie członek ODiSS⁴⁰.

Propagowaniu chadeckich idei wśród górników miał służyć ukazujący się od 12 października 1980 r. biuletyn związkowy „Nasza Solidarność Jastrzębie”. Do zespołu redakcyjnego należeli: Jerzy Skwara, który 29 stycznia 1981 r. został mianowany redaktorem naczelnym⁴¹, Tadeusz Jedynak, Grzegorz Stawski, Wiesław

³⁷ Ryszard Reiff domagał się uznania „Solidarności” za jeden z podstawowych składników systemu; zob. J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981. *Geneza i historia*, Warszawa 1990 [reprint wydawnictwa Instytutu Literackiego, Paryż 1984], s. 93. W czasie spotkania 4 IX 1980 r. Reiff zaznaczył: „Porozumienia te [z Gdańska, Szczecina, Jastrzębia-Zdroju – M.K.] zapoczątkowały długo oczekiwany zwrot. Jest naszą wspólną sprawą skuteczne zatroszczenie się o to, by był on trwały, korzystny dla Polski Ludowej i dla całego społeczeństwa. Chodzi tu szczególnie o stworzenie szerokiego frontu zaangażowanych patriotycznie grup bezpartyjnych, w tym ośrodków świeckiej działalności politycznej i katolików [...]. W uczestniczeniu w wykonaniu tego zadania widzi swe podstawowe aktualne zadanie ruchu społecznie postępowych katolików”; zob. R. Reiff, *Czas Solidarności*, Warszawa 1988, s. 30.

³⁸ R. Reiff, *Czas Solidarności...*, s. 105.

³⁹ Choć podejmowano próby oddziaływania KOR na MKR, 13, 14 i 21 IX 1980 r. Bogdan Cywiński przybył do Jastrzębia-Zdroju, gdzie spotykał się z działaczami MKR. Jednak już wtedy Jarosław Sienkiewicz był przeciwny nawiązywaniu kontaktów z KOR; zob. APNSPJ, Kronika parafialna, s. 89.

⁴⁰ M. Góra, *Mieliśmy jedną twarz...*

⁴¹ APMK, Teki luźne, Uchwała MKR-KZ „Solidarność” w Jastrzębiu Zdroju nr 2, 29 I 1981 r.

Gwizdź, Henryk Wuttke, pod koniec 1980 r. dołączył Andrzej Grajewski. Prócz informacji dotyczących działań MKR zamieszczano w nim zaproszenia na uroczystości związane z życiem religijnym robotników⁴². Biuletyn prezentował więc odmienną wizję MKR niż znana z wystąpień Jarosława Sienkiewicza. Ukazywał się średnio co pięć, sześć dni w nakładzie od 150 do 3 tys. egzemplarzy.

Najważniejszą inicjatywą podjętą przez zwolenników przekształcenia MKR w związek o charakterze chrześcijańskim było zorganizowanie sympozjum Katolickiej Nauki Społecznej w Jastrzębiu-Zdroju. Odbędzie się ono 22 listopada 1980 r. w salkach parafii św. Katarzyny. Patronat nad nim objął biskup katowicki.

Obrazy otworzył Jerzy Skwara z ODiSS, który w przemówieniu podkreślił rolę Kościoła w czasie strajków sierpniowo-wrześniowych. Referaty wygłosili prof. Czesław Strzeszewski (członek Rady Społecznej przy Prymasie Polski)⁴³ oraz dr Zygmunt Drozdek (Katolicki Uniwersytet Lubelski). W czasie sympozjum dyskutowano o ponadmaterialnej wartości pracy. Określono potrzebę działania związku nie tylko w sferze ochrony interesów gospodarczych, ale również wskazano na potrzebę ożywiania przez związek rozwoju społecznego, kulturalnego czy religijnego robotników. Podkreślano jednocześnie, że NSZZ „Solidarność” winno być organizacją „otwartą na wszystkich”⁴⁴. Wskazano również na niebezpieczeństwo uzależnienia związku od jednej opcji politycznej, czy nawet Kościoła, zastrzegając, że skoro jego rola ma polegać na walce o godność robotnika, to nie może być on związkiem o ateistycznym poglądzie na rzeczywistość⁴⁵.

Sympozjum okazało się sukcesem działaczy związanych z ODiSS. Wzięło w nim udział trzysta osób z całego kraju. Uczestnicy podkreślili konieczność kontynuowania podobnych spotkań.

Jakie było stanowisko funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa i porządku publicznego w PRL do idei zbudowania na bazie MKR partii chadeckiej? Co ciekawe, jak wynika z dokumentów przez nich sporządzonych, idei ścisłej współpracy jastrzębskiej „Solidarności” z działaczami katolickimi nie sprzeciwiała się SB. Oczywiście starała się wykorzystać sytuację do pogłębienia różnic, podziałów między poszczególnymi komitetami (komisjami) „Solidarności”. Ciekawe zdarzenie miało miejsce 9 października 1980 r., kiedy to biskup katowicki spotkał się z przedstawicielami MKR. Oprócz związkowców w rozmowie brał udział przewodniczący Katolicko-Społecznego Koła Poselskiego „Znak”, poseł Janusz Zabłocki, który tak oto relacjonował to spotkanie: „Byłem świadkiem wraz z Jerzym Skwarą, jak przewodniczący śląsko-dąbrowskiego regionu »Solidarność« [sic!],

⁴² Zamieszczono m.in. wypowiedzi papieża skierowane do działaczy „Solidarności” oraz teksty modlitw; zob. [red.], *Błogosławieństwo Jana Pawła II dla NSZZ „Solidarność”*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 18 XI 1980, nr 9; L. Wałęsa, *Akt oddania Matce Bożej*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 18 XI 1980, nr 9.

⁴³ [b.a.], *Sympozjum: Związki Zawodowe w świetle Katolickiej Nauki Społecznej*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 17 X 1980, nr 2; J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 81.

⁴⁴ C. Strzeszewski, *Nauczanie Społeczne Kościoła o Związkach Zawodowych – rys historyczny i doktrynalny*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 28 XI 1980, nr 12.

⁴⁵ Z. Drozdek, *Aktualne problemy i zadania NSZZ*, „Nasza Solidarność Jastrzębie”, 28 XI 1980, nr 12.

Jarosław Sienkiewicz wystąpił wobec biskupa Bednorza z propozycją przekształcenia organizacji związkowej tego regionu [...] w chrześcijański związek zawodowy i oderwania go w ten sposób od Krajowej Komisji Porozumiewawczej »Solidarność«. Biskup Bednorz, nie mniej zaskoczony niż ja, odradził mu to zdecydowanie, podkreślając, iż godziłoby to w jedność ruchu związkowego, która jest w tej chwili najważniejsza⁴⁶. Jeśli wierzyć relacji posła Zabłockiego, to taka odpowiedź ordynariusza katowickiego na propozycję przywódcy MKR świadczyła o wadze, jaką bp Bednorz przykładał do sprawy jedności niezależnego związku.

Jak już wspomniano, ordynariusz katowicki nie poparł chadeckiej koncepcji związków zawodowych. To stanowisko odnotowała w swoich raportach Służba Bezpieczeństwa⁴⁷. Bp Bednorz uważał, że niezależny związek „Solidność” powinien być nośnikiem zasad katolickiej nauki społecznej, o czym świadczyło objęcie przez niego patronatu nad sympozjum z 22 listopada 1980 r. Z drugiej strony stał on jednak na stanowisku, że Kościół nie może angażować autorytetu w wewnętrzne sprawy związku, sam przestrzegał księży przed pokusą „doradzania”⁴⁸.

Kościół na Śląsku od wielu lat był mocno zaangażowany w problemy robotniczej społeczności, a sprawa duszpasterstwa robotników była jednym z priorytetów bp. Bednorza. Wobec braku na Śląsku organizacji wzywających do poszanowania praw robotniczych, Kościół przyjął odpowiedzialność za mówienie prawdy i upominanie się o te prawa. Tak było w czasie strajków sierpniowo-wrześniowych, kiedy księża poparli strajkujących robotników. Po zakończeniu strajków sierpniowych księża jastrzębscy nadal pełnili opiekę duszpasterską wśród górników.

„Solidarność” jastrzębska od początku podkreślała swój związek z Kościołem. Przejawiało się to nie tylko w „mszach strajkowych”, lecz również w przywracaniu w zakładach pracy, przede wszystkim w kopalniach, wizerunków i figur świętych. Z roli społecznej Kościoła na Śląsku zdawały sobie sprawę także władze państwowe. Staraly się zatem nie dopuścić do pogłębienia więzi między robotnikami a lokalnym duchowieństwem, w tym księżmi pracującymi w Jastrzębiu-Zdroju. Wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego nie przekreśliło, lecz umocniło więź lokalnego Kościoła z robotnikami. Księża znów pojawili się w kopalniach, w kościołach zarządzano modlitwy. Kościół Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła stał się miejscem spotkań tworzącej się podziemnej opozycji solidarnościowej.

⁴⁶ J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 86.

⁴⁷ AIPN Ka, 030/160, Analiza dotycząca stanu bezpieczeństwa w woj. katowickim za okres 7 XI – 15 XII 1980 r., k. 20–21.

⁴⁸ AIPN Ka, 085/12, Informacja z Konferencji dekanalnej Dekanatu Tarnogórskiego z udziałem bpa Herberta Bednorza z 25 IX 1980 r., http://www.switon.pl/dokumenty_ipn.php (11 IV 2008).

„Ogólnie jest klimat dość pozytywny” Działalność Służby Bezpieczeństwa wobec wizyty Jana Pawła II w Szczecinie w 1987 r.

W 1987 r. Szczecin stał się jednym z punktów na trasie pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski¹. Do dziś wydarzenie to stanowi obiekt zainteresowania badaczy regionalnych, zarówno w kontekście religioznawczym, jak i historycznym². Niniejszy artykuł jest próbą nakreślenia politycznej atmosfery, która panowała w mieście na krótko przed i podczas samej wizyty. Odnosi się to w szerszym kontekście do relacji między władzami PRL i Kościołem katolickim, widzianych ze specyficznej perspektywy – funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Dokumenty proveniencji SB nie zawsze są źródłem miarodajnym. Powoływanie się na nie wymaga nie tylko dużej ostrożności, ale też wstrzeźliwości interpretacyjnej. Po pierwsze, zachowany materiał jest niekompletny, po drugie zaś zawęży optykę problemu do jednego, silnie zideologizowanego kontekstu. Ze względu jednak na specyfikę ówczesnego systemu, lektura tego typu dokumentacji stwarza pewien grunt dla zrozumienia skomplikowanej sytuacji politycznej tzw. Polski Ludowej.

Temat stosunków państwo – Kościół w schyłkowym okresie PRL jest coraz częściej poruszany w literaturze naukowej. Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski stanowi jeden z wątków tych opracowań, bywa również tematem osobnych rozważań, a także wydawnictw źródłowych. Część z nich dotyczy także działań podejmowanych przez organy bezpieczeństwa – głównie Departament IV i jego odpowiedniki terenowe (Wydziały IV Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych) wobec Kościoła i duchowieństwa³. Perspektywa działalności SB w ramach –

¹ Przebieg wizyty Jana Pawła II w Szczecinie został już opisany w literaturze; zob.: G. Wejman, *Papież Jan Paweł II w Szczecinie 11 czerwca 1987* [w:] *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, red. K. Guzikowski, R. Misiak, Szczecin 2008, s. 19–49; P. Knap, *Nim Szczecin przywitał papieża... O przygotowaniach do wizyty Jana Pawła II w czerwcu 1987 r.*, „Jedność” 2007, nr 3; *Jan Paweł II w Szczecinie*, oprac. G. Wejman, A. Rasmus, Szczecin 2002.

² P. Knap, *Nim Szczecin przywitał papieża...*; G. Wejman, *Papież Jan Paweł II w Szczecinie...*, s. 19–49; P. Migdalski, *Wizyta papieża Jana Pawła II w Szczecinie 11 czerwca 1987 roku w świetle prasy*, „Zapiski Historyczne” 2008, z. 4, s. 67–88; K. Żurawski, *Veni Creator Spiritus! Jan Paweł II w Szczecinie A.D. 1987*, Szczecin 2007.

³ Zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003; *idem*, *Kościół katolicki w PRL – wybrane zagadnienia, hipotezy, prowokacje*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1, s. 11–35; *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007; *Partia z narodem, naród z Kościołem*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2008; T. Balbus, K. Stróżyna, „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie...” *Komunistyczna bezpieka wobec*

jak wówczas mówiono – „zabezpieczenia” wizyty papieża w 1987 r. została uzupełniona w ostatnich latach, m.in. poprzez wydanie drukiem dokumentów operacyjnych SB z Trójmiasta i Szczecina⁴. Oczywiście poza wymiarem religijnym wizyta miała także istotne znaczenie społeczne i polityczne. Stąd też obraz jej przebiegu wydaje się niepełny bez przywołania choćby podstawowej literatury dotyczącej spraw związanych z ówczesnymi przemianami oraz działalnością opozycji, zwłaszcza w ujęciu regionalnym⁵.

* * *

Dychotomia władza – Kościół katolicki w okresie PRL wydaje się bardzo czytelna. W ówczesnych warunkach politycznych władza była czynnikiem dominującym: miała przewagę na poziomie możliwości, siły i bezwzględności stosowanych metod. Kościół miał jednak niezaprzeczalny atut – zaufanie dużej części społeczeństwa i autentyczny wpływ na jego światopogląd. Z konieczności oba światy musiały się przenikać, a stopień tych relacji uzależniony był także od obustronnych potrzeb i korzyści. Jest to zauważalne zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, gdy pojawił się trzeci bardzo ważny czynnik: opozycja solidarnościowa. Kościół przez swoje oficjalne, wyważone stanowisko, uznany został za mediatora w narastającym konflikcie. Tym samym dla władzy stał się trudnym, aczkolwiek pożądanym „sojuszniakiem”, mogącym poprzez swój autorytet wpłynąć na stonowanie dysydenckich nastrojów. W tym kontekście pielgrzymki Jana Pawła II do Polski stanowiły nieprzyjemną konieczność, której przebieg interesował opinię międzynarodową, a największą bolączką dla rządzących PRL był aktualny stan relacji pomiędzy hierarchią kościelną i opozycją antykomunistyczną.

W latach osiemdziesiątych hasło solidarności społecznej, tak silnie związane z katolicką nauką społeczną, stało się spoiwem łączącym postulaty opozycji z nauką Kościoła. Kościół głoszący poszanowanie godności ludzkiej stał się natu-

kardynała Henryka Gulbinowicza w latach 1970–1990, Wrocław 2008; *Jan Paweł II w Łodzi w dwudziestą rocznicę wizyty*, red. M. Przybysz, M. Różański, J. Wróbel, Łódź 2007; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004; P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 3: 1975–1989, Poznań 1996; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009; *Tajne dokumenty Państwo – Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993; M. Maciejowski, *Kościół katolicki wobec strajków w Szczecinie (17 sierpnia – 3 września 1988 r.)* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009, s. 193–204.

⁴ *Operacja „Zorza II”. Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)*, wstęp i oprac. S. Cenckiewicz, M. Kruk, Warszawa–Gdańsk 2008; *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z 1987 r.*, wstęp Z. Stanuch, oprac. M. Semczyszyn, A. Sitkowska, Z. Stanuch, Warszawa–Szczecin 2008.

⁵ Zob. A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007; J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009; *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. 1, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2009; R. Kościelny, A. Kubaj, NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 3, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 247–354; K. Kozłowski, *Pomorze Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945–2005). Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, Szczecin 2007.

ralnym, aczkolwiek powściągliwym sprzymierzeńcem „Solidarności”. W 1980 r. hierarchowie kościelni, w tym sam prymas Stefan Wyszyński, dość wstrzeźliwie zareagowali na wybuch sierpniowych strajków, obawiając się eskalacji nastrojów i rozlewu krwi⁶. Wspierając swoim autorytetem strajkujących, jednocześnie tonowali i apelowali o rozsądek. Ten dystans będzie zauważalny przez całą dekadę, głównie za sprawą „realistycznej” postawy prymasa Józefa Glempa. Zachowania duchownych w całym kraju były oczywiście zróżnicowane. Możemy mówić wręcz o całym wachlarzu postaw – od zachowawczości, czy nawet niechęci, po inicjatywy wspierające podziemie solidarnościowe. Wielu księży aktywnie włączyło się w działalność opozycyjną, do której kolejnym impulsem stało się zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki w 1984 r. Po delegalizacji ruchu, powtarzane w kazaniach słowa „solidarność”, „solidarni”, niezależnie od kontekstu, zaczęły stanowić bardzo jasny i nośny przekaz, a wielu duchownych doznało represji i było inwigilowanych pod zarzutem sprzyjania opozycji.

* * *

Na fali przygotowań do III pielgrzymki Jana Pawła II oficjalnym hasłem w relacjach państwo – Kościół była tzw. stabilizacja, czyli lansowana w kontrolowanych przez władze środkach masowego przekazu dążność do wypracowania pozorów kompromisu. „Stabilizacja” czy też „normalizacja” życia społeczno-politycznego i gospodarczego, w której Kościół miał odegrać pojednawczą rolę, stała się ulubionym frazesem używanym wówczas w retoryce władarzy PRL. Symbolem tej polityki było m.in. spotkanie abp. Józefa Glempa z gen. Wojciechem Jaruzelskim 24 kwietnia 1986 r. Na majowej telekonferencji z pracownikami Wydziałów IV WUSW z terenu całego kraju dyrektor Departamentu IV MSW gen. Tadeusz Szczygieł ocenił, że spotkanie to stanowiło przełom i „cios dla opozycji”. Wszystko za sprawą ugodowej, czy jak ją określono „realistycznej i samokrytycznej”, postawy prymasa Glempa, który miał pozwolić sobie podczas rozmowy na kilka niefortunnych wypowiedzi, m.in. stwierdzenie: „obiektywnie Kościół poparł opozycję, chociaż tego wcale nie zamierzał zrobić”. Te i podobne sformułowania posłużyły następnie władzy do dyskredytowania pozycji Kościoła⁷.

Prymas Józef Glemp został uznany za partnera w działaniach umożliwiających prowadzenie kampanii stabilizacyjnej, a przynajmniej za postać, której pojednawcze gesty można było wykorzystać do celów propagandowych⁸. Z drugiej

⁶ Zob. R. Gryz, *Prymas Wyszyński i narodziny „Solidarności”. Mediator czy sojusznik?*, „Tygodnik Powszechny”, 26 VIII 2001; J. Żaryn, *Kościół katolicki a „Solidarność” w latach 1980–1981*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10, s. 151–154.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0012/281, Stenogram z telekonferencji z udziałem Dyrektora Departamentu IV płk. Tadeusza Szczygła, Szczecin, 8 V 1986 r., k. 155–161.

⁸ W tajnym dokumencie zatytułowanym „Podstawowe założenia i zasady polityki wyznaniowej w PRL”, prymasa Glempa scharakteryzowano w następujący sposób: „jest rzecznikiem umiarkowanej linii, opowiada

strony władze, w tym również i SB, zdawały sobie sprawę z tego, że Kościół utrzymuje kontakty z opozycją i traktowały jego duszpasterzy z rosnącą dozą podejrzliwości. Pod koniec 1986 r. gen. Szczygieł przestrzegał, że choć „większość biskupów na czele z kard. Glempem dystansuje się od politycznych inicjatyw ekstremalnych działaczy b. »Solidarności« i opozycji politycznej”⁹, to w praktyce hierarchia kościelna nie przeciwdziałała działalności księży sympatyzujących z podziemiem. Postawę tę określono mianem „pozornej neutralności”, spowodowanej głównie niewiarą Kościoła w silne społeczne poparcie opozycji, której rola, jak oceniano, słabła¹⁰. W podobnym propagandowym tonie przedstawiono również wizytę gen. Jaruzelskiego w Watykanie w styczniu 1987 r.

Przygotowania do III pielgrzymki w oficjalnej retoryce upłynęły więc pod hasłem stabilizacji i zgody. Platformę pozornego porozumienia starano się umiejscowić na gruncie społecznym, jej elementami były m.in. walka z alkoholizmem i etos pracy, co w skrócie sprowadzało się do głośnego hasła gen. Jaruzelskiego, że oto „Polska powita papieża trzeźwa, czysta, pracowita i gospodarna”¹¹. Prasa obwieszczała proklamowanie „porozumienia narodowego”, nad którym pieczę sprawowała Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu¹². Propaganda postawiła na efektywność truistycznych haseł, wśród których prym wiodły „spokój”, „zgoda” i „bezpieczeństwo”. W oświadczeniu przyjętym na posiedzeniu Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa 18 maja 1987 r. wyrażono przekonanie, że obecność Jana Pawła II wniesie „wkład w sprawę stabilizacji wewnętrznej kraju i wspólnego działania Polaków bez względu na przekonania światopoglądowe”¹³.

* * *

Wróćmy jednak do sygnalizowanej powyżej perspektywy spojrzenia na to wydarzenie przez pryzmat działań szczecińskiej SB. Na podstawie zachowanych materiałów możemy zaryzykować przybliżenie ich głównych kierunków w okresie poprzedzającym samą wizytę. Mam tu na uwadze przede wszystkim działan-

się za dialogiem. Cechuje go realizm w ocenie społeczno-politycznej w kraju. W kontaktach zagranicznych prezentuje polską rację stanu. Dystansuje się od radykalnych poczynań opozycji [...]. Postawa Glempla ma tonujący wpływ na zachowanie i działanie części biskupów i duchowieństwa w Polsce”; AIPN Sz, 0012/281, Podstawowe założenia i zasady polityki wyznaniowej w PRL, Warszawa, 5 III 1987 r., k. 239v.

⁹ *Ibidem*, Stenogram z wystąpienia dyrektora Departamentu IV gen. Tadeusza Szczygła podczas telekonferencji 2 XII 1986 r., k. 209–211.

¹⁰ *Ibidem*, Stenogram z wystąpienia wicedyrektora Departamentu IV płk. Eugeniusza Mirowskiego na telekonferencji 4 XI 1986 r., k. 203–208.

¹¹ *Ibidem*, Podstawowe założenia i zasady polityki wyznaniowej w PRL, Warszawa, 5 III 1987 r., k. 242. Hasło to znalazło się w oficjalnym komunikacie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu z 16 II 1987 r. w sprawie przygotowań do trzeciej wizyty Jana Pawła II w Polsce; zob. P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 3, s. 542.

¹² XXXVIII posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, „Głos Szczeciński”, 8 IV 1987.

¹³ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: AP Sz), Urząd Wojewódzki w Szczecinie (dalej: UWS), 1601/2001, Oświadczenie przyjęte na posiedzeniu Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa 18 V 1987 r., k. 12.

ność Wydziału IV WUSW w Szczecinie, zajmującego się kontrolą związków wyznaniowych, duchownych oraz tzw. aktywem katolickim.

Zacznijmy od szerszego ujęcia. Jak wynika z lektury przywołanych już wcześniej stenogramów telekonferencyjnych dyrektora Departamentu IV MSW, szczeciński Wydział IV WUSW w drugiej połowie lat osiemdziesiątych nie odznaczał się niczym szczególnym. Wyniki pozyskiwania tajnych współpracowników, prowadzonych spraw czy rutynowych czynności (np. tzw. zabezpieczania mszy świętych) utrzymywały się na przeciętnym poziomie¹⁴. Z treści tych dokumentów można również wysnuć wniosek, że samo miasto nie stanowiło tak dużego „zagrożenia” jak inne ośrodki opozycji lat osiemdziesiątych: Gdańsk, Kraków czy Warszawa. Nie oznacza to jednak, że w Szczecinie Kościół nie angażował się na polu społeczno-politycznej opozycji.

W ocenie SB wzrost aktywności środowisk kościelnych nastąpił po zabójstwie ks. Popieluszki w 1984 r. W listopadzie tego roku zaczęto odprawiać w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJ) przy pl. Zwycięstwa msze za ojczyznę. Bezpieka określiła je mianem „manifestacji szczecińskiej opozycji”¹⁵. Nabożeństwa odbywały się cyklicznie pod patronatem różnych grup pracowniczych i środowisk dysydenckich. W swojej wizualnej oprawie zawierały akcenty solidarnościowe i niepodległościowe¹⁶. To właśnie znani z odważnych kazań głoszonych podczas mszy za ojczyznę księża chrystusowcy, ks. Andrzej Wałdowski, ks. Stanisław Parol, a następnie ks. Tadeusz Talik, zostali określani jako „jedno z największych zagrożeń kościelnych”¹⁷, a sam kościół pw. NSPJ był wymieniany jako jedno z nielicznych centrów religijnych kojarzonych z działalnością kulturalną i zarazem opozycyjną w mieście¹⁸.

Poza kościołem pw. NSPJ opiekę szczególnie interesowała działalność Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy kościele pw. św. Stanisława Kostki przy pl. Popieła (obecnie pl. Matki Teresy z Kalkuty)¹⁹ oraz Szczeciński Klub Katolików²⁰.

¹⁴ Z notatek na marginesie jednego ze stenogramów, prawdopodobnie sporządzonych przez naczelnika Wydziału IV WUSW w Szczecinie, ppłk. Jana Dominę, możemy się dowiedzieć, że w 1986 r. wydział ów prowadził 22 sprawy obiektowe, jedną sprawę operacyjnego rozpracowania, dwie sprawy operacyjnego sprawdzenia, dziesięć kwestionariuszy ewidencyjnych, pozyskano jednego TW wśród kadry naukowej, a przeciętne obciążenie pracowników operacyjnych siecią TW wynosiło 13,5 proc. Na 1987 r. zaplanowano pozyskać pięciu TW wśród księży i dwunastu TW wśród osób świeckich; AIPN Sz, 0012/281, Stenogram z telekonferencji z udziałem dyrektora Departamentu IV MSW płk. Tadeusza Szczygła, Szczecin, 4 II 1986 r., k. 139–142.

¹⁵ AIPN Sz, 0012/286, Informacja dotycząca przebiegu nabożeństw „Za Ojczyznę” w kościele NSPJ przy pl. Zwycięstwa w Szczecinie, Szczecin, 11 II 1987 r., k. 25–26.

¹⁶ Po mszach często organizowano spotkania dyskusyjne i literackie, na które zapraszano znanych aktorów, pisarzy i poetów, m.in. Ewę Skarżankę, Andrzeja Przybylskiego, Maję Komorowską, Annę Nehrebecką; *ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ AIPN Sz, 0012/268, Wykaz obiektów sakralnych i katechetycznych, w których prowadzona jest systematyczna działalność kulturalna, Szczecin, 18 II 1987 r., k. 34–35.

¹⁹ DLP powstało w 1985 r. Opiekunem był ks. prałat Jerzy Sosna, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego kurii szczecińsko-kamińskiej. Do duszpasterstwa należeli działacze szczecińskiej opozycji, m.in. Marian Jurczyk, Stanisław Wądołowski, Mieczysław Ustasiak, Przemysław Fenrych i Jan Tarnowski; *ibidem*,

W 1986 r. diecezja szczecińsko-kamieńska obejmowała 189 parafii z 445 księżmi i 145 alumnami uczącymi się w Wyższym Seminarium Duchownym w Szczecinie²¹. Znamienne, że „politykujący” księża (m.in. z kościoła pw. NSPJ) byli często przywoływani w raportach bezpieki jako postaci nieliczne i wyróżniające się na tle innych duchownych. Podobna ocena zachowała się w dokumentach partyjnych. Według raportu Referatu Społeczno-Prawnego KW PZPR z 1987 r. „przeważająca liczba księży zajmowała właściwą i lojalną postawę wobec państwa”²². Parafie, które wyłamywały się z tej charakterystyki określono w raporcie mianem „ekstremy politycznej”²³. Za „najbardziej kontrowersyjną, a w niedalekiej przeszłości także wrogą”²⁴ spośród wszystkich świeckich organizacji katolickich uznany został SKK.

Te same wnioski, ale ze wskazaniem na większą liczbę potencjalnych „zagrożeń”, znajdziemy m.in. w raporcie naczelnika Wydziału IV WUSW w Szczecinie z początku 1987 r. Możemy w nim przeczytać m.in.: „przy zasadniczym trzonie ilościowym ogółu księży województwa, kierujących się w swoim postępowaniu umiarkowaniem, wynikającym na równi z właściwej oceny realiów politycznych, jak i dobrze pojętych interesów własnych – nastąpiły niekorzystne polityczne przewartościowania”²⁵. Zaliczono do nich wzrost liczby kazań o „antypaństwowej wymowie” oraz utrzymywanie systematycznych kontaktów z przedstawicielami podziemnych struktur „Solidarności”. Jako „niebezpiecznych” wymieniono księży: Andrzeja Wałdowskiego z parafii pw. NSPJ, Janusza Jancarza z parafii w Szczecinie-Zdrojach, Jana Szczepańczyka i J. Przybyła ze Świnoujścia, Czesława Baraniewicza z Międzyzdrojów oraz Ryszarda Schreiberera ze Stargardu Szczeciń-

Informacja dot. aktualnej sytuacji w duszpasterstwach stanowo-zawodowych, Szczecin, 11 III 1987 r., k. 43–47; AIPN Sz, 0012/286, Informacja dot. zagrożeń ideologiczno-politycznych wywołanych działalnością hierarchii i kleru (woj. szczecińskie), Szczecin, [1986 r.], k. 3–4.

²⁰ Szczeciński Klub Katolików został założony w 1980 r. przez osoby związane z DA przy parafii św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej w Szczecinie. W SKK działali m.in. Przemysław Fenrych, Michał Plater-Zyberk, Edmund Bilicki, Kazimierz Nowotarski, Wojciech Gołąb, Krystyna Bodnar; szerzej zob. M. Siedziako, *Powstanie i rozwój działalności Szczecińskiego Klubu Katolików (do 13 grudnia 1981 r.)* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009. Referaty*, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010, s. 131–140; *idem*, *Komunistyczne władze przeciwko katolikom świeckim. Sprawa Zarządu Szczecińskiego Klubu Katolików w 1984 r.* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010, s. 259–272; *idem*, *Szczeciński Klub Katolików im. Michała Plater-Zyberka 1980–1989*, mps udostępniony przez autora [w druku].

²¹ AIPN Sz, 0012/281, Notatka informacyjna dot. danych statystycznych diecezji szczecińsko-kamieńskiej, Szczecin, 20 V 1986 r., k. 166.

²² AIPN Sz, 0012/282, Ocena działalności kościołów i innych związków religijnych oraz kierunki pracy politycznej i administracyjnej w zakresie polityki wyznaniowej w województwie szczecińskim, Szczecin, [1987 r.], k. 2.

²³ Jako „prowadzące działalność antypaństwową” wymieniono parafie: Chrystusa Króla w Świnoujściu, Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata w Stargardzie Szczecińskim, św. Piotra Apostoła w Międzyzdrojach oraz trzy parafie szczecińskie: Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej, Stanisława Kostki przy pl. Popiela oraz Najświętszego Serca Pana Jezusa przy pl. Zwycięstwa; *ibidem*, k. 2–3.

²⁴ *Ibidem*, k. 4.

²⁵ AIPN Sz, 0012/286, Informacja dot. zagrożeń ideologiczno-politycznych wywołanych działalnością hierarchii i kleru (woj. szczecińskie), Szczecin, [1987 r.], k. 1.

skiego. Oceniono także, że sam ordynariusz, bp Kazimierz Majdański oraz biskupi pomocniczy wykonywali po kryjomu nieśmiało, prosolidarnościowe gesty. Łączność kurii z działaczami byłej „Solidarności”, takimi jak Marian Jurczyk czy Stanisław Wądołowski, miała być utrzymywana dzięki energicznej działalności osób ze środowiska SKK: Przemysława Fenrycha oraz Jana Denisewicza²⁶.

Należy pamiętać, że esbeckie analizy danego środowiska i jego członków nie były tworzone w szerszym ujęciu. Tematy interesujące bezpieczeńkę wiązały się zawsze z możliwością tzw. działalności operacyjnej. Odpowiadały więc konkretnemu zapotrzebowaniu i schematowi: wykazać niebezpieczeństwo, wskazać winnych i przeciwdziałać. Uciekano się przy tym do metod manipulacji, wykorzystywano ludzkie słabości, ambicje i konflikty. Przykładami adekwatnymi dla okresu poprzedzającego wizytę papieża były m.in. budowa siedziby WSD czy tzw. konflikt w Starych Łysogórkach – oba próbowano wykorzystać w celu zdyskredytowania poczynań kurii.

Budowa seminarium napotykała na problemy ze strony władzy. Utrudniano dostęp do materiałów budowlanych i specjalistycznego sprzętu²⁷. W 1986 r. ze względu na koszty budowy i obciążenie nimi parafii w diecezji SB notowała głosy niezadowolenia ze strony księży, które następnie stały się „przedmiotem działań specjalnych i dezintegracyjnych”²⁸. W żargonie bezpieki oznaczało to, że na bazie problemów finansowych poszczególnych administratorów parafii próbowano wypuklać konflikty w środowisku duchownych, podsycać wzajemne animozje czy niechęć do polityki kurii.

Sprawa wsi Stare Łysogórki z kolei pojawiła się w 1986 r. wraz z decyzją bp. Majdańskiego o utworzeniu nowej parafii w Siekierkach i włączeniu do niej wspomnianej miejscowości. Mieszkańcy wsi wzięli w obronę ks. Lecha Stasiewskiego, który rzekomo bez wiedzy kurii odprawiał w Starych Łysogórkach msze święte w budynku przeznaczonym pierwotnie na owczarnię. Ksiądz został przeniesiony do innej miejscowości, a we wsi powstał komitet społeczny, który skierował do WdSW pisemny protest. Sprawę nagłośniono w telewizji, a w maju 1987 r. mieszkańcy wsi wystosowali prośbę o spotkanie z papieżem²⁹. Wysoce prawdopodobne, że sprawą manipulowała SB, żonglując informacjami pomiędzy wspomnianym księdzem, mieszkańcami wsi, WdSW i kuria biskupią.

²⁶ *Ibidem*, k. 2.

²⁷ AIPN Sz, 0012/282, Notatka zastępcy dyrektora Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego Andrzeja Cehaka, Szczecin, 6 VIII 1986 r., k. 154–156.

²⁸ AIPN Sz, 0012/281, Pismo naczelnika Wydziału IV WUSW w Szczecinie do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 17 II 1982 r., k. 135–136; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału IV WUSW w Szczecinie do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW w Warszawie dot. konfliktów na tle świadczeń finansowych na cele kościelne, Szczecin, 17 II 1986 r., k. 135–136.

²⁹ AIPN Sz, 0012/282, Tekst protestu datowanego na 3 XI 1986 r., k. 45–47. Zob. też: *ibidem*, Pismo dyrektora Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie Henryka Kołodziejka w sprawie prośby mieszkańców wsi Łysogórki o spotkanie z papieżem, Szczecin, 30 V 1987 r., k. 35; AIPN Sz, 0012/278, Wyciąg z informacji dot. konfliktu w Starych Łysogórkach, Szczecin, 6 XI 1986 r., k. 51.

Przed wizytą papieża tego typu przypadki szczególnie przejawiano, chcąc obnażyć konflikty i problemy ukrywające się za głośzoną przez duchownych jednością ludzi Kościoła. Działalność SB w ramach przygotowań do wizyty była zresztą ściśle, odgórnie zaplanowana.

* * *

Tajny nadzór nad organizacją pielgrzymki sprawował Departament IV MSW i analogicznie w każdym województwie – Wydziały IV WUSW. Na przełomie 1986 i 1987 r. opracowano wytyczne dla operacji „Zorza II”, w ramach której centralnie sterowano działaniami SB w całym kraju. We wstępnej fazie przewidywano wobec Kościoła m.in.:

- podjęcie kroków wobec księży mających kontakty z opozycją „celem zneutralizowania ich działalności i ewentualnego skompromitowania w środowisku”;
- wsparcie dla duchownych, którzy prezentowali „właściwą” postawę wobec władzy;
- „operacyjne wykorzystanie” konfliktów pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim i innymi wyznaniem;
- wykorzystanie sporów w organizacjach świeckich i pomiędzy duchownymi³⁰.

Tego typu działania prowadzono w sposób zakamuflowany, w cieniu hasel o współdziałaniu aparatu partyjno-administracyjnego i Kościoła. Ta współpraca na poziomie lokalnym przybrała instytucjonalną formę w postaci Zespołu Głównego ds. Przygotowania Wizyty Papieskiej, w którego skład weszli przedstawiciele władz wojewódzkich i kurii³¹. Zajmował się on omawianiem spraw porządkowych, finansowych oraz logistycznych związanych z wizytą. Podczas spotkań toczono przeróżne spory, jak ten symboliczny o miejsce głównej celebry czy też o rywalizacji treści patriotycznych z religijnymi w wizualnej kompozycji pomnika Czynu Polaków i budowanego tuż przed nim ołtarza³².

W lokalnej prasie pojawiały się komunikaty ze spotkań wojewody Stanisława Malca z bp. Kazimierzem Majdańskim. Jak zauważyli autorzy podziemnego „Obrazu”, zastąpiły one chwilowo nieobecne, antykościelne teksty³³. „Stabilizacja” przejawiała się także w uelastycznieniu stanowiska Kościoła. W kazaniach ak-

³⁰ AIPN Sz, 0012/281, Wytyczne dla Pionu IV, b.m. i d.w., k. 219–220.

³¹ W pracach zespołu i spotkaniach organizacyjnych brali udział m.in. wicewojewoda Tadeusz Kluka, bp Jan Galecki, prezydent Szczecina Ryszard Rotkiewicz, sekretarz KW PZPR Stefan Rogalski, zastępca szefa WUSW ds. MO płk. Jerzy Stańczyk, zastępca szefa WUSW ds. SB płk. Czesław Zuziak, dyrektor ośrodka Polskiego Radia i Telewizji Zbigniew Puchalski, ks. Roman Kostynowicz, ks. Stanisław Misiurek, ks. Jerzy Sosna, ks. Waldemar Michałowski, ks. Edmund Cybulski; zob. AP Sz, UWS, 1601/2001, Decyzja nr 17/Or/87 wojewody szczecińskiego z 7 III 1987 r. w sprawie powołania Zespołu i Podzespołów do przygotowania wizyty papieża Jana Pawła II w Szczecinie, k. 177–183; *ibidem*, Notatka służbowa z zebrania Zespołu Głównego ds. Przygotowania Wizyty Papieskiej odbytego 15 V 1987 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie, k. 18–22.

³² Zob. P. Knap, *Nim Szczecin przywitał papieża...*

³³ *Obraz miesiąca: przed przyjazdem Jana Pawła II*, „Obraz” 1987, nr 6.

centowano potrzebę odnowy życia religijnego i społecznego poprzez zaniechanie wewnętrznych waśni. Komunikat z 219. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski odbytej 10–11 marca 1987 r. głosił: „wizyta Ojca Świętego w naszym kraju powinna utrwalić przekonanie, że Polacy mogą zjednoczyć się dla budowania wspólnego Ojczystego Domu w sprawiedliwości, miłości i pokoju”³⁴. Księża nawoływali do wstrzymania się z eksponowaniem solidarnościowej symboliki. Z satysfakcją dowody takiej pojednawczości rejestrowali szczecińscy funkcjonariusze SB. Ich przejawem miała być np. skromniejsza oprawa mszy za ojczyznę. Zanotowano m.in., że uczestnicy nabożeństwa odprawionego 9 stycznia 1987 r. krytycznie komentowali „zbyt pokojowe”, apolityczne kazanie wygłoszone przez ks. Jerzego Sosnę³⁵. Informator bezpieczeństwa obecny na mszy 13 lutego 1987 r. opisał brak sztandarów „Solidarności” oraz stonowaną homilię ks. Tadeusza Talika, nawołującą do potrzeby jedności w narodzie³⁶.

W marcu 1987 r. SB notowała, że w środowisku księży komentowano praktyczne korzyści ze zbliżającej się pielgrzymki. Liczono rzekomo, że klimat wizyty papieskiej okaże się pomocny w wynegocjowaniu ograniczenia planowanego wzrostu cen³⁷.

Pomimo deklarowanej gościnności, władza starała się maksymalnie zmniejszyć rangę planowanych uroczystości na Jasnych Błoniach. Podkreślano szczególnie kosztą i zaangażowanie, jakie musiało ponieść miasto i administracja w związku z przygotowaniem³⁸. Na początku kwietnia dyrektor Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie skierował do ministra handlu wewnętrznego i usług Józefa Józwiaka pismo w sprawie niedoborów artykułów spożywczych i przemysłowych na rynku województwa szczecińskiego, które wobec spodziewanych tłumów (1 mln osób), w tym pielgrzymów zagranicznych, mogły zaszkodzić reputacji władz partyjnych³⁹.

W maju pojawiły się plotki o braku wystarczającej powierzchni na Jasnych Błoniach dla przyjęcia większej ilości wiernych, co mogło zagrażać życiu pielgrzymów. Spekulowano także na temat ustanowienia 11 czerwca dniem wolnym od pracy i zajęć szkolnych. Ostatecznie w trybie administracyjnym nakazano dzień

³⁴ AIPN Sz, 0012/277, Komunikat z 219. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 10 i 11 III 1987 r., k. 107.

³⁵ AIPN Sz, 0012/286, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie dot. przebiegu „Mszy za Ojczyznę” 9 I 1987 r., Szczecin, 13 I 1987 r., k. 17–18.

³⁶ AIPN Sz, 0012/278, Meldunek naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV WUSW w Szczecinie, Szczecin, 19 II 1987 r., k. 73.

³⁷ Komunikat ministra finansów na temat podwyżek cen ukazał się 28 III 1987 r.; AIPN Sz, 0012/268, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w kontrolowanych środowiskach w związku z polityką cenową, Szczecin, 19 III 1987 r., k. 57.

³⁸ Dyrektor WdSW UWS Henryk Kołodziejek wyliczał, że wysiłek organizacyjny ze strony władz państwowych to m.in.: „40 km rur, 5 km lin, 500 m kw. drewna, 120 ton wędlin, 30 ton serów, 15 ton masła, 100 ton konserw, 120 ton pieczywa, 1 mln litrów napojów i 100 ton lodów”; AP Sz, UWS, 1601/2001, Projekt odpowiedzi dyrektora Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie w sprawie artykułu do tygodnika „Rada Narodowa”, Szczecin, 6 V 1987 r., k. 52.

³⁹ *Ibidem*, Pismo dyrektora Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie Henryka Jankowskiego do ministra handlu wewnętrznego i usług Józefa Józwiaka, Szczecin, 4 IV 1987 r., k. 133–134.

ten odpracować w sobotę. Niepokojące pogłoski skłoniły bp. Majdańskiego do ogłoszenia w połowie maja listu pasterskiego, w którym zwrócił się do osób odpowiedzialnych za ich szerzenie w następujących słowach: „nie róbcie trudności w przygotowaniu i przeprowadzeniu tego największego na polskim Pomorzu Zachodnim wydarzenia, jakim będzie wizyta papieża u nas. Będzie ona razić niejednego nieprzyjaciela Polski: niech nikt nie zapisuje się do tych szeregów. Bądźmy wszyscy solidarni z polską racją stanu”⁴⁰. Dwa dni później nieznani sprawcy dokonali włamania do bazyliki św. Jakuba. Ich łupem padł relikwiarz św. Ottona z Bambergu. Do dziś sprawa ta pozostaje niewyjaśniona. Wówczas podkreślano, że kradzież mogła zniweczyć starania bp. Majdańskiego o obecność przedstawicieli episkopatów RFN i NRD podczas celebry na Jasnych Błoniach⁴¹. Wspomnieć należy, że ordynariusz wiązał z wizytą papieża nadzieje na rozpropagowanie głoszonej przez siebie tezy o powrocie polskiego Kościoła na ziemie zachodnie. Dlatego tak bardzo zależało mu na eksponowaniu wątków związanych z katolicką tożsamością historyczną tych terenów⁴².

Generalną próbą skuteczności działań SB tuż przed pielgrzymką była odgórnie zarządzona w całym kraju inwigilacja przebiegu uroczystości kościelnych Ześłania Ducha Świętego 24 maja 1987 r. Na podstawie tych specyficznych, tajnych „manewrów” zebrano statystyczne dane o treści kazań i akcentach politycznych eksponowanych podczas nabożeństw⁴³.

Tymczasem księża apelowali o spokój i skupienie uwagi wiernych na wymiarze duchowym papieskiego pielgrzymowania. 26 maja ks. Waldemar Michałowski na spotkaniu z grupą ochotników do pełnienia służby porządkowej w pomieszczeniach bazyliki katedralnej upominał o niewnoszenie na miejsce celebry transparentów i plaketek⁴⁴. W podobnym tonie w kościele pw. św. Stanisława Kostki przemawiał ks. Stanisław Szwajkosz, prosząc, aby 11 czerwca „potraktować szczególnie jako tzw. dzień zawieszenia broni”⁴⁵. 3 czerwca bp Majdański w rozmowie z zastępcą szefa WUSW ds. MO płk. Jerzym Stańczykiem zastrzegł, że niemożliwym będzie całkowite przeciwdziałanie wnoszeniu na teren uroczystości emblema-

⁴⁰ AIPN Sz, 0012/277, List pasterski „Święte Oczekiwanie” do odczytania w czasie wszystkich mszy św. w świątyniach i kaplicach diecezji szczecińsko-kamieńskiej, Szczecin, 17 V 1987 r., k. 139.

⁴¹ AIPN Sz, 0012/268, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie, Szczecin, 25 V 1987 r., k. 100–101.

⁴² Podczas spotkania z przedstawicielami dziennikarzy zagranicznych 9 VI 1987 r. biskup zaakcentował konieczność przekazywania w mediach informacji eksponujących wątki związane z polskim Szczecinem; *Meldunek operacyjny nr 0264/87 naczelnika Wydziału IV WUSW w Szczecinie do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 10 VI 1987 r.* [w:] *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne...*, s. 129. Zob. też krytyczny list bp. Majdańskiego do ministra Władysława Loranca z 18 IX 1987 r., *ibidem*, s. 212–215.

⁴³ Według dokumentów, na terenie całego kraju „zabezpieczono 9319 obiektów sakralnych oraz 15940 kazań, potwierdzając, że 90 proc. księży mówi o religii i moralności, a tylko 2 proc. wprowadza negatywne politycznie lub napastliwe pod adresem władz treści. Zauważalny jest wzrost pozytywnych wystąpień. Może mieć na to wpływ oddziaływanie hierarchii przed wizytą”; AIPN Sz, 0012/281, Stenogram z wystąpienia zastępcy dyrektora Departamentu IV płk. Eugeniusza Mirowskiego w czasie telekonferencji 2 VI 1987 r., k. 250–251, 255.

⁴⁴ AIPN Sz, 0012/268, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie, Szczecin, 1 VI 1987 r., k. 109–110.

⁴⁵ *Ibidem*, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie, Szczecin, 8 VI 1987 r., k. 115.

tów „Solidarności” i innych pozareligijnych znaków i haseł. Miał użyć nawet sformułowania, że ich ograniczona obecność będzie stanowiła swoistą „klapę bezpieczeństwa”⁴⁶.

Na kilka tygodni przed wizytą funkcjonariusze SB skupili swoją uwagę na rozwoju przygotowań w najaktywniejszych ośrodkach katolików świeckich: DLP i SKK. Informacje, które odnotowano, dotyczyły m.in. zakupu znaczków z papierem oraz materiałów potrzebnych do wykonania transparentów, które mieli zorganizować Grzegorz Durski i Eugeniusz Hildebrandt⁴⁷. Trzy dni przed uroczystościami przeprowadzono rewizję w mieszkaniach działaczy DLP: Janusza Piotrowskiego i Danuty Krochmalskiej. Zarekwirowano materiały przeznaczone do kolportażu podczas celebry, m.in. cztery transparenty, flagę, znaczki, kalendarze, szablony, plakietki oraz 405 egzemplarzy różnych wydawnictw bezdebitowych i zagranicznych⁴⁸. Akcja stanowiła niewątpliwie sukces bezpieki. Informacje na temat miejsca przechowywania materiałów zdobyto najprawdopodobniej na podstawie donosu. Jak wynika z zachowanych dokumentów, w ramach planu „Zorza II” próbowano dotrzeć także do Danuty Krochmalskiej, o której wiadano, że na spotkaniach duszpasterstwa kolportuje znaczki z symbolami „Solidarności”. Przewidziano zwerbowanie parafianki, jednak ze względu na jej „zdecydowanie negatywną postawę wobec SB” plan się nie powiódł⁴⁹. 9 czerwca przeprowadzono rewizję w domu związanego z duszpasterstwem robotniczym Eugeniusza Janiszewskiego, członka grupy wydawnictwa podziemnego „Pomorze”. Zarekwirowano niewielką ilość materiałów (ulotki, teksty, koszulki)⁵⁰.

Ciekawą sprawą, której okoliczności do dziś pozostają niejasne, było wykluczenie Mariana Jurczyka ze składu delegacji niosącej dary papieskie⁵¹. Według donosów informatorów (tych samych, którzy zadenuncjowali w sprawie przygotowywania znaczków i transparentów przez Durskiego i Hildebrandta), w maju 1987 r. Jurczyk, znany ze swych religijnych przekonań, miał negatywnie wyrażać się o duchowieństwie. W zachowanym raporcie możemy przeczytać: „uważa on, iż księża katolicy w Polsce nic nie robią dla ludzi, garną tylko pod siebie”⁵². Możliwe że tego typu plotki, a także informacje na temat prywatnego życia opozycjonisty, były zbierane w konkretnym celu, jako argument w zakulisowych staraniach

⁴⁶ *Meldunek operacyjny 0235/0100/87 Wydziału IV WUSW w Szczecinie do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 4 VI 1987 r.* [w:] *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne...*, s. 94–95.

⁴⁷ AIPN Sz, 0012/278, Depesza szyfrowa Wydziału IV WUSW w Szczecinie do naczelnika Wydziału I Departamentu V MSW w Warszawie, Szczecin, 21 V 1987 r., k. 81–82.

⁴⁸ AIPN Sz, 0012/268, Informacja Wydziału IV, Szczecin, 9 VI 1987 r., k. 123–124; *Meldunek operacyjny Wydziału V WUSW w Szczecinie, Szczecin, 8 VI 1987 r.* [w:] *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne...*, k. 115–117. Zob. też P. Knap, *Nim Szczecin przywitał papieża...*

⁴⁹ AIPN Sz, 0052/380/Jacket, Teczka kandydata na TW, k. 6–7. Materiały złożono do archiwum 6 VII 1987 r.

⁵⁰ *Meldunek dzienny nr 2252 dotyczący sytuacji w ochranianych obiektach przez Wydział V WUSW w Szczecinie, Szczecin, 9 VI 1987 r.* [w:] *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne...*, s. 127.

⁵¹ Zob. też P. Knap, *Nim Szczecin przywitał papieża...*

⁵² AIPN Sz, 0012/278, Depesza szyfrowa Wydziału IV WUSW w Szczecinie do naczelnika Wydziału I Departamentu V MSW w Warszawie, Szczecin, 21 V 1987 r., k. 81–82.

władzy o odsunięciu Jurczyka od uroczystości. Jako znany działacz „Solidarności” aspirował on do pierwszoplanowej roli wśród świeckich uczestników tego wydarzenia i to właśnie w jego osobie opozycja zaznaczyłaby najczytelniej swoją obecność na Jasnych Błoniach. Lokalne władze próbowały wpłynąć na szczecińskich hierarchów kościelnych, aby „odpolitycznili” skład grupy mającej nieść dary.

Ostatecznie, po naciskach ze strony wojewody i zgodnie z wolą bp. Majdańskiego, Jurczyk nie pojawił się w składzie delegacji z darami, przygotował natomiast list opisujący sytuację szczecińskiej „Solidarności” i krytyczny stosunek do niej ze strony kurii. List planował wręczyć papieżowi podczas obiadu w siedzibie WSD. Już 6 czerwca raportowano, że bezpieka opracowywała plan przeciwdziałania tej inicjatywie⁵³. Marian Jurczyk znalazł się wśród gości na papieskim obiedzie, jednak do wręczenia krytycznego listu nie doszło.

Możliwe że do usunięcia Jurczyka w cień przyczyniły się także osoby z kręgów szczecińskiej opozycji, krytycznie nastawione do jego działalności. W meldunku Wydziału V WUSW z 15 czerwca bardzo ogólnikowo napisano, że „w środowisku podziemia szczecińskiej »Solidarności« negatywnie oceniono obecność Jurczyka na obiedzie jako osoby, która niczym nie przyczyniła się do wyeksponowania regionu szczecińskiego w kraju”⁵⁴.

* * *

Tydzień przed rozpoczęciem pielgrzymki zastępca dyrektora Departamentu IV MSW płk Eugeniusz Mirowski podsumowywał stan przygotowań, po raz kolejny podkreślając sprzyjającą atmosferę w relacjach władza – Kościół („ogólnie jest klimat dość pozytywny”). Szczecin nie był tematem tej telekonferencji. Podczas pobytu Jana Pawła II obawiano się sytuacji w Gdańsku oraz w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie. Sygnalizowano także problemy z dotarciem agentury w bezpośrednie otoczenie papieża⁵⁵. Na przełomie maja i czerwca rozpoczęto lawinę tzw. rozmów profilaktycznych i dyscyplinujących. Objęła ona zarówno biskupów, księży zaangażowanych w przygotowania do przyjazdu papieża, jak również działaczy opozycji i osoby znane z antykomunistycznych poglądów.

W trakcie trwania pielgrzymki uruchomiono w całym kraju centralne linie telefoniczne i całodobowe dyżury pracowników Departamentu IV MSW. W ramach łączności należało podawać na bieżąco informacje: „o nadzwyczajnych zdarzeniach jak akty prowokacji i inne elementy zagrożenia, zwięzły opis przebiegu

⁵³ *Meldunek operacyjny 0240/87 naczelnika Wydziału IV WUSW do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 5 VI 1987 r. [w:] Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne...*, s. 98; *Meldunek operacyjny nr 0255/0249/87 naczelnika Wydziału V WUSW w Szczecinie do naczelnika Wydziału I Departamentu V MSW w Warszawie, Szczecin, 8 VI 1987 r. [w:] ibidem*, s. 115.

⁵⁴ *Meldunek dzienny nr 2255 dotyczący sytuacji w ochronianych obiektach przez Wydział V WUSW w dniu 15 VI 1987, Szczecin, 15 VI 1987 r. [w:] ibidem*, s. 150.

⁵⁵ AIPN Sz, 0012/281, Stenogram z wystąpienia zastępcy dyrektora Departamentu IV płk. Eugeniusza Mirowskiego w czasie telekonferencji 2 VI 1987 r., k. 254–255.

uroczystości od momentu powitania do zakończenia, tezy wystąpień papieża i innych osób wyprzedzające przekazywanie zdobytych tekstów wystąpień oraz pełnych stenogramów. Charakterystyka tras i miejsc uroczystości, eksponowanie obecności opozycji, informacje o przejętych transparentach, ulotkach, obecność zorganizowanych grup młodzieżowych, harcerzy”⁵⁶.

Uroczystość na Jasnych Błoniach w Szczecinie przebiegła bez żadnych ekscesów. Tak przynajmniej podkreślano w tajnych raportach. Na trasie przejazdu *papamobile* zawieszono „stabilizacyjne” hasło: „Polska nasz dom, chcemy w nim spokoju”. Według zaniżonych danych Wydziału IV WUSW w Szczecinie, w celebrze uczestniczyło 350 tys. osób. Ponad tłumem rozwinięto osiem transparentów (m.in. NZS, „Wolność i Pokój”), w tym cztery o treści religijnej. W podziemnym piśmie szczecińskiej Rady Koordynacyjnej „Grot” oceniano, że transparentów było dużo, zwłaszcza że ich wniesienie graniczyło z cudem ze względu na spore siły milicyjne⁵⁷. Przebieg wizyty zabezpieczało 36 tys. milicjantów w cywilu i 4 tys. mundurowych⁵⁸. Pod zarzutem próby wniesienia transparentów zatrzymano dwie osoby⁵⁹. Nie zachowały się żadne istotne czy też kontrowersyjne meldunki dotyczące przebiegu samej wizyty. Podsumowanie uroczystości zamknięto w lakonicznym stwierdzeniu: „mieściła się w ramach religijnych”⁶⁰. Również obiad w siedzibie WSD, w którym uczestniczyło m.in. 30 biskupów, 16 księży oraz 25 osób świeckich, w tym Marian Jurczyk, Stanisław Wądołowski i Piotr Baumgart, nie został szerzej skomentowany⁶¹.

* * *

W ocenie dyrektora Departamentu IV MSW ogólnokrajowy przebieg III pielgrzymki okazał się sukcesem państwa. Oczywiście należy wziąć poprawkę na propagandowe nadęcie tego typu sprawozdań. Niemniej jednak gen. Szczygiel wyraził zadowolenie z działań SB, podkreślając, że „wzbudziły one respekt przeciwnika politycznego”, czyli opozycji, a przecież, jak ironizował: „w czasie dyskusji na posiedzeniu Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej mówiono, że urządzi drugie Chile”⁶². Podkreślił także udane współdziałanie z Kościołem, w toku którego nawiązano rzekomo szerokie kontakty wśród duchownych. Zachęcając

⁵⁶ *Ibidem*, k. 255v.

⁵⁷ *Jan Paweł II w Szczecinie*, „Grot. Pismo Stoczniovców i Rady Koordynacyjnej” 1987, nr 73.

⁵⁸ *Obraz miesiąca: przed przyjazdem Jana Pawła II*, „Obraz” 1987, nr 6.

⁵⁹ Byli to: Szczepan Araszkiewicz, w latach 1982–1989 współtwórca podziemnych czasopism „Tygodnik Wojenny”, „Prolet” i „Termit” oraz Waldemar Kaśkiewicz, członek Krajowego Komitetu Założycielskiego Polskiej Ligi Praw Człowieka; AIPN Sz, 0012/268, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie, Szczecin, 13 IV 1987 r., k. 125–126.

⁶⁰ *Meldunek operacyjny nr 0253/87 Wydziału IV WUSW w Szczecinie do Wydziału I Departamentu IV MSW w Warszawie, Szczecin, 11 VI 1987 r.* [w:] *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne...*, s. 135.

⁶¹ AIPN Sz, 0012/268, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie, 13 VI 1987 r., k. 126.

⁶² Wypowiedź pochodząca z kręgów osób związanych z podziemną Tymczasową Komisją Koordynacyjną, która od 1982 r. koordynowała działalność zdelegalizowanych regionalnych struktur „Solidarności”,

do dalszej pracy, generał konstatował: „interes państwa nakazuje nam tzw. małżeństwo z rozsądku z Kościołem”⁶³.

Po uroczystościach szczecińskich, podczas gdy w lokalnej prasie podkreślano głównie wzorowy porządek na ulicach i sprawne działania organizacyjne władzy, SB zaczęła kontrolę teleksów centrum prasowego ulokowanego w hotelu „Neptun”, w którym przebywało około siedemdziesięciu korespondentów zachodnich mediów. Wyławiano te o prosolidarnościowym charakterze. Znalazły się w nich informacje o Szczecinie jako pierwszym mieście, w którym podpisano porozumienia sierpniowe, miejscu niepokornym, którego obawiano się podczas poprzedniej papieskiej wizyty⁶⁴. Według tych relacji, 11 czerwca Szczecin przypominał oblężoną twierdzę, pilnie strzeżoną przez kordony milicji⁶⁵.

Tuż po uroczystościach bezpieczeństwa zajęła się także rejestrowaniem komentarzy w środowiskach robotniczych. Te dość obszernie zapisy, ze względu na ewidentną wybiórczość i ogólnikowość, nie mogą nam przybliżyć rzeczywistych ocen i nastrojów. Z jednej strony notowano uwagi, że wizyta szczecińska rozczarowała. Oczekiwano, że Jan Paweł II bezpośrednio nawiąże w swojej homilii do sytuacji politycznej. Z drugiej zaś możemy znaleźć również informacje na temat rzekomego niezadowolenia z powodu niepotrzebnego i nadmiernego wtrącania się papieża do polityki państwowej⁶⁶.

Członkowie duszpasterstwa ludzi pracy podkreślali, że przebieg pielgrzymki w Gdańsku był korzystniejszy niż w Szczecinie, ponieważ obecność wyraźnie zaznaczyła na niej opozycja. Ten cień żalu czy rozgoryczenia możemy dostrzec, czytając także ówczesną prasę podziemną. W numerze 73. pisma „Grot” stwierdzono wprost, że „Solidarność”, odmiennie niż w innych regionach kraju, spotykała się z niechęcią, niezyczliwością i wręcz z lekceważeniem ze strony szczecińskich

była aluzją do papieskiej wizyty w Chile w kwietniu 1987 r. Podczas tej pielgrzymki Jan Paweł II spotkał się z ówczesnym dyktatorem Augusto Pinochetem oraz przedstawicielami opozycji. Podczas spotkań z wiernymi krytykował reżim Pinocheta. Zob. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)* [w:] *„Solidarność” podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 17–182; *Leksykon pielgrzymek Jana Pawła II*, red. A. Jackowski, I. Soljan, Kraków 2005, s. 166–168.

⁶³ AIPN Sz, 0012/281, Stenogram z wystąpienia dyrektora Departamentu IV MSW gen. Tadeusza Szczygła na telekonferencji 7 VII 1987 r., k. 257–259.

⁶⁴ Szczecin był rozważany jako miejsce spotkania z wiernymi na trasie poprzedniej papieskiej pielgrzymki, w 1983 r., jednak ze względów politycznych wycofano tę propozycję. Oficjalnym powodem były względy bezpieczeństwa (obawa przed zamachem na życie papieża); zob. P. Knap, *Nim Szczecin przywitał papieża...*

⁶⁵ Zwrócono uwagę na fragmenty korespondencji m.in. Luigiego Sandriego dla „Corriera del Ticino”, Ireny Czekierskiej dla agencji Reuters, Dawida Willego dla BBC, Roberta Delmance’a dla „Le Matin”, Bernarda Leconte’a dla „L’Express”; AIPN Sz, 0012/278, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie na temat komentarzy dziennikarzy zachodnich, Szczecin, 13 VI 1987 r., k. 84–85; *ibidem*, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie na temat dziennikarzy z K[rajów] K[apitalistycznych], Szczecin, 11 VI 1987 r., k. 91. Odnotowano także kilka wypowiedzi znanego korespondenta White House National, Victora Ostrowidzkiego; *ibidem*, Informacja Wydziału IV WUSW w Szczecinie na temat relacji dziennikarzy zachodnich, Szczecin, 12 VI 1987 r., k. 93–95.

⁶⁶ *Meldunek dzienny nr 2253 dotyczący sytuacji w obiektach ochronianych przez Wydział V WUSW, Szczecin, 12 VI 1987 r.* [w:] *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne...*, s. 139–140.

biskupów⁶⁷. Krytycznie oceniono także prace Zespołu Głównego, który w toku swojej działalności nie uwzględnił propozycji lokalnego komitetu społecznego odnośnie miejsca celebry⁶⁸.

Te słowa gorzkiej krytyki wskazują na charakterystyczne podejście opozycji do władz kościelnych. W Kościele pokładano duże nadzieje, oczekując jednocześnie, że będzie on zawsze otwarcie pełnił rolę rzecznika wolnościowych poglądów i postulatów. Wyjście naprzeciw tym oczekiwaniom wiązać by się musiało ze znacznym przesunięciem akcentów politycznych kosztem treści religijnych, co z kolei spotykało się z niechęcią w kręgach hierarchii kościelnej. Ta wstrzeźliwość była podyktowana w pewnej mierze także przez władzę, która jako warunek powodzenia pielgrzymki stawiała zminimalizowanie akcentów politycznych podczas uroczystości. Idea stabilizacji pod hasłem jedności (a więc solidarności) społecznej okazała się więc propagandowym majstersztykiem. Nie tylko bowiem podszywała się pod opozycyjne ideały, ale także szła w parze z wyważonym stanowiskiem Kościoła, podtrzymującym obawę przed eskalacją nastrojów i zamianą uroczystości religijnych w polityczne wiece.

Z perspektywy lokalnej trudno jednoznacznie ocenić, czy powściągliwość biskupów diecezji szczecińsko-kamieńskiej była swoistą daniną płaconą za cenę utrzymania spokoju i duchowej powagi podczas tego ważnego wydarzenia, czy też w pewnym sensie zbiegała się z ich stosunkiem do środowisk opozycyjnych. Pewne jest natomiast, że władza umiała wykorzystać dystans między szczecińskim Kościołem a opozycją do swoich celów.

⁶⁷ Jan Paweł II w Szczecinie, „Grot. Pismo Stoczniovców i Rady Koordynacyjnej” 1987, nr 73.

⁶⁸ Komitet społeczny proponował kurii Wzgórza Warszawskie w okolicy ul. Głębokiej i Karpackiej. Na temat sporów o miejsce papieskiego nabożeństwa w Szczecinie zob. też P. Knap, *Nim Szczecin przywitał papieża...*

Ze szczecińskich błoń – recepcja nauczania papieskiego w społeczeństwie i Kościele

Wstęp

11 czerwca 2011 r. minęła 24. rocznica pobytu papieża Jana Pawła II w Szczecinie. Tamten dzień – 11 czerwca 1987 r. – żywo zapisał się w sercach mieszkańców Szczecina i Pomorza. Najdostojniejszy Gość przebywał w grodzie Gryfa zaledwie siedem godzin i piętnaście minut, ale były to dla wszystkich bardzo wzniosłe chwile. Papież z różnymi grupami szczecinian spotkał się w trzech miejscach: na Jasnych Błoniach, w seminarium duchownym i w bazylice katedralnej.

Biskup Kazimierz Majdański, ówczesny ordynariusz diecezji szczecińsko-kamieńskiej (1979–1992), tak ocenił to wydarzenie: „11 czerwca 1987 roku: data odtąd najświętsza; miejsce tutaj, na Jasnych Błoniach odtąd, w naszych wspomnieniach święte”¹.

Tamto wydarzenie mocno zapadło w serca mieszkańców Pomorza Zachodniego. Jeszcze za życia Wielkiego Polaka wdrazali oni jego nauczanie, ale z całą mocą zintensyfikowali je po jego śmierci (2 kwietnia 2005). Niniejszy artykuł podejmuje próbę (gdyż nie ma tutaj miejsca na obszerniejsze omówienie owego zagadnienia) ukazania wielowątkowości recepcji papieskiego nauczania ze szczecińskich błoń.

1. Nauczanie papieskie

1.1. Papież w Szczecinie

Podczas swojego pobytu w Szczecinie papież był w seminarium duchownym, bazylice katedralnej św. Jakuba Apostoła i przede wszystkim na Jasnych Błoniach – dzisiaj nazwanych jego imieniem.

Ojciec Święty do tego największego portowego miasta na Pomorzu Zachodnim przyleciał z Krakowa o godz. 10. Po powitaniu przez ordynariusza diecezji szczecińsko-kamieńskiej bp. Kazimierza Majdańskiego i przedstawicieli władz Szczecina na lotnisku w Goleniowie, przeleciał helikopterem na lotnisko w Szczecinie-Dąbiu, a stąd *papamobile* udał się na Jasne Błonia. Tutaj wokół ogromnego ołtarza, ustawionego na tle pomnika Czynu Polaków, z 27-metrowym krzyżem

¹ K. Majdański, „Kościele święty chwal swojego Pana!” Homilia biskupa wygłoszona na Jasnych Błoniach w Szczecinie, 11 czerwca 1987 r., „Wczoraj i Dziś” 1987, sierpień–wrzesień.

zgrupowało się około 700 tys. wiernych. Liturgia, zresztą pięknie przygotowana co do oprawy i samego ołtarza, odprawiona była w intencji rodzin ziemi pomorskiej i całej Polski. Papież po komunii świętej dokonał poświęcenia figury Matki Bożej Fatimskiej².

Po zakończeniu mszy świętej Ojciec Święty wraz z towarzyszącymi mu dostojnikami kościelnymi z Polski i zagranicy udał się na plac budowy Wyższego Seminarium Duchownego, przy ul. papieża Pawła VI. Tutaj dokonał wmurowania kamienia węgielnego pochodzącego z Bazyliki św. Piotra w Rzymie, uprzednio pobłogosławionego na Jasnej Górze, 18 czerwca 1983 r. podczas swojej II pielgrzymki do ojczyzny. W seminarium zjadł posiłek, a potem udał się na modlitwę i krótki odpoczynek. Około godz. 16 opuścił seminarium³.

Pół godziny później rozpoczął się trzeci etap szczecińskiego spotkania. W bazylice katedralnej św. Jakuba Apostoła papież spotkał się z duchowieństwem, alumunami, siostrami zakonnymi i członkami instytutów świeckich. Podczas katedralnego nabożeństwa przemówił do kleryków całej Polski. Wskazał, aby zdobywali solidną wiedzę, byli niepodzielnego serca, zawierzyli sobie i naśladowali Chrystusa ubogiego. Dokonał również poświęcenia obrazu Miłosierdzia Bożego. Na zakończenie spotkania z alumunami papież ofiarował bazylice katedralnej kielich, a wszystkim klerykom różańce⁴.

O godz. 17.15 wyjechał na lotnisko w Szczecinie-Dąbiu, stamtąd helikoptrem przeleciał do Goleniowa. Tam zaś, po pożegnaniu się z przedstawicielami Kościoła i władz szczecińskich, odleciał samolotem do Gdyni⁵.

1.2. Homilia papieska na Jasnych Błoniach

Przed opisem recepcji papieskiego nauczania poczyniona zostanie refleksja naukowa na temat spotkania z papieżem Janem Pawłem II na Jasnych Błoniach w Szczecinie, a szczególnie jego homilii. Była ona oparta na czytaniach zaczerpniętych z uroczystości Najświętszej Rodziny⁶.

Papież powiedział m.in., że: „Małżeństwo – to wspólnota życia. To dom. To praca. To troska o dzieci. To także wspólnota radości i rozrywka”. Tutaj wskazał na wzajemne relacje członków rodziny i stwierdził, że powinny one wynikać z zobowiązań sakramentu małżeństwa, czyli z: wierności, miłości i uczciwości, a wówczas małżeństwo-rodzina będzie: „wspólnotą godną ludzi, prawdziwą wspólnotą życia i miłości. Arką przymierza z Bogiem w Chrystusie”⁷. Na potwierdzenie tego znakomitego modelu rodziny, budowanego od zarania dziejów i poprzez wieki, papież wskazał na błogosławioną Karolinę Kózkównę.

² *Jan Paweł II w Szczecinie*, oprac. G. Wejman, A. Rasmus, Szczecin 2002, s. 13.

³ *Ibidem*, s. 29.

⁴ *Ibidem*, s. 33.

⁵ *Ibidem*, s. 43.

⁶ Czytania zaczerpnięte z: *Księgi Syracha, Listu św. Pawła do Kolosan oraz Ewangelii wg św. Łukasza*.

⁷ *Jan Paweł II w Szczecinie...*, s. 19.

Jan Paweł II w dalszej części swojej homilii wyraźnie wyartykułował zagrożenia rodziny: „Rodzina według zamysłu Bożego jest miejscem świętym i uświęcającym. Na straży tej świętości Kościół stał zawsze i wszędzie, ale w szczególny sposób pragnie być blisko rodziny, gdy ta wspólnota życia i miłości i arka przymierza z Bogiem jest zagrożona czy to od wewnątrz, czy też – jak to dziś niestety często bywa – od zewnątrz. [...] Nie można »rozchwiać« tej »małej« wspólnoty, może słabej, może niewystarczającej, która jest u korzenia wszelkich wspólnot, ażeby całe życie społeczne i narodowe nie doznało strat i szkód niepowetowanych”⁸.

Dlatego też Ojciec Święty nawoływał, aby „o tym zagrożeniu, o własnym losie mówili, pisali, wypowiadali się przez filmy czy środki przekazu społecznego nie tylko ci, którzy – jak twierdzą – »mają prawo do życia, do szczęścia i samo-realizacji«, ale także ofiary tego obwarowanego prawami egoizmu. Trzeba, by mówiły o tym zdradzone, opuszczone i porzucone żony, by mówili porzuceni mężowie. By mówiły o tym pozbawione prawdziwej miłości, ranione u początku życia w swej osobowości i skazane na duchowe kalectwo dzieci, dzieci oddawane ustawowo instytucjom zastępczym – ale... jaki dom dziecka może zastąpić prawdziwą rodzinę? Trzeba upowszechnić głos ofiar – ofiar egoizmu i »mody« permissywności i relatywizmu moralnego; ofiar trudności materialnych, bytowych i mieszkaniowych”⁹.

Jan Paweł II stanowczo stwierdził, że nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństw jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny. Stąd też wskazał na podstawowe zasady tej odnowy:

1. Modlitwa. „Modlimy się gorąco, by nie brakowało nikomu dobrej woli, inicjatywy, realizacji. By rodzina była silna Bogiem, a kraj był silny rodziną, zdrową fizycznie i moralnie”¹⁰.

2. Odpowiedzialne rodzicielstwo. Odpowiedzialne rodzicielstwo, jak mówił papież, to takie, które jest „godne osoby ludzkiej, stworzonej »na obraz i podobieństwo Boga« [por. Rdz 1,26 – G.W.]. Odpowiedzialność za miłość. Odpowiedzialność wzajemna: męża za żonę, żony za męża, rodziców za dzieci”¹¹.

3. Praca. Papież podkreślił, że „w latach osiemdziesiątych Szczecin był miejscem doniosłych wydarzeń – i doniosłych umów pomiędzy władzami państwowymi a przedstawicielami świata pracy”¹². Przez to Ojciec Święty przypomniał nam, że „została nam zadana praca nad pracą”¹³. Idąc dalej w tych rozważaniach, papież przywołał słowa ze swojej encykliki (*Laborem exercens*, 10): „Rodzina jest bowiem równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka”¹⁴. Mówiąc dalej o pracy, przy-

⁸ *Ibidem*, s. 19–20.

⁹ *Ibidem*, s. 20–21.

¹⁰ *Ibidem*, s. 21.

¹¹ *Ibidem*, s. 21–22.

¹² *Ibidem*, s. 22.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

pomniął zasadę benedyktyńską „módl się i pracuj” oraz słowa kard. Stefana Wyszyńskiego, według którego praca ma dwa cele: „udoskonalenie rzeczy i udoskonalenie człowieka pracującego [...] ma być tak wykonywana, by w jej wyniku człowiek stawał się lepszy”¹⁵.

Po homilii papież zaprosił wszystkie małżeństwa zgromadzone na Jasnych Błoniach i wszystkie małżeństwa na ziemi polskiej, aby odnowiły ślubowania małżeńskie wobec Matki Bożej w Jej fatimskim wizerunku. Wizerunek ten papież ukoronował „papieskimi koronami” na zakończenie mszy świętej¹⁶.

Na koniec Jan Paweł II skierował zarówno do rodzin, jak i do zgromadzonych znamienne słowa o ewangelicznym wietrze. „Pragnę podziękować Szczecino, że nas powitał tak piękną pogodą, słońcem i wiatrem od morza. Wy wiecie dobrze, że ten Papież wędruje po różnych stronach świata i nad różnymi oceanami i morzami wypada sprawować mu Eucharystię i doznawać tego uderzenia wiatru od różnych mórz. Ale tutaj wiatr od Bałtyku, od tego morza, które nazywamy naszym, od naszego morza”¹⁷.

2. Recepcja papieskiego nauczania

Nie ma wątpliwości, że największym darem papieża Jana Pawła II dla diecezji szczecińsko-kamieńskiej było podniesienie jej do godności metropolii 25 marca 1992 r. mocą bulli *Totus Tuus Poloniae Populus*. Stąd też, ale i nie tylko dlatego, pamięć nauczania Jana Pawła II w naszym rejonie jest żywa, zarówno wśród wiernych, jak i duchowieństwa. Jednakże różne są płaszczyzny tej pamięci. Mają one wymiar zarówno żywy, jak i są zapisane w trwałym materiale.

2.1. Honorowe obywatelstwo

Mieszkańcy Pomorza Zachodniego wyrazili swoją wdzięczność papieżowi przez nadanie honorowego obywatelstwa. Uczyniły to trzy miasta: Kamień Pomorski (27 września 2001 – Rada Miejska w Kamieniu Pomorskim nadała Honorowe Obywatelstwo Gminy Kamień Pomorski papieżowi Janowi Pawłowi II), Szczecin (Rada Miasta Szczecina uchwałą nr 229/02, podjętą na uroczystej sesji 8 lipca 2002, nadała Honorowe Obywatelstwo Miasta Szczecina papieżowi Janowi Pawłowi II) i Goleniów (16 października 2003 w sali sesyjnej Urzędu Miasta w Goleniowie radni jednogłośnie podjęli uchwałę o przyznaniu Janowi Pawłowi II tytułu Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Goleniów)¹⁸.

¹⁵ *Ibidem*, s. 22–23.

¹⁶ W sanktuarium na Osiedlu Słonecznym w Szczecinie króluje figura Matki Bożej Fatimskiej (drewniana figurka wysokości 120 cm jest darem ruchu maryjnego z USA i Francji), którą jako pierwszą w Polsce, wśród figur fatimskich, koronował papież Jan Paweł II; zob. *Jan Paweł II w Szczecinie...*, s. 25; *Sanktuarium Pani Fatimskiej Słonecznej Królowej*, Wrocław 2004; Z.P. Cywiński, *Sanktuarium Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny – Matki Bożej Fatimskiej na Osiedlu Słonecznym w Szczecinie*, „Wędrowiec Zachodniopomorski” 2001, nr 1; www.fatima.szczecin.pl (7 VI 2010).

¹⁷ *Jan Paweł II w Szczecinie...*, s. 27.

¹⁸ Por. G. Wejman, *Kamień Pomorski – miasto zabytków*, Wrocław 2004, s. 87; K. Zdziarski, *Jan Paweł II Honorowym Obywatel Goleniowa*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” (dodatek do tygodnika katolickiego

2.2. Modlitwa, Dni Papieskie i Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”

Papież bezpośrednio po swoim wyborze prosił wiernych o modlitwę w jego intencji; w szczególności sposób Polaków. Rodacy go nie zawiedli. Od początku jego pontyfikatu, szesnastego dnia każdego miesiąca (szczególnie w październiku) wierni zbierali się w kościołach na modlitwie, a w Szczecinie dodatkowo przed pomnikiem Jana Pawła II. Począwszy od śmierci papieża, każdego roku 2 kwietnia odbywają się Diecezjalne Uroczystości Modlitewne.

Odbывały się także okolicznościowe modlitwy. Otóż w dziesiątą rocznicę pobytu papieża w Szczecinie – 11 czerwca 1997 r. – miały miejsce uroczyste obchody. Została w tym dniu odprawiona msza święta o godz. 18 w kościele pw. Królowej Korony Polskiej oraz o godz. 19.30 przed pomnikiem Czynu Polaków dziękczynna liturgia słowa. Uroczystościom przewodniczył abp Marian Przykucki¹⁹. Również dwudziesta rocznica obecności papieża Jana Pawła II w Szczecinie była uroczystościem obchodzona. 10 czerwca 2007 r. w bazylice katedralnej abp Przykucki odprawił uroczystą mszę świętą, a 11 czerwca w południe młodzież zgromadziła się przed pomnikiem Jana Pawła II na Jasnych Błoniach na modlitwie *Anioł Pański*. Przed Urzędem Miejskim została przygotowana wystawa upamiętniająca pobyt papieża w Szczecinie. Popołudniowym centralnym uroczystościom na Jasnych Błoniach im. Jana Pawła II przewodniczył abp Zygmunt Kamiński. W swoim słowie zwrócił uwagę na wielką troskę papieża, płynącą ze Szczecina, o rodzinę i seminarium duchowne²⁰.

Począwszy od 2001 r., co roku w październiku były obchodzone Dni Papieskie. W ramach archidiecezji przebiegają one w czterech wymiarach: intelektualnym, duchowym, artystycznym i charytatywnym. Podczas ich trwania zbiera się pieniądze na stypendia dla zdolnej, ale ubogiej młodzieży z terenów wiejskich.

Również w tym roku powstała Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Mówi się, że jest ona żywym pomnikiem Jana Pawła II. W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej jest około osiemdziesięciu stypendystów tej fundacji (w Polsce 2300, w tym 1000 studentów)²¹. W 2010 r. w dniach od 19 do 22 lipca odbyła się Pierwsza Pielgrzymka Stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” na Jasną Górę. Z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej wzięło w niej udział pięćdziesięciu uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz dwunastu studentów²².

„Niedziela”) 2003, nr 44; E. Glaza, *Ojciec Święty Jan Paweł II Honorowym Obywatel Szczęcin*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2002, nr 40; *Honorowi obywatele Miasta Szczęcin*, red. D. Okoń, D. Gerth, Szczęcin 2003.

¹⁹ P. Kordula, *Dziesiąta rocznica pobytu Ojca Świętego w Szczecinie*, „Prezbiterium” 1997, nr 6, s. 191–192.

²⁰ M. Miczkula, *Rocznica pobytu Jana Pawła II w Szczecinie*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2007, nr 26.

²¹ *Budujemy żywy pomnik Jana Pawła II. Z ks. pral. Janem Drobem – prezesem Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” rozmawia ks. Ireneusz Skubiś*, „Niedziela” 2010, nr 41.

²² J. Lewandowska, *„Jest w nas młodych, tyle dobra” – Pokolenie JP II*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2010, nr 31.

2.3. Marsz dla Życia, biegi papieskie i pielgrzymki

Od 2003 r. w Szczecinie, co roku, odbywa się Marsz dla Życia. Zarówno w 2009, jak i w 2010 r. był on największym w Polsce: w 2009 r. skupił ponad 6 tys. uczestników, a w 2010 r. – 7 tys. Marsz wyrusza spod pomnika Jana Pawła II na Jasnych Błoniach i prowadzi do bazyliki katedralnej. Nadto w 2009 r. młodzież niosła, przepisana przez siebie na 200-metrowym materiale, encyklikę papieża *Evangelium vitae*, a w 2010 r. encyklikę *Redemptor hominis*. Co więcej, w 2010 r. 700 młodych ludzi w pięciodniowej akcji „Krew – dla Życia” oddało około 350 litrów krwi. Od 2009 r. Marsz dla Życia ma swój finał w Rzymie na audiencji u Ojca Świętego. Należy stwierdzić, że praca osób zaangażowanych w to wielkie dzieło trwa przez cały rok, poprzez różne spotkania formacyjne i modlitewne²³.

Znamiennym owocem tejże pracy jest chociażby ponad dwutysięczna „armia” ludzi, która w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej tylko w 2010 r. zdecydowała się wziąć w opiekę duchową jedno zagrożone, a nienarodzone jeszcze dziecko i przez dziewięć miesięcy codziennie ofiarować mu dziesiątkę różańca i specjalną modlitwę.

Trzeba także zauważyć inną bardzo cenną akcję. Jest nią trwający od 2006 r. tzw. Bieg Kwietny, którego pomysłodawcami są przedstawiciele Stowarzyszenia 10 Czerwca oraz Fundacji im. ks. Siemaszki, a który pokonuje dystans 3530 km, prowadząc także przez tereny nad Odrą i Bałtykiem²⁴. W 2010 r. jego trasa wiodła przez teren osiemnastu gmin Pomorza Zachodniego oraz przez Szczecin. Natomiast w 2012 r. rozpocznie się w Szczecinie i tu też się zakończy²⁵.

W ideę tego biegania wpisują się także biegacze policcy. Swoją pierwszą pielgrzymkę biegową odbyli w 2000 r., kiedy wyruszyli z Polic do Watykanu. Odbyła się ona z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin papieża Jana Pawła II. Wtedy zakończyła się audiencją u Ojca Świętego. W 2010 r. biegacze pokonali trasę około 1000 km, od Wadowic do Polic, z intencją o rychłą beatyfikację papieża Polaka. Pielgrzymka biegowa rozpoczęła się 18 maja w Wadowicach. Jej trasa przebiegała przez miejsca szczególnie bliskie dla Jana Pawła II, czyli od Wadowic przez Kalwarię Zebrzydowską, Zakopane, Ludźmierz, Kraków, Częstochowę, Licheń Stary i Gniezno, a zakończyła się 21 maja w Policach²⁶.

Oczywiście nie można zapomnieć o pielgrzymkach, zarówno Jana Pawła II do Polski i o spotkaniach z nim, jak i o nieustannych odwiedzinach papieża przez wiernych w Watykanie²⁷ i Castel Gandolfo. W pierwszym rządzie należy tutaj podkreślić dwie papieskie pielgrzymki na teren metropolii szczecińsko-kamieńskiej: do Koszalina 1 i 2 czerwca 1991 r. (podczas IV pielgrzymki papieża do

²³ J. Szalata, *Owoce VIII Szczecińskiego „Marszu dla Życia”, ibidem*, nr 19.

²⁴ R. Gołębiowski, *Papieski Bieg Kwietny*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 21; *idem*, *Uczciliśmy Papieża, biegnąc...*, *ibidem*, nr 28.

²⁵ *Idem*, *Solidarni z Błoni*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2010, nr 29.

²⁶ Ł. Kazimierzczak, *Pobiegli dla Jana Pawła II*, *ibidem*, nr 25.

²⁷ Znamienne były odwiedziny papieża na prywatnej audiencji z senatem Akademii Rolniczej w Szczecinie.

ojczyzny)²⁸ i do Gorzowa Wielkopolskiego 2 czerwca 1997 r. (podczas VI pielgrzymki papieża do ojczyzny)²⁹.

Oczywiście nie sposób dokonać tutaj wyliczeń statystycznych tych wyjątkowych spotkań z papieżem, ale chociażby podczas VII pielgrzymki papieża do ojczyzny, od 5 do 17 czerwca 1999 r., z Ojcem Świętym spotkało się około 80 tys. naszych archidiecezjan³⁰.

Nadto od 2001 r. co roku odbywają się pielgrzymki uczniów ze szkół noszących imię Jana Pawła II na Jasną Górę. W kolejnej, siódmej pielgrzymce, 4 października 2007 r., uczestniczyły 54 osoby z Zespołu Szkół Publicznych w Bielicach³¹. A od 2010 r. także pielgrzymki stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”³².

W to pielgrzymowanie wpisuje się również peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego – kopii wileńskiego obrazu z myśliborskiego sanktuarium – który papież Jan Paweł II pobłogosławił na pl. Świętego Piotra w Rzymie 14 października 1998 r. Peregrynacja, będąca przygotowaniem archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej do Wielkiego Jubileuszu 2000, trwała od pierwszej niedzieli adwentu do 24 grudnia 1999 r.³³

Wśród wielu cennych pomysłów, szczególnie wychodzących od młodych ludzi, warto odnotować zatańczenie dla Jana Pawła II poloneza przez trzysta osób w Stargardzie Szczecińskim podczas VI Dnia Papieskiego, 15 października 2006 r.³⁴

2.4. Sanktuarium maryjne i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Ośrodek Rodzin w Wisielce

Powstałe na Osiedlu Słonecznym w Szczecinie 15 sierpnia 1998 r. Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej wpisuje się – jako pierwsze w Polsce – w dzieło recepcji nauczania papieża Jana Pawła II. Obok głównego nurtu jego przesłania – szerzenia kultu Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny – powstało ono jako wotum wdzięczności Bogu przez posługę Maryi za cudowne ocalenie papieża Jana Pawła II w zamachu na jego życie 13 maja 1981 r.³⁵ Wizyta zaś papieża w Szczecinie 11 czerwca 1987 r. stała się niecodzienną okazją do uroczystej koronacji figury Pani Fatimskiej, która, po rocznej peregrynacji po diecezji, ostatecznie (15 sierpnia 1988) zatrzymała się na stałe w nowo wybudowanym sanktuarium, odwiedzanym coraz liczniej przez pielgrzymów z Polski i zagranicy. W sanktu-

²⁸ T. Ceynowa, *Przygotowania i przebieg wizyty Jana Pawła II w Koszalinie 1–2 czerwca 1991 r.* [w:] *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, red. K. Guzikowski, R. Misiak, Szczecin 2008, s. 51–79.

²⁹ D. Śmierchalski-Wachocz, *Papież Jan Paweł II w Gorzowie Wielkopolskim 2 czerwca 1997 r.* [w:] *ibidem*, s. 81–100.

³⁰ *W kilku zdaniach*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 1999, nr 26.

³¹ A. Stolarczyk, M.J. Kuźniar, *VII Pielgrzymka Szkół im. Jana Pawła II*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2007, nr 43.

³² J. Lewandowska, „*Jest w nas młodych, tyle dobra*”...

³³ E. Jaszul ZSJM, *Niezwykłe spotkanie*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 1998, nr 46.

³⁴ M. Zapert, *Dzień papieski w Stargardzie Szczecińskim*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 46.

³⁵ Zob. www.fatima.szczecin.pl; *Sanktuarium Pani Fatimskiej*...

arium tym znajduje się piuska papieska i złoty różaniec, podarowane dla tej wspólnoty w związku z dwudziestolecie koronacji figury Pani Fatimskiej i pielgrzymką parafian do Rzymu³⁶.

Również powstały 9 stycznia 2004 r. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego jest w dużej mierze dziełem papieża Jana Pawła II³⁷. Osobista inicjatywa Ojca Świętego spowodowała, że 9 sierpnia 2003 r. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego wydała pozytywną decyzję dotyczącą jego powstania. Stąd też 27 stycznia 2004 r. abp Zygmunt Kamiński oraz delegacja Uniwersytetu Szczecińskiego na czele z rektorem prof. zw. dr. hab. Zdzisławem Chmielewskim i dziekanem nowego Wydziału Teologicznego ks. dr. hab. prof. US Zdzisławem Kroplewskim, a także władze Szczecina, na czele z prezydentem Marianem Jurczykiem, udali się do Rzymu, aby podziękować papieżowi Janowi Pawłowi II za decyzję utworzenia Wydziału Teologicznego w Szczecinie.

Papież podczas specjalnej audiencji w Watykanie powiedział do zebranych m.in.: „Uważam bowiem, że trzeba, aby w tym regionie Polski był silny Wydział Teologiczny, wspierany przez struktury organizacyjne i potencjał naukowy Uniwersytetu. Ufam, że dzięki temu młodzi ludzie ze Szczecina i całej północno-zachodniej Polski będą mieli większe możliwości zdobywania wiedzy filozoficznej i teologicznej”³⁸. Należy tu wyraźnie podkreślić bezustanną troskę papieża o lud Pomorza Zachodniego.

Największa aula budynku Wydziału Teologicznego dedykowana jest papieżowi Janowi Pawłowi II. Ale co ważniejsze, jeden z trzech kierunków – obok teologii i italianistyki z elementami studiów nad chrześcijaństwem – nauki o rodzinie, istniejący od 2006 r., to odpowiedź na głęboką troskę papieża o rodziny.

Nadto założony przez abp. Kazimierza Majdańskiego i dr nauk med. Monikę Wójcik Ośrodek Rodzin w Wiselce, a prowadzony przez Instytut Świecki Życia Konsekwowanego Świętej Rodziny, rozpoczął swoją działalność z błogosławieństwem Jana Pawła II. 29 czerwca 1994 r. Ojciec Święty napisał do założyciela instytutu: „W liście z dnia 19 czerwca br. poinformował mnie Ksiądz Arcybiskup o przygotowaniach do otwarcia w Wiselce, na Wyspie Wolin, Ośrodka Rodzin. Bardzo mnie ucieszyła ta wiadomość, gdyż jest to jedna z cennych inicjatyw, mająca na celu służyć rodzinom z całej Polski oraz z krajów wschodnich, a także młodzieży akademickiej, przygotowującej się do posługi rodzinie. Trzeba, aby takich inicjatyw było jak najwięcej w naszym kraju, zwłaszcza teraz, w Roku Rodziny. Winniśmy z rodzinami dzielić wszystko to, co jest ich radością i nadzieją, ale także to, co jest ich troską, niepokojem i cierpieniem. Świętej Rodzinie z Nazaretu zawierzam stałą działalność Ośrodka Rodzin w Wiselce i z serca błogosławię Księdzu

³⁶ B. Nowak, *Sanktuarium Słonecznej Królowej (2). 20-lecie koronacji figury maryjnej przez Jana Pawła II*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2007, nr 23.

³⁷ G. Wejman, *Wydział Teologiczny [w:] Uniwersytet Szczeciński na przełomie wieków i czasów*, red. W. Tarczyński, W. Stępiński, Szczecin 2010, s. 357–363.

³⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca św. do delegacji ze Szczecina*, „L'Osservatore Romano”, 28 I 2004.

Arcybiskupowi oraz wszystkim tym, którzy będą wspomagać to dzieło i współpracować w jego rozwoju”³⁹.

Należy tu podkreślić działalność różnych instytucji na rzecz rodzin: Instytutu Studiów nad Rodziną (obecnie funkcjonującego w ramach Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej swoją pracę rozpoczął w 1979, jeszcze jako punkt konsultacyjny Zakładu Teologii Praktycznej – Studium nad Rodziną przy Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie), Instytutu Świętej Rodziny (jest to Instytut Świeckiego Życia Konsekwowanego i służy niesieniu prawdy bożej o małżeństwie i rodzinie)⁴⁰, od 22 czerwca 1998 r. na terenie archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej działa również Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Szczecinie⁴¹, a od 2009 r. Diecezjalny Ośrodek Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego⁴². Taką funkcję spełniają również „okna życia” istniejące w Szczecinie⁴³ i Stargardzie Szczecińskim. W obronie życia i na jego rzecz pracują lekarze katoliccy, którzy co roku od 15 lat służą chorym w ramach Dnia Chorego⁴⁴.

W dzieło troski o człowieka (w tym przypadku także jako wielkie cierpienie, a może także jako wyrzut dla polskiego społeczeństwa), od jego poczęcia, o co zresztą tak mocno zabiegał papież Jan Paweł II, wpisuje się także pomnik Nieznanego Dziecka na cmentarzu w Stargardzie Szczecińskim. Poświęcił go 25 marca 2004 r. bp Marian Błażej Kruszyłowicz, a inicjatorem jego powstania był ks. proboszcz dr Jarosław Staszewski TChr⁴⁵.

Natomiast działalność w wymiarze społecznym – również bliską Janowi Pawłowi II – podjęła Akcja Katolicka, która w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej działa od 1995 r. i co roku organizuje Dni Społeczne, jako wdzięczność i troskę nauczania papieża z Jasnych Błoni⁴⁶.

³⁹ R. Puzyrewska, *15-lecie Ośrodka Rodzin w Wiselce*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2009, nr 45.

⁴⁰ D. Bazyluk, *Instytut Świętej Rodziny*, *ibidem*, nr 47. 11 X 1986 r. bp Kazimierz Majdański, jako bp szczecińsko-kamieński, powołał Wspólnotę Świętej Rodziny, z zamiarem przekształcenia jej w instytut świeckiego życia konsekwowanego, gdy tylko pozwolą na to warunki wymagane przez Kościół. To przekształcenie dokonano się 19 III 1999 r. poprzez posługę śp. abp. Mariana Przykuckiego.

⁴¹ *Szczęście dziecka najwyższym dobrem. Z Katarzyną Gołębiowską – z dyrektorką Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Szczecinie – rozmawia ks. Robert Gołębiowski*, *ibidem*, nr 34. Ośrodek zajmuje się przygotowaniem kandydatów do rodzin adopcyjnych, zastępczych, propagowaniem rodzinnych domów dziecka, a także późniejszym wspieraniem tych rodzin, które przyjmą do siebie dzieci.

⁴² A. Supłat, „*Armia modlitwy*”, *ibidem*, nr 43. Podstawowym zadaniem ośrodka jest podtrzymywanie nieustannej modlitwy w intencji zagrożonych, a nienarodzonych jeszcze dzieci, ich rodziców oraz osób, które podjęły duchową adopcję dziecka poczętego. Trzeba pamiętać, że w tym roku ponad 2 tys. osób z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej wzięło w opiekę duchową nienarodzone, zagrożone aborcją dziecko i oddają mu codzienną modlitwę i dobrowolną ofiarę.

⁴³ „*Okno Życia*” – *głosem za życiem!* Z ks. Tomaszem Kancelarczykiem, *zastępcą dyrektora Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej rozmawia ks. Robert Gołębiowski*, *ibidem*, nr 44.

⁴⁴ A. Kościelniak, *Dni charytatywnej pomocy chorym*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2010, nr 12.

⁴⁵ B. Nowak, *Czy może niewiasta zapomnieć?*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 46.

⁴⁶ K. Klecha, J. Cyrulik, *Akcja Katolicka w służbie życiu*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2009, nr 32.

2.5. Konferencje naukowe, publikacje, olimpiady, konkursy i wystawy

Mieszkańcy Pomorza Zachodniego troszcą się, aby nauczanie Wielkiego Polaka było ciągle żywe. Stąd też organizowane są różne konferencje naukowe i olimpiady, a także konkursy i wystawy. Nie sposób tutaj wyliczyć wszystkich, ale niechże ta krótka prezentacja ukaże, że twórcze przeżywanie treści nauczania papieskiego ze Szczecina nie jest obce zachodniopomorskiemu społeczeństwu.

„Historyczny i społeczny wymiar pontyfikatu Jana Pawła II” – taki tytuł miała konferencja naukowa, która odbyła się 18–19 maja 2006 r. w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Sympozjum zostało zorganizowane w szczególnym czasie, gdyż przypadała wówczas 86. rocznica urodzin Jana Pawła II, ale także był to czas bezpośredniego przygotowania do powitania papieża Benedykta XVI na polskiej ziemi. Organizatorami konferencji były: Wydział Teologiczny oraz Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych US⁴⁷. Pokłosiem tejże konferencji jest publikacja przygotowana przez redaktorów dr. Krzysztofa Guzikowskiego i ks. dr. Romana Misiaka pt. *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, wydana w serii „Studia i Rozprawy” Wydziału Teologicznego US (nr 18, Szczecin 2008). W Stargardzkim Centrum Kultury w październiku 2006 r. odbyła się konferencja naukowa „Jan Paweł II i pokój”, którą poprowadził włoski naukowiec i wykładowca akademicki dr Massimiliano Signifredi⁴⁸.

Z pewnością pięknym i twórczym pomysłem, a zarazem odpowiedzią na nauczanie papieża był cykl publikacji przygotowanych przez pracowników naukowych archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej w ramach serii: „Jan Paweł II głosi Rodakom Dobrą Nowinę”: *Dekalog na nowo odczytany* (Szczecin 1993), *Błogosławieństwa na nowo odkryte* (Szczecin 2003), *Miłosierdzie na nowo światu ukazane* (Szczecin 2005), *Był wśród nas nad Odrą i Bałtykiem i mówił do nas* (Koszalin–Szczecin–Zielona Góra 2006). 3 czerwca 2008 r. na Wydziale Teologicznym US miała miejsce prezentacja książki *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z 1987 roku*, przygotowanej przez pracowników szczecińskiego Oddziału IPN, ze wstępem Zbigniewa Stanucha⁴⁹. 23 października 2010 r. gościła w Szczecinie dr Wanda Półtawska, najszerzej dzisiaj znana pod symbolem przyjaźni, jaką darzyła z wzajemnością papieża Jana Pawła II. Na spotkanie z nią do Książnicy Pomorskiej przyszło kilkaset osób. Drugie spotkanie miało miejsce tego samego dnia ze studentami w ośrodku duszpasterskim księży chrystusowców. Spotkania te Półtawska określiła jako próbę przekazania testamentu, „teologii ciała” sługi bożego Jana Pawła II⁵⁰.

⁴⁷ M. Miczkuła, *Historyczny i społeczny wymiar pontyfikatu Jana Pawła II*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 24.

⁴⁸ T. Pilecki, „Jan Paweł II i pokój”, *ibidem*, nr 49.

⁴⁹ M. Miczkuła, *77 dokumentów. Promocja książki*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2008, nr 26.

⁵⁰ D. Kiezik, *Twarda mowa w Szczecinie*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2009, nr 46. Przy okazji spotkania miała miejsce sprzedaż książki dr Wandy Półtawskiej pt. *Beskidzkie rekolekcje*.

Należy tutaj wspomnieć o publikacji albumu i płyty multimedialnej przez uczniów VI Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Szczecinie, pod redakcją nauczyciela historii Dariusza Okonia, a także wydanego przez Szczecińskie Wydawnictwo Archidiecezjalne „Ottonianum” albumu: *Jan Paweł II w Szczecinie*, w opracowaniu księży Artura Rasmusa i Grzegorza Wejmiana, z okazji piętnastej rocznicy pobytu papieża w Szczecinie. Wiele było publikacji w czasopiśmie „Kościół nad Odrą i Bałtykiem”, dodatku do Tygodnika Katolickiego „Niedziela”. Nadto młodzież dolicka przygotowała płytę *Do pokolenia JP II*, której promocja odbyła się 15 października 2009 r. w Dolicach⁵¹. W 2009 r., w związku z przygotowaniem do podniesienia kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Szczecinie do rangi bazyliki mniejszej, wydany został album pt. *Bazylika św. Jana Chrzciciela w Szczecinie*, dedykowany Janowi Pawłowi II i Jego następcy, Benedyktowi XVI⁵².

Coraz popularniejsze stają się także olimpiady papieskie. 22 października 2003 r. w Stargardzie Szczecińskim, w Zespole Szkół nr 5, odbył się finał olimpiady na temat Jana Pawła II. Do finału zakwalifikowało się 61 osób⁵³. Natomiast od 2007 r. organizowany jest Archidiecezjalny Konkurs Papieski⁵⁴. Impulsem do jego zorganizowania stały się słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Szczecinie: „A widzę tutaj także wielu młodych, młodych ze Szczecina. Niech dla was ten wiatr będzie także symbolem życia i zmagania się z uderzeniami, które przychodzą na człowieka od zewnątrz i od wewnątrz. Są różne gwałtowne wichry, są także i uderzenia naszych różnych słabości. Trzeba się zmagać”⁵⁵. 17 maja 2010 r. IV finał konkursu zgromadził w Szczecinie 41 finalistów; rozpoczął się we wszystkich gimnazjach z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

14 czerwca 2010 r. w Goleniowie odbył się finał III Powiatowego Konkursu Papieskiego pod hasłem „III Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski”⁵⁶. Również Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, przy współpracy z kurią metropolitalną oraz duszpasterstwem akademickim, od 2009 r. rozpoczęło realizację wieloletniego programu formacyjnego dla młodzieży pt. „Poznajemy dokumenty Ojca Świętego Jana Pawła II”. Zaczęło się od encykliki *Evangelium vitae*⁵⁷.

Obecny rok szkolno-katechetyczny 2010/2011 to już czwarta edycja prowadzonej przez Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej (www.szczecin.biblista.pl) Szkoły Animatora Biblijnego⁵⁸.

⁵¹ N. Sawicki, *Papieskie dni w Dolicach*, *ibidem*, nr 47.

⁵² *Bazylika św. Jana Chrzciciela w Szczecinie*, oprac. ks. A. Ziejewski, red. M. Frankel, Szczecin 2009.

⁵³ Por. P. Malinowski, *Stargardzka Olimpiada wiedzy o Janie Pawle II w 25. rocznicę pontyfikatu*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2003, nr 47.

⁵⁴ M. Halak, ks. T. Ceniuch, *Archidiecezjalny Konkurs Papieski*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2008, nr 19.

⁵⁵ *Jan Paweł II w Szczecinie...*, s. 27.

⁵⁶ *Uczennice II LO w Nowogardzie zwyciężczyniami konkursu papieskiego*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2010, nr 28.

⁵⁷ B. Korycko, *Archidiecezjalny konkurs*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2009, nr 10.

⁵⁸ Dekretem abp. Zygmunta Kamińskiego 16 V 2006 r. zostały ustanowione struktury Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. Moderatorem dzieła został mianowany ks. dr Cezary Korzec, adiunkt Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego i jego duszpasterz akademicki.

Należy tu zauważyć, że trwający od pięciu lat (od 2006) konkurs organizowany przez Instytut Tertio Millennio zachęca młodzież z województwa zachodniopomorskiego do uczestniczenia w nim. W 2009 r. wzięło w nim udział trzystu uczniów z naszego regionu⁵⁹.

Godne odnotowania są także wystawy. Z okazji piętnastej rocznicy pobytu Jana Pawła II w Szczecinie została zorganizowana wystawa przygotowana przez ks. Artura Rasmusa, dyrektora SWA „Ottonianum”, we współpracy z Książnicą Pomorską w Szczecinie. Wystawę eksponowano w Książnicy, w sali Pod Piramidą, 16–29 czerwca 2002 r. Prezentowane zbiory pochodziły głównie z Archiwum Karii Metropolitalnej w Szczecinie i od prywatnych dawców. Ponadto w Moryńskim Ośrodku Kultury od 2008 r. czynna jest minigaleria papieska, która gromadzi prace malarskie o Janie Pawle II napływające od dzieci i młodzieży z gminy Dębno, Chojna i Moryń⁶⁰.

Unikatową była wystawa otwarta w Muzeum Narodowym w Szczecinie od 10 października do 12 listopada 2008 r. pt. „Karol Wojtyła (1952–1954) – prowadzi nas szlakami prawdy”. Patronat honorowy nad nią objął abp Zygmunt Kamiński oraz marszałek województwa zachodniopomorskiego Władysław Husejko. Wystawa prezentowała na planszach i banerach wielkoformatowe, unikatowe zdjęcia wykonane przez sługę bożego Jerzego Ciesielskiego oraz Stanisława Rybickiego, w czterech grupach tematycznych: wycieczki górskie, narciarskie, rowerowe i kajakowe ks. Karola Wojtyły i bliskich mu osób⁶¹.

Rok śmierci papieża Jana Pawła II poruszył wszystkie środowiska, również artystów. Stąd też 21 czerwca 2005 r. odbył się koncert nadzwyczajny poświęcony śp. Janowi Pawłowi II w ramach 41. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim. A dwa lata po śmierci uczniowie Gimnazjum św. Stanisława Kostki w Szczecinie „postawili” literacki pomnik dla Wielkiego Polaka, pisząc wspomnienia o tym, jak przeżyli śmierć papieża⁶².

13 października 2006 r. w szczecińskim kinie Helios odbyła się premiera filmu pt. *Karol – papież, który pozostał człowiekiem*⁶³, a 17 października 2008 r. filmu pt. *Świadectwo*⁶⁴.

Trzeba tu jeszcze dodać informację o pamiątkach po Janie Pawle II przechowywanych w bazylice katedralnej i seminarium duchownym w Szczecinie, a także w Choszcznie i Kamieniu Pomorskim. Najwięcej jest ich w bazylice katedralnej: kielich, który papież podarował katedrze 11 czerwca 1987 r.; tron papieski z herbem papieskim nad zapleckiem, na którym papież siedział na Jasnych Błoniach podczas

⁵⁹ K. Łapko, *Konkurs papieski*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2010, nr 6; *eadem*, *Konkurs „Papież o Młodych”*, „Młodzi o Papieżu”, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2009, nr 3.

⁶⁰ B. Nowak, *Talent obrobi dopiero pilna praca*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2008, nr 21.

⁶¹ D. Cywiński, *Prowadzi nas szlakami prawdy*, *ibidem*, nr 43.

⁶² K. Ługiewka, A. Supłat, *Literacki pomnik naszej pamięci o Janie Pawle II*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2007, nr 19.

⁶³ *Zaproszenie na film*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 42.

⁶⁴ M. Miczkuła, *Obchody dnia papieskiego w Szczecinie*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2008, nr 43.

Eucharystii i w katedrze podczas nabożeństwa; krzyż z Jasnych Błoni, witraż w katedrze (projekt widział papież, będąc w Szczecinie, jest w nim zresztą scena z wizyty papieża w Szczecinie; nadto papież poświęcił wówczas także tablice pamiątkowe i kamienie węgielne pod budowę nowych kościołów), drzwi jubileuszowe z herbem papieskim, tablica pamiątkowa z wizyty Jana Pawła II w Szczecinie⁶⁵. W seminarium duchownym w Szczecinie jest ornat, w którym papież celebrował Eucharystię na Jasnych Błoniach, w kamieńskiej konkatedrze zaś kielich użyty do papieskiej celebry, a w Choszczynie w parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny ołtarz z Jasnych Błoni. W klasztorze myśliborskim Sióstr Jezusa Miłosiernego znajduje się obraz Jezusa Miłosiernego, który papież pobłogosławił w katedrze 11 czerwca 1987 r.⁶⁶

W bazylice mniejszej pw. św. Jana Chrzciciela znajduje się także kopia Całunu Turyńskiego poświęcona przez Jana Pawła II 19 lutego 2003 r., a uroczyste wniesiona do kościoła 7 marca 2004 r. oraz kielich ufundowany przez parafian w dwudziestą rocznicę pobytu papieża w Szczecinie⁶⁷.

2.6. Szkoły, instytucje, place i ulice im. Jana Pawła II

Również szkoły przyjmowały papieża za swojego patrona. Zarówno za jego życia, a tym bardziej po śmierci. Najwięcej jest szkół podstawowych (czternaście): w Krępku (ogłoszenie patrona 20 czerwca 1997)⁶⁸, nr 9 w Świnoujściu-Przytorze (3 września 2001)⁶⁹, w Zielinie (czerwiec 2002)⁷⁰, Chwarstnicy (3 czerwca 2005)⁷¹, Korytowiu (2005)⁷², nr 4 w Nowogardzie (14 października 2005)⁷³, nr 5 w Starogardzie Szczecińskim (2006)⁷⁴, w Mostkowie (2006)⁷⁵, Brzesku (2006)⁷⁶, Trzygłowie (18 maja 2006)⁷⁷, Grzędzicach (16 października 2006)⁷⁸, Lubieniowie, Katolicka Szkoła Podstawowa w Szczecinie (2008)⁷⁹ oraz SP nr 35 w Szczecinie

⁶⁵ A. Rasmus, *Katedralne pamiątki po Janie Pawle II*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2007, nr 23. W katedrze znajduje się także obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, który papież podarował diecezji podczas spotkania z wiernymi tego biskupstwa na Jasnej Górze w czasie II pielgrzymki do ojczyzny.

⁶⁶ Obraz został namalowany w Poznaniu przez prof. Andrzeja Kurzawskiego. Swoją treścią nawiązuje do objawień, jakie miała s. Faustyna Kowalska. Obraz (olej na płótnie o wym. 120 x 70 cm) powstał jako wotum dziękczynne za Miłosierdzie Boże w Eucharystii oraz za III pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski w 45. rocznicę powstania Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego.

⁶⁷ *Bazylika św. Jana Chrzciciela...*, zdjęcia wyposażenia świątyni z opisami.

⁶⁸ S. Solecki, *Jedyna w archidiecezji szkoła imieniem Jana Pawła II w Krępku*, „Prezbiterium” 1997, nr 7–8, s. 246–247.

⁶⁹ Zob. <http://www.sp9swinoujscie.pl> (8 VI 2010).

⁷⁰ Zob. <http://sp.zielin.lap.pl> (8 VI 2010).

⁷¹ R. Gołębiowski, *Imię Jana Pawła II dla szkoły w Chwarstnicy*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2005, nr 26.

⁷² A. Lisińska, *Szkoła w Korytowiu ma nowego patrona*, *ibidem*, nr 49.

⁷³ Zob. <http://spnowogard4.edupage.org> (8 VI 2010).

⁷⁴ T. Pilecki, *Papieska „Piątka”*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 53.

⁷⁵ R. Gołębiowski, *Szkoła w Mostkowie poświęcona Janowi Pawłowi II*, *ibidem*, nr 22.

⁷⁶ B. Nowak, *Nie ma lepszego nad Jana Pawła Drugiego (szkoła w Brzesku ma patrona i sztandar wielkiego papieża)*, *ibidem*, nr 21.

⁷⁷ Zob. <http://www.sptrzyglow.dzs.pl/historia/wazne-wydarzenia> (8 VI 2010).

⁷⁸ Zob. <http://spgrzedzice.ovh.org> (8 VI 2010).

⁷⁹ Zob. <http://www.ksp.sk.edu.pl> (8 VI 2010).

(16 października 2008)⁸⁰. Są też dwa zespoły szkół: Zespół Szkół Ogólnokształcących w Pobierowie (1 września 2000, w jego skład wchodzi przedszkole, szkoła podstawowa i gimnazjum)⁸¹ i Zespół Szkół Publicznych w Bielicach (14 października 2006, w skład szkoły wchodzi szkoła podstawowa i gimnazjum)⁸².

Gimnazjów natomiast jest pięć: Publiczne Gimnazjum w Baniach (maj 2002)⁸³, Gimnazjum nr 1 w Międzyzdrojach (17 maja 2006)⁸⁴, w Chociwlu (16 października 2006)⁸⁵, Maszewie (16 października 2006)⁸⁶ i Publiczne Gimnazjum w Moryniu (2008)⁸⁷. Jest też jedna szkoła zawodowa: Zasadnicza Szkoła Zawodowa Specjalna w Szczecinie (22 maja 2003, Zespół Szkół Zawodowych nr 1)⁸⁸.

Oprócz szkół, imię Jana Pawła II noszą także instytucje kościelne: Dom Księży Emerytów w Szczecinie (11 kwietnia 2007 poświęcił go nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk) oraz Instytut Medyczny im. Jana Pawła II w Szczecinie (24 marca 2010 do istnienia powołał go abp Andrzej Dzięga)⁸⁹.

Szczecin upamiętnił również obecność Największego z Polaków w mieście poprzez nadanie jego imienia Jasnym Błoniom w 1994 r. oraz głównej ulicy prowadzącej do tego najpiękniejszego miejsca – parku Szczecina. To tutaj 2 kwietnia 2005 r. gromadziły się nieprzebrane tłumy, kiedy umierał papież. 7 kwietnia 2005 r. abp Zygmunt Kamiński wraz ze 150 kapłanami z terenu całej archidiecezji sprawował na Jasnych Błoniach uroczystą Eucharystię w intencji śp. papieża Jana Pawła II, w której wzięło udział ponad 100 tys. wiernych z całej archidiecezji⁹⁰. To tutaj zakończyła się procesja Bożego Ciała w 1997 r., idąca szlakiem papieskim od katedry, od 2009 r. stąd wyrusza procesja Bożego Ciała – szlakiem papieskim – na

⁸⁰ „16 X 2008 r. w SP nr 35 miało miejsce nadanie imienia Jana Pawła II. Było to dla nas niezwykle wydarzenie. Uroczystość rozpoczęła się przemarszem w asyście orkiestry wojskowej wszystkich uczniów, gości i pracowników szkoły, a także zaproszonych pocztów sztandarowych z innych szkół do kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinie, gdzie mszę świętą celebrował abp Marian Przykucki. Po wystąpieniu ks. kanonika Zdzisława Brzozowskiego i pani dyr. Iwony Sobczyńskiej, czytaniu z Pisma Świętego oraz wygłoszeniu homilii nastąpiło poświęcenie sztandaru przez Jego Ekscelencję. Całość zakończyła modlitwa w intencji Jana Pawła II”; <http://www.sp35.szczecin.pl> (31 VIII 2010).

⁸¹ Abp Z. Kamiński, *Dekret powołujący Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II w Pobierowie*, znak B 2 – 3/99, „Prezbiterium” 1999, nr 11–12, s. 366–367.

⁸² Zob. <http://zspbielice.edupage.org> (8 VI 2010).

⁸³ Zob. <http://www.gimnazjumbanie.republika.pl> (9 VI 2010). Przed budynkiem gimnazjum 25 V 2006 r. została odsłonięta pamiątkowa tablica ku czci papieża Jana Pawła II.

⁸⁴ Uroczystość nadania imienia Gimnazjum nr 1 odbyła się 17 V 2006 r. Połączona była z uroczystością bierzmowania uczniów klas III. Wówczas został też poświęcony sztandar Gimnazjum nr 1 w Międzyzdrojach; <http://www.gm1.pl/home.html> (9 VI 2010).

⁸⁵ Zob. http://www.gimch.yoyo.pl/index.php?option=com_content&task=section&id=5&Itemid=30 (9 VI 2010). W szkole przygotowana była niezwykła wystawa „Promieniowanie świętości”, jedyna taka wystawa na Pomorzu Zachodnim ukazująca fotografie Arturo Mari i Adama Bujaka poświęcone Janowi Pawłowi II.

⁸⁶ Zob. <http://www.gimmaszewo.hg.pl/historia.html> (9 VI 2010).

⁸⁷ B. Nowak, *Talent obrobi dopiero pilna praca...*

⁸⁸ P. Malinowski, *Pierwsza szkoła imienia Jana Pawła II w Szczecinie*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2003, nr 32; <http://zszsp.republika.pl> (9 VI 2010).

⁸⁹ Abp A. Dzięga, *Dekret powołujący Instytut Medyczny im. Jana Pawła II w Szczecinie*, znak: B2 – 2/2010, „Prezbiterium” 2010, nr 1–3, s. 52.

⁹⁰ G. Maciejak, *Ostatnie pożegnanie*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2004, nr 17.

plac katedralny, a w latach 2005–2008 na tym placu mieszkańcy Szczecina gromadzili się na centralnej procesji Bożego Ciała. To tutaj 23 maja 2010 r. (uroczystość Zesłania Ducha Świętego) odbył się I Festyn Ruchów Religijnych.

W Myśliborzu im. Jana Pawła II jest rynek i Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Sp. z o.o. przy ul. Ogrodowej 9, w Stargardzie Szczecińskim – Dom Opieki przy ul. Krasińskiego 19⁹¹, w Choszczynie zaś plac, a w Pełczycach park.

2.7. Kościół, pomniki, kamień w Wadowicach i dąb w Szczecinie

Spośród trwałych pomników upamiętniających i oddających cześć Janowi Pawłowi II na pierwszym miejscu wypada wymienić kościół w Śniatowie w parafii pw. Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny w Benicach. Powstaje on z ruiny i będzie poświęcony Janowi Pawłowi II (po beatyfikacji). Kościół został wybudowany w 1910 r., w miejsce wcześniejszego, spalonego w 1908 r. od uderzenia pioruna. Niestety, w 1957 r. został rozebrany. W dniu śmierci papieża Jana Pawła II mieszkańcy, bardzo poruszeni tym wydarzeniem, chcieli mieć chociażby małą kapliczkę poświęconą wielkiemu rodakowi. Dzięki staraniom proboszcza, ks. Romana Rostkowskiego, w 2006 r. udało się odzyskać plac po zburzonym kościele i rozpoczęła się odbudowa tej świątyni⁹².

Jednakże pierwszym odruchem stałej pamięci stały się pomniki. Pierwszym i najważniejszym z nich był i jest ten na Jasnych Błoniach w Szczecinie, zaprojektowany przez krakowskiego twórcę prof. Czesława Dźwigaję. Odsłonięcia i poświęcenia go dokonał abp Józef Kowalczyk 18 czerwca 1995 r. podczas obchodów pięćdziesięciolecia polskiej organizacji kościelnej na ziemiach nad Odrą i Bałtykiem oraz obrad 277. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w Szczecinie⁹³.

Inne pomniki powstały w: Goleniowie przy parafii św. Jerzego (12 czerwca 1997 odsłonił go i poświęcił abp Kamiński)⁹⁴, Policach (30 maja 1999 odsłonił go i poświęcił abp Kamiński)⁹⁵, Pełczycach (22 października 2005 odsłonił go i poświęcił bp Kruszyłowicz), Stargardzie Szczecińskim (2 kwietnia 2006 odsłonięcia pomnika na skwerze przy ul. św. Jana Chrzyciela dokonał abp Kamiński)⁹⁶, Trzcieńsku-Zdroju (w październiku 2006 odsłonił go bp Kruszyłowicz)⁹⁷, Chojnie (w 2006

⁹¹ T. Pilecki, *Żywy pomnik Jana Pawła II*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 45. Dom ten jest prowadzony przez Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamińskiej. Schronienie znajdują w nim osoby będące w ciężkiej sytuacji finansowej: bezdomne kobiety i samotne matki z dzieckiem. Jego poświęcenia dokonał bp Marian Błażej Kruszyłowicz 13 X 2006 r. M. Zapert, *Dzień papieski w Stargardzie Szczecińskim...*

⁹² J. Żelawski, *Ocalić od zapomnienia*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2009, nr 43.

⁹³ Por. abp M. Przykucki, „*Tu chcemy służyć Panu*”, *list pasterski z okazji pięćdziesiątnicy polskiej organizacji kościelnej na ziemiach nad Odrą i Bałtykiem*, „Prezbiterium” 1995, nr 56, s. 169–171.

⁹⁴ Zob. <http://goleniow.bix.pl> (31 V 2010).

⁹⁵ Zob. <http://www.kazimierz.police.info.pl/o-parafii.html> (31 V 2010).

⁹⁶ T. Pilecki, *Jesteśmy, pamiętamy, czuwamy...*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 18.

⁹⁷ Archiwum parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Trzcieńsku-Zdroju, Kronika parafialna.

odsłonił go i poświęcił abp Przykucki)⁹⁸, Pyrzycach (odsłonił go i poświęcił w sierpniu 2006 abp Kamiński)⁹⁹, Szczecinie na Osiedlu Bukowym (13 października 2007 odsłonił go i poświęcił prymas Polski kard. Józef Glemp)¹⁰⁰, Rewalu (odsłonięty 4 sierpnia 2006)¹⁰¹, w Szczecinie, w parafii Przemienienia Pańskiego (18 października 2008 odsłonił go i poświęcił bp Kruszyłowicz)¹⁰², Barlinku (22 października 2008 odsłonił go i poświęcił kard. Henryk Gulbinowicz)¹⁰³, w Choszcznie, w parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny (odsłonięty 22 października 2008; w Choszcznie papieżowi poświęcony jest także głaz narzutowy)¹⁰⁴, Szczecinie (w bazylice mniejszej św. Jana Chrzciciela jest pomnik-ołtarz)¹⁰⁵ oraz popiersie w Świnoujściu (odsłonięte w 2006)¹⁰⁶, tablica kamienna w Nowym Warpnie (15 października 2006 poświęcił ją ks. prof. zw. dr hab. Henryk Wejman)¹⁰⁷ oraz tablica na zachodniej ścianie kościoła pw. Świętego Krzyża w Myśliborzu.

14 maja 2007 r. na bałtyckim wybrzeżu w Pustkowie powstała wierna replika krzyża z Giewontu i pamiątkowy kamień, jako hołd dwóm wielkim Polakom: słudze bożemu papieżowi Janowi Pawłowi II i słudze bożemu kard. Stefanowi Wyszyńskiemu¹⁰⁸.

Gdy Rada Miasta Wadowic ustanowiła rok 2009 Rokiem Jana Pawła II Wielkiego, a burmistrz Wadowic zaprosiła na 14 czerwca tr. przedstawicieli wszystkich miast papieskich w Polsce (jest ich ponad pięćdziesiąt), aby przybyli do miasta papieskiego i przywieźli ze sobą kamień, który miał być wmurowany na rynku wadowickim, wśród 35 delegacji był też Szczecin na czele z wiceprezydentem dr. Tomaszem Jarmolińskim¹⁰⁹. Wcześniej w bazylice katedralnej kamień ten poświęcił abp Andrzej Dzięga.

Ponadto 14 czerwca 2010 r. w Szczecinie na placu kurialnym został posadzony Dąb Papieski nr 284, jeden z 515 wyhodowanych z nasion poświęconych przez papieża Jana Pawła II oraz odsłonięta została tablica upamiętniająca to wydarzenie¹¹⁰; dąb poświęcony przez papieża Polaka rośnie również w Choszcznie obok pomnika Ofiar Oflagu.

⁹⁸ R. Gołębiowski, *Papieski pomnik w Chojnie*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 48.

⁹⁹ *Idem*, *Maryjno-papieskie dozynki*, *ibidem*, nr 37.

¹⁰⁰ Z.P. Cywiński, *Prymas Polski kard. Józef Glemp na Osiedlu Bukowym*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2007, nr 43.

¹⁰¹ R. Gołębiowski, *Papieski „wiatr od morza”*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 42.

¹⁰² H. Sebastian, *Przyszedłem...*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2008, nr 45.

¹⁰³ R. Gołębiowski, *Barlinecka pamięć o Janie Pawle II*, *ibidem*.

¹⁰⁴ Wywiad z ks. kan. Grzegorzem Suchomskim, proboszczem parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Choszcznie z 2 IV 2011 r., w zbiorach autora.

¹⁰⁵ *Bazylika św. Jana Chrzciciela...*, zdjęcia wyposażenia świątyni z opisami.

¹⁰⁶ W. Bartoszewicz, *Papieskie popiersie w Świnoujściu*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2006, nr 20.

¹⁰⁷ Z.A. Kotuła, *...mierzyć miarą serca*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2008, nr 45.

¹⁰⁸ Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy Polskich Koło Szczecin, *I rocznica ustawienia Krzyża z Giewontu w Pustkowie*, *ibidem*, nr 41.

¹⁰⁹ *Nauka papieska o rodzinie i twórczy „wiatr od morza...”*, z dr. Tomaszem Jarmolińskim – wiceprezydentem Szczecina – rozmawia ks. Grzegorz Wejman, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2009, nr 28.

¹¹⁰ B. Szwebel, *Regionalne obchody Dnia Lasu – Szczecin 2010*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2010, nr 28.

Należy jeszcze wspomnieć o dzwonie „Jan Paweł II” zamontowanym w 1995 r. w kościele parafialnym w Trzciesku-Zdroju, a także o drewnianej rzeźbie Jana Pawła II spod kościoła filialnego w Pacholetach, w parafii Lubicz. Twórcą rzeźby jest Aleksander Fatyga, który swoją pracownię rzeźbiarską ma w Krzywinie Gryfińskim¹¹¹.

Zakończenie

Należy stwierdzić, że ukazana recepcja papieskiego nauczania, oczywiście w dużym skrócie, to wspólny wysiłek duchownych i wiernych. Widać tu też pewną ewolucję owej recepcji – od stawiania pomników, nazywania ulic, placów i szkół do rozważania treści papieskiego przesłania.

Rodzi się jednak zasadnicze pytanie, jakie treści z papieskiego nauczania powinny tworzyć pomost w drodze ku naszej przyszłości. Odpowiedź jest prosta, to co było bliskie Janowi Pawłowi II na naszej szczecińskiej ziemi:

– Ojciec Święty odlatując ze Szczecina, już na lotnisku w Goleniowie, powiedział: „Tak, tutaj trzeba było być” i powtórzył to w Watykanie, chyba nie raz¹¹². Powiedział też i te słowa: „Dbajcie o ludzi, służcie Ziemi Szczecińskiej, bo to nasz wielki skarb”. Te słowa widnieją na tablicy w sali konferencyjnej kurii biskupiej. A na Jasnych Błoniach mówił nam o zdrowej rodzinie i o pracy nad pracą, a także o wietrze, od naszego morza.

– Drugą satysfakcją Ojca Świętego była makieta budującego się seminarium, którą oglądał. Mówił tak pięknie o budowie tego seminarium, że nawet nie spóźnił się powtórzyć.

– Natomiast wydarzeniem zupełnie centralnym, które naznaczyło dalszy ciąg historii archidiecezji, było ukoronowanie przez Ojca Świętego na Jasnych Błoniach figury Matki Najświętszej, która przybyła do nas z Fatimy.

I to wszystko stanowi dla nas wyzwanie w drodze ku przyszłości: pamięć o Największym z Polaków i jego nauczaniu, troska o zdrowe polskiej rodziny, patriotyzm i obrona niepodległości, odkrywanie tożsamości miejsca, rozwój duchowy kapłanów i wiernych oraz wsłuchiwanie się w głos orędzia fatimskiego.

¹¹¹ T. Nowak, *Czci Jana Pawła II, tworząc jego rzeźby*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2007, nr 50.

¹¹² Abp K. Majdański, „*Tak, tutaj trzeba było być*”, *ibidem*, nr 23.

Europa w nauczaniu Jana Pawła II

1. Między integracją a europeizacją

Wizja zjednoczonej Europy była budowana przez Jana Pawła II bez mała przez trzydzieści lat. Długi czas nieustannego tworzenia papieskiego nauczania europejskiego spowodował, że stało się ono bardzo dojrzałe¹. Przez cały okres pontyfikatu papieskie nauczanie o Starym Kontynencie było podporządkowane naczelnym zasadzie budowania jedności europejskiej, którą miało stać się stworzenie trwałej wspólnoty, opartej na nieprzemijających fundamentach. Można bez wątpienia stwierdzić, że papieska wizja Europy była wielowątkowa, zarazem dalekowzroczna i niezwykle bogata². Swoistą kwintesencją papieskiej katechezy o jedności Europy może być następująca jego wypowiedź: „Rozszerzenie Unii Europejskiej, czy raczej proces »europeizacji« całego kontynentu, do czego wielokrotnie nawoływałem, stanowi cel priorytetowy. Należy do niego dążyć odważnie i bezzwłocznie, dając konkretną odpowiedź na oczekiwania milionów ludzi, którzy wiedzą, że łączą ich wspólna historia, i mają nadzieję, że będą mogli żyć w jedności i solidarności”³.

Powyższe słowa zostały zawarte w przesłaniu Jana Pawła II skierowanym do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego pt. „Ku konstytucji europejskiej?”, który odbył się w czerwcu 2002 r. w Rzymie. Z pewnością można dzisiaj – po niemal 10 latach od ich wypowiedzenia – uznać je za swoiste motto niezwykle bogatego nauczania Jana Pawła II o jedności europejskiej. W przytoczonym fragmencie dostrzec można bowiem najważniejsze elementy katechezy Jana Pawła II o Europie.

Powyższa wypowiedź zawiera jakże istotne wezwanie do „bezzwłocznego” i „odważnego” dążenia do europeizacji w ramach Unii Europejskiej, opartej na wspólnej historii oraz oczekiwaniu jedności i solidarności narodów europejskich.

¹ W tekście wykorzystano przemyslenia zawarte we wcześniejszych publikacjach, zob. zvl. M. Drzonek, *Nie tylko ekonomia. Jana Pawła II projekt budowy jedności europejskiej* [w:] *Kultura chrześcijańska w zjednoczonej Europie*, red. T. Sikorski, A. Dymier, Szczecin 2007.

² Warto zauważyć, że tylko w latach 1978–1999 w swoich publicznych wystąpieniach Jan Paweł II odniósł się do problemów europejskich 669 razy. Dla porównania wszyscy jego powojenni poprzednicy zabrali głos w sprawie Europy 136 razy – Pius XII 36 razy, Jan XXIII – 7 razy, a Paweł VI – 93 razy; zob. C. Drążek SJ, *Nadzieja dla Europy*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/synod_bp_euro-py2_1999.html (12 V 2010).

³ Jan Paweł II, *Wartości chrześcijańskie duchowym fundamentem Europy. Przesłanie do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego nt. „Ku konstytucji europejskiej?”*, 20 VI 2002 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/eu_wartoscichrz_20062002.html (12 V 2011).

Niewątpliwie bowiem to koncept europeizacji trzeba uznać za najważniejszy punkt europejskiego nauczania Jana Pawła II, wedle którego procesy zjednoczeniowe Europy miały być nie tylko integracją, ale czymś głębszym i szerszym, czyli europeizacją⁴.

O ile bowiem integracja ma charakter łączenia przede wszystkim instytucjonalnego i funkcjonalnego, to europeizację należy rozumieć jako proces, który – zawierając w sobie ideę integrowania państw – jest jednak pogłębiony o wzajemne przekazywanie sobie pewnych wartości i wzorców, nie tylko tych o charakterze prawnym, ekonomicznym czy administracyjnym, ale także kulturowych i aksjologicznych. Procesy integracji europejskiej mają zatem węższy charakter w stosunku do konceptu europeizacji.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że czynnikiem charakteryzującym interpretację tego pojęcia u Jana Pawła II jest wyraźne włączenie do niego przesłanek aksjologicznych i kulturowych, które na przestrzeni wieków ukształtowały Europę (cywilizacja oparta na aksjologii judeochrześcijańskiej). Koncept europeizacji został więc poszerzony o te czynniki, które są niedostrzegalne, ale mają charakter fundamentalny, ponieważ oparcie idei jedności Starego Kontynentu na przesłankach wspólnej kultury oraz wartości konstytuujących społeczeństwa europejskie mogłoby okazać się o wiele trwalsze i pełniejsze od przesłanek ekonomicznych i politycznych.

Papińska katecheza europejska nie miała charakteru ani euroentuzjastycznego, ani tym bardziej eurosceptycznego, choć Jan Paweł daleki był zawsze od bezkrytycznego popierania procesów integracyjnych w ramach UE. W czasie długiego przecież pontyfikatu można bowiem dostrzec delikatną ewolucję poglądów Jana Pawła II dotyczących jedności Starego Kontynentu. O ile bowiem zręby tego nauczania nie zmieniały się, to przecież nieustannym modyfikacjom ulegała sytuacja, w której znajdowała się Europa w okresie gdy Jan Paweł II zasiadał na tronie papieskim. Po pierwsze zatem, do momentu przełomu związanego z upadkiem żelaznej kurtyny⁵ kluczowym elementem europejskiej katechezy Jana Pawła II było wskazywanie na konieczność przewyciężenia podziałów zimnowojennych i większej otwartości krajów zachodnich na państwa zza żelaznej kurtyny. Z tym była

⁴ Termin „europeizacja” na Zachodzie jest zwykle rozumiany jako proces dostosowywania się do szeroko rozumianych wymogów wewnątrz europejskich procesów integracyjnych, a niekiedy jest zawężany do dostosowywania się do standardów europejskich czy wręcz tylko standardów Unii Europejskiej. O pojęciu tym zob. np. *Europeanisation. New Research Agenda*, red. P. Graziano, M.P. Vink, Basingstoke 2007; B. Szajkowski, *Europeizacja i Europa Środkowowschodnia* [w:] *Pomorze Zachodnie wobec Unii Europejskiej*, red. A. Wojtaszak, Szczecin 2003; P. Mazurkiewicz, *Europeizacja Europy*, Warszawa 2001; M.W. Bauer, C. Knill, D. Pitschel, *Differential Europeanization in Eastern Europe. The Impact of Diverse EU Regulatory Governance Patterns*, „Journal of European Integration” 29, 2007, nr 4; M. Smith, *The European Union and a Changing Europe. Establishing the Boundaries of Europe*, „Journal of Common Market Studies” 34, 1996.

⁵ Jako cezurę czasową można przyjąć lata 1989–1991, kiedy to w Europie dokonały się historyczne wydarzenia: w wyniku obrad Okrągłego Stołu w Polsce powstał pierwszy po II wojnie światowej niekomunistyczny rząd, na czele którego stanął Tadeusz Mazowiecki, nastąpiło zjednoczenie Niemiec, a ZSRR uległ rozpadowi.

związana koncepcja „jedności dwóch płuc Europy” – tak jak do swobodnego oddychania potrzebne są człowiekowi dwa płuca, tak dla dobrego funkcjonowania Europa potrzebuje jedności Wschodu i Zachodu⁶. Po drugie, ważnym punktem papieskiego nauczania europejskiego było nieustanne akcentowanie konieczności oparcia jedności na fundamentach pozaekonomicznych, co zostało wyrażone w koncepcji Europejskiej Wspólnoty Ducha. Z tym zaś wiązała się krytyka nie tyle instytucji europejskich, co stylu życia tworzących je ludzi, charakteryzującego się egoizmem, brakiem poszanowania dla godności i życia ludzkiego. Trzecim punktem kluczowym papieskiej katechezy o Europie było podkreślenie wagi dialogu międzyreligijnego dla realizacji konceptu jedności europejskiej, co można określić mianem koncepcji „jeden Bóg, dwa płuca, trzy religie”. Wreszcie za element spinający te trzy punkty kluczowe należy uznać wspomniany na początku koncept europeizacji.

Trudno byłoby w tak krótkiej wypowiedzi dokonać całościowej analizy papieskiego nauczania o Europie, skoro było ono tak bogate i wielowątkowe. Dlatego w dalszej części wymienione wyżej elementy zostaną zezemplifikowane przykładami najbardziej znaczących wypowiedzi Jana Pawła II.

2. Żelazna kurtyna może opaść

Nietrudno zauważyć, że ogólną cechą papieskiego nauczania była dalekowzroczność przejawiająca się w dostrzeganiu tego, czego większość współczesnych Janowi Pawłowi II dostrzec nie potrafiła lub nie chciała. Kiedy pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. najpierw kard. Karol Wojtyła, a niedługo potem papież Jan Paweł II uznał, że podział Europy na Wschód i Zachód jest nienaturalny i trzeba go przezwyciężyć, można było to spostrzeżenie uznać za wyraz co najwyżej myślenia w kategoriach „pobożnych życzeń” jakiegoś kardynała z Polski. Jeszcze jako Karol Wojtyła tego typu tezy zawarł przyszły papież w artykule, który opublikował we włoskim czasopiśmie „Vita e Pensiero” w 1978 r. pod znamienym tytułem *Gdzie znajduje się granica Europy?*⁷ Z uwagi na znaczenie zawartych w nim przemyśleń wydaje się, że można go uznać za swoisty manifest Karola Wojtyły na temat jedności europejskiej.

Warto zauważyć, że kardynał z Krakowa przede wszystkim zwrócił uwagę na dwa rozumienia pojęcia Europy: powszechnie używane, czyli geograficzne oraz to, które choć nie tak popularne, powinno jednak być podstawą do wytyczania granic w Europie – pojęcie Europy jako kontynentu ukształtowanego na bazie wspólnych przesłanek kulturowych. Karol Wojtyła wyodrębnił zatem dwie kategorie europejskości – wschodnią i zachodnią. Uformowały się one dlatego, że na południu Europy ukształtowały się dwa konkurencyjne centra religijno-kulturowe – Konstantynopol

⁶ Niekiedy „koncepcję dwóch płuc” interpretowano również jako podejmowanie działań na rzecz przezwyciężenia podziałów pomiędzy chrześcijaństwem wschodnim i zachodnim.

⁷ K. Wojtyła, *Gdzie znajduje się granica Europy?*, „Vita e Pensiero” 1978, nr 4–6 (61). Artykuł ten w polskiej wersji językowej został opublikowany szesnaście lat później w miesięczniku „Ethos” 1994, nr 4 (28).

(źródło europejskości wschodniej) oraz Rzym (początek europejskości zachodniej). Cechą wspólną tych dwóch centrów było ich powiązanie z religią chrześcijańską, choć Karol Wojtyła nie negował oczywiście ich związków z antyczną Grecją (Wschód) i starożytnym Rzymem (Zachód). Współczesna europejskość zachodnia ukształtowała się pod wpływem oddziaływania Rzymu, a później papieżstwa, a zasięg oddziaływania Konstantynopola wyznaczył granice kulturowe europejskości wschodniej. W opublikowanym w 1978 r. artykule Karol Wojtyła doszedł do trzech konkluzji. Po pierwsze, zwrócił uwagę na konieczność dostrzegania współwystępowania dwóch kategorii europejskości, których nie można oceniać i w konsekwencji wywyższać jednej ponad drugą. Obydwie kategorie powinny się przenikać i uzupełniać, gdyż wspólnie tworzą istotę europejskości.

Po drugie, związane z europejskością wartości – poszanowanie wolności i godności każdego człowieka – powinny być przestrzegane na całym kontynencie europejskim i nie można pozwalać na ich ograniczanie w pewnych częściach Europy.

Po trzecie wreszcie, Europa może budować swą przyszłość „na podstawie trwałych zasad moralnych i pod warunkiem, że twórcze działanie zaczynają ewangelicznego nie zaginie w niej przez ujarzmianie i zniewolenie jednostek i narodów”⁸. A zatem już pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. kard. Wojtyła wskazywał na wzajemne przenikanie się Wschodu i Zachodu w Europie, podkreślając zarazem, że jej przyszłość jest nierozzerwalnie związana z troską o zapewnienie standardów moralnych i poszanowaniem wolności narodów ją zamieszkujących.

Już po rozpoczęciu pontyfikatu nawiązaniem do tez zawartych w powyższym artykule były słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II podczas homilii w Gnieźnie 3 czerwca 1979 r., kiedy to m.in. padły słowa następujące: „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież-Polak, papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu...? Tak. Chrystus tego chce. Duch Święty tak rozrządza, ażeby to zostało powiedziane teraz, tutaj w Gnieźnie”⁹.

W tym miejscu warto zauważyć, że to papieskie podkreślanie komplementarności dwóch typów europejskości było fundamentem koncepcji, którą określano jako koncepcję „dwóch płuc Europy”. Tak jak człowiek nie może oddychać bez współdziałania dwóch płuc, tak Europa nie może być prawdziwą wspólnotą bez włączenia w procesy zjednoczeniowe wszystkich państw, zarówno tych wschodnich, jak i tych z Zachodu¹⁰.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Słowa te Jan Paweł II przypomniał podczas homilii wygłoszonej w Gnieźnie w 1997 r.; zob. Jan Paweł II, *Homilia z okazji tysięcznej rocznicy śmierci św. Wojciecha, Gniezno, 3 VI 1997* [w:] S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003, s. 274.

¹⁰ Realizacją tej koncepcji było ustanowienie współpatronami Europy pod koniec 1980 r. św. Cyryla i św. Metodego, co miało podkreślić znaczenie kultury Europy Wschodniej w budowaniu tradycji europejskiej.

Poprzez wątek „dwóch płuc Europy” Jan Paweł II dał wyraz swojemu pozytywnemu myśleniu o możliwości zjednoczenia Europy jeszcze zanim pojawiły się ku temu możliwości ekonomiczne i polityczne. Bo czy pod koniec lat siedemdziesiątych XX w., a więc w czasie gdy Europa była podzielona na dwa polityczno-militarne, antagonistyczne względem siebie bloki, a pod względem gospodarczym państwa z zachodniej i wschodniej części Starego Kontynentu były po prostu niekompatybilne, można było snuć wizje pełnej jedności europejskiej? Odpowiedź na to pytanie wydaje się jednoznacznie negatywna tylko wówczas gdy poczynimy założenie, że kształtowanie tej jedności miało być dokonane jedynie na ekonomiczno-politycznych podstawach. Trzeba jednak pamiętać, że Karol Wojtyła myślał o jedności właśnie w innym, pozaekonomicznym i pozapolitycznym wymiarze. Oczywiście dla wielu przedstawicieli władzy zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Europy jedność kontynentu dokonywana na podstawie fundamentów aksjologiczno-kulturowych wydawała się tak samo lub wręcz jeszcze bardziej nieosiągalna w obliczu zaciągniętej żelaznej kurtyny. Dzisiaj wiemy jednak, że to, co wydawało się absolutnie niemożliwe w 1978 r., stało się w praktyce osiągalne od początku lat dziewięćdziesiątych XX w., kiedy rozpadł się Związek Radziecki, a wraz z nim opadła żelazna kurtyna. Okazało się więc, że artykuł kard. Wojtyły opublikowany we Włoszech zawierał wizję Europy, która niezwykle szybko została wyposażona w niezbędne do jej realizacji przesłanki.

3. Nie tylko ekonomia

Akcentowanie konieczności odwoływania się w procesach integracyjnych do duchowej jedności Europy dało początek koncepcji Europejskiej Wspólnoty Ducha¹¹. Jan Paweł II wyraźnie o tym wspominał, również w Gnieźnie, w 1997 r., mówiąc: „Czyż nie można powiedzieć, że po upadku jednego muru, tego widzialnego, jeszcze bardziej odsłonił się inny mur, niewidzialny, który nadal dzieli nasz kontynent – mur, który przebiega przez ludzkie serca? Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu i innym kolorze skóry, przekonaaniach religijnych, jest on zbudowany z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka. Nawet niewątpliwe osiągnięcia ostatniego okresu na polu gospodarczym, politycznym, społecznym nie przesłaniają istnienia tego muru. Jego cień kładzie się na całej Europie. Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jeszcze jest daleka. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha”¹².

Już w 1964 r. Paweł VI ogłosił patronem Europy św. Benedykta, który był związany z tradycją Europy Zachodniej.

¹¹ Było to, jak można przypuszczać, świadome nawiązanie do nazewnictwa powołanej na mocy traktatu paryskiego Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz nazw dwóch dalszych wspólnot utworzonych na mocy traktatów rzymskich – Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej i Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

¹² Jan Paweł II, *Homilia z okazji tysięcznej rocznicy śmierci św. Wojciecha, Gniezno, 3 VI 1997* [w:] S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła...*, s. 274–275.

Słowa te miały szczególne znaczenie ponieważ padły w czasie homilii wysłuchiwanej przez rzeszę wiernych, wśród których znalazły się głowy kilku państw środkowoeuropejskich: Czech – Vaclav Havel, Litwy – Algirdas Brazauskas, Polski – Aleksander Kwaśniewski, Słowacji – Michal Kováč, Ukrainy – Leonid Kuczma, Węgier – Arpad Göncz oraz prezydent Niemiec – Roman Herzog.

Europejska Wspólnota Ducha miałyby stanowić pogłębioną integrację państw europejskich w oparciu nie o nowe porozumienia polityczne i spełnienie kolejnych wymogów ekonomicznych. Istotą tej koncepcji Jana Pawła II było bowiem ukształtowanie wśród mieszkańców Starego Kontynentu wzajemnych relacji opartych na poczuciu więzi wynikających ze wspólnego dziedzictwa kulturowego i prowadzących do pełnej wspólnoty.

Kiedy Jan Paweł II przyjechał do Polski w 1999 r., poza licznymi homiliami wygłoszonymi w różnych miejscach Polski, być może najważniejszym wystąpieniem publicznym tamtej pielgrzymki było wystąpienie w polskim sejmie 11 czerwca. W czasie tego przemówienia papież odniósł się również do kwestii budowania wspólnej Europy i starań Polski o wstąpienie do UE. Jan Paweł II jednoznacznie wsparł wówczas te polskie dążenia, mówiąc, że „integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską”. Jednak zanim padło zdanie o poparciu udzielanym Polsce ze strony Stolicy Apostolskiej, w papieskim przemówieniu skierowanym do przedstawicieli władz III Rzeczypospolitej znalazł się fragment, który zawierał krytyczną diagnozę podstaw integracji oraz wskazanie, jak wspólna Europa powinna wyglądać. Jan Paweł II mówił wówczas: „Jakże uboga pozostałaby kultura europejska, gdyby zabrakło w niej chrześcijańskiej inspiracji! Dlatego Kościół przestrzega przed redukowaniem wizji zjednoczonej Europy wyłącznie do jej aspektów ekonomicznych, politycznych i przed bezkrytycznym stosunkiem do konsumpcyjnego modelu życia. Nową jedność Europy, jeżeli chcemy, by była ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być bowiem wielka Europejska Wspólnota Ducha”¹³.

Papież nie negocjował ekonomicznej i politycznej płaszczyzny integracji europejskiej, przestrzegał natomiast przed budowaniem procesów integracyjnych tylko i wyłącznie na fundamentach gospodarczych. W czasie swojego pontyfikatu niezwykle często o tym mówił, także do przedstawicieli władz krajów zachodnich. Przykładowo, w 1997 r. podczas audiencji dla parlamentarzystów austriackich wspominał, że politycy chrześcijańscy „mogą wnieść własny wkład” w proces budowania zjednoczonej Europy, który polega na „ukazywaniu nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej”. Według papieża tak rozumiany udział w budowaniu Europy pozwoliłby na „zbudowanie europejskiej kultury życia”¹⁴.

¹³ *Idem, Przemówienie w Parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 11 VI 1999 r.* [w:] *ibidem*, s. 295–301.

¹⁴ *Idem, Przemówienie do grupy parlamentarzystów austriackich, Rzym, 23 III 1997 r.* [w:] *ibidem*, s. 268–270.

Trzeba jednak podkreślić, że Jan Paweł II dostrzegł pozytywne elementy procesu integracji europejskiej w ramach UE. Życzliwie recenzował postępujący proces poszerzania UE o kraje Europy Wschodniej, odnosił się również przychylnie do wysiłków na rzecz osiągnięcia stabilizacji monetarnej¹⁵. Podczas przemówienia do korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Stolicy Apostolskiej, które wygłosił w 1999 r., wyraził nadzieję, że wprowadzenie wspólnej waluty przez państwa unijne oraz ich otwarcie się na kraje wschodniej części kontynentu europejskiego pozwoli stać się Europie „prawdziwą wspólnotą europejską”¹⁶.

Zarazem jednak, gdy Jan Paweł II dostrzegł negatywne konsekwencje pewnych procesów cywilizacyjnych postępujących równoległe do integracji, nie wahał się dokonać ich krytycznej oceny. Jako przykład mogą posłużyć pełne emocji słowa wypowiedziane w 1991 r. podczas homilii we Włocławku: „Przede wszystkim my wcale nie musimy do niej [Europy] wchodzić, bo my w niej jesteśmy. [...] Tworzyliśmy ją z większym trudem, aniżeli ci, którym się przypisuje albo którzy sobie przypisują patent na europejskość, wyłączność. [...] Co ma być kryterium wolności? Jaka wolność? Na przykład wolność odbierania życia nie narodzonemu dziecku? Pragnę jako biskup Rzymu zaprotestować przeciwko takiemu kwalifikowaniu Europy, Europy Zachodniej. To obraża ten wielki świat kultury, kultury chrześcijańskiej, z któregośmy czerpali i któryśmy współtworzyli, współtworzyli także za cenę naszych cierpień”¹⁷.

Papieska wizja zjednoczonej Europy była więc niezwykle konstruktywna. Jan Paweł II nie krytykował UE z pozycji zajętych przez środowiska eurosceptyczne, które uznawały ją za uosobienie i źródło wszelkiego zła. Dostrzegł oczywiście negatywne zjawiska występujące w życiu Europejczyków przełomu stuleci, konsekwentnie je nazywał, krytykował, ale przede wszystkim pokazywał, jak je przezwyciężyć. Strukturalne efekty integracji europejskiej – wśród których centralne miejsca zajmowała Unia Europejska – nie były przez papieża traktowane jako zagrożenie. Wydaje się, że tendencje zjednoczeniowe w Europie (także te realizowane w ramach projektu unijnego) Jan Paweł II pragnął wręcz wykorzystać do odbudowy podstaw moralnych społeczeństw europejskich u schyłku XX w. W dokumencie ogłaszającym św. Brygidę Szwedzką, św. Katarzynę ze Sieny i św. Teresę Benedyktę od Krzyża współpatronkami Europy zauważał, że fundament budowania jedności jest przywiązanie do autentycznych wartości mających podstawę

¹⁵ Zob. *idem*, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, Rzym, 10 I 1998 r.*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/X/XU/dokorpusu.htm> (17 IX 2001).

¹⁶ Zob. *idem*, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego, Rzym 11 I 1999 r.*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/korpus_dypl_1999.html (17 IX 2001). Warto zauważyć, że papież często wykorzystywał spotkania z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego do przekazania im swojej wizji wspólnej Europy. W 1990 r. podczas przemówienia do dyplomatów zauważał, że „na naszych oczach zdaje się odradzać Europa ducha, zakorzeniona w tych wartościach i symbolach, które ją ukształtowały”; zob. *idem*, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego, Rzym, 13 I 1990 r.* [w:] *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*, wybór i oprac. A. Sujka, s. 185–188.

¹⁷ Jan Paweł II, *Homilia, Włocławek, 7 VI 1991 r.* [w:] *Europa jutra...*, s. 229.

„w powszechnym prawie moralnym wszczepionym w serce każdego człowieka”. Bo to płaszczyzna wspólnej aksjologii spełnia rolę fundamentu w życiu człowieka i może stanowić trwały punkt odniesienia dla narodów europejskich, nastawionych na osiągnięcie pełnej jedności¹⁸.

Zatem, zdaniem Jana Pawła II, konstruowanie wspólnych instytucji europejskich oraz proces tworzenia systemu bezpieczeństwa na Starym Kontynencie przyniesie pozytywne skutki w postaci lepszej przyszłości dla Europy tylko pod jednym warunkiem. Jest nim konieczność oparcia się na fundamencie złożonym ze wspólnych wartości. Kiedy w 1997 r. Jan Paweł przemawiał do dyplomatów, wymieniał w tym kontekście: poszanowanie praw człowieka, wolności i demokracji, praworządności, prawa do rozwoju gospodarczego i społecznego. Papież zauważał zarazem, że z drogi do zjednoczonej Europy nietrudno jest zbroczyć, czego dowiodły wojny na Bałkanach, a zwłaszcza nienawiść i nacjonalizm¹⁹.

Związki pomiędzy narodami europejskimi powinny wynikać z poszanowania „tożsamości i historycznych tradycji” każdego z nich. Integrujące się narody winny dzielić się między sobą wspólnym dziedzictwem aksjologicznym. Przemawiając w 1998 r. do korpusu dyplomatycznego, papież zaliczył do tego dziedzictwa „godność człowieka, jego podstawowe niezbywalne prawa, nienaruszalność życia, wolność i sprawiedliwość, zmysł solidarności i odmowę dyskryminacji kogokolwiek”²⁰.

4. Jeden Bóg, dwa płuca, trzy religie

Jednym z ważnych punktów katechezy europejskiej Jana Pawła II było jej powiązanie z problematyką jedności na płaszczyźnie religijnej. Trudno byłoby budować rzeczywistość wspólnotę narodów europejskich bez przynajmniej poczynienia wysiłków na rzecz przewyciężenia podziałów religijnych, zarówno pomiędzy trzema religiami monoteistycznymi, jak i w obrębie chrześcijaństwa między jego wyznaniem, zwłaszcza katolicyzmem i prawosławiem. Z perspektywy coraz dłuższego czasu upływającego od chwili zakończenia pontyfikatu Jana Pawła II wyraźnie widać, że istotną częścią papieskiej wizji zjednoczonej Europy był dialog ekumeniczny i międzyreligijny. Wydaje się, że istniały co najmniej trzy istotne przesłanki do prac na rzecz pokonywania podziałów konfesyjnych.

Po pierwsze, istota religii chrześcijańskiej polega na dążeniu do jedności, a nie kreowaniu podziałów. Po drugie, gdyby Jan Paweł II nie starał się o pokonywanie podziałów religijnych i wyznaniowych, znaczenie jego nauczania o jedności europejskiej miałyby o wiele mniejsze znaczenie, a autorytet jego osoby byłby z pewnością mniejszy. Trzecia przesłanka miała w kontekście katechezy europej-

¹⁸ *Idem, List apostolski motu proprio ogłaszający św. Brygidę Szwedzką, św. Katarzynę ze Sieny i św. Teresę Benedyktę od Krzyża Współpatronkami Europy, Rzym, 1 X 1999 r. [w:] ibidem, s. 105–119.*

¹⁹ *Idem, Przemówienie do korpusu dyplomatycznego, Rzym, 13 I 1997 r. [w:] ibidem, s. 203–204.*

²⁰ *Idem, Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, Rzym, 10 I 1998 r., <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/X/XU/dokorpusu.htm> (17 IX 2001).*

skiej Jana Pawła II największe znaczenie – to chrześcijaństwo, judaizm i (w mniejszym zakresie) islam – te trzy religie w różnym stopniu i czasie wpływały na uformowanie się cywilizacji europejskiej. W papieskim nauczaniu europejskim widać zatem wyraźne nawiązanie do przewycięzania podziałów w wymiarze konfesyjnym. Te dążenia można określić jako koncepcję „jednego Boga, dwóch płuc i trzech religii”²¹. Wyznawcy islamu, judaizmu i chrześcijaństwa modlą się, choć w różny sposób, do tego samego Boga, prawosławie i katolicyzm są podzielonymi spadkobiercami dwóch tradycji chrześcijańskich, a trzy religie wniosły istotny, choć nierównomierny, wkład w ukształtowanie wspólnej europejskiej tradycji kulturowej.

Jan Paweł II akcentował istnienie wspólnego elementu łączącego wyznawców judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, którym była wiara w tego samego Boga. W czasie jednej z audiencji generalnych z maja 1999 r. bardzo wiele mówił o dialogu z islamem. Przypominał wtedy, że chrześcijaństwo i islam stanowiły początek współczesnych cywilizacji, gdyż „obydwie tradycje mają długą historię studiów, refleksji filozoficznej i teologicznej, sztuki, literatury i nauki, która pozostawiła swój ślad w kulturach zachodnich i wschodnich”. Zwrócił również uwagę, że współcześnie „chrześcijanie i muzułmanie powołani są, by w duchu miłości stale bronić i promować ludzką godność, wartości moralne i wolność”²².

Istotny punkt w dążeniach na rzecz rzeczywistego porozumienia ekumenicznego stanowiły papieskie pielgrzymki do państw, w których wyznaniem pierwszoplanowym jest prawosławie. Najpierw Jan Paweł II odbył taką pielgrzymkę do Rumunii (7–9 maja 1999). To właśnie podczas tej wizyty apostolskiej, spotykając się z patriarchą Teoktystem, wypowiedział znamienne słowa: „Z wszystkich sił dążyłem do jedności i do końca będę zabiegał o to, aby stanowiła ona jedną z głównych trosk Kościołów oraz tych, którzy nimi kierują przez swoją apostolską posługę”²³.

Nie mniej istotny charakter miały inne podróże Jana Pawła II do krajów, w których prawosławie stanowi dominujące wyznanie – do Grecji i Ukrainy (w maju i czerwcu 2001), Bułgarii (maj 2002). Szczególnie ważną wymowę miała papieska pielgrzymka do Grecji, ponieważ w jej trakcie Jan Paweł II wyraził żal z powodu występków dokonywanych w przeszłości względem wyznawców prawosławia²⁴. Ważkie znaczenie miała także proklamowana w Atenach 4 maja 2001 r. Wspólna deklaracja Papieża Jana Pawła II i Arcybiskupa Aten i całej Grecji Chri-

²¹ Szerzej na ten temat zob. M. Drzonek, *Między integracją a europeizacją. Kościół katolicki w Polsce wobec Unii Europejskiej w latach 1997–2003*, Kraków 2006.

²² Jan Paweł II, *Dialog z islamem. Audiencja generalna*, 5 V 1999 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_05051999.html (10 V 2003).

²³ *Idem*, *Przywróćmy widzialną jedność Kościołowi. Spotkanie z Patriarchą Teoktystem i członkami Świętego Synodu*, 8 V 1999 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/rumunia_08051999.html (10 V 2003).

²⁴ Zob. *idem*, *Przemówienie podczas spotkania z Metropolitą Aten i całej Grecji Christodoulosem*, 4 V 2001 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/jp2_metropolita_04052001.html (10 V 2003).

stodoulosa. Obaj przywódcy religijni potwierdzili pragnienie podejmowania dalszych przedsięwzięć na rzecz jedności chrześcijan, a zarazem podjęli tematykę politycznej jedności Europy. We wspólnej deklaracji napisali m.in.: „Cieszymy się z sukcesów i postępów Unii Europejskiej. Zjednoczenie europejskiego świata w ramach jednej struktury politycznej, w której poszczególne narody nie tracą swej świadomości narodowej, tradycji i tożsamości, było celem jej pionierów. Jednakże pojawiająca się dziś tendencja do przekształcania niektórych krajów Europy w państwa świeckie, pozbawione wszelkich odniesień do religii, to przejaw regresu i odrzucenia ich duchowego dziedzictwa. Jesteśmy wezwani do wzmożenia wysiłków, aby zjednoczenie Europy mogło się dokonać. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, ażeby chrześcijańskie korzenie Europy i jej chrześcijańska dusza zachowały się nienaruszone”²⁵.

Słowa zawarte we Wspólnej deklaracji były swoistą odpowiedzią wyrażającą sprzeciw wobec sekularyzacyjnych tendencji obserwowanych w Europie Zachodniej, ale i w łonie Unii Europejskiej²⁶. Warto również zauważyć, że w dokumencie tym obaj przywódcy religijni wyraźnie opowiedzieli się za poglądem, że zjednoczona Europa powinna być budowana w ramach koncepcji Europy ojczyzn („zjednoczenie bez utraty tradycji i tożsamości”), a nie idei ojczyzny Europy. Deklaracja wskazywała również na zbieżność zdań między Kościołem katolickim i prawosławnym w kwestii konieczności konstruowania jedności europejskiej w oparciu o wspólną płaszczyznę duchową.

Wspomnieć również trzeba, że w papieskiej wizji Europy można dostrzec akcentowanie także pozachrześcijańskich czynników kulturowych, które w pewnym stopniu wpłynęły na formowanie europejskiego kręgu cywilizacyjnego, co świadczyło o komplementarności tej wizji. Jan Paweł II do korzeni kulturowych zaliczał: „duchowe dziedzictwo Grecji i Rzymu, wkład ludów romańskich, celtyckich, germańskich, słowiańskich i ugrofińskich, a także kulturę żydowską i świat islamski”, ponieważ „te rozmaite elementy znalazły w tradycji judeochrześcijańskiej siłę, która pozwoliła im harmonijnie się połączyć, umocnić i rozwinąć”²⁷. Spośród wymienionych czynników największe znaczenie miał judaizm i islam, dlatego Jan Paweł II konsekwentnie czynił wysiłki na rzecz dialogu z judaizmem i islamem w kontekście budowy jedności Europy. Zdecydowany zwrot w kierunku wzajemnego pojednania z Żydami papież dokonał już na progu pontyfikatu (odwiedzając rzymską synagogę), a potem umacniał dążenia do pojednania ze „starszymi braćmi w wierze”. Kulminacją dialogu z judaizmem i islamem były lata 2000–2001, kiedy Jan Paweł II udawał się w podróże do krajów, w których prze-

²⁵ *Wspólna deklaracja Papieża Jana Pawła II i Arcybiskupa Aten i całej Grecji Christodoulosa*, 4 V 2001 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/grecja_deklaracja_04052001.html (10 V 2003), za „L'Osservatore Romano” 2001, nr 7–8.

²⁶ W opracowywanej w tamtym czasie konstytucji dla UE politycy ją przygotowujący nie zgodzili się nie tylko na formułę *Invocatio Dei* w preambule, ale również na jakiegokolwiek odniesienie do roli chrześcijaństwa w kształtowaniu cywilizacji europejskiej.

²⁷ Jan Paweł II, *Wartości chrześcijańskie...*

ważają wyznawcy tych religii (do Egiptu – 24–26 lutego 2000, Jordanii i Ziemi Świętej – 20–26 marca 2000 oraz Syrii – czerwiec 2001).

Po prawie dziesięciu latach od tragicznych wydarzeń z 11 września 2001 r. kolejny raz można dostrzec przenikliwość i dalekowzroczność głoszonej przez polskiego papieża wizji jedności europejskiej. Pierwsza dekada nowego tysiąclecia dała wiele przykładów, że napięcia na styku religii będą w konsekwencji osłabiały jedność i spokój Starego Kontynentu – pokazały to liczne zamachy terrorystyczne (Londyn, Madryt), ale i nierozważne zachowanie względem niechrześcijan (publikowanie karykatur Mahometa w prasie europejskiej).

W tym kontekście warto przypomnieć, że motywem przewodnim Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2001 r. była tematyka prowadzenia dialogu pomiędzy różnymi kulturami, którego konsekwencją miałyby być powstanie „cywilizacji miłości i pokoju”²⁸. Papież zauważał zagrożenia, których współcześni mu po prostu dostrzec nie potrafili – trudno budować jedność Europy bez płaszczyzny powiązań aksjologicznych, ale trudno też dążyć do jedności bez przewyżczania podziałów międzyreligijnych.

Niewątpliwie Jan Paweł II starał się ten dialog prowadzić, choć za czasów jego następcy w Kościele katolickim, w obliczu prześladowań chrześcijan ze strony muzułmanów, zaczęły pojawiać się głosy podające w wątpliwość jego skuteczność i celowość. Warto więc przypomnieć na koniec słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II podczas spotkania przywódców religijnych reprezentujących trzy wielkie religie w Papieskim Instytucie „Notre Dame” w Jerozolimie 23 marca 2000 r.: „Kościół katolicki pragnie rozwijać szczerzy i owocny dialog międzyreligijny z wyznawcami judaizmu i z wiernymi islamu. Taki dialog nie jest próbą narzucenia innym naszych poglądów. Wymaga on od każdego z nas, abyśmy dochowując wierności temu, w co wierzymy, zarazem z szacunkiem słuchali się nawzajem, starali się dostrzegać wszystko, co jest dobre i święte w nauczaniu drugiej strony, i wspólnie popierali wszystko, co sprzyja wzajemnemu zrozumieniu i pokojowi”²⁹.

* * *

Niewątpliwie katecheza europejska Jana Pawła II zawierała wiele wątków i napomnień. Z perspektywy czasu upływającego od końca jego pontyfikatu widać wyraźnie, że w wielu kwestiach okazała się ona prorocza. Choć wydawało się to niemożliwe, upadek żelaznej kurtyny umożliwił pojawienie się przesłanek do poszerzenia procesów zjednoczeniowych w Europie już u schyłku XX w. Podobnie, choć wydawało się to niemożliwe jeszcze na początku pierwszego dziesięciolecia

²⁸ *Idem*, *Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju. Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju*, 1 I 2001 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/dzien_pokoju_01012001.html (10 V 2003).

²⁹ *Idem*, *Razem żyć i pracować w przyjaźni i zgodzie*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/religie_23032000.html (10 VI 2010).

XXI w., to na początku kolejnej dekady widać wyraźnie, że płaszczyzna ekonomiczna integracji europejskiej może okazać się niewystarczająca dla dalszego utrzymania projektu jedności Europy.

Kiedy bowiem w 2011 r. doszło do kryzysu finansowego w Grecji, sens papieskiej katechezy o jedności Europy nabrał nowego znaczenia. W dużej mierze problemy niektórych krajów unijnych mają bowiem dwa tak często wymieniane przez Jana Pawła II źródła: nadmierne umiłowanie konsumpcyjnego stylu życia przez znaczną część społeczeństwa oraz sprowadzenie współpracy współczesnych państw tylko do płaszczyzny ekonomicznej, na której jedynym kryterium podejmowania działania staje się wąsko pojmowana opłacalność. Co więcej, czasy, w których niestety zabrakło już asekuracji nauczania Jana Pawła II pokazują, że kryterium opłacalności gospodarczej w procesach zjednoczeniowych w Europie może w dłuższej perspektywie okazać się po prostu nieopłacalne dla Starego Kontynentu.

Wspomnienia

Moje wspomnienia z wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Szczecinie (11 czerwca 1987 r.)

Po pierwszych wizytach Jego Świątobliwości w kilku miastach Polski i innych państwach, my, szczecinianie pragnęliśmy również bardzo głębokich przeżyć goszczenie Głowy Kościoła powszechnego w naszym mieście i umocnienia Jego obecnością i słowem. Po raz pierwszy tu na miejscu wysłuchać Jego jednoznacznych i jasnych stwierdzeń, które w owych latach za nas i do nas wyrazić mógł tylko On – Najwyższy Autorytet Świata – Papież Jan Paweł II – Syn Polskiej Ziemi. Wydaje się, że pragnienie to nie było wcale tak obce części ludzi ówczesnych władz państwowych, a nawet politycznych, jednak równocześnie wrogość wobec Kościoła i dziwny strach temu się sprzeciwiała.

Ogłoszenie radosnej decyzji wywołało wiele emocji i gotowości włączenia się w przygotowania tak wielkiego i donośnego wydarzenia. Ofiarność mieszkańców i wola podjęcia się potrzebnych działań była imponująca. A było co robić: przeróżne uzgodnienia, zabezpieczenia, ustalenie miejsca i programu spotkania w sytuacji skrywanych zamierzeń ówczesnych władz, które w rzeczywistości starały się raczej utrudniać niż pomagać. Do prac, które należało wykonać należały m.in.: budowa ołtarza i zaplecza, wygrodzenie sektorów, budowa siedzisk i rozmieszczenie dekoracji Jasnych Błoni (wówczas jeszcze nie „Jasnych Błoni Jana Pawła II” – którą to nazwę, nadaną po wydarzeniu, jeszcze dzisiaj często niedbale zniekształcamy), także parku Kasprowicza, terenów przyległych i miasta.

Zaangażowanie modlitewne w kościołach parafialnych w intencji pomyślności wizyty Głowy Kościoła i jej owoców w naszej Ojczyźnie było poważne, a w Szczecinie niezwykle ważne dla umocnienia wiary i ożywienia nadziei na lepsze jutro. Pielgrzymka Papieża Polaka do Szczecina miała dla nas, zaangażowanych w sprawy społeczne, polityczne i kościelne, ogromne znaczenie.

Przygotowaniem wiernych do wizyty Ojca Świętego i Krajowego Kongresu Eucharystycznego była nowenna odprawiana w parafiach od 31 maja do 8 czerwca 1987 r., z tematyką nawiązującą kolejno do słów: „Patrzę na was i sercem obejmuję całą waszą diecezję”, „Witam i serdecznie pozdrawiam bardzo młody Kościół, który jest w Szczecinie” oraz „Przyszłość Kościoła idzie przez rodzinę”, a także takich tematów jak: „Wrócił tu Kościół i ma na tych ziemiach bardzo wielkie zadania do spełnienia” czy „Praca nad pracą”.

Do dziękowania za dar życia nawoływał bp Kazimierz Majdański, prosząc Matkę Kościoła i Patronkę Naszej Diecezji o pomoc w przygotowaniu społeczeń-

stwa na wielkie – z godnością i pożytkiem – przeżycia tego spotkania. Środowisko Poradnictwa Rodzinnego przygotowało księgę dzieci uratowanych przed aborcją, którą później przekazano Ojcu Świętemu.

W Szczecińskim Klubie Katolików (SKK) już od kilku miesięcy trwały przygotowania, przez spotkania o tematyce związanej z przybyciem Papieża. Wyświetlane były filmy (np. *Przebaczenie, Z dalekiego kraju*), wygłaszane były wykłady, odbywały się długie rozmowy, podczas których relacjonowano m.in. papieskie pielgrzymki do Chile i Argentyny. Zorganizowaliśmy także klubową dyskusję okrągłego stołu na temat „Otrzymaliśmy dar – co z nim zrobimy?”, podczas której próbowaliśmy znaleźć sposoby praktycznej realizacji nauk Ojca Świętego.

Poważnym zadaniem SKK było m.in. zmontowanie w narożniku placu przy Urzędzie Miasta wielkiej planszy z ikoną Świętej Rodziny, jak w herbie bp. Majdańskiego, o wymiarach pokaźnego żagla (4,5 x 6 m), na wysokiej konstrukcji z rur stalowych z odciągami i zakotwiczeniami, widocznej z całego placu. Uczestniczyliśmy również w wielu innych pracach przygotowawczych. Do czynności tych członkowie klubu zgłaszali się bezpośrednio w miejscu uroczystości i tam wykonywali je według wskazań nadzorujących przygotowania.

Pamiętam długie debaty urzędowe i targi na temat wyboru miejsca spotkania Ojca Świętego z wiernymi, kiedy władze partyjno-państwowe, bojąc się może uwag ze strony Niemiec, lub z innych powodów, robiły wszystko, aby spotkanie to odbyło się na Prawobrzeżu, a co najmniej na zamkniętym obszarze lotniska w Dąbiu (tak jak byśmy jeszcze nie wierzyli w przynależność Szczecina do Polski). Jako prezes SKK byłem również przekonywany (w Wydziale do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego), że miejsce spotkania liturgicznego musi być na prawym brzegu Odry. Twierdzenia te odrzucałem, wykazując potrzebę zaakcentowania polskości naszego miasta – wskazywałem na Wały Chrobrego, jako miejsce najbardziej charakteryzujące Szczecin, lub Jasne Błonia. Celem tych rozmów ze strony władz było oczywiście robienie zamętu poprzez zasiewanie u ludzi rozbieżności zdań.

Zwyciężyło w końcu miejsce piękne, bezpieczne, w gęstej oprawie zieleni i zacienienia dla potrzebujących (aczkolwiek niepozbawione dwóch drobnych problemów, a mianowicie: żądania, by nie zasłonić Pomnika Pokoleń Polaków przez papieski ołtarz i sąsiedztwo Konsulatu ZSRR – z którymi sobie poradzono), a dzisiaj uhonorowane pomnikiem Jana Pawła II i Jego imieniem.

Przyjazd Ojca Świętego do naszej diecezji był bardzo ważnym wydarzeniem historycznym dla Szczecina, dla Polski i całej Europy. Był wyrazem troski o Kościół, który wraz z Polską powrócił tu po wiekach. Obecność Głowy Kościoła katolickiego na tej ziemi była potwierdzeniem tego stanu rzeczy i pierwszym takim wydarzeniem w historii tych ziem i Kościoła.

Atmosfera głębokiej modlitwy, objaśniania i informacji, nastrój powagi oraz śpiewy na Jasnych Błoniach skracały długi czas oczekiwania na naszego gościa. Wzdłuż trasy przejazdu z lotniska w Goleniowie przygotowano liczne dekoracje,

a szpalery wiwatujących ludzi tworzyły przy powitaniu Papieża bardzo odświętny nastrój – były budujące.

Na Jasnych Błoniach niestety razila w kilku miejscach nadgorliwość niektórych porządkowych na bramkach wejściowych, którzy kazali składać na stertę przedmioty uznane za niebezpieczne, jak parasolki, stołeczki, laski, aparaty fotograficzne, a nawet pilniczki do paznokci z damskich torebek. Bywa, jak widać, że niektórym ludziom wystarczy odrobina władzy, by jej nadużyć.

Powitanie Jego Świątobliwości na Jasnych Błoniach było pełne radości, wdzięczności Bogu i satysfakcji z tego, że w Szczecinie gości Papież. Ten tak bliski wszystkim człowiek – zatroskany o Kościół, Polskę, świat, o sprawiedliwość i pokój, o rodzinę, o każdego człowieka i wszelkie dobro. Jednocześnie wyczuwało się wyraźnie pewne podporządkowanie i szacunek setek tysięcy rozentuzjanzmowanych ludzi dla autorytetu Gościa.

Kościół naucza, że rodzina jest fundamentem społeczeństwa, a człowiek drogą Kościoła. Diecezja nasza, której pasterzował śp. ks. bp Kazimierz Majdański, szczególną troską otacza rodzinę, ten fundament społeczeństwa, państwa i Kościoła. Nic zatem dziwnego, że Ojciec Święty poświęcił sporą część swojej homilii rodzinie, miłości małżeńskiej, trosce i odpowiedzialności za te dobra, tak ze strony władz lokalnych, jak i centralnych państwa, ale także obywateli i rodzin. Mówił także o koniecznej cierpliwości, wyrozumiałości, gotowości przebaczenia wzajemnych urazów, co w dobie egoizmu i egocentryzmu jest konieczne, by ochronić świat przed nieporozumieniami i niepokojem, a rodzinę przed jej zniszczeniem. Podkreślał swoją troskę o naprawę zachowań ludzkich, konieczność zapobiegania dramatom i śmiertelnym zagrożeniom dla dzieci narodzonych, jak i nienarodzonych. Wyjaśnił nam dogłębnie Ojciec Święty, jak wielkim dobrem jest rodzina silna Bogiem, a przez to kraj silny rodziną, opartą na gruncie miłości, wierności i odpowiedzialności przed sobą samą, społecznością i historią. Dla wzmocnienia więzi rodzinnych i potrzebnych mocy Namiestnik Chrystusowy przyjął słowa powtórzonej przysięgi małżeńskiej od szeregu obecnych na liturgii małżonków, co dla wielu – nie tylko ją składających – było bardzo głębokim przeżyciem. Upomniał się także o tych, których nie słyszano, bo ich nie słuchano, o tych, którzy byli prześladowani, albo doświadczani różnego rodzaju trudnościami, strachem, którzy bali się mówić. Zwracał uwagę na prawa i krzywdy wielu ludzi, prosił o wzajemne zrozumienie i dobrą wolę, o spełnianie powinności wobec drugiego człowieka, także Ojczyzny i Kościoła.

Drugim bardzo ważnym tematem podjętym w homilii Ojca Świętego na Jasnych Błoniach była ludzka praca, jej znaczenie i godność, jako źródło środków do życia, czynnik szeroko widzianego wychowania człowieka do uczciwych zachowań i działań na rzecz rozwoju własnego i społecznego. Miało to tu, w Szczecinie, poważne znaczenie, bo właśnie w tym czasie środowiska katolickie, a szczególnie SKK, gromadzący na spotkaniach dwa, a nawet trzy razy w tygodniu po kilkaset osób, bardzo pracowały nad zadaniem uzdrowienia pracy, na owe czasy bardzo

chorej. Papież dobitnie podkreślał znaczenie i istotę pracy ludzkiej, jej widoczne zagrożenia, utratę sensu, gdy jej owoce często są marnotrawione, niesprawiedliwie bądź nieroztropnie wykorzystywane i zachęcał do jej naprawienia.

Trzecim tematem była moc woli i moc ducha wyrażone słowami „żebyś stał mocno jak ten żeglarz, nie zachwiał się pod byle podmuchem wiatru i dopłynął”. To mocna i stanowcza postawa ludzi dobrej woli, którymi nie zachwieje byle podmuch wiatru, a „ożywczy wiatr od morza po gór szczyty” niech umacnia nadzieje „Solidarności” na drodze tworzenia dobra wspólnego i lepszej przyszłości. Miało to wówczas dla nas, aktywnie działających na rzecz obalenia bezsensownego reżimu, wyzysku, ponizania i zniewalania ludzi, olbrzymie znaczenie i było poważnym umocnieniem w tym działaniu.

Jan Paweł II podczas swojej wizyty ukoronował także Figurę Matki Bożej Fatimskiej, swój wcześniejszy dar dla diecezji. Obecnie pozostaje ona z nami w Sanktuarium na Osiedlu Słonecznym, stanowiąc trwałą ślad Jego obecności w Szczecinie, a także cel pielgrzymek i modlitw.

Piątym akcentem pobytu Ojca Świętego w Grodzie Gryfa było wmurowanie kamienia węgielnego w gmach budującego się Wyższego Seminarium Duchownego i poświęcenie tablicy upamiętniającej to wydarzenie. Miało to wymowne znaczenie i pozostaje historycznym znakiem tej wizyty, podnoszącym rangę Domu kształtującego i formującego nowe zastępy kapłanów.

Kolejnym z wydarzeń wizyty było spotkanie Papieża z duchowieństwem w bazylice katedralnej. Słowa zachęty do dążenia w kierunku doskonałości i pracy dla dobra Ludu Bożego i Kościoła były umocnieniem wielu, szczególnie młodzieży kapłańskiej, jak również osób konsekrowanych.

Do licznych innych ważnych akcentów, będących owocami wizyty Głowy Kościoła w Szczecinie, zaliczyłbym jeszcze następujące:

- wyróżnienie i pochwała oraz błogosławieństwo matek oczekujących dziecka, uświadomienie godności kobiety i matki, wskazanie poważnych zadań ojca oraz wagi dobrego przygotowania młodzieży do małżeństwa i odpowiedzialnego rodzicielstwa z podkreśleniem znaczenia naturalnego planowania rodziny;
- uwrażliwienie na pozytywne wartości życia wspólnotowego rodziny i rodzinnej wspólnej modlitwy, tradycji pokoleń;
- podkreślenie znaczenia rodziny jako szkoły dobrej pracy, modlitwy, współżycia społecznego, miejsca formacji duchowej oraz zaszczepiania patriotyzmu i miłości Ojczyzny;
- zwrócenie uwagi na trwającą wciąż znieczulicę społeczną i zagrożenia niesione przez egoizm i egocentryzm, niszczące wszelki ład społeczny, sprawiedliwość i zdolność porozumiewania się;
- nawiązanie do odbywającego się w tym czasie w Polsce Kongresu Eucharystycznego, do wierności Bogu, Ojczyźnie i „Solidarności”, która w tamtym czasie umacniając się, kreśliła nowe czasy, drogę do wolnych wyborów i budowy III Rzeczypospolitej Polskiej.

Wizyta duszpasterska Głowy Kościoła powszechnego i jednocześnie pierwszego Polaka na tronie papieskim miała w historii naszego miasta doniosłe znaczenie. Swoją obecnością, słowem, postawą, Ojciec Święty umocnił lokalny Kościół i dał wsparcie ludziom wytrwałym w nadziei na bliską, lepszą przyszłość i tym, którym jej zabrakło. Historia, poprzez 1989 r., pokazała, jak krótki czas pozwolił wiele z tych nadziei zrealizować. Ufam głęboko, że owoce odwiedzin w Szczecinie Jana Pawła II będą widoczne także w dalszej perspektywie, na drodze ku dobremu, polsko-niemieckiemu sąsiedztwu i szerzej – jedności Europy.

* * *

Patrząc z perspektywy minionych lat, warto spojrzeć na wspaniałe rządzenie Opatrzności Bożej, że na koniec wieku strasznych dramatów i tragedii narodów, w których udział Polaków i Polski był poważny, Głową Kościoła powszechnego został tak dzielny i głębokiej wiary Rodak, który bardzo ożywił Kościół na całym świecie, wskazał kierunki dążeń ku sprawiedliwości, umacniał szczególnie tych, którzy, bywało, tracili nadzieję, nie ustępował przed żadnym trudnym problemem i wyniósł na ołtarze tak wielu wspaniałych świętych i błogosławionych, a Ojczyźnie swej i wielu narodom pokazał prostą drogę do pokoju, wolności i świętości. Trzeba także zauważyć, że Papież z Polski po wiekach wrogości międzypaństwowej Niemców i Polaków, znalazł wśród kardynałów człowieka, z Którym się rozumieli, dobrze współpracowali, z Którym wzajemnie się wspierali i Który jako syn Narodu Niemieckiego, po Polaku, wybrany został widzialną Głową Kościoła – Papieżem Benedyktem XVI – kontynuatorem myśli i działań Poprzednika.

Po śmierci Jana Pawła II, przez wiernych obwołanego „Wielkim i od zaraz Świętym”, otrzymałem kilka telefonów od przyjaciół z Niemiec z wyrazami współczucia. Po wyborze Papieża Benedykta XVI pogratulowałem im natomiast wyboru ich rodaka. Kiedy powiedziałem, że Ich Obu rozumienie się i takie właśnie następstwo Niemca po Polaku mnie bardzo cieszy, przyznali mi rację, że był to jakiś wyraz sprawiedliwości historycznej i gratulacje przyjęli.

Umocnieni nadzieją Wpływ idei Jana Pawła II na działalność niezależnych środowisk katolików świeckich w Szczecinie w latach osiemdziesiątych XX w.

Postać i nauczanie Jana Pawła II były w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku czynnikiem dominującym w wyborach i działaniach katolików świeckich. Samo to stwierdzenie jest bezdyskusyjne. Na czym jednak ów wpływ polegał? Klaskali mu czy także podejmowali wyzwania? Jakiego typu autorytetem był Papież z Polski dla tego środowiska? Które wątki z obszernego nauczania zostały przede wszystkim przyjęte, które nie wzbudziły podobnego odzewu? W jakim stopniu i w jakich obszarach wezwania Ojca Świętego były podejmowane i realizowane? Na czym polegała i jak przebiegała owa realizacja? W nauczaniu Jana Pawła II były nie tylko konkretne tematy i treści, ale także propozycja formy działania, może najlepiej wyrażająca się w słowach św. Pawła, które potem przyłgnęły do ks. Jerzego Popiełuszki: zło dobrem zwyciężaj. To znaczy rozpoznaj zło, nie ukrywaj go, ale walcząc z nim, nie wchodź w jego metody, przede wszystkim nie daj się ponieść nienawiści. Jak ta propozycja została zrozumiana, na ile została rzeczywiście zaakceptowana, na ile szczecińskie wspólnoty świeckich katolików gotowe były działać i funkcjonować zgodnie z tym rozeznaniem?

Wpływ idei Jana Pawła II na działalność środowisk katolików świeckich w Szczecinie w latach osiemdziesiątych XX w. to ważny temat do zbadania. Wskazane środowiska nie były wówczas w sensie instytucjonalnym tak rozbudowane jak obecnie, ale przecież funkcjonowały najrozmaitsze wspólnoty parafialne, działały duszpasterstwa akademickie, zwłaszcza prowadzone przez ojców jezuitów i księży chrystusowców, młodzież gromadziła się we wspólnotach oazowych i charyzmatycznych, działały koncesjonowane stowarzyszenia: Stowarzyszenie PAX i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne. Ogarnięcie tego bogatego materiału w krótkim artykule nie jest możliwe. Proponuję tekst raczej wspomnieniowy niż analityczny lub źródłowy, opisujący przede wszystkim osobiście mi znane środowisko katolików świeckich związanych z jezuitami i chrystusowcami, a od jesieni 1980 r. ze Szczecińskim Klubem Katolików. Przez całe lata osiemdziesiąte, od października 1980 r. byłem wiceprezesem SKK odpowiedzialnym za program. Praktycznego znaczenia nie miała wymuszona przez Wydział do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego przerwa w formalnym pełnieniu tej funkcji w latach 1984–1987: za zgodą zarządu klubu także wtedy przygotowywałem jego program, zapraszałem

gości, a po krótkim okresie karencji także prowadziłem spotkania. W tym samym czasie byłem działaczem „Solidarności”, w różnych okresach: przewodniczącym Komisji Zakładowej w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, przewodniczącym Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” skupiającej bibliotekarzy z całej Polski, wreszcie, od czerwca 1981 r., członkiem Prezydium Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „Solidarność”. Od 13 grudnia 1981 do 24 listopada 1982 r. byłem internowany – w więzieniach w Goleniowie, Wierzchowie Pomorskim i Strzebielinku wspólnie z przyjaciółmi realizowaliśmy program wynikający z deklaracji SKK oraz idei „Solidarności”. Na zaproszenie prymasa Józefa Glempa byłem członkiem Prymasowskiej Rady Społecznej, która funkcjonowała od 12 grudnia 1981 do końca 1984 r. Od 1983 r. do końca lat osiemdziesiątych byłem pracownikiem kurii biskupiej diecezji szczecińsko-kamieńskiej, korespondentem diecezjalnym, członkiem Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej i organizatorem wykładów w miejscowościach wczasowych. Rok 1988, po strajkach w porcie, to z mojej strony członkostwo w Komitecie Obywatelskim przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie, od 1989 r. działalność w Prezydium Obywatelskiego Komitetu Porozumiewawczego NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie. Piszę to wszystko, by było jasne, z jakiego punktu widzenia odpowiadam na pytania sformułowane powyżej.

1. Jan Paweł II – źródła autorytetu i dostępność nauczania w Szczecinie

Społeczeństwo potrzebuje władzy, kwestionują to tylko skrajni anarchiści, na szczęście jednak nigdy dotąd nie udało im się zapanować w żadnym kraju. Potrzeba władzy wszelako niekoniecznie musi się wiązać z aprobatą tej władzy, która aktualnie w państwie rządzi. A już tym bardziej zakresu władzy, który partia i rząd w komunistycznej Polsce chciały zaprowadzić. W środowiskach katolików świeckich w czasach PRL starły się zatem dwie perspektywy: z jednej strony potrzeba władzy porządkującej życie publiczne, z drugiej dezaprobatą dla władz komunistycznych, przeświadczenie o ich faktycznej nielegalności. A skoro ta władza była nielegalna, skoro nie należało jej się posłuszeństwo, trzeba było znaleźć zastępstwo. Do pewnego stopnia popularna stała się zatem koncepcja *Interrex*. W Polsce przedrozbiorowej w czasach bezkrólewia, po śmierci jednego króla, a przed elekcją kolejnego, za głowę Rzeczypospolitej uznawało się Prymasa Polski, zwanego w takich okazjach właśnie *Interrexem*. Komuniści zdarli z polskiego Orła koronę, ich władza, choć silna, uznawana była za nielegalną, opartą jedynie na woli Moskwy, zatem potrzeba było symbolicznej głowy państwa. Autorytet prymasa Stefana Wyszyńskiego, metoda jego działania, nieustępliwość wobec komunistycznych władz predestynowały go do tej roli. Sposób, w jaki Prymasa przyjmowano w czasie jego rozlicznych podróży po Polsce, paradoksalnie także sposób, w jaki walczyła z nim propaganda komunistyczna, potwierdza tę jego szczególną rolę w Polsce, rolę dalece wykraczającą poza wysoką funkcję kościelną. W tę rolę wszedł Papież z Polski, wszedł z wiel-

ką umiejętnością i z większym jeszcze, bo papieskim autorytetem. Autorytet Jana Pawła II łączy w sobie źródła czysto religijne (zastępca Chrystusa na ziemi, następca św. Piotra) ze źródłami społecznymi i politycznymi – Papież ma większe prawo do rządów nad Polakami niż kierowani z Moskwy uzurpatorzy. Tego rzecz jasna w środowiskach katolików świeckich nie mówiono zbyt często ani głośno, przeświadczenie o ubeckiej inwigilacji było powszechne, ale gdy Jan Paweł II przyjeżdżał do Polski wiedzieliśmy, że przyjeżdża nasz prawdziwy i zaaprobowany władca, a komuniści przy nim są tacy malutcy... Jasne, to brzydka *schadenfreude*, która jednak była wówczas powszechna.

Autorytet wynikający z zaaprobowanej władzy to rzecz jedna, ale za tym szedł autorytet z aprobowanego nauczania. Czy było ono znane w środowiskach świeckich katolików? Tak, w latach osiemdziesiątych podstawowe papieskie dokumenty były szeroko czytane i komentowane. Słuchano papieskich homilii w czasie kolejnych pielgrzymek do Polski w latach 1979, 1983, 1987 – tłumy brawami reagowały zwłaszcza na zawarte w nich treści społeczne, szczególnie czujne były na każde zdanie, które można było interpretować jako sprzeciw wobec komunizmu. Trzeba podkreślić: nauczanie papieskie było przyjmowane w latach osiemdziesiątych z entuzjazmem także z uwagi na jego całkowitą odmienność od propagandowego pustosłowania PRL-owskiej propagandy. Zgromadzeni na wielkich placach Polacy łapczywie czekali na każde słowo, które paść mogło tylko z ust Papieża, bo gdzie indziej brutalnie wykreślała je cenzura. W latach osiemdziesiątych szczególnie starannie łowiono zakazane słowo „solidarność”, a gdy pojawiała się w papieskich homiliach, burza braw trwała bardzo długo. Wydawało się, że zgoda między tym, co myśleli Polacy i tym, co mówił Papież, była pełna.

Do środowisk katolików świeckich Szczecina papieskie nauczanie docierało głównie za pośrednictwem prasy katolickiej. Gazety reżimowe dostęp do niego regramentowały ściśle, wśród czytelników brak było zresztą zaufania w to, że sterowana przez PZPR prasa publikuje materiały rzetelnie, bez skreśleń i przeinaczeń. Zaufaniem nie cieszyły się także wydawnictwa Stowarzyszenia PAX, w tym codzienne „Słowo Powszechne”. Głównym miejscem publikacji papieskich tekstów i dyskusji nad nimi w latach osiemdziesiątych był „Tygodnik Powszechny” – jego nakład był przez reżim ograniczony, niemniej liderzy szczecińskiego środowiska katolików świeckich z reguły posiadali prenumeratę pisma (w jej załatwieniu jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych pomógł ówczesny duszpasterz akademicki o. Hubert Czuma TJ), działaczom SKK udało się także załatwić kilkadziesiąt egzemplarzy, które członkowie odbierali w siedzibie klubu. Zainteresowani materiałami źródłowymi mogli od 1980 r. korzystać z polskiej edycji „L'Osservatore Romano”, które docierało do Polski kanałami kościelnymi i było dla zainteresowanych dostępne w parafiach. Edycja polska była miesięcznikiem, zawierała wybór papieskiego nauczania w skali całego świata i wszystkie wypowiedzi adresowane do Polaków. „L'Osservatore Romano” nie było pismem czytany masowo, natomiast stanowiło zasadnicze źródło dla wszystkich przygotowujących

spotkania i wykłady. Papieskie nauczanie w postaci tekstów i komentarzy docierało także za pośrednictwem miesięczników „Znak”, „Więź”, „W Drodze” (wydawnictwo dominikanów), „Przegląd Powszechny” (wydawnictwo jezuitów, wydawanie wznowiono po niemal dwudziestoletniej przerwie w 1982 r.), w jakimś stopniu także „Chrześcijanin w Świecie”, zeszytów wydawanych przez Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych. Ważniejsze dokumenty papieskie – encykliki, adhortacje, listy – docierały bardzo szybko w formie osobnych broszur wydawanych przez wydawnictwa katolickie. Podsumowując: liderzy katolickich środowisk nie mieli trudności z dotarciem do informacji o papieskim nauczaniu, gorzej było z jego bardziej masowym propagowaniem.

Twórczość papieska była tak obfita, że trzeba było wybierać. Które z papieskich tekstów odegrały szczególną rolę w latach osiemdziesiątych? Poniższy wykaz jest z pewnością subiektywny, ale oparty na tematyce oficjalnych i nieoficjalnych spotkań i dyskusji, które odbywały się w SKK. Przede wszystkim encyklika *Redemptor hominis* (1979), szeroko dyskutowana jako dokument pierwszy, otwierający pontyfikat, wyjaśniający, w jaki sposób Papież z Polski chce wraz z Kościołem zmieniać świat. Encyklika pojawiła się w Polsce tuż przed pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do Ojczyzny, jej treści w świadomości środowisk i w prowadzonych wówczas dyskusjach zlewały się ze słyszаныmi właśnie homiliami – zwłaszcza warszawską, zawierającą słynną frazę „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi – tej ziemi!” i krakowską („Musicie być mocni...”). Szeroko dyskutowano dwie wydane w latach osiemdziesiątych encykliki społeczne: *Laborem exercens* (1981), która ukazała się jeszcze w czasach „karnawału »Solidarności«” oraz *Sollicitudo rei socialis* (1987), ciesząca zwłaszcza tym, że w jej tekście wielokrotnie pojawia się słowo „solidarność”. Nikt nie miał wówczas wątpliwości, że Papież pisząc tę encyklikę, miał także na myśli polską „Solidarność”, że także w jej imieniu przedstawiał światu pewien społeczny program. Z kolei list *Salvifici Doloris* (1984) czytany był i dyskutowany w kontekście stanu wojennego, aresztowań, zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki, pobicie uczestników mszy świętych za Ojczyznę. W klubie, także z inicjatywy niżej podpisanego, chętnie dyskutowano na temat encykliki *Slavorum Apostoli* (1985), w której znajdowano pochwałę dla obrony polskiej i nie tylko polskiej tożsamości, ważnej w „symfonii świata” różnych kultur. Bodaj najczęściej czytany i dyskutowany dokument papieskim była adhortacja *Familiaris consortio* (1981), podejmująca problematykę rodzinną. Wynikało to tak z własnych zainteresowań środowisk szczecińskich świeckich katolików, jak i z inspiracji ks. bp. Kazimierza Majdańskiego, który zagadnienia rodzinne uczynił jednym z głównych wątków swojego pasterzowania w Szczecinie. Przedmiotem uwagi były także encykliki *Dives in misericordia* (1980), *Dominum et vivificantem* (1986) i *Redemptoris Mater* (1987) oraz adhortacja *Christifideles laici* (1988), której ukazanie zbiegło się już z przemianami końca dekady. Z uwagą czytane były także wychodzące co roku w grudniu orędzia na Światowy Dzień Pokoju oraz orędzia na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu.

Popularność i autorytet Papieża rodziły zainteresowanie także innymi publikacjami związanymi z pontyfikatem. Niezwykłe wrażenie zrobiła książka André Frossarda *Nie lękajcie się! Rozmowy z Janem Pawłem II* (1983). Była ona także nowością w sensie wydawniczym – dotąd papieże nie uczestniczyli w tego typu rozmowach, nie było obyczaju notowania zapisu prywatnych rozmów. Wreszcie dwa dokumenty nie bezpośrednio papieskie, ale na których treść Ojciec Święty niewątpliwie miał wpływ, a z polskiego punktu widzenia pasjonujące. To instrukcje Kongregacji Nauki Wiary, jedna: O niektórych aspektach „teologii wyzwolenia” (*Libertatis nuntius*, 1983) i druga: O chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu (*Libertatis conscientia*, 1986). Teologia wyzwolenia była w środowiskach szczecińskiej inteligencji traktowana jako swoiste marksistowskie oszustwo, polegające na próbie leczenia rzeczywistej choroby lekarstwem szkodliwszym od niej samej.

I jeszcze jedno, szczególne źródło wiedzy o papieskim nauczaniu – spotkanie z Papieżem podczas jego pielgrzymek do Polski w latach 1979, 1983 i 1987. Spotkania te miały charakter ewidentnie interaktywny. W znanym mi środowisku wszyscy mieli za punkt honoru, by wziąć udział choćby w jednym spotkaniu z Papieżem, wielu natomiast jechało za nim w kolejne miejsca. Podczas tych spotkań słuchano Papieża bardzo uważnie, choć być może selektywnie: reakcja była mniej uważna przy fragmentach *stricte* religijnych lub związanych z bardziej odległą historią, natychmiastowa i żywiołowa wówczas, gdy czuło się, że Ojciec Święty dotyka spraw współczesnej Polski, gdy po raz kolejny jest po „naszej stronie”, a przeciw komunistom. Odpowiednie fragmenty wyłapywano bezbłędnie, reakcją były brawa i skandowane uzupełnienia i potwierdzenia. Na placu trwała swoista dokumentacja – rozglądając się wokół zawsze widziałem dziesiątki magnetofonów nagrywających homilie. Czy były potem słuchane? W naszym środowisku tak. Głębiej do tekstu wracało się po powrocie, w oparciu o materiały opublikowane w „Tygodniku Powszechnym”.

Dwukrotnie Jan Paweł II spotkał się z mieszkańcami Szczecina: w 1983 r. na Jasnej Górze i w 1987 r. w Szczecinie. Na Jasnej Górze w krótkim przemówieniu Papież wywołał burzę braw słowami „obrazy, jakie w 1980 roku obieżył świat, chwyciły serce i dotykały sumienia” – trzeba pamiętać, że jeszcze tlił się wówczas stan wojenny. No i – dla szczecinian było to bardzo ważne – Ojciec Święty te słowa skierował do Szczecina, nie wyłącznie do Gdańska... W Szczecinie główna homilia na Jasnych Błoniach poświęcona była rodzinie („Wasz Pasterz, biskup Kazimierz Majdański nosi w swojej pasterskiej »legitymacji« ten wielki temat, tę wielką sprawę: rodzina”) i pracy („została nam zadana praca nad pracą”), a przemówienie w katedrze skierowane było do alumnów seminariów duchownych.

Jan Paweł II w latach osiemdziesiątych był wśród szczecińskich świeckich katolików autorytetem niekwestionowanym. Wyciągnięcie jednoznacznego fragmentu z licznych wypowiedzi Ojca Świętego zamykało dyskusję. Papież powiedział, sprawa skończona. Nie pamiętam, by w jakiegokolwiek kwestii w naszych środowiskach ktoś chciał kwestionować jego słowa w jakiegokolwiek sprawie. Jeśli

miał inne zdanie – raczej milczał niż polemizował. Ogólnie przyjmowało się, że nad tekstami Papieża trzeba dyskutować, ale po to, by je lepiej zrozumieć, wyciągnąć praktyczne konsekwencje, ale nie żeby polemizować. Polemiki pojawiły się – i to raczej nie w środowisku SKK – dopiero w wolnej Polsce, po 1990 r.

2. Idee Jana Pawła II podejmowane w Szczecinie

Jan Paweł II w myśleniu i działalności szczecińskich środowisk pojawił się niespodziewanie (jak cały świat byliśmy zaskoczeniu wyborem), ale równocześnie wszedł na grunt jakoś na przyjęcie jego idei przygotowany. Przynajmniej w aspektach i problematyce, którą środowiska te podejmowały. Trudno powiedzieć, by któreś z zagadnień pojawiło się wyłącznie za sprawą papieskiego nauczania, niewątpliwie natomiast zaangażowanie nabrało siły, zostało w jakiś sposób wewnętrznie uporządkowane, a społeczny odbiór podejmowanych inicjatyw stał się o wiele większy. On był tak bardzo „nasz” także dlatego, że wyraźnie wywodził się z tych samych pragnień, tego samego świata wartości, co my. Tylko nieporównanie lepiej wiedział, co z tymi marzeniami zrobić. Chciałbym zwrócić uwagę na cztery ważne dla nas obszary zaangażowania, niewątpliwie w ten sposób papieskim nauczaniem wzmocnione: patriotyzm, rodzina, solidarność i praca. Proszę przy tym zauważyć, że piszę nie tyle o tym, co Papież powiedział, co miał na myśli, tylko – zgodnie z tym, co pamiętam – co i w jaki sposób myśmy z tego nauczania przejmowali.

Na patriotyczne postawy i aktywność środowiska wpłynęła mocno postawa szczecińskich duszpasterzy, zwłaszcza oo. Władysława Siwka TJ i Huberta Czumy TJ oraz ks. Grzegorza Okroya TChr, a także lokalnych liderów, takich jak Michał Plater-Zyberk czy Mieczysław Ustasiak. Do Szczecina zapraszani byli znani w Polsce opozycjoniści i ludzie kultury i nauki, dla których nie było miejsca w mediach – szczególnym echem odbiła się wizyta Leszka Moczulskiego. Działał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Studencki Komitet Solidarności, kolportowane były niezależne wydawnictwa. Niżej podpisany na prośbę o. Czumy od 1975 r. prowadził w obu duszpasterstwach cotygodniowe wykłady z historii Kościoła i narodu polskiego. Wszystkie te inicjatywy nie skupiały licznych uczestników, wiele osób doznawało represji (na żądanie władz o. Czuma musiał opuścić Szczecin), niemniej stanowiły ważny fundament dla przyszłych działań. Sytuacja zmieniła się po październikowym konklawe w 1978 r. i pielgrzymce papieskiej w 1979 r.: na papieskich spotkaniach policzyliśmy się, zobaczyliśmy, że stanowimy siłę, a nie zahukaną mniejszość. Dowiedzieliśmy się też, że wszystko zależy od nas, od tego, co razem zrobimy. Lawinowo wzrosła frekwencja na spotkaniach organizowanych na Pocztowej, wzrosła liczba inicjatyw.

2.1. Myśląc Ojczyzna...

Polski patriotyzm dzięki Janowi Pawłowi II nabrał nowych cech – już sam fakt, że Polak został jednym z najważniejszych i najbardziej znanych ludzi w świe-

cie zmieniał myślenie Polaków o sobie. Było dla nas czymś niesłychanie ważnym, że oglądając w telewizji migawki (więcej nie dawali) z papieskich podróży wszędzie widzieliśmy polskie flagi. Dzięki Papieżowi wzrosła w świecie rozpoznawalność Polski – duma z tego powodu ocierała się o zarozumialstwo. Od sierpnia 1980 r. mieliśmy kolejny powód do narodowej dumy – „Solidarność”. Oba symbole były zresztą ze sobą ściśle związane – nieprzypadkowo na bramach strajkujących stoczni wisiały portrety Papieża. To była pewna nowość: narodowa, patriotyczna duma z sukcesu. XX w. przyzwyczajał nas do czczenia raczej klęsk niż zwycięstw, do przekonywania się nawzajem, że nasza wielkość polega na tym, że przegrywając, nie poddajemy się i walczymy dalej. Teraz okazało się, że umiemy też wygrywać i to w skali międzynarodowej. Pamiętam, jak z ironią powtarzaliśmy kpinę Stalina pytającego, ile Papież ma dywizji. Podkreślaliśmy, że to my jesteśmy papieskimi dywizjami.

Co do nas docierało z papieskiego nauczania patriotycznego? Wymieniłbym w pierwszym rzędzie ciągłość – dla Papieża naszym dziedzictwem było całe tysiąclecie, nie tylko ostatnie dziesięciolecie. Co prawda nasze środowiska nie uległy sugestiom PRL-owskich propagandystów, jakoby prawdziwe dzieje Polski zaczęły się od Manifestu Lipcowego, ale wydawało się, że historia przedwojenna, a tym bardziej przedrozbiorowa, jest już całkowicie zamkniętą kartą. Tymczasem Papież podkreślał ważność i aktualność osób, działań i polskich wyborów sprzed stuleci. Okazało się, że sprawa św. Stanisława Biskupa to nie tylko wczesnośredniowieczny konflikt między władcą i kapłanem, ale jak najbardziej aktualny i trwałe wybory Polaków, z którego wynika, że władcy nie należy się posłuszeństwo, jeśli nie przestrzega on zasad prawa moralnego. To wybór radykalnie różny od tego, który dokonał się za naszymi wschodnimi granicami, a teraz próbował zapanować w Polsce wraz z ustrojem komunistycznym.

Tysiącletnie dziedzictwo Polski jest ciągle żywe – słyszeliśmy od Ojca Świętego – a jest takie, bo jest jak stary, niewzruszony dąb, silny, bo „korzeń jego to Chrystus”. Ten fragment *Kazań* Piotra Skargi przypominał Papież już w 1979 r., a SKK umieścił go w swojej deklaracji ideowej. Przyjmowaliśmy od Papieża przekonanie, że Polski i Polaków nie da się zrozumieć bez Chrystusa, że Polska bez tego chrześcijańskiego fundamentu nie przetrwa, a w każdym razie nie będzie sobą. Ciekawe, że z tego przeświadczenia nie wynikała aprobatą dla hasła „Polak – katolik”: Polska jest z ducha katolicka, Rzeczpospolita jest chrześcijańska i sławna religijną tolerancją, ale wiara jest i musi być indywidualnym wyborem człowieka. Do Boga każdy ostatecznie dochodzi sam, nikogo nie można przynaglać, nikomu odbierać szacunku z powodu dokonywanych uczciwie wyborów, z każdym człowiekiem dobrej woli należy współpracować. Nie pozwolimy natomiast, by ktokolwiek niszczył ten chrześcijański fundament, by „rąbał korzenie naszego dębu”. Wyrzucane z przestrzeni publicznej chrześcijaństwo ma prawo do obecności w nim.

Patriotyczne nauczanie Jana Pawła II w naszym odbiorze nawiązywało do tradycji jagiellońskich i romantycznych. W słowach Papieża odnajdywaliśmy Rzeczpo-

spolitą wewnątrznie różnorodną, pluralistyczną, szanującą odmienności ludzi, którzy zamieszkiwali ten wspólny dom. Z satysfakcją czytaliśmy w encyklice *Slavorum Apostoli*, że „każdy człowiek, każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają swoją rolę do wypełnienia i swoje miejsce w tajemniczym planie Boga i w powszechnej historii zbawienia”. Odnajdywaliśmy w tych słowach Zygmunta Krasińskiego i jego przekonanie, że w symfonii dziejów i ludów nie może zabraknąć żadnego głosu, żadnego dźwięku, bo całość zabrzmiałaby fałszywie. W tym kontekście narodowa różnorodność dawnej Rzeczypospolitej to nie kłopot, a bogactwo, polska tolerancja religijna to nie łaskawość, ale źródło duchowego bogactwa.

Nie mieliśmy wątpliwości: dla Papieża komunizm jest złem, podporządkowanie Polski Moskwie jest wyniszczającą kraj krzywdą. Papież chce, żebyśmy się temu przeciwstawili, ceni sobie tradycję polskiej walki o niepodległość i czci poległych za nią, ale teraz wzywa nas do walki bez stosowania przemocy. Przemoc rodzi przemoc, wojna, nawet sprawiedliwa, przynosi krzywdę i straty. Nawet największa krzywda nie uzasadnia działań rewolucyjnych – rewolucja jest bowiem początkiem jeszcze większych krzywd. Była w tym jednoznaczna polemika z teologią wyzwolenia, która wyrastała z autentycznej troski o biednego człowieka, ale proponowała rozwiązania sprzeczne z chrześcijaństwem, prowadzące do kolejnych krzywd. Dla nas było to oczywiste – pomysł, że ideologia marksistowska może gdziekolwiek w czymkolwiek pomóc był dla naszego środowiska z gruntu irracjonalny. Stopniowo hasłem najpopularniejszym stało się „zło dobrem zwyciężaj”, powtarzane i przez Papieża, i przez ks. Jerzego Popiełuszkę. Bezpośrednie atakowanie przeciwników – mówiliśmy między sobą – jest wchodzeniem w ich metody, poza wszystkim są w nich mocniejsi. Natomiast budowanie własnych struktur, tworzenie przestrzeni wolnego słowa i dialogu, solidarne trwanie przy każdym prześladowanym – to jest tworzenie sytuacji, w której zło więdnie samo, traci źródło swojej siły.

Patriotyzm w papieskim nauczaniu był zawsze optymistyczny. Odczuliśmy to szczególnie mocno w trakcie drugiej pielgrzymki do Polski w 1983 r. Jeszcze trwał – zawieszony co prawda – stan wojenny, trwały represje, władze nie pozwoliły na powrót „Solidarności”, a Papież przyjechał i nawiązując do „wiktorii wiedeńskiej” z 1683 r. mówił nam o zwycięstwie. Odczuliśmy to mocno – jeszcze tego samego roku zorganizowaliśmy w SKK Tydzień Nadziei Chrześcijańskiej.

2.2. Życie i rodzina

Środowisko szczecińskich katolików świeckich tematykę rodzinną podejmowało już w latach siedemdziesiątych. Tworzono poradnictwa rodzinne przy parafiach, środowisko, które później utworzyło SKK organizowało wykłady i trybuny duszpasterskie (tak wówczas nazywano swoistą odmianę otwartych dyskusji panelowych) na tematy rodzinne, a zwłaszcza nawiązujące do zagadnienia ochrony życia nienarodzonych, przeciwstawiania się myśleniu proaborcyjnemu. Wytaczano argumenty rozmaite, starano się nie pozostawać na poziomie argumentów

religijnych, wskazywano na zagrożenia demograficzne, na konsekwencje psychologiczne i społeczne każdego przypadku zabicia nienarodzonego dziecka.

Wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, a potem jego decyzja, by ordynariuszem szczecińsko-kamieńskim został bp Kazimierz Majdański, dały nowy impuls do zainteresowania się sprawami rodziny przez środowiska katolickie. Wiedzieliśmy, że dla kardynała z Krakowa sprawy małżeństwa i rodziny należą do kluczowych, że wywierał wpływ na powstanie encykliki Pawła VI *Humanae vitae*, że w archidiecezji krakowskiej przywiązywał ogromną wagę do spraw rodziny i ochrony życia. Byłoby przesadą twierdzenie, że jego książka *Miłość i odpowiedzialność* była powszechnie znana, raczej uchodziła za bardzo trudną, niemniej wiadano, że dla Papieża małżeństwo i rodzina należą do spraw najistotniejszych. Rodzinie poświęcony był pierwszy ze zwołanych przez niego synodów biskupów („Rodzina chrześcijańska we współczesnym świecie”, 26 września – 25 października 1980 r.), także pierwsza powołana przez niego Papieska Rada zająć się miała sprawami rodziny. Również pierwszy cykl katechez wygłaszanych w czasie śródowych audiencji ogólnych Papież poświęcił rodzinie. Nie ulegało zatem wątpliwości – jeśli chcemy być z Ojcem Świętym, musimy także podejmować sprawy rodziny. Nastawienie to zostało umocnione przez bp. Kazimierza Majdańskiego – bliskiego współpracownika Jana Pawła II w tym zakresie. Bp Majdański jeszcze jako biskup pomocniczy w Płocku i profesor Akademii Teologii Katolickiej był założycielem Zakładu Teologii Praktycznej – Studia nad Rodziną, który w 1982 r. został przekształcony w Instytut Studiów nad Rodziną w Łomiankach. Na prośbę Papieża biskup uczestniczył w organizacji prac wspomnianego powyżej synodu biskupów, na jego zaproszenie na obradach synodalnych w Rzymie znalazło się szczecińskie małżeństwo Zofii i Michała Plater-Zyberków, współzałożycieli SKK. Jak wspomniano już wcześniej, podstawowym dokumentem omawiającym sprawy rodzinne była adhortacja apostolska *Familiaris consortio*.

Z papieskich wezwań związanych z problematyką rodzinną w świadomości szczecińskiego środowiska zdecydowanie na plan pierwszy wysuwał się postulat ratowania życia nienarodzonych i wspomagania matek skłanianych do zabicia własnego dziecka. Pamiętam dyskusje z czasów tworzenia Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa jesienią 1981 r. – byłem zdania, że powinniśmy rozszerzyć zakres zainteresowań stowarzyszenia także na wspomaganie rodzicielskich obowiązków wobec dzieci, które się urodziły i trzeba je wychowywać. Większość założycieli uznała wówczas, że nie powinniśmy się rozpraszać, że absolutnym priorytetem jest przeciwdziałanie aborcji, wyposażanie młodych ludzi w instrumenty zgodnego z moralnością planowania rodziny. Wśród założycieli dominowali lekarze i działacze poradnictwa przedmałżeńskiego, stąd zapewne takie nastawienie.

Tematyka rodzinna nie budziła w słuchaczach i czytelnikach słów Jana Pawła II takiego widocznego entuzjazmu jak kwestie społeczne. Słuchano jednak uważnie i starano się realizować wskazania Papieża. W latach osiemdziesiątych

w środowisku klubowym kiełkowały idee ściśle wynikające z papieskiego nauczania, a mające się rozwinąć już w wolnej Polsce. Rozmawialiśmy na przykład o spadającej trwałości małżeństw, o pladze rozwodów – nawiązano zatem (Teresa i Roman Miłkowsy) kontakt z twórcami ruchu „Spotkania Małżeńskie” i od stycznia 1988 r. rozpoczęto organizować weekendy małżeńskie w Szczecinie. Słyszano o potrzebie wspomagania rodzin zagrożonych biedą – w środowisku SKK i równolegle Kościoła domowego (Oaza Rodzin) tworzył się projekt powołania stowarzyszenia, które podejmie tę tematykę – rezultatem było powstanie w 1991 r. Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

2.3. Chrześcijański wymiar solidarności

Nie mieliśmy wątpliwości, że „Solidarność” to wielki ruch społeczny zbudowany na podłożu chrześcijańskim. To, że przybrał on formę związku zawodowego, to taktyka, a nie istota ruchu. Było oczywiste, że nie mógłby powstać, gdyby nie impuls związany z konklawe w październiku 1978 r. i czerwcową wizytą Jana Pawła II w Polsce w 1979 r. Wezwanie do zmiany („niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi – tej ziemi”) było oczywiste tak samo jak to, że tej zmiany musimy dokonać sami („musicie być mocni”) i musi być ona zgodna z polską tradycją, czyli osadzona na Ewangelii, na Chrystusie („nie można bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski”). Dla środowisk katolików świeckich nie był odkrywczy sens tych spraw – ważne było, że oto zostały one wygłoszone na ogromnych placach w najważniejszych polskich miastach, że zostały z nieprawdopodobnym entuzjazmem przyjęte przez miliony Polaków, że PRL-owskie władze musiały z pokorą ich wysłuchać i nie miały pomysłu na propagandową kontrakcję. A kiedy wybuchły strajki, wówczas nikogo nie dziwiła obecność ekspertów ze środowisk katolickich, nikogo także nie dziwiło, że działacze z katolickim rodowodem stali się jednymi z najaktywniejszych działaczy „Solidarności”.

Pielgrzymka w 1983 r. przyniosła wielkie nauczanie o solidarności, choć samo słowo „solidarność” padło w czasie jej trwania tylko kilka razy. Bardzo mocno w czasie Apelu Jasnogórskiego, 18 czerwca 1983 r.: „Czuwam – to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam – to znaczy: miłość bliźniego – to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność”. Trzeba mieć świadomość: to był jeszcze stan wojenny, choć formalnie zawieszony. To był czas, gdy wielu działaczy siedziało w więzieniach, gdy Służba Bezpieczeństwa starała się zastraszać ludzi, gdy najbardziej niepokornych wyrzucano z pracy lub przesuwano na stanowiska uniemożliwiające jakikolwiek rozwój. Słyszeliśmy, że Papież jest po naszej stronie, że do Episkopatu mówi bez ogródek: „chrześcijańska nauka o pracy uwypatnia z jednej strony solidarność ludzi pracy, z drugiej zaś potrzebę rzetelnej solidarności z ludźmi pracy” (19 czerwca 1983 r.). Mamy więc nadal działać, mamy być solidarni, mamy dążyć do dialogu społecznego, który przyniesie Polsce zmiany zgodne z naszą polską i chrześcijańską tradycją.

Najprecyzyjniej zebraną naukę o solidarności znaleźliśmy w drugiej encyklice społecznej Jana Pawła II – *Sollicitudo rei socialis* (grudzień 1987 r.). Znalazłem mocno pozakreślany egzemplarz z czasu, gdy dyskutowaliśmy jej treść. Podkreślony jest fragment, który uznaliśmy za definicję słowa solidarność: „jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”. Znalazłem też odręczną notatkę zatytułowaną „pokój owocem solidarności” (to cytat z encykliki). Notatka odnosi się do podkreślanego w encyklice faktu współzależności, która we współczesnym świecie obejmuje wszystkich, ale wyraźnie odnosi się do naszych polskich poszukiwań dróg wyjścia z impasu – był już 1988 r. Komuniści mieli władzę, ale nie mieli siły, by cokolwiek z nią zrobić, solidarnościowa opozycja była zbyt słaba, by powtórzyć działania opozycyjne z siłą porównywalną do tej z 1980 r. A w Związku Radzieckim sekretarzem generalnym KPZR był już Michaił Gorbaczow, znaliśmy już słowa *pieriestrojka* oraz *glasnost*... Wówczas na marginesie encykliki zapisałem wynik jakiejś naszej klubowej dyskusji: „Złamanie jedności nie znosi faktu współzależności, nawet przeciwnie, współzależność wzrasta, a przy braku jedności staje się czynnikiem zapalnym, niszczącym pokój i niosącym ryzyko wojny. Dlatego odpowiedzią na współzależność musi być solidarność. I to solidarność pojmowana po chrześcijańsku”. I tu znalazł się odnośnik do tekstu encykliki: „»wynaturzone mechanizmy« i »struktury grzechu«, o których była mowa, mogą zostać przewyciężone jedynie poprzez praktykowanie ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności, do której Kościół zachęca i którą niestrudzenie popiera. Tylko w ten sposób będą mogły wyzwalać się wielkie pozytywne energie z korzyścią dla rozwoju i pokoju” (SRS 40). Czytaliśmy ze zdziwieniem, ale i aprobatą: Papież zachęca nas do przewyciężenia podziału na MY i ONI, zachęca nas do przekroczenia barier solidarności. Tworzyła się społeczna atmosfera umożliwiająca aprobatę dla koncepcji okrągłego stołu.

2.4. Praca

Problematyka pracy, etyka pracy ludzkiej, należała do głównych wątków interesujących omawiane tu środowiska katolików świeckich. Zainteresowanie to brało się najpierw z przekonania o zasadniczym zafałszowaniu ludzkiej pracy w systemie komunistycznym, o podporządkowaniu jej marksistowsko-leninowskiej ideologii. Było zatem swego rodzaju poszukiwaniem odtrutki. Zewnętrznym i najbardziej widocznym przejawem owego zafałszowania w latach siedemdziesiątych była nomenklatura – o awansie w każdej firmie decydowała wierność systemowi, najczęściej przejawiająca się w przynależności do PZPR. Kto nie chciał się temu podporządkować, szans na karierę nie miał. Odkryty przez SB związek z Kościołem lub opozycją owocował z reguły wyrzuceniem z pracy, a co najmniej odnięciem ze stanowisk kierowniczych. Na takiej zasadzie z Politechniki Szczecińskiej usunięty został Mieczysław Ustasiak (tuż przed habilitacją, której obronę mu uniemożliwiono), ze stanowiska naczelnika lokomotywni zdjęto

Michała Plater-Zyberka, z funkcji naczelnika wagonowni musiał odejść Ewaryst Waligórski. Mnie w 1975 r. najpierw odebrano prawo do prowadzenia zajęć ze studentami w Wyższej Szkole Pedagogicznej, a następnie przesunięto do biblioteki wojewódzkiej, bym nawet na korytarzu nie mógł spotkać się z młodzieżą. Po strajkach sierpniowych zainteresowanie pracą wzmoгло się. Wiązało się to z poszukiwaniem także w ramach NSZZ „Solidarność” nowego pomysłu na organizację polskiej pracy. Pojawiły się wówczas, także wtedy mocno kontrowersyjne, pomysły samorządu pracowniczego jako propozycji odmiennej od rządów partii w państwowych przedsiębiorstwach. Po 13 grudnia 1981 r. hasło „praca” stało się zamiennikiem dla słowa „solidarność”, podobnie jak duszpasterstwa ludzi pracy, zakładane zwłaszcza po męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, były często miejscami spotkań działaczy zdelegalizowanego związku.

Ojciec Święty o pracy mówił często i dużo w czasie pierwszej pielgrzymki, natomiast w 1981 r. ukazała się encyklika *Laborem exercens* – w wyniku zamachu na Papieża ogłoszona dopiero 14 września, choć – o czym wiedzieliśmy – gotowa była wcześniej. Trafiła w ten sposób na drugą część I Krajowego Zjazdu Delegatów „Solidarności”. Wówczas czytaliśmy tę encyklikę przede wszystkim w opozycji do tej koncepcji pracy, która była nam narzucona w systemie komunistycznym, która powodowała jego niewydolność, prowadzącą do ostrego kryzysu, zapewne zatem nie dopatryliśmy się całego sensu papieskiego nauczania. Słyszeliśmy wszakże wyraźnie to, co dotyczyło naszego prawa do suwerenności warsztatu pracy (rozumieliśmy to jako z jednej strony prawo do odideologizowania i odpolitycznienia zakładów pracy, z drugiej jako nasze prawo do współdecydowania o celach i warunkach pracy), słyszeliśmy to, co wiązało pracę z prawem do życia rodzinnego na godziwym poziomie (mocno dyskutowaliśmy o płacy rodzinnej i o warunkach pracy matek), wreszcie wyraźnie słyszeliśmy wszystko, co pisał Jan Paweł II o „społecznym ładzie pracy, który pozwoli człowiekowi pracy bardziej »stawać się człowiekiem«, a nie degradować się przez pracę (co do pewnego stopnia jest nieuniknione), ale nade wszystko właściwą sobie godność i podmiotowość” (LE 9).

3. Działania pod wpływem nauczania Jana Pawła II

W jaki sposób idee Jana Pawła II przekładały się na konkretne działania środowisk katolików świeckich w Szczecinie? Były zapewne inicjatywy, które wywodziły się wprost z konkretnych wypowiedzi czy dokumentów papieskich. Z całą pewnością nie było tu prostego przełożenia, na zasadzie: polecenie – wykonanie polecenia. Widzę to raczej jako istnienie społecznej atmosfery, ogólnie uznanego świata wartości, którego źródła tkwiły w Rzymie. Osoba i słowa Ojca Świętego tworzyły spójność, inspirowały, dodawały odwagi i poczucia pewności, że tak trzeba, że nie wolno się bać, że jesteśmy w społeczności, której Papież jakoś duchowo przewodzi.

3.1. Szczeciński Klub Katolików

Dopiero wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, a bardziej jeszcze „Solidarność”, umożliwiły rejestrację w Szczecinie niezależnego katolickiego klubu, wcześniej – mimo wielokrotnych starań – niemożliwą. Deklaracja ideowa (pamiętam, że pracowaliśmy nad nią bardzo starannie, przygotowany przeze mnie wstępny tekst był wielokrotnie w szczegółach poprawiany) wskazuje na wielki wpływ nauczania Jana Pawła II. Przywołaliśmy ogłoszone już wtedy encykliki *Redemptor hominis* oraz *Dives in misericordia* i stwierdziliśmy, że „w duchu pism soborowych i encyklik papieskich pragniemy działać dla przywrócenia równowagi ducha, wiary w najwyższe dobro, wiary w moc Krzyża i miłosierdzie Boga”.

Klub był miejscem, w którym starano się zgłębić i zrozumieć papieskie nauczanie. To warto podkreślić – w latach ostrej cenzury spotkania organizowane przez SKK to była oaza wolnego słowa, co najmniej równie ważna dla swobodnego myślenia jak wychodząca wówczas prasa bezdebitowa. Analiza kolejnych programów (ukazywały się co miesiąc) wykazuje, że tematem klubowych dyskusji uczyniono wszystkie ważniejsze dokumenty papieskie – encykliki, adhortacje oraz orędzia na światowe dni pokoju. Dla przykładu: 7 stycznia 1983 r. prowadziłem dyskusję „Czy pokój jest możliwy? Pokój w nauczaniu Jana Pawła II” – wyraźne odniesienie do papieskiego orędzia. 4 lutego 1983 r. zastanawialiśmy się, w oparciu o encyklikę *Dives in misericordia*, czy miłosierdzie może być rozwiązaniem społecznym, 3 marca 1984 r. Wojciech Gołąb prowadził w oparciu o list *Salvifici Doloris* dyskusję o chrześcijańskim sensie cierpienia. Odwołania do papieskiego nauczania znajdowały się także w niewielkim piśmie wydawanym przez klub metodą maszynopisania – „Korzenie”.

18 czerwca 1983 r. członkowie SKK wzięli udział w spotkaniu diecezji szczecińsko-kamieńskiej z Janem Pawłem II na Jasnej Górze – trochę przez przypadek (osoby wybrane do wręczania darów nie dojechały) dwaj wiceprezesi SKK oraz niedawno wypuszczony z więzienia na przepustkę Mieczysław Ustasiak wręczyli Papieżowi dar od diecezji. Bardzo poważnie członkowie klubu odebrali wezwanie Ojca Świętego do nadziei na zwycięstwo – w rezultacie zorganizowaliśmy w Szczecinie Tydzień Nadziei Chrześcijańskiej (11–19 listopada 1983 r.). Hasłem Tygodnia były słowa Ojca Świętego wypowiedziane na błoniach krakowskich: „Musicie być mocni mocą nadziei!” Wśród gości byli: o. Stefan Miecznikowski TJ („Sens cierpienia dla zwycięstwa dobra”), Józefa Hennelowa z redakcji „Tygodnika Powszechnego” („Budowanie zaufania”), Tadeusz Mazowiecki („Głębia słowa wolność”), o. Hubert Czuma TJ („Kochać, znaczy czuwać, trwać”), duszpasterz z krakowskiej „Beczki”, o. Tomasz Pawłowski OP („Znaki zwycięstwa”). Frekwencja przeszła najśmielsze oczekiwania, głód wolnego słowa był ogromny: w niektóre dni pełen był nie tylko dolny i górny kościół ojców jezuitów przy ul. Pocztowej, ale nagłaśniać trzeba było nawet schody. Najwięcej osób przyszło na spotkania z Tadeuszem Mazowieckim – oblicza się, że na spotkaniu z nim mogło być nawet trzy tysiące osób. Dyskusje miały charakter interaktywny, uczestnicy mieli możliwość zadawa-

nia pytań i wyrażania opinii, jednak z obawy przed prowokacją dopuszczano wyłącznie głosy na kartkach, które odczytywał prowadzący.

SKK był ściśle związany z Międzyzakładową Komisją Robotniczą – w porozumieniu z nią ustalono, że klub zajmie się problemami etyki pracy, podejmując tym samym jeden z ważnych tematów obecnych w nauczaniu Jana Pawła II. Zimą 1981 r. klub zorganizował wobec tego trybunę o etyce pracy. Frekwencja była tak duża, że spotkanie trzeba było zorganizować w ogromnym kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ten wątek pracy kontynuowano po stanie wojennym – tym bardziej że przybyły solidarnościowe doświadczenia i papieskie nauczanie z *Laborem exercens* oraz z drugiej pielgrzymki do Polski. 21–23 września 1984 r. klub zorganizował sympozjum o duszpasterstwie pracowniczym w Maszewie. Wśród gości byli ks. Grzegorz Okroy TChr („Teologia i etyka pracy – pytania podstawowe”), Julian Auleytner („Kryzys pracy w Polsce. Istota i próby przełamania”), Stefan Wilkanowicz („W kierunku pracy bardziej ludzkiej”), Andrzej Wielowieyski („Duszpasterstwo pracownicze – doświadczenia i propozycje”) – jego wystąpienie uzupełnił Wilkanowicz informacjami o doświadczeniach synodu krakowskiego. Kilkadziesiąt osób związanych z SKK i „Solidarnością” dyskutowało z udziałem ekspertów o ogólnopolskim znaczeniu i specyfice pracy, kryzysie pracy na Pomorzu Zachodnim, zastanawiało się nad możliwościami działania i kierunkami rozwoju duszpasterstwa pracowniczego w diecezji szczecińsko-kamieńskiej.

Wątek „pracy nad pracą” podjęty w Szczecinie przez Papieża klub postanowił omawiać w skali ogólnopolskiej podczas narady 25 czerwca 1987 r. na temat „Otrzymaliśmy dar – co z nim pocniemy?” 5–6 lutego 1988 r. zorganizowano ogólnopolskie spotkanie klubów inteligencji katolickiej w Szczecinie. Konferencji nadano tytuł „Zadanie pracy nad pracą w Polsce po III wizycie Ojca Świętego Jana Pawła II – zadania klubów”. Motto wzięto ze szczecińskiej homilii Jana Pawła II: „Stale pozostaje naszym polskim zadaniem praca nad pracą w odniesieniu do podstawowych praw i wymagań życia rodzinnego”. W zaproszeniu przywołano stosowne fragmenty szczecińskiej homilii Papieża. Miałem zaszczyt prowadzić tę konferencję – odbywała się w salkach przy kościele pw. św. Stanisława Kostki ze względu na to, że na obszarze parafii znajdowała się Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego i funkcjonowało przy niej duszpasterstwo pracownicze. Wśród prelegentów byli m.in. Andrzej Stelmachowski (KIK Warszawa – „Polska, jakiej pragniemy. Praca nad pracą”), Mieczysław Ustasiak (SKK – „Zadanie pracy nad pracą w Polsce po III wizycie apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II”), Andrzej Wielowieyski (KIK Warszawa – „Zadanie pracy nad pracą – zadania klubów inteligencji katolickiej”). W dyskusji panelowej na temat „Czy w katolickiej nauce społecznej można znaleźć lekarstwo na polski kryzys?” brali udział m.in. o. Jacek Salij OP, Stefan Wilkanowicz (Kraków), Juliusz Braun (Kielce, „Niedziela”), Aurelia Polańska (Gdańsk), Jerzy Kropiwnicki (Łódź), Andrzej Potocki (Kraków). Z całej Polski zjechali się przedstawiciele kilkudziesięciu klubów – w większości byli to równocześnie działacze „Solidarności”. Poszczególne kluby wprowadzały

do dyskusji szczegółowych: rodzina (Szczecin), praca zawodowa matek (Łódź), suwerenność warsztatu pracy (Poznań), suwerenność narodu (Gdańsk), solidarność społeczna (Wrocław).

Klub wziął na siebie jeszcze jedno zadanie – propagowanie nauczania Jana Pawła II podczas wykładów wakacyjnych organizowanych latem w nadmorskich miejscowościach wczasowych. Wykłady takie organizowane były w kościołach i kaplicach Świnoujścia, Międzyzdrojów, Dziwnowa, Rewala, Niechorza i Mrzeżyna, najczęściej po wieczornych mszach świętych.

3.2. W „Solidarności” i w opozycji

Nauczanie Papieża to spójny system wartości, który zaangażowani katolicy świeccy starali się wprowadzić w codzienność pracy NSZZ „Solidarność” w czasie legalnej działalności, w czasie internowania, w czasie aktywności opozycyjnej i w czasie budowania niepodległego państwa od 1989 r. Aktywność środowiska szczecińskich katolików świeckich w strukturach związku była imponująca. Znakomita część członków SKK tworzyła w swoich zakładach pracy najpierw solidaryzujące się ze strajkującymi stoczniowcami komisje strajkowe, potem pracowała w komisjach zakładowych „Solidarności”, wielu angażowało się w struktury ogólnokrajowe. Dla przykładu Michał Plater-Zyberk przewodniczył kilkudziesięciotysięcznej rzeszy zachodniopomorskich kolejarzy związanych z „Solidarnością”, niżej podpisany od października 1980 do czerwca 1981 r. pełnił funkcję przewodniczącego ogólnopolskiej komisji branżowej skupiającej bibliotekarzy z całej Polski. Środowisko aktywnie uczestniczyło we wszystkich przedsięwzięciach szczecińskich i regionalnych – szerokim echem odbiło się wystąpienie Michała Plater-Zyberka (był on wówczas przewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarności” w Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych oraz członkiem Prezydium Międzyzakładowej Komisji Robotniczej) 29 stycznia 1981 r. podczas spotkania z wicepremierem Stanisławem Machem oraz posłami ziemi szczecińskiej. Wystąpienie nosiło tytuł „Zagrożenie bytu Narodu”. Michał Plater-Zyberk krótko potem zmarł w tragicznych okolicznościach, a jego przemówienie zostało z taśmy odtworzone podczas pogrzebu, który zgromadził na cmentarzu tłumy szczecinian. Po czerwcowym zjeździe regionalnym NSZZ „Solidarność” czterech członków SKK znalazło się w Prezydium Zarządu Regionu związku (Ewaryst Waligórski, Jan Tarnowski, Mieczysław Ustasiak i Przemysław Fenrych). Z wyjątkiem Mieczysława Ustasiaka wszyscy zostali także delegatami na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Na zjeździe tym Stanisław Wądołowski został wiceprzewodniczącym związku – wówczas na jego miejsce wiceprzewodniczącym w regionie został Mieczysław Ustasiak. W tej roli zastał go stan wojenny – jako wiceprzewodniczący został przewodniczącym strajku w stoczni szczecińskiej w dniach 13–15 grudnia 1981 r. Zadecydował, że strajkujący, broniąc się przed atakującymi oddziałami wojska i ZOMO, nie zastosują siły (w stoczni nie brakowało sprzętu, który mógł być wykorzystany w walce, znalazły się też osoby sugerujące

wykorzystanie go), będą stosowali jedynie bierny opór. Większość liderów SKK, zaangażowanych równocześnie w „Solidarność”, w stanie wojennym znalazła się w ośrodkach internowania lub w więzieniu.

Po strajkach wiosną i latem 1988 r. pomieszczenia klasztoru jezuitów oraz siedziba SKK stały się miejscem spotkań opozycji związanej z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym. W czasach okrągłego stołu członkowie klubu wraz z odradzającą się „Solidarnością” i „Solidarnością” Rolników Indywidualnych utworzyli Obywatelski Komitet Porozumiewawczy Ziemi Szczecińskiej – jego pierwszym przewodniczącym został Mieczysław Ustasiak. W rezultacie prac OKP, a potem wyborów parlamentarnych 4 czerwca 1989 r. pierwszymi senatorami ze Szczecina zostali dwaj członkowie klubu: prezes Edmund Bilicki i Mieczysław Ustasiak. Ważne funkcje w dobie przekształceń państwowych zajęli też inni działacze SKK: Ewaryst Waligórski został ministrem transportu, mi przydarzyło się być dyrektorem i redaktorem naczelnym szczecińskiego ośrodka radiowo-telewizyjnego. Reforma samorządowa wciągnęła kolejne osoby ze środowiska w pracę na rzecz miasta i regionu.

Osoby kształtowane myślą Jana Pawła II miały zatem możliwość wdrażania tej nauki w praktyce społecznej i politycznej działalności. Na ile ta działalność była rzeczywiście realizacją idei papieskich – to powinno być przedmiotem badań.

3.3. Na rzecz rodziny: Towarzystwo Odpowiedzialnego Rodzicielstwa oraz Dom Samotnej Matki

Próba realizacji wezwań Jana Pawła II do ratowania życia nienarodzonych, do szanowania życia od samego poczęcia, było powołanie w Szczecinie ogólnopolskiego Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa. Inicjatorem i pierwszym prezesem TOR został jeden z założycieli SKK, dr Zbigniew Szymański. Zebranie założycielskie odbyło się w Szczecinie 24–25 października 1981 r.

Swoistym „oczkiem w głowie” członków klubu był Dom Samotnej Matki. Dla środowiska był jakimś potwierdzeniem, że o ratowaniu życia nienarodzonych nie tylko gadamy, ale robimy coś konkretnego dla kobiet, które dramatyczną sytuacją rodzinną czują się zmuszone do przerwania ciąży. Pomoc członków klubu miała charakter jak najbardziej wymierny – poczynając od zbiorów pieniężnych oraz odzieży dla dzieci, poprzez społeczną pracę przy remoncie domu w Karwowie pod Szczecinem, do pomocy w załatwianiu zgromadzonym tam młodym matkom godziwych warunków startu w nowe życie. Działania na rzecz Domu Samotnej Matki realizowane były w trzech przestrzeniach, wszystkie traktowane były z jednakową powagą. Po pierwsze konkretna pomoc, po drugie modlitwa (Dom Samotnej Matki, ratowanie życia nienarodzonych dzieci to bodaj najczęstsze intencje klubowych mszy świętych), po trzecie refleksja intelektualna – konferencje, dyskusje poświęcone argumentacji na rzecz ochrony życia i poszukiwaniu najskuteczniejszych form pomocy matkom oraz działań przeciwstawiających się opinii, że przerwanie ciąży jest mniejszym złem niż zabicie człowieka już urodzonego.

* * *

Stawia się nieraz zarzut Polakom, że Papieżowi raczej klaskali niż go słuchali, że spotkania z nim miały charakter bardzo emocjonalny, ale niewiele z nich wynikało w sensie wychowawczym, w sensie dokonywania konkretnych wyborów, podejmowania przemyślanych działań realizujących papieską myśl. Lata osiemdziesiąte nie potwierdzają takiej tezy. Inicjatywy środowiska katolików świeckich w Szczecinie dowodzą podejmowania prób uważnego zrozumienia papieskiego przesłania i – w miarę możliwości oraz w dostępnym zakresie – wdrażania go w życie. Nie wszystkie wątki nauczania Jana Pawła II zostały podjęte i zrozumiane w jednakowym stopniu, niemniej działania inicjowane przez te środowiska w przekonaniu, że realizują myśl i intencje Papieża, przygotowywały szereg decyzji i działań, które mogły być realizowane w niepodległej Polsce.

John Paul II was undoubtedly one of the most important moral icons in the history of Poland after the Second World War. The pope from behind the Iron Curtain had a great impact on the initiation of democratic changes in his fatherland as well as in other countries of eastern and central Europe under the hegemony of the Soviet Union. It is due to meeting him, during his first pastoral trip to Poland in 1979, that many Poles felt that they were not alone in their views bitterly opposed to the policy of the communist state. Those who had desired changes came to believe that they were possible. The pope's pilgrimage ensured his countrymen that communism could be defeated peacefully. Millions of people attended his masses, the fact which exposed the existence of a latent strength in the society dedicated to the positive values. If the Solidarity movement, a force that became a catalyst for the transformation of the Soviet bloc countries, was born in the September of 1980, it was first conceived in 1979.

This collective work comprises of articles on the social teachings of John Paul II (and the cardinal Karol Wojtyła), of which solidarity was the foremost idea, together with their effects on a regional and global scale. The book is divided into two parts: studies and memoirs.

The first part begins with the article by Jan Żaryn, who describes John Paul II with the background of the relations between the communist state of Poland and the Catholic Church. The professor analyzes the influence of the pope on the process of peaceful disassembly of the communist dictatorship in Poland, which triggered democratic changes in other socialist countries and the eventual collapse of the Iron Curtain. In the following text Bogusław Tracz deals with the relations of the cardinal Wojtyła and, later, on John Paul II, with the independent culture in the People's Republic of Poland. Zofia Fenrych describes the reception of the pope and his teachings in the academic environment, among Catholic students (Polish: *duszpasterstwo akademickie*). The next article, by Kornelia Banaś focuses on the involvement of the pope in men's and youth's pilgrimage to Piekary Śląskie. Two further texts, by Michał Siedziako and Michał Kłakus, refer to the attitude of the Catholic Church to the September of 1980, when the Solidarity movement was born, and to the activity of the new independent trade union within the years 1980–1981 in two important centers which contributed significantly to gradual changes in Poland under the communist regime: Szczecin and Jastrzębie-Zdrój. In the article by Magdalena Senczyszyn the activity of the Polish Security Service during the pope's visit to Szczecin in the year 1987 is described. In his essay, Grzegorz Wejman reveals different forms of reception of the pope's teachings among the society and the Catholic Church in West Pomerania. This

part of the book ends with the article by Maciej Drzonek, who analyzes the attitude of John Paul II to the European integration.

The second part of the book consists of two pieces of memoir. The first was written by Edmund Bilicki, who describes his personal reflections on the pope's visit to Szczecin in the year 1987, of which he was not only an observer, but also, as the chairman of a local Catholic association, an active participant. In the second article Przemysław Fenrych describes the influence of the pope on the activities of the independent Catholic groups in Szczecin during the 80's. Fenrych himself was one of the most active leaders of such groups and he also worked for the Solidarity movement.

Translated by Dominik Wolski

Kornelia Banaś (ur. 1956) – absolwentka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN tamże. Współautorka publikacji: *Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939–1956 w dokumentach* (Katowice 2003) oraz *Z przekłętą raję. Zapiski Górnoślązaków deportowanych w 1945 r. do ZSRR* (Katowice 2009). Zainteresowania badawcze: stosunki państwo – Kościół na Górnym Śląsku po 1945 r., problem deportacji mieszkańców Górnego Śląska do ZSRR w 1945 r.

Edmund Jan Bilicki (ur. 1928) – absolwent Wydziału Elektrycznego Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie (1954). Po studiach na podstawie nakazu pracy zatrudniony w Biurze Studiów i Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych, następnie w Biurze Studiów i Projektów Przemysłowych Urządzeń Elektrycznych „Elektroprojekt” i w Szczecińskiej Spółdzielni Pracy Dokumentacji Technicznej. Po 1989 r. organizator Zachodniopomorskiego Towarzystwa Telekomunikacyjnego S.A. w Szczecinie. Od 1990 r. na emeryturze. Jego aktywność społeczna obejmowała m.in.: członkostwo w Związku Harcerstwa Polskiego (do 1948), udział w organizowaniu i pracę w Studenckiej Spółdzielni Pracy „Bratniak”, uczestnictwo w duszpasterstwie akademickim, członkostwo w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich, organizację przykościelnego poradnictwa rodzinnego. Angażował się również w prace szczecińskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (w 1957 był jego współzałożycielem i wiceprezesem), Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie, Szczecińskiego Klubu Katolików (w 1980 jego współzałożyciel, następnie wieloletni prezes i członek zarządu), Diecezjalnej Rady Społecznej, Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa, Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej oraz Towarzystwa Przyjaciół KUL (wieloletni prezes szczecińskiego oddziału). W 1989 r. jako kandydat Obywatelskiego Komitetu Porozumiewawczego „Solidarność” Ziemi Szczecińskiej wybrany do Senatu I kadencji. W kolejnych latach m.in. współorganizator i przewodniczący szczecińskiego koła Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, członek jego Rady Politycznej, szczeciński radny. Autor m.in.: *Początki w Szczecinie duszpasterstwa i działalność katolicko-społeczna w latach 1945–1970 i późniejszych we wspomnieniach Edmunda Jana Bilickiego* (Szczecin 2005) oraz *Działania elit katolickich w Szczecinie. Zbiór dokumentów* (Szczecin 2010).

Maciej Drzonek (ur. 1970) – dr, politolog, publicysta, komentator wydarzeń politycznych, działacz społeczny. Magisterium i doktorat uzyskał w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykłada w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Był współzałożycielem Klubu Jagiellońskiego,

Stowarzyszenia Pro Publico Bono, Fundacji Forum Gryf. Jest autorem i redaktorem kilkudziesięciu publikacji naukowych, m.in.: monografii *Między integracją a europeizacją. Kościół katolicki w Polsce wobec Unii Europejskiej w latach 1997–2003* (Kraków 2006) oraz prac zbiorowych, m.in.: *POPiSy w polityce. Uwagi o polskiej scenie politycznej* (z Januszem Mieczkowskim, Szczecin 2006), *OPiSy politologów. Uwagi o polskiej scenie politycznej* (z Januszem Mieczkowskim, Szczecin 2007), *Władza wykonawcza w Polsce i Europie* (z Arturem Wołkiem, Kraków 2009), *Początek wieku. Polska i świat wobec nowych wyzwań* (Szczecin 2005), *Polska i Pomorze Zachodnie. Zapiski powyborcze* (Kraków 2008). W 2009 r. przygotował i opublikował wywiad rzekę z abp. seniorem Zygmuntem Kamińskim pt. *Życie jest nam dane i zadane*. Zajmuje się problematyką władzy i wyborów, jedności europejskiej oraz relacji państwo – Kościół.

Przemysław Fenrych (ur. 1951) – historyk, nauczyciel, dziennikarz, działacz społeczny, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1970–1980 zaangażowany w pracę duszpasterstw akademickich w Poznaniu i Szczecinie, związany z opozycją – współpracował z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Ruchem Młodej Polski. Za swoje poglądy i działalność zwolniony z pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie. Od strajków sierpniowych w 1980 r. działacz „Solidarności” – organizował komisję strajkową w swoim zakładzie pracy (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie), potem przewodniczący wszystkich polskich bibliotekarzy należących do „Solidarności”. Od 1981 r. członek i rzecznik prasowy Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, redaktor naczelny „Komunikatu Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ »Solidarność«”, delegat na I Ogólnopolski Zjazd „Solidarności”. W stanie wojennym internowany. W latach 1988–1990 członek ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” przy Lechu Wałęsie, w 1989 r. współzałożyciel Obywatelskiego Komitetu Porozumiewawczego „Solidarność” Ziemi Szczecińskiej. W latach 1990–1991 dyrektor i redaktor naczelny szczecińskiego Ośrodka Radia i Telewizji, 1998–2002 szczeciński radny – przewodniczący Komisji Edukacji, Sportu i Rekreacji. W 1980 r. współzałożyciel, a następnie wieloletni wiceprezes i prezes Szczecińskiego Klubu Katolików, w latach 1981–1983 członek Prymasowskiej Rady Społecznej, 1983–1990 członek Rady Duszpasterskiej diecezji szczecińsko-kamińskiej. Obecnie zastępca dyrektora, trener i ekspert szczecińskiego Centrum Szkoleniowego Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Autor i realizator wielu szkoleń i projektów adresowanych do samorządów, młodzieży, nauczycieli, dziennikarzy i organizacji pozarządowych w Polsce, na Białorusi, Ukrainie i w Kazachstanie. Redaktor i współautor wielu książek w jęz. polskim, białoruskim i ukraińskim, m.in. autor: *Komunikacja społeczna w urzędzie gminy* (podręcznik do szkoleń na odległość, Warszawa 1998), *Komunikacja w społeczeństwie obywatelskim* (w jęz. ukraińskim i serbskim, Warszawa 2000), *Święty Otton: biskup, misjonarz, Europejczyk* (Szczecin 2004). Od-

znaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta).

Zofia Fenrych (ur. 1983) – absolwentka Uniwersytetu Szczecińskiego (2007), pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Szczecinie. Zajmuje się badaniem historii duszpasterstwa akademickiego w Szczecinie w latach 1945–1989.

ks. Michał Kłakus (ur. 1978) – dr, kapłan diecezji katowickiej, obecnie pełniący posługę parafialną we Francji. W maju 2009 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego obronił pracę doktorską pt.: *Kościół katolicki wobec Pierwszej Solidarności w Jastrzębiu Zdroju*, napisaną pod kierunkiem ks. prof. Jerzego Myszora, której zmieniona wersja została opublikowana (*Kościół i robotnicy. Kościół katolicki na Górnym Śląsku wobec Pierwszej Solidarności w Jastrzębiu Zdroju*, Katowice 2011). Interesuje się historią Kościoła katolickiego na Śląsku w XX w. oraz problematyką Kościoła katolickiego we Francji w latach osiemdziesiątych XX w.

Andrzej Madej (ur. 1955) – ekonomista, makler papierów wartościowych, absolwent Wydziału Obrotu Towarowego Akademii Ekonomicznej w Krakowie (1980). Od założenia w 1987 do 2004 r. kierował Zarządem, a do 2008 r. Radą Nadzorczą Domu Maklerskiego Penetrator S.A. Społecznie inicjator i członek kilku stowarzyszeń i fundacji, m.in. Stowarzyszenia 10 Czerwca (prezes Zarządu), Stowarzyszenia Centrum im. Mirosława Dzielskiego (prezes Zarządu), Krakowskiej Fundacji Kultury Baletowej (przewodniczący Rady), Stowarzyszenia Archi-Szopa (przewodniczący), Konfederacji na rzecz przyszłości Krakowa „Cracovia Urbs Europaea” (wiceprzewodniczący), Krakowskiego Klubu Biegacza „Dystans”, Stowarzyszenia „Genius Loci”. Inicjator kilku przedsięwzięć społecznych, w tym Kwietnego Biegu, Alei Róż Solidarności, Bramy Kresów, lokalnego referendum o gospodarowaniu przestrzenią w Krakowie. Dwukrotnie współprzewodniczący obywatelskich inicjatyw ustawodawczych na rzecz zmiany ordynacji wyborczej na większościową w jednomandatowych okręgach wyborczych. Autor kilkudziesięciu tekstów o tematyce społeczno-ekonomicznej, publikowanych w „Naszym Rynku Kapitałowym”, „Społeczeństwie Inwestorów”, „Rzeczpospolitej”. Maratończyk, ojciec trojga dzieci.

Paweł Miedziński (ur. 1979) – absolwent Instytutu Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego (2003), pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Szczecinie. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół ikonosfery okresu PRL. Współautor m.in.: *Zbuntowane miasto. Szczeciński Grudzień '70 i Styczeń '71* (z Małgorzatą Machalek, Szczecin 2007) oraz *Historia, miasto, pamięć: Grudzień '70 – Styczeń '71 (perspektywa szczecińska)* (red. z Maciejem Kowalewskim i Erykiem Krasuckim, Szczecin 2010).

Magdalena Semczyszyn (ur. 1982) – absolwentka Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, od 2006 r. pracownik Oddziału IPN w Szczecinie, w latach 2009–2010 pracowała w Zespole ds. Międzynarodowej Współpracy Archiwalnej Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł IPN w Warszawie. Interesuje się problematyką mniejszości narodowych w PRL i historią Pomorza Zachodniego. Autorka artykułów dotyczących ww. tematyki oraz m.in. współredaktorka zbioru dokumentów *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z 1987 r.* (Warszawa–Szczecin 2008). Uczestniczka programu stypendialnego Center for Urban History of East Central Europe na pobyt naukowo-badawczy we Lwowie (2011).

Michał Siedziako (ur. 1985) – absolwent Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego (2009), pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Szczecinie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim (ze szczególnym uwzględnieniem aktywności katolików świeckich), wyborów do Sejmu PRL w okręgu szczecińskim, niezależnego ruchu studenckiego w Szczecinie w latach osiemdziesiątych XX w. oraz polskiej sceny politycznej po 1989 r. Autor artykułów naukowych o tematyce historycznej i politologicznej.

Bogusław Tracz (ur. 1972) – historyk, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracował m.in. jako nauczyciel historii i asystent muzealny w Muzeum w Gliwicach, od 2007 r. pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Katowicach. Specjalizuje się w historii społecznej PRL, ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska. Opublikował m.in.: *Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945* (Gliwice 2004), *Trzecia dekada: Gliwice 1971–1981* (Katowice 2009), *Współzawodnictwo pracy w życiu gospodarczym, społeczno-politycznym i propagandzie PRL* (redaktor tomu, Katowice 2008). Przygotowuje rozprawę doktorską o stosunku instytucji politycznych, wychowawczych i policyjnych PRL wobec subkultury hipisów w latach 1967–1975.

ks. Grzegorz Wejman (ur. 1961) – dr hab. prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, kapłan archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, absolwent Wydziału Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Doktorat w zakresie historii uzyskał w 1997 r. na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego w średniowieczu*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Mariana Banaszaka. Od 2004 r. adiunkt Uniwersytetu Szczecińskiego (Wydział Teologiczny, Katedra Historii Kościoła). Przewód habilitacyjny przeprowadził w 2008 r. na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Od 1 stycznia 2010 r. prof. nadzwyczajny Uniwersytetu Szczecińskiego. Od 1988 r. redaktor „Kościoła nad Odrą i Bałtykiem”, szczecińskiego dodat-

ku do katolickiego tygodnika „Niedziela”. Główne zainteresowanie naukowe: historia Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim.

Jan Żaryn (ur. 1958) – dr hab. prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, historyk, nauczyciel, działacz społeczny, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (1984). W 1989 r. współtwórca Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców, następnie długoletni prezes jego Oddziału Warszawskiego. W latach 1995–1998 redaktor naczelny pisma kombatanatów Narodowych Sił Zbrojnych „Szaniec Chrobrego”. Od 1997 r. zatrudniony w Instytucie Historii PAN, gdzie w tym samym roku obronił rozprawę doktorską pt. *Stosunki między władzą państwową a Kościołem katolickim w Polsce w latach 1945–1950*. Od 1998 r. członek Towarzystwa Miłośników Historii oraz członek komitetu redakcyjnego Biblioteki im. św. Jadwigi Królowej, powołanej przez Towarzystwo im. Stanisława ze Skarbimierza. W 1999 r. został sekretarzem Komitetu dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów, a w 2004 r. przewodniczącym jego Komisji Historycznej. W latach 2000–2003 członek Rady Programowej Fundacji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Od 2000 r. pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, w latach 2006–2009 dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN. Od 2003 r. pracuje również jako wykładowca Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, początkowo jako kierownik Katedry Historii Kościoła w Czasach Najnowszych, później jako profesor w tej katedrze. Publikował m.in. w „Acta Poloniae Historica”, „Kwartalniku Historycznym”, „Biuletynie IPN”, „Przeglądzie Katolickim”, „Ładzie”, „Gazecie Niedzielnej” w Londynie, „Gazecie Polskiej”, „Arcanach” i „Więzi”. W 2003 r. wydał książkę *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, na podstawie której uzyskał habilitację w Instytucie Historii PAN. Ponadto autor m.in. książek i podręczników: *Głębokie. Historia i zabytki* (z Małgorzatą Żaryn, Warszawa 1992), *Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności* (z Alicją Dybkowską i Małgorzatą Żaryn, kilka wydań), *Historia Polski do roku 1795* (z Alicją Dybkowską, Warszawa 1995), *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)* (Warszawa 1997), *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie. Wybór dokumentów* (Warszawa 1998), *Leszek Prorok – człowiek i twórca* (Warszawa 1999), *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej* (Warszawa 2000), *Kościół w PRL* (Warszawa 2004). Jego zainteresowania badawcze obejmują historię Kościoła katolickiego w Polsce w XX w., historię obozu narodowego oraz dzieje polityczne polskiej emigracji po 1945 r. W 2005 r. otrzymał Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”, w 2009 r. odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wykaz skrótów

| | |
|----------------|--|
| AAKat | – Archiwum Archidiecezji Katowickiej |
| AIPN | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie |
| AIPN Ka | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach |
| AIPN Sz | – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie |
| AKiK | – Albumy, Kroniki i Księgi (w Archiwum Parafii Piekarskiej) |
| AKM Cz | – Archiwum Kurii Metropolitarnej w Częstochowie |
| APMK | – Archiwum Parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju |
| APNSPJ | – Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jastrzębiu-Zdroju |
| APP | – Archiwum Parafii Piekarskiej |
| AP Sz | – Archiwum Państwowe w Szczecinie |
| ARz | – Akta Rzeczowe (w Archiwum Archidiecezji Katowickiej) |
| ASP | – Akademia Sztuk Pięknych |
| ATK | – Akademia Teologii Katolickiej |
| AWF | – Akademia Wychowania Fizycznego |
| „Biuletyn IPN” | – „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” |
| CAF | – Centralna Agencja Fotograficzna |
| DA | – duszpasterstwo akademickie |
| DLP | – duszpasterstwo ludzi pracy |
| EWG | – Europejska Wspólnota Gospodarcza |
| EWWiS | – Europejska Wspólnota Węgla i Stali |
| GOP | – Górnośląski Okręg Przemysłowy |
| IHiSM | – Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego |
| IPN | – Instytut Pamięci Narodowej |
| KC PZPR | – Komitet Centralny PZPR |
| KEP | – Konferencja Episkopatu Polski |
| KKE | – Krajowy Kongres Eucharystyczny |
| KKP NSZZ | |
| „Solidarność” | – Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” |
| KM MO | – Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej |
| KMiP MO | – Komenda Miejska i Powiatowa Milicji Obywatelskiej |
| KO | – Komitet Obywatelski |
| KOR | – Komitet Obrony Robotników |
| KPEP | – Konferencja Plenarna Episkopatu Polski |
| KPZR | – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego |
| KUL | – Katolicki Uniwersytet Lubelski |
| KWK | – Kopalnia Węgla Kamiennego |
| KW MO | – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej |
| KW PZPR | – Komitet Wojewódzki PZPR |
| MKR NSZZ | |
| „Solidarność” | – Międzyzakładowa Komisja Robotnicza NSZZ „Solidarność” |
| MKS NSZZ | |
| „Solidarność” | – Międzyzakładowy Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” |
| MKZ NSZZ | |
| „Solidarność” | – Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” |

| | |
|---------------|--|
| MSW | – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych |
| NRD | – Niemiecka Republika Demokratyczna |
| NSZZ | |
| „Solidarność” | – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” |
| NSZZ RI | |
| „Solidarność” | – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” |
| NZS | – Niezależne Zrzeszenie Studentów |
| OBOPiSP | – Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych |
| ODA | – Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego |
| ODiSS | – Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych |
| OKP | – Obywatelski Komitet Porozumiewawczy |
| ONZ | – Organizacja Narodów Zjednoczonych |
| PAP | – Polska Agencja Prasowa |
| PRL | – Polska Rzeczpospolita Ludowa |
| PRON | – Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego |
| PRS | – Prymasowska Rada Społeczna |
| PWST | – Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna |
| PZPR | – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza |
| RFN | – Republika Federalna Niemiec |
| ROPCiO | – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela |
| SB | – Służba Bezpieczeństwa |
| SDP | – Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich |
| SKK | – Szczeciński Klub Katolików |
| SKMA | – Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej |
| SKS | – Studencki Komitet Solidarności |
| SP | – Szkoła Podstawowa |
| SWA | – Szczecińskie Wydawnictwo Archidiecezjalne |
| TOR | – Towarzystwo Odpowiedzialnego Rodzicielstwa |
| TW | – tajny współpracownik |
| UB | – Urząd Bezpieczeństwa |
| UdSW | – Urząd do Spraw Wyznań |
| UE | – Unia Europejska |
| UJ | – Uniwersytet Jagielloński |
| UJK | – Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach |
| UM | – Urząd Miasta |
| UPJPII | – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie |
| US | – Uniwersytet Szczeciński |
| USA | – United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) |
| UWS | – Urząd Wojewódzki w Szczecinie |
| WdSW | – Wydział do Spraw Wyznań |
| WPKM | – Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej |
| WRN | – Wojewódzka Rada Narodowa |
| WSD | – Wyższe Seminarium Duchowne |
| WSP | – Wyższa Szkoła Pedagogiczna |
| WUSW | – Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych |
| ZASP | – Związek Artystów Scen Polskich |
| ZKR | – Zakładowa Komisja Robotnicza |
| ZOMO | – Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej |
| ZSRR | – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich |

Indeks osobowy

- Adamski Stanisław bp 61
Alexiewicz Tomasz o. 56
Antkowiak Piotr 31, 32
Anusz Andrzej 73, 75, 76
Anusz Anna 73, 75, 76
Araszkievicz Szczepan 115
Auleytner Julian 170
Balbus Tomasz 103
Balon-Mroccka Tomasz 31
Banaś Kornelia 8, 61
Baraniak Antoni abp 31
Baraniewicz Czesław ks. 108
Barcikowski Kazimierz 77,
86–88
Bareła Stefan bp 56
Bartnicki Roman 25
Bartoszcze Roman 98
Bartoszewicz Witalia 134
Bauer Michael W. 138
Baumgart Piotr 115
Bazyłuk Danuta 127
Bednorz Herbert bp 61, 62,
65–71, 91–98, 101
Benedykt św. 141
Benedykt XVI (Joseph
Ratzinger) 128, 129, 155
Benelli Giovanni kard. 18
Biełaszkowski Mirosław 73
Bienasz Maciej 34
Bijak Bogusław ks. 20
Bilicki Edmund 9, 108, 172
Bober Sabina 73
Bodnar Krystyna 108
Bogucki Janusz 39
Boruta Tadeusz 26
Bradel Zdzisław 68
Braun Juliusz 170
Brazauskas Algirdas 142
Brzozowski Zdzisław ks. 132
Buchala Rudolf 93
Buchner Wojciech 71
Bujak Adam 37, 132
Bujak Zbigniew 98
Casaroli Agostino abp 23
Casoria Józef abp 69
Cehak Andrzej 109
Cenckiewicz Sławomir 104
Ceynowa Tadeusz 108, 125
Chmielewski Zdzisław 126
Christodoulos, abp Aten
145, 146
Ciebia Marta s. 20
Ciesielski Jerzy 130
Cortesi Filippo abp 17
Cybulski Edmund ks. 82,
110
Cyrulik Józef 127
Cywiński Bogdan 99
Cywiński Dominik 130
Cywiński Zygmunt Piotr
122, 134
Czapiga Tadeusz ks. 55, 85
Czekierska Irena 116
Czernecki Bernard ks. 13,
92, 94, 97, 99
Czuma Hubert o. 48–50, 83,
159, 162, 169
Czyrek Józef 20
Dąbrowski Bronisław abp
19, 39
Delmance Robert 116
Denisewicz Jan 109
Domin Czesław bp 95, 98,
Domina Jan 107
Drażek Czesław o. 137
Drozddek Zygmunt 100
Drożdż-Żytyńska Barbara 34
Drzonek Maciej 9, 13, 74,
137, 145
Dudek Antoni 30, 34, 39,
73–75, 78, 86, 104
Dudek Antoni ks. 54, 55
Durski Grzegorz 113
Dybczak Krzysztof 26
Dymer Andrzej 137
Dziadul J. 95
Dziedzicki J. 92
Dzięga Andrzej abp 132, 134
Dziurok Adam 9, 26, 73,
104
Dziwisz Stanisław ks. 18, 52,
53
Dźwigaj Czesław 133
Eisler Jerzy 73
Fatyga Aleksander 135
Felici Pericle kard. 19
Fenrych Przemysław 9, 79,
87, 107–109, 171
Fenrych Zofia 8
Ficek (Fietzek) Alojzy ks. 60
Fischbein Kazimierz 81, 82
Flader Katarzyna 33, 35, 40
Frankel Maria 129
Friszke Andrzej 73, 74, 104,
116
Frossard André 161
Fustenberg Maximilian kard.
de 19
Gałęcki Jan bp 79, 84, 110
Gałęzowski Marek 26
Gałkowski J.W. 94
Gerth Dariusz 123
Gierek Edward 84
Głaza Edmund 123

- Glomp Józef 23, 105, 106, 134, 158
 Głowacki Andrzej 77
 Godziek Antoni ks. 66
 Gołąb Wojciech 108, 169
 Gołdam Jerzy 58
 Gołębiowski Robert 124, 131, 134
 Gomułka Władysław 17
 Gorbaczow Michaił 23, 167
 Gorczyca Agnieszka 9
 Góra Jan Wojciech o. 56
 Góra Michał 93, 99
 Górecki Jan 60, 70
 Górski W. 97
 Göncz Arpad 142
 Grajewski Andrzej 17, 61, 91–93, 95, 97, 100
 Graziano Paolo 138
 Gruda Mieczysław 84
 Grudzień Zdzisław 67, 69, 95
 Gryz Ryszard 9, 30, 34, 39, 73, 75, 78, 86, 105
 Gulbinowicz Henryk kard. 23, 104, 134
 Guzikowski Krzysztof 103, 125, 128
 Gwiazda Andrzej 98
 Gwizdź Wiesław 93, 99, 100
 Haszkiewicz Stanisław 13
 Havel Vaclav 142
 Hannelowa Józefa 169
 Herzog Roman 142
 Hildebrandt Eugeniusz 113
 Hlond August bp 65, 71
 Holzer Jerzy 99
 Husejko Władysław 130
 Iwanicka Katarzyna 37
 Jabłoński Henryk 20
 Jackowski Antoni 116
 Jadwiga Andegaweńska, król Polski 30
 Jan Paweł I (Albino Luciani) 34
 Jan Paweł II (Karol Wojtyła) 7–9, 11, 12, 17–23, 25, 27, 31, 32, 34–43, 45–58, 67–72, 74, 75, 79, 82, 86, 88, 94, 100, 103–107, 109, 110, 112–116, 119–134, 137–148, 151–155, 157–173
 Jan XXIII (Angelo Giuseppe Roncalli) 137
 Jancarz Janusz ks. 108
 Janiszewski Eugeniusz 113
 Jankowski Henryk 111
 Jankowski Wincenty ks. 80
 Janowski inż. 53
 Jarliński Jan (Janusz) 95
 Jarmoliński Tomasz 134
 Jaroszewicz Piotr 20
 Jaruzelski Wojciech 11, 21, 23, 105, 106
 Jaszul Edyta s. 125
 Jedynek Tadeusz 99
 Jop Franciszek bp 30
 Józwiak Józef 111
 Jurczyk Marian 79, 81–84, 88, 107, 109, 113–115, 126
 Juszcuk Marian 81, 84, 86, 87
 Kaczmarek Lech bp 87
 Kalina Jerzy 42
 Kamiński Łukasz 26, 104, 108
 Kamiński Zygmunt abp 123, 126, 129, 130, 132–134
 Kania Stanisław 20, 74
 Kaszowski Michał 69
 Kaśkiewicz Waldemar 115
 Kawecki Witold 25, 33
 Kazmierczak Łukasz 124
 Kazimierz Wielki, król Polski 29
 Kąkol Kazimierz 20
 Kiedos Józef 60, 61, 67
 Kielanowski Leopold 35
 Kierc Bogusław 38, 39
 Kiezik Dominik 128
 Klecha Krystyna 127
 Kluka Tadeusz 110
 Kłakus Michał 8
 Kmieciak Violetta 77
 Knap Paweł 103, 108, 110, 113, 116, 117
 Knill Christoph 138
 Kołodziejek Henryk 109, 111
 Komarnicki Henryk 89
 Kominek Bolesław kard. 66
 Komorowska Maja 107
 Kordula Piotr 123
 Korycko Bernadeta 129
 Korzec Cezary ks. 129
 Kostynowicz Roman ks. 110
 Kościelniak Anna 127
 Kościelny Robert 77, 88, 104
 Kotlarczyk Mieczysław 27
 Kotuła Zbigniew A. 134
 Kováč Michal 142
 Kowalczyk Józef abp 132, 133
 Kowalczyk Krzysztof 73, 74
 Kowalczyk Stanisław 20
 Kowalska Faustyna s. 131
 Kozłowski Kazimierz 79, 89, 104
 Kozłowski Tomasz 108
 Kózkówna Karolina 120
 König Franz kard. 18
 Krasieński Zygmunt 164
 Krochmalska Danuta 113
 Kropiwnicki Jerzy 170
 Kropiewski Zdzisław ks. 126
 Kruk Marzena 104
 Kruszyłowicz Marian Błażej bp 127, 133, 134
 Krynicki Ryszard 39

- Kubaj Artur 73, 104
 Kuberski Jerzy 39
 Kuboszek Alina 91, 92, 95
 Kucharczak Franciszek 69
 Kuczma Leonid 142
 Kufel Jakub 77
 Kuroń Jacek 98
 Kurpas Józef bp 95
 Kurpierz Tomasz 67
 Kurtyka Janusz 12
 Kurzawski Andrzej 131
 Kuś Ryszard 94
 Kuźniar Maria Jolanta 125
 Kwaśniewski Aleksander 142
 Lasota Marek 73
 Lauri Wawrzyniec bp 61
 Leconte Bernard 116
 Lewandowska Julia 123, 125
 Ligarski Sebastian 26
 Lisińska Alicja 131
 Loranc Władysław 112
 Łapko Krystyna 130
 Łopatka Adam 39
 Łuczak Marek 61
 Ługiewka Katarzyna 130
 Łukaszewicz Jerzy 20
 Mach Stanisław 171
 Macharski Franciszek kard.
 37–39, 56, 70
 Maciejowski Maciej 104
 Madej Andrzej 8, 9
 Maj Aleksander 49
 Majdański Kazimierz bp 51,
 77, 79, 80, 82, 84, 86–
 89, 109, 110, 112, 114,
 119, 126, 127, 135,
 151–153, 160, 161, 165
 Malak Tadeusz 35
 Malec Stanisław 110
 Malinowski Paweł 129, 132
 Marciniak Henryk 95, 97
 Marczewski Andrzej Maria 35
 Marecki Józef 9, 103
 Marek Łucja 37, 38
 Mari Arturo 132
 Matuszewicz Zdzisław 77, 79
 Mazowiecki Tadeusz 138,
 169
 Mazur Jan Marcin bp 22, 89
 Mazurkiewicz Piotr 138
 Metryka Kazimierz ks. 83
 Micewski Andrzej 75
 Michalski Konstanty bp 66
 Michałowska Danuta 27, 34,
 35, 37, 41
 Michałowski Waldemar ks.
 110, 112
 Mieczkowiak Marcin 123, 128,
 130
 Mieczkowski Janusz 74
 Miecznikowski Stefan o. 169
 Miedziński Paweł 9
 Migdalski Paweł 103
 Miłkowska Teresa 166
 Miłkowski Roman 166
 Mirowski Eugeniusz 106,
 112, 114
 Misiak Roman ks. 103, 125,
 128
 Misiniec Stefan ks. 33, 38
 Misiurek Stanisław ks. 110
 Mitkowski Józef 30
 Moczulski Leszek 162
 Mokrowiecki Marek 35
 Mroczek Jarosław 81, 84,
 86, 87
 Musiał Filip 26, 73, 103
 Muszalska Bożena 91, 92, 95
 Myszor Jerzy 61, 68
 Namysło Aleksandra 67
 Nehrebecka Anna 107
 Newman kard. 47
 Niewęglowski Jan o. 45
 Niewęglowski Wiesław
 Aleksander ks. 33, 36,
 37, 40
 Nitecki Piotr 92
 Noszczak Bartłomiej 61
 Nowak Bogdan 126, 127,
 130–132
 Nowak Jan 81
 Nowak Teresa 135
 Nowotarski Kazimierz 108
 Nycz Kazimierz kard. 19
 Okoń Dariusz 123, 129
 Okroy Grzegorz ks. 162,
 170
 Olszowski Stefan 20
 Ostrowidzki Victor 116
 Paluchowski Wojciech 66
 Palusiński Jan ks. 30, 31
 Parma Agnieszka 91, 92
 Parol Stanisław ks. 107
 Pater Mieczysław 66
 Paweł VI (Giovanni Battista
 Montini) 17, 62, 77,
 120, 137, 141, 165
 Pawlicka Katarzyna 73
 Pawlik Jerzy 60, 71
 Pawłowski Tomasz o. 169
 Paziewski Michał 74
 Penderecki Krzysztof 28
 Piekarska Anna Karolina 73
 Pieronek Tadeusz bp 29
 Pietraszko Jan ks. 46
 Pietrzyk Alojzy 98
 Pilecki Tomasz 128, 131, 133
 Pinochet Augusto 116
 Piotrowski Janusz 113
 Piskorska Danuta 48–51, 53,
 57
 Piskorski Łukasz 52, 53, 57
 Pitschel Diana 138
 Pituch Józef o. 53–55
 Pius XII (Eugenio Maria
 Giuseppe Giovanni
 Pacelli) 18, 19, 137
 Plater-Zyberk Michał 108,
 162, 165, 169, 171

- Plater-Zyberk Zofia 165
 Plezia Marian 30
 Poggi Luigi abp 17, 20–22
 Polak Wojciech 77
 Polańska Aurelia 170
 Pomykoł Katarzyna 91, 92, 95
 Poniewierski Janusz 36
 Popiel Jacek 27
 Popiełuszko Jerzy ks. 22, 23, 42, 105, 107, 157, 160, 164, 168
 Potempa Antoni 60
 Potocki Andrzej 170
 Póltawska Wanda 128
 Przekop Józef ks. 78
 Przybylski Andrzej 107
 Przybył J. ks. 108
 Przybysz Milena 104
 Przydatek Kazimierz ks. 52
 Przykucki Marian abp 123, 127, 132–134
 Puchalski Zbigniew 110
 Puchała Stanisław 30
 Puzyrowska Renata 127
 Raina Peter 73, 75, 77, 98, 104, 106
 Rasmus Artur ks. 103, 120, 129–131
 Reiff Ryszard 99
 Roczkowski Jakub ks. 60
 Rodziński Stanisław 42, 43
 Rogalski Stefan 110
 Romańska Małgorzata 37
 Rostkowski Roman ks. 133
 Rotkiewicz Ryszard 110
 Rottenberg Anda 42
 Różański Mieczysław 104
 Ruchlewski Przemysław 77
 Rulewski Jan 98
 Rybicki Stanisław 130
 Rzepka Mirosław 70
 Salij Jacek o. 170
 Sałdakowski Józef 98
 Sandri Luigi 116
 Sapieha Adam abp 30
 Sawicki Norbert 129
 Schreiber Ryszard ks. 108
 Schütz Roger 52
 Sebastian Hieronim 134
 Semczyszyn Magdalena 9, 51, 104
 Sęk Waclaw o. 83, 85
 Siedziako Michał 8, 108
 Sienkiewicz Jarosław 93, 95, 99–101
 Signifredi Massimiliano 128
 Sikorski Jan ks. 22
 Sikorski Tomasz 137
 Siri Giuseppe kard. 18
 Sitkowska Anna 51, 104
 Siwek Władysław o. 83, 162
 Skarga Piotr o. 163
 Skarżanka Ewa 107
 Skotnica Sławomir 91, 92, 97
 Skórzyński Jan 104
 Skuszanka Krystyna 35
 Skwara Jerzy 93, 99, 100
 Skwarnicki Marek 18
 Sławińska Irena 28
 Smith Michael 138
 Smolarz Nina 39
 Smykowski Leszek 57
 Sobczyńska Iwona 132
 Sokorski Włodzimierz 27
 Solecki Szymon 131
 Sołjan Izabela 116
 Sosna Jerzy ks. 79, 83, 107, 110, 111
 Sowiński Sławomir 140, 141
 Stalin Józef 163
 Stanuch Zbigniew 51, 104, 128
 Stańczyk Jerzy 110, 112
 Stasiewski Lech ks. 109
 Staszewski Jarosław ks. 127
 Stawski Grzegorz 99
 Stefanek Stanisław bp 84
 Stefaniak Marcin 74, 77, 86, 87
 Stelmachowski Andrzej 170
 Stępiński Włodzimierz 126
 Stolarczyk Agnieszka 125
 Straszewski Konrad 39
 Stróżyna Katarzyna 103
 Strzeszewski Czesław 100
 Student Władysław ks. 66, 68, 70
 Suchomski Grzegorz ks. 134
 Sujka Andrzej 143
 Supłat Andrzej ks. 127, 130
 Szajkowski Bogdan 138
 Szałata Joanna 124
 Szarek Jarosław 31, 73, 103
 Szczepaniak Jan 73
 Szczepańczyk Jan ks. 108
 Szczygieł Tadeusz 105–107, 115, 116
 Szejnert Małgorzata 79, 81, 82, 84, 86, 88
 Sztekker Eryk 40, 41
 Szwajkosz Stanisław ks. 112
 Szwebel Bożena 134
 Szydłak Jan 19
 Szymański Zbigniew 172
 Śmierchalski-Wachocz Dariusz 125
 Świtoń Kazimierz 68
 Talik Tadeusz ks. 107, 111
 Tarczyński Waldemar 126
 Tarnowska Maria 40
 Tarnowski Jan 107, 171
 Teoktyst, abp Bukaresztu 145
 Terlecki Ryszard 73
 Tomanek Artur 91, 92, 95
 Tomasik Paweł 73
 Tracz Bogusław 8, 9
 Treder Kazimierz ks. 79

- Turowicz Jerzy 19
 Twaróg Roman ks. 50, 52
 Usowicz Aleksander 66
 Ustasiak Mieczysław 107,
 162, 167, 169–172
 Uszyński Tadeusz ks. 33
 Villon Jean kard. 19
 Vink Maarten P. 138
 Walentynowicz Anna 98
 Waligóra Grzegorz 104
 Waligórski Ewaryst 168,
 171, 172
 Waliszewski Leszek 96
 Wałdowski Andrzej ks. 53,
 58, 107, 108
 Wałęsa Lech 21, 23, 94, 100,
 158
 Wądołowski Stanisław 84,
 107, 109, 115, 171
 Weigel George 18, 40, 71,
 72
 Wejman Grzegorz ks. 9, 74,
 79, 87, 103, 120, 122,
 126, 129
 Wejman Henryk ks. 134
 Werblan Andrzej 20
 Wielowieyski Andrzej 170
 Wilanowski Cyprian 73
 Wilkanowicz Stefan 170
 Wille Dawid 116
 Wincenty zw. Kadłubkiem
 30
 Wojciechowski Aleksander
 40
 Wojczuk Grażyna 28, 33
 Wojtaszak Andrzej 138
 Wojtyła Karol 8, 17–20, 25–
 27, 29–35, 37, 46, 56,
 59, 61–71, 74, 139–141,
 165, 169, zob. też Jan
 Paweł II
 Wolny Jerzy 29, 30
 Woźnica Benedykt ks. 91, 93
 Wójcik Monika 126
 Wróbel Janusz 104
 Wróblewski Radosław 73
 Wuttke Henryk 93, 99, 100
 Wuwer Arkadiusz 61
 Wycisło Janusz 60
 Wyszyński Stefan 12, 17–20,
 31, 33, 37, 54, 60, 61,
 65, 71, 75–77, 80,
 84–89, 99, 100, 105,
 122, 127, 134, 158
 Zabłocki Janusz 23, 93, 100,
 101
 Zalewski Tomasz 79, 81, 82,
 84, 86, 88
 Zapert Monika 125, 133
 Zaremba Marcin 74
 Zawadzki Roman Maria 29
 Zdziarski Krzysztof 122
 Zenderowski Radosław 140,
 141
 Ziejewski Aleksander ks. 129
 Zieliński Zbigniew 99
 Zieliński Zygmunt 73, 75,
 104
 Zimniak Janusz bp 95
 Zuziak Czesław 78, 110
 Zwoźniak Zdzisław 95, 97
 Żabiński Andrzej 98
 Żaryn Jan 8, 13, 29, 73–75,
 87, 89, 103, 105
 Żelawski January 133
 Żelazny Iwona 52, 53, 57
 Żelazny Krzysztof 53, 57, 58
 Żurawski Krzysztof 103

Indeks geograficzny

- Argentyna 152
Ateny 145
Australia 54
Bałkany 144
Bałtyckie Morze 122, 124, 133
Banie 132
Barlinek 134
Bielice 125, 132
Bielsko-Biała 35, 38
Brzesko 131
Brzęczkowice k. Mysłowic 65
Bułgaria 145
Bytom 59
Castel Gandolfo 40, 58, 124
Cerkwica 60
Chile 115, 116, 152
Chociwel 132
Chojna 130, 133
Chorzów 31
Choszczno 82, 84, 86, 130,
131, 133, 134
Chwarstnica 131
Czechy 60, 142
Częstochowa 32, 39, 50, 51,
56, 68, 124
– Jasna Góra 21, 31, 39,
50, 51, 55, 57, 59,
61, 68, 72, 76, 77,
84, 86, 89, 120, 123,
125, 131, 161, 169
Dąbrówka Mała 66
Dębno 130
Dolice 129
Dolny Śląsk 75
Dziwnów 171
Egipt 147
Europa 8, 11–13, 25, 137–
144, 146–148, 152, 155
Europa Środkowa 18
Europa Wschodnia 12, 140,
143
Europa Zachodnia 18, 63, 141
Fatima 135
Francja 52, 122
Gdańsk 12, 48, 57, 79, 86–
88, 91, 99, 107, 114,
116, 161, 170, 171
Gdynia 120
Genua 18
Giewont 134
Gniezno 12, 35, 48–50, 61,
124, 140, 141
Goleniów 119, 120, 122,
129, 133, 135, 152, 158
Gorzów Wielkopolski 125
Górny Śląsk 59–61, 65, 68
Grecja 140, 145, 146, 148
Grochów zob. Warszawa
Grunwald 30
Grzędzice 131
Irlandia 54
Jabłonka 12
Jamna k. Paleńnicy 56, 57
Jasna Góra
zob. Częstochowa
Jastrzębie-Zdrój 8, 9, 12, 13,
91–101
Jordania 147
Kalwaria Zebrzydowska 59,
71, 124
Kamień Pomorski 122, 130
Karwowo 172
Katowice 9, 30, 31, 39, 59,
61, 69, 70, 93, 95, 99
Kielce 170
Kołobrzeg 12
Konstantynopol 139, 140
Korytowo 131
Koszalin 124
Kraków 7, 11, 12, 18, 19,
27, 29–31, 33–35, 37,
38, 41, 46, 47, 57, 61,
62, 65, 66, 107, 119,
124, 139, 165, 170
Kępско 131
Krzywin Gryfiński 135
Laski 26
Licheń Stary 124
Londyn 35, 147
Lubieniów 131
Lublin 19, 48
Ludźmierz 124
Łomianki 51, 165
Łódź 31, 170, 171
Madryt 147
Maszewo 132, 170
Meksyk 54
Międzyzdroje 108, 132, 171
Miętne 22
Moryń 130, 132
Mostkowo 131
Mrzeżyno 171
Myślubórz 133, 134
Niechorze 171
Niemcy 21, 112
Nowe Warpno 134
Nowogard 131
Odra 124, 133, 152
Opole 31
Pacholęty 135
Pelczyce 133
Piekary Śląskie 8, 59–72, 91,
97
Pobierowo 132

- Podkowa Leśna 42
 Police 79, 124, 133
 Polska 8, 9, 11–13, 17, 18,
 20–23, 26–32, 36–41,
 43, 45–50, 52–71, 73–
 80, 85–89, 99, 100, 103–
 106, 112, 113, 115, 120,
 122, 124–126, 129, 130,
 132, 134, 138, 139, 142,
 145, 151–155, 157–164,
 166, 170, 171, 173
 Pomorze Zachodnie 9, 51,
 83, 89, 112, 119, 122,
 124, 126, 128, 132, 170
 Poznań 56, 57, 61, 131, 171
 Pszów 95
 Pustkowo 134
 Pyrzyce 134
 Radlin 66
 Radom 48
 Rewal 171
 Rumunia 145
 Rybnik 96
 Rzym 18, 20, 21, 27, 32, 34,
 40, 48, 52, 58, 83, 94,
 120, 124–126, 137, 140,
 142, 143, 146, 165, 168
 Siekierki 109
 Stany Zjednoczone 23, 54,
 122
 Stare Łysogórki 109
 Stargard Szczeciński 80, 108,
 125, 127–129, 131, 133
 Strzebielinek 158
 Syria 147
 Syrynia 92
 Szczecin 7–9, 12, 13, 45, 48,
 52–58, 73–75, 77–88,
 91, 99, 103–117, 119–
 135, 151–155, 157–162,
 166, 168–171
 Śląsk 64, 66–69, 71, 91–93,
 95, 97, 101
 Śląsk Opolski 66
 Świnoujście 108, 131, 134,
 171
 Taizé 52
 Tarnowskie Góry 59
 Tarnów 57
 Trójmiasto 104
 Trzcieńsko-Zdrój 133, 135
 Trzygłowo 131
 Ukraina 52, 142, 145
 Ustrzyki Dolne 12
 Wadowice 19, 124, 133, 134
 Wambierzyce 75, 80, 86, 89
 Warszawa 8, 19, 20, 36–39,
 41, 42, 48–50, 55, 56,
 78, 107, 114, 127, 170
 Watykan 17, 18, 20, 21, 40,
 106, 124, 126, 135
 Westerplatte 47, 57
 Wiedeń 18, 19, 22
 Wierzchowo Pomorskie 158
 Wisłoka 125, 126
 Włochy 20, 34, 141
 Włocławek 143
 Włoszczowa 22
 Wolin, wyspa 126
 Wrocław 12, 23, 31, 38, 39,
 41, 171
 Zakopane 124
 Zielino 131
 Związek Radziecki 21, 23,
 138, 141, 152, 158, 159,
 164, 167
 Żory 96